

**Studia nad  
Totalitaryzmami  
i Wiekiem XX**

Totalitarian  
and 20th Century  
Studies

### **Rada naukowa / Scientific Council**

Grzegorz Berendt UNIWERSYTET GDAŃSKI  
Paweł Kaczorowski UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE  
Marek Kornat INSTYTUT HISTORII PAN  
Hanna Kuczyńska INSTYTUT NAUK PRAWNYCH PAN  
Stephan Lehnstaedt TOURO COLLEGE BERLIN  
Piotr Madajczyk INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH PAN  
Joanna Nowakowska-Małusecka UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
Tadeusz Panecki AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ  
Alexandra Richie COLLEGIUM CIVITAS  
Paweł Skibiński UNIWERSYTET WARSZAWSKI

### **Redaktor naczelny / Editor-in-Chief**

Wojciech Kozłowski

### **Zastępca redaktora naczelnego / Vice-Editor-in-Chief**

Eryk Habowski

### **Członkowie redakcji / Members of the Editorial Board**

Piotr Biliński, Mateusz Falkowski, Marcin Panecki, Jerzy Rohoziński, Martyna Rusiniak-Karwat, Monika Giemela (sekretarz redakcji / Assistant to the Editorial Board), Joanna Adamczyk (redaktor prowadzący / Managing Editor)

### **Recenzenci / Reviewers**

Olga Barbasiewicz UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI  
Adrianna Bartnik POLITECHNIKA WARSZAWSKA  
Grzegorz Bębnik ODDZIAŁOWE BIURO BADAŃ HISTORYCZNYCH IPN W KATOWICACH  
Sabina Bober KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI  
Zbigniew Romek INSTYTUT HISTORII PAN  
Tadeusz Rutkowski UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
Jakub Tyszkiewicz UNIWERSYTET WROCŁAWSKI  
Joshua Zimmerman YESHIVA UNIVERSITY

### **Tłumaczenie / Translators**

Aleksandra Arumińska, Julia Niedzielko, Maciej Zakrzewski

### **Redakcja językowa, korekta / Editing & Proofreading**

Mariusz Dobkowski, Katarzyna Ziębik, Marzena Zielonka, Julia Niedzielko, Maciej Zakrzewski

### **Projekt okładki i opracowanie graficzne / Graphic Design & Cover Design**

Beata Dejnarowicz

### **Skład i łamanie / Typesetting and Page Makeup**

Anter-Poligrafia, Andrzej Leśkiewicz

© Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego 2019  
All rights reserved

ISSN 2545-241X

### **Wydawca / Publisher**

Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego  
ul. Foksal 17, 00-372 Warszawa  
e-mail: redakcja@instytutpileckiego.pl  
instytutpileckiego.pl

### **Druk / Printed by**

Drukarnia ArtDruk

# **Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX**

**Totalitarian  
and 20th Century  
Studies**

# Spis treści

- 7 **ARTYKUŁY**
- 8 **Wstęp**  
Wojciech Kozłowski, Eryk Habowski
- 12 **Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen**  
Paweł Skibiński
- 24 **Mordowanie księży w ramach akcji *Sonderbehandlung 14f13* na zamku Hartheim**  
Florian Schwanninger
- 38 **Losy profesorów Uniwersytetu w Belgradzie pod okupacją niemiecką w latach 1941–1944**  
Dragomir Bondžić
- 52 **Od unicestwienia elit po całkowitą zagładę: Serbowie w Niezależnym Państwie Chorwackim w latach 1941–1942**  
Milan Koljanin
- 66 **Sowieccy inteligenci w ruchu generała Własowa. Analiza przypadków Zykowa, Samygina i Glinki**  
Borys V. Sokołow
- 76 **Henryk Sławik w roli patrona. Godna pamięć o KL Gusen**  
Grzegorz Łubczyk
- 88 **Gusen: (nie)pamięć i przyszłość**  
Marek Zając
- 95 **NOTY O AUTORACH**
- 101 **VARIA**
- 102 **Wywiad z Rudolfem Haunschmiedem**
- 112 **Wstępny zarys badań źródłowych nad listą ocalonych**  
Monika Maniewska, Jędrzej Uszyński, Bartłomiej Zygmunt
- 127 **RECENZJE I ARTYKUŁY RECENZYJNE**
- 133 **SPRAWOZDANIA I KONFERENCJE**

# Table of Contents

141	<b>ARTICLES</b>
142	<b>Preface</b> <i>Wojciech Kozłowski, Eryk Habowski</i>
146	<b>Polish Clergymen as Victims of KL Gusen</b> <i>Paweł Skibiński</i>
158	<b>The Murders of Priests at Hartheim Castle under “Sonderbehandlung 14f13”</b> <i>Florian Schwanninger</i>
170	<b>The Fate of the Professors of Belgrade University under German Occupation, 1941–1944</b> <i>Dragomir Bondžić</i>
186	<b>From Annihilation of the Elites to Total Annihilation: Serbs in the Independent State of Croatia, 1941–1942</b> <i>Milan Koljanin</i>
200	<b>The Soviet Intellectual in Vlasov’s Movement: the Cases of Zykov, Samygin, and Glinka</b> <i>Boris V. Sokolov</i>
210	<b>Henryk Sławik as a Patron. Reviving the Memory of KL Gusen</b> <i>Grzegorz Łubczyk</i>
222	<b>Gusen: Oblivion, Memory and the Future</b> <i>Marek Zajac</i>
231	<b>NOTES ABOUT THE AUTHORS</b>
237	<b>VARIA</b>
238	<b>Interview with Rudolf Haunschmied</b>
248	<b>Initial Outline for Source Research into the List of the Saved</b> <i>Monika Maniewska, Jędrzej Uszyński, Bartłomiej Zygmunt</i>
265	<b>REVIEWS AND REVIEW ARTICLES</b>
271	<b>REPORTS AND CONFERENCES</b>



# Artykuły

# Wstęp

Oddajemy w Państwa ręce drugi tom rocznika „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem xx” wydawanego przez Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego.

Rok 2018 to stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości po trwających 123 lata rozbiorach, dokonanych w wieku XVIII przez trzy ościenne mocarstwa. Koniec Wielkiej Wojny to powrót Rzeczypospolitej na polityczną mapę Europy i początek odbudowy wielonarodowej państwowości pod przywództwem elit, które wkrótce miały znaleźć się na celowniku dwóch dopiero rodzących się największych totalitaryzmów XX wieku.

Już w premierowym numerze rocznika przybliżaliśmy czytelnikom genezę i fenomen polskiej inteligencji, obraz zderzenia nowo odbudowanego państwa z agresją brunatnego i czerwonego reżimu, a także zróżnicowaną politykę nazistowskich Niemiec na terenach okupowanych krajów w stosunku do zniewolonych społeczeństw i narodów. Tom wydawany w 2018 roku jest doskonałą okazją do pogłębienia refleksji nad losem elit w Europie podbitej przez III Rzeszę.

Dokumentowanie zbrodni okupacyjnych, przez gromadzenie, opracowywanie i tłumaczenie na język angielski materiałów źródłowych, daje możliwość otwarcia zasobów archiwalnych i włączania pamięci o tych zbrodniach do pamięci świata. To fundament pod międzynarodowy dyskurs naukowy na temat wagi pamięci czy znaczenia źródeł, dyskurs zakładający porównywanie interpretacji różnych doświadczeń z tego samego okresu, które stanowią wspólne – europejskie i globalne – tragiczne dziedzictwo ubiegłego wieku.

To właśnie XX stulecie, zwane wiekiem totalitaryzmów, stało się dla wielu specjalistów przestrzenią do interdyscyplinarnych badań, które Instytut Pileckiego prowadzi w różnych obszarach tematycznych. Publikujemy prace szerokiego grona naukowców z wielu zakątków Europy, od uznanych ekspertów, po młodych badaczy. Łamy „Studiów” otwarte są na



przedstawiciele całego spektrum nauk humanistycznych – od historii, przez prawo, filozofię, politologię, po psychologię czy nauki społeczne – ale też wielu innych. Jest to jedna ze ścieżek, które pozwalają nam nie tylko porównywać w skali kontynentu czy świata tragiczne polskie doświadczenie okupacji niemieckiej i sowieckiej z historią innych ofiar II wojny światowej, lecz także rozwijać aparat metodologiczny, uwypuklać nieznane dotąd aspekty badań czy wreszcie zestawiać ze sobą mniej lub bardziej znane zasoby źródłowe z kraju i ze świata.

Cieszymy się z rosnącego zainteresowania naszym czasopiśmem autorów z kraju i zagranicy oraz ze stale powiększającego się zespołu utytułowanych recenzentów. Dzięki istnieniu takiej przestrzeni wymiany myśli i wyników badań, nasze interdyscyplinarne projekty zyskują dodatkową wartość intelektualnych pomostów między nauką a kulturą – to kolejny krok w stronę zrozumienia historii XX wieku. Raz jeszcze zapraszamy do współpracy przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, gotowych zaprezentować swoje badania w zakresie najnowszej historii Polski, Europy i dziejów XX wieku.

Rocznik jest jednym z naszych sztandarowych projektów wydawniczych. To forum służące systematyzowaniu wiedzy o przeszłości, przeznaczone także do studiów nad szeroko rozumianą współczesnością – zwłaszcza w tych obszarach, gdzie pojawia się kontekst badań nad „wiekiem totalitaryzmów”. To miejsce na prezentowanie *case studies* z całej Europy, ukazujących losy przedstawiciele elit w różnych krajach dotkniętych skutkami polityki reżimów totalitarnych. Polityki wymierzonej nie tylko w elity intelektualne, lecz także w inne grupy, społeczeństwa, narody, zgodnie z ideologią przeznaczone do bezwzględного zniszczenia jako niepożądane. Uwzględnienie w tym tomie perspektywy badaczy z całego kontynentu pozwala na uzupełnienie refleksji autorów z poprzedniego tomu, a także na próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy Europa pod jarzmem swastyki oraz sierpa i młota była poddana działaniu jednej polityki okupacyjnej, czy też kilku „polityk”.

Zaczynamy od głosu Pawła Skibińskiego – *Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen* – przybliżającego los kapłanów wywiezionych do jednego z najcięższych obozów koncentracyjnych. Ale obóz w Gusen to nie jedyne miejsce, w którym zostały skoncentrowane wysiłki niemieckich władz w celu eksterminacji duchowieństwa. Pisze o tym Florian Schwanninger w artykule *Mordowanie księży w ramach akcji Sonderbehandlung 14f13 na zamku Hartheim*. Okupacja niemiecka to także przykłady z Bałkanów. Dragomir Bondžić w tekście *Losy profesorów Uniwersytetu w Belgradzie pod okupacją niemiecką w latach 1941–1944* przedstawia ten bliżej nieznany w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej aspekt polityki Berlina. Milan Koljanin i jego *Od unicestwienia elit po całkowitą zagładę: Serbowie w Niezależnym Państwie Chorwackim w latach 1941–1942* to kolejna odsłona opisu z perspektywy kraju z południa Europy – Królestwa Jugosławii po ataku nazistowskich Niemiec i ich sojuszników w kwietniu 1941 roku. Uzupełnieniem dyskusji

jest głos Borysa V. Sokołowa *Sowieccy inteligenci w ruchu generała Własowa. Analiza przypadków Zykowa, Samygina i Glinki* ukazujący na przykładzie trzech postaci intelektualistów w formacjach kolaboracyjnych.

Ważnym uzupełnieniem debaty naukowej jest wywiad z Rudolfem Haunschmiedem, lokalnym badaczem i historykiem z Gusen. Warto zwrócić uwagę na ten zaskakujący głos przedstawiciela społeczności austriackiej zamieszkującej dziś miejsce, w którym powstał pierwszy niemiecki obóz koncentracyjny utworzony poza granicami III Rzeszy, golgota elit znad Wisły – jedyne miejsce tego rodzaju „dedykowane” eksterminacji intelektualistów innego narodu. Sami Niemcy nazwali go *Vernichtungslager für die polnische Intelligenz* (obóz zagłady polskiej inteligencji).

Co więcej, sprawa obozu w Gusen to spłot przeszłości i teraźniejszości. Jak w soczewce skupiają się w niej różne objawy syndromu wyparcia faktów z pamięci całego kontynentu, które są istotne dla historii i tożsamości Europy oraz jej społeczeństw, kontynentu dotkniętego w XX wieku dwiema wojnami o wymiarze globalnym. Niechlubnym przykładem tego procesu były próby zniszczenia w 2016 roku pozostałości placu apelowego w Gusen. Wjazd buldożerów i potraktowanie tej przestrzeni jak zwykłego placu budowy spotkało się z jednoznaczną reakcją historyków i społeczności międzynarodowej zaalarmowanej przez stronę polską. Dlatego postanowiliśmy zaprezentować także głos Marka Zająca, współautora koncepcji Europejskiego Centrum Edukacji im. Henryka Sławika<sup>1</sup>, przedstawionej w Wiedniu podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Zabijanie inteligencji. Europejskie elity intelektualne pod okupacją niemiecką” w maju 2017 roku. To śmiała idea, by miejsce, które miało zamknąć usta elitom, gdzie chciano dosłownie pogrzebać polską inteligencję, stało się przestrzenią edukacji młodzieży z całej Europy – strefą dialogu intelektualnego w skali kontynentu.

W tym tomie prezentujemy także *Wstępny zarys badań źródłowych nad listą ocalonych*. Jest to praca przygotowana przez Monikę Maniewską, Jędrzeja Uszyńskiego i Bartłomieja Zygmunta, przedstawiająca zaangażowanie dyplomatów z poselstwa RP w Bernie w próby ratowania Żydów z Holocaustu. To pierwsze opracowanie naukowe na temat tej niezwyklej inicjatywy polskich dyplomatów pod kierownictwem posła Aleksandra Ładosia, zrealizowanej przy wsparciu polskiego rządu na uchodźstwie, inicjatywy, która zamieniła się w regularną, kompleksową akcję wystawiania fałszywych dokumentów na oryginalnych blankietach konsularnych krajów latynoamerykańskich. Blankiety te były pozyskiwane różnymi sposobami przez dyplomatów polskiej placówki w Szwajcarii. „Paszporty życia” trafiły do okupowanego kraju, m.in. do warszawskiego getta, będąc często jedyną szansą wielu ludzkich istnień na przeżycie.

---

1 Osobę samego patrona przybliży tekst Grzegorza Łubczyka *Henryk Sławik w roli patrona. Reanimacja godnej pamięci o KL Gusen*.

Instytut Pileckiego prowadzi w tym obszarze rozległe badania archiwalne. Są to prace m.in. w zasobach Archiwum Abrahama Silberscheina i Kolekcji Nathana Ecka w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie, kwerendy w Swiss Federal Archives i zbiorach Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie czy wreszcie opracowywanie tzw. archiwum Eissa – spuścizny po Chaimie Israelu Eissie. Lista ocalonych, wciąż uzupełniana, obejmuje na tę chwilę ponad 1,3 tys. nazwisk osób, którym wystawiono paszporty lub poświadczenia obywatelstwa na drukach neutralnych państw Ameryki Południowej i Łacińskiej.

Zapraszamy Państwa do lektury drugiego tomu „Studiów nad Totalitaryzmami i Wiekiem xx”.

Wojciech Kozłowski

*Redaktor naczelny, p.o. dyrektora ISiM im. Witolda Pileckiego*

Eryk Habowski

*Zastępca redaktora naczelnego*

# Polscy duchowni jako ofiary KL Gusen

**Paweł Skibiński**

## Streszczenie

Obóz koncentracyjny KL Gusen był jednym z miejsc eksterminacji polskiego duchowieństwa, szczególnie rzymskokatolickiego. Na około 34 tys. przetrzymywanych w nim Polaków około 300 byli to duchowni (według niepełnych danych). Wielu uwięziono zarówno ze względu na przynależność do polskich elit narodowych, których unicestwienie zakładała ludobójcza polityka niemieckiego reżimu narodowosocjalistycznego, jak i z przyczyn religijnych. Praktyki religijne były w obozie zakazane, groziła za nie kara śmierci. Zachowały się relacje dotyczące szczególnego okrucieństwa personelu obozu wobec księży. Męczeństwo ofiar Gusen zostało specjalnie upamiętnione - różańce z prochami ofiar znalazły się na Jasnej Górze, w Warszawie i we Wrocławiu. Więźniowie tego obozu złożyli także wotum podczas 11 pielgrzymki papieskiej św. Jana Pawła 11 do Polski w 1983 roku.

## Duchowni w ramach polskiej inteligencji jako cel eksterminacji niemieckiej polityki okupacyjnej

Dla Polaków może być tylko jeden pan i jest nim Niemiec, dwóch panów obok siebie nie może być i nie ma na to zgody, dlatego wszyscy przedstawiciele polskiej inteligencji mają zostać zabici. To brzmi twardo, ale takie jest prawo życia (*Człowiek człowiekowi*, 2009, s. 11).

Tak twierdził jeden z najbliższych współpracowników Adolfa Hitlera, Martin Bormann, w październiku 1940 roku<sup>1</sup>.

Władze hitlerowskich Niemiec już wcześniej sporządziły *Sonderfahndungsbuch Polen* (dosł. Specjalna księga Polaków ściganych listem gończym), czyli specjalną listę proskrypcyjną tzw. wrogów Rzeszy. Zawierała ona alfabetyczny wykaz imienny ponad 61 tys. Polaków zamieszkałych na terenach wcielonych do III Rzeszy w ramach operacji „Tannenberg”, najbardziej zasłużonych dla naszego kraju, przeznaczonych do aresztowania i likwidacji. Przygotowana została na polecenie Reinharda Heydricha przez kontrwywiad Służby Bezpieczeństwa ss (*Sicherheitsdienst* – SD) w Berlinie we współpracy z przedstawicielami niemieckiej mniejszości zamieszkującej tereny II Rzeczypospolitej. Lista ta wydrukowana została w formie książki w lipcu 1939 roku, a następnie była przez okupantów sukcesywnie uzupełniana. Znajdowali się na niej także duchowni.

Od września 1939 do kwietnia 1940 roku niemieckie władze okupacyjne przeprowadziły *Intelligenzaktion* (akcja „Inteligencja”). Był to zorganizowany akt ludobójstwa, skierowany wprost przeciwko polskiej elicie zamieszkałej na ziemiach włączonych do III Rzeszy, w trakcie którego zamordowano ok. 50 tys. wykształconych Polaków, m.in. nauczycieli, księży, przedstawicieli ziemiaństwa, wolnych zawodów, działaczy społecznych i politycznych oraz emerytowanych wojskowych. Kolejnych 50 tys. osób należących do polskich elit deportowano do obozów koncentracyjnych, gdzie przeżył tylko znikomy procent z nich. Egzekucje wykonywano w różnych regionach Polski, ale głównie na terenach wcielonych do III Rzeszy (Wardzyńska, 2009). Z perspektywy naszego tekstu najistotniejsze jest to, że wśród ofiar *Intelligenzaktion* znajdowali się także duchowni.

Odpowiednikiem tej akcji na terenie Generalnego Gubernatorstwa była akcja AB (*Außerordentliche Befriedungsaktion* – dosł. Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna), przeprowadzona między majem a lipcem 1940 roku, której ofiarą padło 3,5 tys. przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych z terenu środkowej Polski. Wśród nich byli także księża katolicy (Mańkowski, 1992).

<sup>1</sup> Nieco inne tłumaczenie por. „Zeszyty oświęcimskie” 1958, nr 2, s. 45.

Polityka okupanta niemieckiego znajdowała potwierdzenie w publicznych oświadczeniach przedstawicieli władz okupacyjnych. Generalny gubernator okupowanych obszarów polskich – Hans Frank – zgodnie ze swymi enuncjacjami z 2 marca 1940 roku w ramach polityki okupacyjnej zaplanował eliminację polskiej inteligencji, Kościoła i całej „aktywnej polskości” (Mańkowski, 1992). „Pojęcie polskiej inteligencji obejmuje w pierwszym rzędzie polskich duchownych”, głosił także memoriał Urzędu Polityki Rasowej NSDAP (*Rassenpolitisches Amt*) z 25 listopada 1939 roku (Wetzel, Hecht, 1948, s. 136), a w innym miejscu dokument ten uznawał polskich duchownych za element całkowicie zbędny, dlatego:

należy zabronić wszelkich nabożeństw w języku polskim. Katolickie, jak również ewangelickie nabożeństwo może być odprawiane tylko przez specjalnie wyszukanych duchownych, posiadających niemiecką świadomość i tylko w niemieckim języku (Wetzel, Hecht, 1948, s. 136).

### Całościowe straty Kościoła katolickiego w Polsce pod okupacją niemiecką

Jak podaje oficjalny polski rocznik statystyczny z 1939 roku, w Polsce w przededniu wybuchu II wojny światowej było 9731 księży diecezjalnych obrządku rzymskokatolickiego (w tym 5 arcybiskupów oraz 41 biskupów), 6430 zakonników i 16 820 zakonnice tegoż obrządku, a także 2308 alumnów wyższych seminariów duchownych. Jeśli chodzi o polskie duchowieństwo katolickie, należy doliczyć niewielki, ale istotny dla terenów południowo-wschodnich ówczesnej Polski obrządek ormiańskokatolicki, z jego 22 księżmi diecezjalnymi (w tym 1 arcybiskupem), 11 zakonnicami i 12 alumnami wyższych seminariów duchownych<sup>2</sup>. W okresie II wojny światowej, jak podaje rocznik statystyczny Kościoła katolickiego (Adamczuk i in., 1991, s. 132), zginęło: 5 biskupów, 1863 księży diecezjalnych, 580 zakonników (w tym 289 księży), 289 zakonnice i 63 alumnów wyższych seminariów duchownych. Zestawienie liczb pozwala założyć, że życie straciło ok. 20% duchowieństwa diecezjalnego (w tym co dziesiąty biskup), 10% zakonników, niecałe 2% sióstr zakonnych oraz niecałe 3% seminarzystów. Literatura historyczna podaje jednak nieco inne dane. Czesław Madajczyk pisze o liczbie 10 917 księży katolickich w 1939 roku, z których zginęło jego zdaniem 1811, tj. 18,1% całej tej

---

<sup>2</sup> Dane dla obrządku ormiańskokatolickiego pochodzą z 1934 roku (uwzględniono np. arcybiskupa obrządku ormiańskokatolickiego Józefa Teodorowicza, zmarłego w 1938 roku) (*Mały rocznik statystyczny 1939, 1939, s. 353*). O obrządku ormiańskokatolickim wspominam, ponieważ jeden z duchownych zamordowanych w Mauthausen-Gusen był księdzem tegoż obrządku (diecezja lwowska).

grupy. Spośród nich 1263 zmarło w więzieniach i obozach koncentracyjnych (Madajczyk, 1970, t. II, s. 212).

W tych liczbach szczególne miejsce zajmuje duchowieństwo katolickie wymordowane w KL Dachau. Wspomniany już rocznik statystyczny podaje, że w tym jednym tylko obozie koncentracyjnym przebywało 1393 polskich duchownych katolickich, z czego 750 zostało zamordowanych, 52 zwolnionych w trakcie funkcjonowania obozu, a 591 wyzwolonych przez armię amerykańską (Adamczuk i in., 1991, s. 132). Dodajmy, że w innych obozach koncentracyjnych zamordowano: w KL Auschwitz przynajmniej 202 katolickich duchownych, w KL Sachsenhausen przynajmniej 89, a w kompleksie obozowym KL Mauthausen-Gusen – 94<sup>3</sup>.

Nie mam możliwości, by szczegółowo zweryfikować dane dotyczące okoliczności śmierci poszczególnych duchownych, nie staram się więc odpowiedzieć na pytanie, ilu duchownych zginęło w KL Gusen, poprzestaję na ogólnej identyfikacji tego kompleksu jako miejsca śmierci.

### Duchowni – ofiary kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen

Jak udało mi się ustalić na podstawie literatury przedmiotu, a także na podstawie dostępnych zestawień, w KL Gusen było więzionych co najmniej 347 duchownych katolickich (dotyczy to różnych nacji) (*Człowiek człowiekowi*, 2009, s. 34). Przywożono ich tam przede wszystkim od maja do sierpnia 1940 roku. Większość z nich nie przebywała długo w tym obozie, nie było to też ich docelowe miejsce gehenny. Z ogólnej podanej już liczby duchownych 152 księży (w tym 139 Polaków) 8 grudnia 1940 roku wyjechało z Gusen do KL Dachau, zakładano bowiem, że to w tym obozie będzie przetrzymywane duchowieństwo, głównie katolickie. Mimo to przez cały okres wojny w Mauthausen-Gusen duchowni chrześcijańscy byli przetrzymywani i ginęli. Wielu z przetransportowanych do Dachau zmarło jeszcze w grudniu z wycieńczenia, a więc pośrednio warunki życia w KL Gusen przyczyniły się do ich śmierci, choć ta nastąpiła już w innym miejscu. Tytułem przykładu wspomnijmy, że spośród 12 zwolnionych z Gusen kleryków należących do zgromadzenia werbistów 5 wkrótce zmarło.

Z zestawienia cząstkowych danych (Jacewicz, Woś, 1977–1981) wynika, że w obu tych położonych dość blisko siebie obozach zginęło co najmniej 94 duchownych (w tym 21 kleryków)<sup>4</sup>. Oczywiście nie wliczam do grupy ofiar

3 Cytowane już wydawnictwo *Człowiek człowiekowi* podaje jako dane Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, że w Gusen zginęło 73, a w Mauthausen 22, co dawało ogólną liczbę 95 ofiar wśród duchownych, mnie jednak udało się znaleźć wiarygodne wzmianki o 94 osobach znanych z nazwiska, poprzestaję więc na tej mniejszej liczbie.

4 Jako pożyteczne narzędzie weryfikacji danych cząstkowych może posłużyć zestawienie ponad 4200 duchownych polskich zamordowanych w różnych okolicznościach w latach 1914–1989 („Biała księga”, 2012) dokonane przez zespół

co najmniej 308 duchownych eksterminowanych przez nazistów na zamku w Hartheim, do którego także trafiali duchowni z KL Gusen.

*Martyrologium* podaje następujące dane na temat ofiar kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen:

1. Duchowni diecezjalni inkardynowani do diecezji rzymskokatolickich:
  - a) archidiecezja poznańsko-gnieźnieńska - 35 (w tym 3 w Mauthausen),
  - b) diecezja katowicka - 8,
  - c) diecezja chełmińska - 4,
  - d) diecezja łomżyńska - 4,
  - e) diecezja płocka - 4,
  - f) diecezja krakowska - 1,
  - g) rzymskokatolicka diecezja lwowska - 1,

**w sumie: 57.**
2. Zakonnicy obrządku rzymskokatolickiego:
  - a) werbiści - 9,
  - b) oblaci Maryi - 5 (w tym 1 w Mauthausen),
  - c) salezianie - 4,
  - d) misjonarze Świętej Rodziny - 3 (w tym 1 w Mauthausen),
  - e) jezuita - 3,
  - f) chrystusowcy - 3,
  - g) franciszkanie - 2,
  - h) orioniści - 1,
  - i) benedyktyni - 1,
  - j) lazaryści - 1,

w sumie: 32.
3. Duchowni świeccy innych obrządków:
 

archidiecezja lwowska ormiańskokatolicka - 1

**w sumie: 1.**
4. Duchowni niekatoliccy:
 

pastorzy ewangelicko-augsburscy - 4

**w sumie: 4.**

### Ogółem: 94

To zestawienie pozwala nam sporządzić prowizoryczną mapę przesładowań, których ofiarą padli duchowni więzieni w Mauthausen i Gusen.

---

parafian parafii pw. św. Zygmunta w Słomczynie. Opracowanie to, wykorzystywane przeze mnie pomocniczo, choć ma charakter popularnonaukowy, zamierzone całościowo i z rozmachem, konsekwentnie uzupełniane, pozwala jednak w znacznej mierze zweryfikować ustalenia literatury przedmiotu z końca lat siedemdziesiątych minionego wieku. Opracowanie to wymienia 80 duchownych, których miejscem śmierci jest Gusen, 5 - Mauthausen, a 9 - Mauthausen-Gusen. W sumie jest więc ich także 94.



Mapa ta, ponieważ pokazuje dominację aresztowań na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy, potwierdza związek wywózek duchownych do Gusen z *Intelligenzaktion*. Najpoważniejsze straty poniosły diecezje gnieźnieńska i poznańska, a także katowicka, a więc tereny Wielkopolski i Śląska wcielone do Rzeszy. Podobnie rzecz ma się z diecezjami płocką i chełmińską. W sumie w Gusen i Mauthausen z terenów wcielonych do III Rzeszy pochodziło 51 księży diecezjalnych z 57 zamordowanych.

Próbując umieścić rolę Gusen i Mauthausen na tle łącznych strat tych diecezji poniesionych podczas II wojny światowej, przypomnijmy, że ogółem z terenu diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej zginęło aż 414 duchownych, to jest ok. 49% księży gnieźnieńskich i 31% księży poznańskich, w tym przynajmniej 231 w KL Dachau (tj. prawie 56% ogółu ofiar spośród tamtejszego duchowieństwa). Ofiary Mauthausen-Gusen stanowiłyby więc 8,5% duchownych tych archidiecezji, zamordowanych przez reżim nazistowski, i bodaj największą grupę ofiar poza KL Dachau. Czesław Madajczyk podaje nieco mniejsze liczby, ale zasadniczo zbieżne: jego zdaniem miało zginąć 392 z 1050 duchownych tych diecezji (Madajczyk, 1970, t. II, s. 212).

Z terenów wcielonych do Rzeszy pochodziły także dwie największe grupy ofiar zakonnych – werbiści i oblaci Maryi. Werbiści zostali aresztowani w Chłudowie pod Poznaniem, gdzie znajdował się ich nowicjat. W styczniu 1940 roku zostało tam pochwyconych 43 zakonników. W maju tego roku 25 kleryków zostało przewiezionych do Dachau, a następnie 2 sierpnia 1940 roku do Gusen. Z tej grupy 9 zginęło w Gusen, 12 zostało ewakuowanych do Dachau w grudniu 1940 roku. Kolejnych 4 ewakuowano do Dachau w 1941 roku. W KL Dachau zamordowanych zostało kolejnych 5 kleryków werbistów, 2 zwolniono, a 5 wyzwolono. Oblaci Maryi zamęczeni w Gusen pochodzili z Markowic na Kujawach, z klasztoru znajdującego się na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej.

### Okoliczności śmierci duchownych w obozie KL Gusen

Duchowni przetrzymywani w KL Gusen, podobnie jak pozostali więźniowie, byli wykorzystywani do niezwykle wyczerpującej niewolniczej pracy w kamieniołomach, skazani na ciągłe niedożywienie oraz narażeni na czerwonkę. Nie były to jednak jedyne przyczyny zgonów. Na przykład br. Mieczysław Frała, kleryk oblaci Maryi, uznany został przez administrację obozu za niezdolnego do pracy „inwalidę” i zagazowany spalinami w grudniu 1941 roku. Kleryk z diecezji chełmińskiej Bernard Jaruszewski, noszący numer obozowy 112147, został zabity zastrzykiem fenolu w 1945 roku. Kleryk Jan Wojtkowiak, werbista, noszący nr 7320, zamarzył, wyrzucony nago z baraku przez kapo w mroźną noc w grudniu 1940 roku. Inny kleryk werbista Norbert Gosiemski, nr 6224, także zamarzył na śmierć.

Jeśli chodzi o rozkład czasowy zgonów, można z pewnością ustalić, że 58 duchownych zginęło w 1940 roku (57 w Gusen I i 1 w Mauthausen),

w 1941 roku – 15, w 1942 roku – 5, w 1943 roku – także 5, w 1944 roku – 4, a w 1945 roku – znowu 5. W wypadku jednego duchownego data śmierci jest niepewna.

Ten rozkład czasowy, z największą liczbą zgonów w 1940 roku, wynika z faktu, że od końca 1940 roku głównym miejscem przetrzymywania duchowieństwa stało się Dachau, a znaczna część osób dotąd przebywających w KL Gusen została – jak już wspomniano – tam przeniesiona. We wspomnieniach więźnia KL Gusen Henryka Strzałkowskiego możemy znaleźć następujące słowa: „U nas księży nie było – wszystkich wywieźli do Dachau” (Madoń-Mitzner, 2011, s. 259). Potwierdza to literatura przedmiotu. Jednak z przedstawionej szczegółowej chronologii zgonów księży wyraźnie wynika, że jacyś duchowni pozostawali w obozie przez cały czas jego istnienia.

Do tego powinniśmy doliczyć przynajmniej 19 duchownych wyzwolonych z KL Gusen. W cytowanym już *Martyrologium* znajdujemy bowiem informacje na temat 6 zwolnionych księży z diecezji katowickiej, także 6 zwolnionych duchownych z archidiecezji poznańskiej oraz 4 z archidiecezji gnieźnieńskiej, 1 zwolnionym księdzu z Włocławka, 1 z diecezji łomżyńskiej oraz 1 oblacie Maryi. Oczywiście te dane nie mogą zostać przez nas uznane za całościowe, nie wszystkie diecezje i zgromadzenia bowiem zawarły w tych materiałach tego rodzaju informacje.

### Warunki funkcjonowania duchownych w obozie

Warunki, w jakich przebywali duchowni w Gusen, nie różniły się od tych, w jakich wegetowali i pracowali tam pozostali więźniowie. Należy jednak podkreślić, że były to warunki szczególnie trudne na tle innych niemieckich miejsc kaźni, o wiele gorsze niż np. w KL Dachau, który też był bardzo ciężkim obozem. Oto przykładowe wspomnienie jednego z księży przetrzymywanych w Dachau, który w ten sposób opisywał swych współtowarzyszy niedoli przybyłych z KL Gusen:

Koledzy [z Gusen – przyp. P.S.] są tak potwornie wychudzeni, schorowani i osłabieni, że sprawiają wrażenie cieni, nie ludzi. [...] a przecież nie ma między nimi ani jednego starca! Ci już padli poprzednio. Są to wszystko kapłani w latach od dwudziestu siedmiu do czterdziestu kilku. [...] Co z tych młodych, niedawno kwitnących zdrowiem ludzi, zrobiły miesiące pracy w kamieniołomach! (Malak, 1961, s. 30).

Dla księży katolickich więzionych w obozach koncentracyjnych, w tym w KL Gusen, jedną z najcięższych tortur psychicznych i duchowych był panujący w ramach reżimu obozowego zakaz sprawowania liturgii, a nawet modlenia się. O ile o modlitwie, także zorganizowanej przez duchownych, wspomina się w relacjach, o tyle z pewnością warunki panujące w KL Gusen

nie ułatwiały księżom konspiracyjnego odprawiania mszy. W przekazie jednego z ocalałych znajdujemy następujący fragment:

Tylko jeden raz celebrowałem w Gusen mszę św. W okresie świąt Bożego Narodzenia przemycono w paczkach z kraju opłatki. Jakaś przemyślna kobieta dołączyła do paczki także buteleczkę wina mszalnego. Doszła do rąk adresata, bo na buteleczce znajdowała się nalepka z napisem [...] krople nasercowe. Mieliśmy więc wino i opłatki. Mały kieszonkowy mszalik znalazł się również między odzieżą więźniów, złożoną jako depozyt w *Effektenkammer* [magazyn odzieży więźniów – przyp. P.S]. Za kielich posłużył słoik od kremu. Były nawet świece. Msza święta została odprawiona w komorze, oczywiście w największej tajemnicy (*Reżimy totalitarne*, 2008, s. 27)<sup>5</sup>.

### Przyczyna prześladowań – polskość czy katolicyzm?

W przypadku duchownych uwięzionych w KL Gusen można zadać sobie pytanie, czy byli oni ofiarami prześladowań tylko narodowych, czy także religijnych. Jak już wspomnieliśmy, ogromna większość z więzionych w KL Gusen duchownych znalazła się w tym obozie w ramach *Intelligenzaktion*. Wśród ofiar byli nie tylko duchowni katolicy – ginęli w nim także protestanci, m.in. ks. prof. Edmund Bursche, teolog i wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, przyrodni brat słynnego Juliusza Burschego, polskiego biskupa ewangelicko-augsburskiego, zresztą także zamordowanego przez Niemców w berlińskim więzieniu Moabit. Ks. Edmund Bursche zmarł w KL Gusen na zapalenie płuc w lipcu 1940 roku. Przekazana przez jednego ze współwięźniów ks. Burschego relacja jasno pokazuje narodowy kontekst prześladowań, jakie go spotkały:

Nie jestem Żydem, jestem Polakiem. – padła odpowiedź profesora po niemiecku. [...] Ach, ty świński psie – woła rozwścieczony młokos w esesmańskim mundurze w czapce z trupią główką i wali z pasją szpicrutą w głowę stojącego spokojnie profesora (*Reżimy totalitarne*, 2008, s. 16)<sup>6</sup>.

Jednak nie tylko kontekst narodowy był istotny dla nazistowskich oprawców. Wydaje się, że nienawiść do religii nakładała się u nich na nienawiść do polskości, łącząc się z nią. Widać to wyraźnie w niektórych

5 Wspomnienie ks. Ludwika Bielerzewskiego, który przebywał w Gusen w latach 1940–1944, potem został przeniesiony do Dachau.

6 Wspomnienie dr. Józefa Iwińskiego.

wspomnieniach dotyczących duchownych ofiar KL Gusen. Bezpośrednią przyczyną śmierci bł. Włodzimierza Laskowskiego, który został zamordowany 8 sierpnia 1940 roku, było przyznanie się, że jest księdzem katolickim. Jeden ze współwięźniów wspominał:

Kazano mu podnieść ogromny, około stukilowy kamień. [...] „Tygrys” [chodzi o jednego ze słynących z okrucieństwa kapo z KL Gusen – przyp. P.S.] wraz ze swym kolegą włożyli ów głaz na grzbiet nieszczęsnego więźnia. Kamień spadł, ksiądz Laskowski przewrócił się. Leżącego oprawcy zbili i skopali. Gdy podniósł się z trudem, przytłoczyli go ciężarem po raz drugi. Nowy upadek. Za trzecim razem ofiarę dobili (relacja ks. Ludwika Bielerzewskiego za: *Reżimy totalitarne*, 2008, s. 27)<sup>7</sup>.

Innym z księży zamordowanych prawdopodobnie z przyczyn religijnych był ks. Edward Kałas, zgładzony 7 czerwca 1943 roku. Była to jednak nietypowa ofiara kompleksu obozowego Mauthausen-Gusen. Misjonarz Świętej Rodziny, przybyły do Mauthausen wraz z 987 więźniami francuskimi, był kapłanem Polskiej Misji Katolickiej we Francji i został aresztowany z powodu swej działalności w organizacji Visigoths-Lorraine. Miał numer obozowy 28187. Bezpośrednim powodem jego śmierci miała być odmowa oddania Adolfowi Hitlerowi boskiej czci. Wersja ta, choć uznana w toczącym się procesie beatyfikacyjnym, nie jest pewna. Istnieje bowiem wersja alternatywna, mówiąca o tym, że księdza zamordowano, gdyż przeszkodził strażnikowi w znęcaniu się nad innym więźniem. Za karę duchowny miał zostać ukamieniowany – „jak Chrystus” (Jacewicz, Woś, 1981, t. v, s. 345–346). W kontekście tych rozważań nie ma to jednak znaczenia, ponieważ w obu wypadkach mamy do czynienia z bluźnierczymi intencjami katów i ewidentną nienawiścią do religii.

## Upamiętnienie duchownych polskich

Duchowni katolicy – ofiary KL Gusen i KL Mauthausen – zostali upamiętnieni przez Kościół katolicki w spektakularny sposób. Kilku z nich jest już błogosławionymi, a w paru innych wypadkach toczą się procesy beatyfikacyjne. Wśród 108 męczenników polskich II wojny światowej beatyfikowanych

---

<sup>7</sup> Nieco inną wersję wydarzeń wspomina autor biogramu bł. Włodzimierza Laskowskiego ks. R. Gintrowicz (Gintrowicz, 1996, s. 164–166). Według tej relacji miał on zostać skatowany na śmierć przez kapo – został skopany do nieprzytomności, a następnie oprawcy skakali po jego ciele. Gdy mimo wszystko odzyskał przytomność, miał być ponownie pobity, a następnie pozostawiony własnemu losowi. Wersja ta zgadza się z przywoływaną przeze mnie w tym, że przyczyną znęcania się nad ks. Laskowskim było przyznanie się, że jest księdzem.

przez św. Jana Pawła II w czerwcu 1999 roku znalazł się jeden duchowny zamordowany w Mauthausen. Był to bł. Józef Cebula (1902–1941) (Lubowicki, 1996, s. 378–382), oblat Maryi<sup>8</sup>. Aresztowany za zakaz udziału w niszczeniu wizerunków maryjnych, a także za złamanie zakazu wykonywania czynności kapłańskich, obowiązującego Polaków w Warthegau (Kraju Warty), czyli na terenie Wielkopolski. W obozie nie tylko został poddany przymusowi ciężkiej pracy w kompanii, lecz także kilkanaście razy był bity przez kapo do nieprzytomności. Zmuszano go też do odmawiania modlitw mszalnych wśród drwin personelu obozowego. Ostatecznie został zastrzelony 28 kwietnia 1941 roku. Na ołtarze został wyniesiony też wspomniany już ksiądz archidiecezji poznańskiej – bł. Włodzimierz Laskowski (1886–1940) (Gintrowicz, 1996, s. 164–166).

Wśród 122 męczenników II wojny światowej, których grupowy proces beatyfikacyjny nadal trwa, znajduje się aż 12 duchownych ofiar kompleksu obozowego w Mauthausen i Gusen. Są to:

1. kleryk Florian Białka – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w listopadzie 1940 roku,
2. kleryk Czesław Golak – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w lipcu 1941 roku,
3. kleryk Norbert Gosiemski – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w grudniu 1940 roku,
4. kleryk Jerzy Jakowejczuk (nr 6298) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w kwietniu 1941 roku,
5. kleryk Bernard Jaruszewski (nr 112147) – diecezja chełmińska, zabity w Gusen w 1945 roku zastrzykiem fenolu,
6. ks. Edmund Kalwas (nr 28187) – misjonarz Świętej Rodziny, zamordowany w Mauthausen w czerwcu 1943 roku,
7. kleryk Stanisław Kolka (nr 6456) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w grudniu 1940 roku,
8. kleryk Bronisław Kowalski – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w 1940 roku,
9. kleryk Kazimierz Kurzański – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w listopadzie 1940 roku,
10. kleryk Alfons Mańka (nr 6665) – oblat maryjny z Markowic, zmarły w Gusen w styczniu 1941 roku,
11. kleryk Jan Wojtkowiak (nr 7320) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen w grudniu 1940 roku,
12. kleryk Jan Włoch (nr 7303) – werbista z Chludowa, zabity w Gusen we wrześniu 1940 roku<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> W 1925 roku – śluby wieczyste, w 1927 roku – święcenia, od 1936 roku – przełożony polskiej prowincji oblatów.

<sup>9</sup> Obecnie zakończył się etap diecezjalny procesu, trwa jego etap rzymski. Bieżące informacje na temat procesu beatyfikacyjnego Henryka Szumana i 121 towarzyszy,

Innym sposobem uczczenia duchowieństwa i innych ofiar KL Gusen są specjalne różańce wotywnie, zrobione przez więźniów obozu jeszcze w trakcie II wojny światowej. Pierwszy z trzech takich różańców został wykonany z kostek granitowych z kamieniołomu w Gusen w połowie 1943 roku. Drugi powstał z drewna z szubienicy obozowej pod koniec 1943 roku. Trzeci został sporządzony z plastiku szyby amerykańskiego samolotu strąconego w pobliżu obozu w 1944 roku. Trzy różańce miały symbolizować trzy części modlitwy różańcowej – radosną, bolesną i chwalebłą. W kostkach służących za paciorki różańców znajdują się prochy więźniów spalonych w krematorium obozowym, w tym m.in. jednego z zamordowanych tam duchownych – klero Władysława Woźniaka (1915–1945) z diecezji łomżyńskiej, zabitego 22 kwietnia 1945 roku. To niezwykle religijne przedsięwzięcie było bezpośrednim efektem ślubu złożonego 2 lutego 1942 roku, w święto Matki Bożej Gromnicznej, przez dwóch więźniów Gusen – Wacława Milkego z Płocka i Władysława Głębika z Olsztyna. Według ich relacji pierwszy różaniec zaczął powstawać wtedy, gdy na oczach więźniów zakatowano księdza modlącego się na różańcu – zmuszono go do połknięcia paciorków (nie wiemy niestety o tej ofierze nic bliższego, co pozwoliłoby zweryfikować tę opowieść). Wiadomo też, że wśród więźniów obozu praktykowany był żywy różaniec. Jego uczestnicy mieli przy sobie paciorki-urny, które znalazły się później w różańcach z Gusen. Dwie z takich urn zostały przekazane jako dar więźniów Gusen do Muzeum Stutthof w Sztutowie (*Kostki urny*, b.d.)<sup>10</sup>. Trzy różańce obozowe z Gusen zostały złożone jako wota: w sierpniu 1960 roku w sanktuarium maryjnym na Jasnej Górze, w 1979 roku w kościele św. Anny w Warszawie (jako dziękczynienie za wybór Karola Wojtyły na papieża) oraz w 1980 roku w katedrze we Wrocławiu (Jagodzińska, b.d.).

## Bibliografia

- Adamczuk, L. i in. (1991). *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990: rocznik statystyczny*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, Zakład Socjologii Religii.
- „Biała księga”. *Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989). Pełna lista*. (2012). Pobrane z: [www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/VPOLISH/LISTS/POLISHRELIGIOUS\\_list\\_01.htm](http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/VPOLISH/LISTS/POLISHRELIGIOUS_list_01.htm) (28.03.2018).
- Człowiek człowiekowi... *Niszczenie polskiej inteligencji w latach 1939–1945. KL Mauthausen/Gusen*. (2009). Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Gintrowicz, R. (1996). *Sługa Boży ks. Włodzimierz Laskowski (1886–1940)*. W: W.M. Moroz, A. Datko (red.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939–1945* (s. 164–166). Warszawa: Michalineum.
- Jacewicz, W., Woś, J. (1977–1981). *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

---

który prowadzi diecezja pelplińska, można znaleźć w internecie (*Męczennicy*, 2004–2007).

<sup>10</sup> Dwie kostki to dary Floriana Wichlacza z 1969 roku oraz Krystyny Giemzy, córki więźnia Gusen Henryka Wrzeszczańskiego, z 2009 roku.

- Jagodzińska, A. (b.d.). *Mauthausen Gusen i różańce z Gusen*. Pobrane z: [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl) (28.03.2018).
- Kostki urny z KL Mauthausen-Gusen (b.d.). Pobrane z: [www.stutthof.org](http://www.stutthof.org) (28.03.2018).
- Lubowicki, O.K. (1996). *Sługa Boży o. Józef Cebula OMI (1902-1941)*. W: W.M. Moroz, A. Datko (red.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939-1945* (s. 378-382). Warszawa: Michalineum.
- Madajczyk, C. (1970). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (t. II). Warszawa: PWN.
- Madajczyk, C. (red.). (1990). *Generalny Plan Wschodni: Zbiór dokumentów*. Warszawa: GK BZHWP-IPN, IH PAN.
- Madoń-Mitzner, K. (2011). *Ocaleni z Mauthausen: relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, Ośrodek Karta.
- Malak, H.M. (1961). *Klechy w obozach śmierci*. Londyn: Veritas.
- Mały rocznik statystyczny 1939*. (1939). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Mańkowski, Z. (red.). (1992). *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940 - akcja AB na ziemiach polskich: materiały z sesji naukowej (6-7 listopada 1986 r.)*. Warszawa: IPN.
- Męczennicy. (2004-2007). *Biuletyn Pelplińskiego Trybunału Kanonizacyjnego, nr 1-6*. Pobrane z: [web.archive.org/web/20071201160252/http://www.meczennicy.pelplin.pl:80/?a=3](http://web.archive.org/web/20071201160252/http://www.meczennicy.pelplin.pl:80/?a=3) (28.03.2018).
- Moroz, W.M., Datko, A. (red.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939-1945*. Warszawa: Michalineum.
- Reżimy totalitarne wobec duchownych Kościołów chrześcijańskich okupowanej Polski 1939-1945*. (2008). Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa: IPN.
- Wetzel, E., Hecht, G. (1948). *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, t. IV, s. 136*.

# Mordowanie księży w ramach akcji *Sonderbehandlung 14f13* na zamku Hartheim

**Florian Schwanninger**

## Streszczenie

W latach 1940–1944 w zamku Hartheim masowo mordowano ludzi w ramach nazistowskiego programu eutanazji. Od maja 1940 do sierpnia 1941 roku podczas akcji T4 zlikwidowano ponad 18 tys. osób, a od sierpnia 1941 do listopada 1944 roku zamek był miejscem zagłady ponad 10 tys. więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych. Wśród nich było 330 księży, których przywieziono tu przede wszystkim z obozu w Dachau, a także z Mauthausen-Gusen. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy co najmniej 310 z nich pochodziło z Polski. Okupant uznał kapłanów za osoby cieszące się dużymi wpływami społecznymi i politycznymi, w związku z tym zostali oni aresztowani i deportowani w ramach akcji likwidowania polskiej inteligencji i elit przywódczych. Na podstawie losów przykładowych osób prześlędzono drogę księży do obozów koncentracyjnych oraz ukazano okoliczności ich zgładzenia w Hartheim.



W marcu 1940 roku renesansowy zamek Hartheim z XVII wieku został przemianowany na ośrodek zagłady, w którym uśmiercano ofiary akcji T4. Zanim jednak do tego doszło, od 1898 roku działał tam zakład opiekuńczy dla osób upośledzonych (Kepplinger, 2008, s. 63–66). Pierwsze ofiary przywieziono w maju 1940 roku. W Hartheim, podobnie jak w pozostałych pięciu ośrodkach zagłady działających w ramach akcji T4, uśmiercano tlenkiem węgla. Komora gazowa, dla zamaskowania jej rzeczywistej funkcji wykonana jako łaźnia, oraz pozostałe pomieszczenia służące do zabijania ofiar i palenia ich zwłok znajdowały się na parterze zamku. Poszczególne pomieszczenia usytuowano zgodnie z kolejnością, w jakiej przebiegał proces przyjmowania i uśmiercania ludzi. Na samym końcu znajdowało się pomieszczenie z piecami krematoryjnymi. Na wyższych piętrach zamku – biura i mieszkania oprawców (Schwanninger, 2012a, s. 118 i n.).

Zanim akcja T4 została wstrzymana na polecenie Hitlera 24 sierpnia 1941 roku, w Hartheim zdążono już wymordować ponad 18 tys. ofiar (Schwanninger, 2012a, s. 126). Były to osoby chore psychicznie i upośledzone, deportowane do zamku z rejonów dzisiejszej Austrii, Bawarii, z anektowanych obszarów ówczesnej Czechosłowacji (Kraj Sudetów) i Jugosławii (Dolna Styria) (Schwanninger, 2008a, s. 131–143).

Jednym z głównych powodów wstrzymania akcji było to, że dokonywanych na zamku mordów nie zdołano utrzymać w tajemnicy, co wywoływało niepokój wśród ludności. Kolejnymi powodami były załamanie nastrojów społecznych po ataku na Związek Sowiecki (Kepplinger, 2008, s. 100) oraz protesty Kościoła przeciwko wprowadzonej przez reżim narodowosocjalistyczny „eutanzji”. Znany przykład stanowią tutaj kazania, jakie wygłaszał bp Münster Clemens August Graf von Galen (Neugebauer, 2008, s. 29).

Przerwanie akcji T4 nie oznaczało jednak bynajmniej zaprzestania mordów na osobach uznawanych przez reżim hitlerowski za „niewarte życia”. Aparat akcji T4 pozostał nienaruszony i gotowy do realizacji kolejnych zadań, dodatkowo z większą intensywnością zaczęto wówczas przeprowadzać eutanazję na pensjonariuszach szpitali psychiatrycznych. Te przypadki uśmiercania pacjentów poszczególnych zakładów określa się obecnie mianem „eutanzji zdecentralizowanej”, inaczej bowiem niż w ośrodkach działających w ramach akcji T4 do uśmiercania nie używano tam gazów trujących, a zamiast tego pacjentom podawano śmiertelne dawki leków, głodzono ich, stosowano elektrowstrząsy lub pozbawiano ich jakiegokolwiek opieki (Klee, 1983, s. 490).

Znaczna liczba osób zatrudnionych przy akcji T4 została w 1942 roku przeniesiona na tereny okupowanej Polski, i zajęła niejednokrotnie wysokie stanowiska, gdzie w ramach *Aktion Reinhardt* uczestniczyła przede wszystkim w zagładzie ludności pochodzenia żydowskiego (Berger, 2013). Do najbardziej znanych osób należą Christian Wirth (Riefl, 2004), kierownik biura w Hartheim, późniejszy komendant w Bełżcu; Franz Reichleitner

(Kepplinger, 2008, s. 103), następcą Wirtha na stanowisku kierownika biura w Hartheim, późniejszy komendant w Sobiborze; i Franz Stangl (Sereny, 1995), zastępca kierownika biura za kadencji Reichleitnera w Hartheim, późniejszy komendant w Sobiborze i Treblince.

### Akcja Sonderbehandlung 14f13 w Hartheim

Gdy 24 sierpnia 1941 roku nastąpiło wstrzymanie akcji T4, na zamku w Hartheim w ramach *Sonderbehandlung 14f13* rozpoczęto już uśmiercanie więźniów obozów koncentracyjnych niezdolnych do pracy, chorych bądź aresztowanych ze względów rasowych czy też politycznych. 11 sierpnia 1941 roku, a więc niemal dwa tygodnie przed wstrzymaniem akcji T4, do Hartheim przywieziono na śmierć 70 żydowskich więźniów z obozu koncentracyjnego KL Mauthausen (cała grupa pochodziła z Holandii).

Termin *Sonderbehandlung 14f13* („traktowanie szczególne”), podobnie jak szereg innych pojęć maskujących właściwe znaczenie (np. *Sonderaktion*, *Endlösung* czy też *Umsiedlung*), wywodzi się ze specyficznego języka oprawców (Kogon i in., 1995, s. 16). Sygnatura „14f13” była stosowana przez administrację obozów koncentracyjnych, gdzie dla różnych przyczyn zgonów stosowano odpowiednie oznaczenia. Wszystkie zgony „z przyczyn naturalnych” oznaczano przykładowo sygnaturą „14f1”, samobójstwo – sygnaturą „14f2”, zastrzelenie podczas ucieczki jako „14f3”, a uśmiercanie chorych, upośledzonych bądź też wyselekcjonowanych na podstawie innych kryteriów więźniów obozów koncentracyjnych w ramach akcji T4 – „14f13” (Kogon i in., 1995, s. 66).

Ta akcja uśmiercania, obejmująca zasięgiem całe terytorium Rzeszy, została zapoczątkowana z inicjatywy Reichsführera ss Heinricha Himmlera. Na początku 1941 roku zamierzał on oczyścić z tzw. *Ballastexistenzen* (egzystencje balastowe) system obozów koncentracyjnych (liczba więźniów od początku wojny znacznie się tam zwiększyła), posługując się w tym celu doświadczonym w popełnianiu masowych mordów personelem akcji T4 oraz jej infrastrukturą (Kogon i in., 1995, s. 66). W terminologii ss pojęciem *Ballastexistenzen* określano więźniów, którzy z powodu złych warunków życia, brutalnego traktowania i ciężkiej pracy zostali dotknięci chorobą lub niepełnosprawnością i w związku z tym nie mogli już dłużej być przydatni z punktu widzenia struktur ss.

W tamtym czasie obozy koncentracyjne nie dysponowały jeszcze infrastrukturą umożliwiającą dokonywanie masowych mordów na więźniach (Friedlander, 1997, s. 237). Nie bez znaczenia był również fakt, że w przeciwieństwie do wcześniejszych aktów przemocy planowana akcja zagłady miała przebiegać we wszystkich obozach w sposób zorganizowany (Orth, 1999, s. 114) i także z tego powodu miała odbyć się poza ich terenem, tak aby nie wzbudzać niepotrzebnie niepokoju wśród więźniów (Kogon i in., 1995, s. 65).

Biegli lekarze, którzy przeprowadzali badania również w ramach akcji T4 – tzn. dokonywali selekcji, częściowo bezpośrednio, w zakładach psychiatrycznych i ośrodkach dla osób niepełnosprawnych – wizytowali teraz poszczególne obozy koncentracyjne i spośród więźniów wyznaczali tych, którzy mieli zostać zamordowani w komorach gazowych w ośrodkach zagłady w Bernburg, Pirna-Sonnenstein i Hartheim<sup>1</sup>. Akcja uśmiercania rozpoczęła się w kwietniu 1941 roku w obozie koncentracyjnym KL Sachsenhausen (Ley, 2011, s. 235).

Także w obozach koncentracyjnych w Mauthausen i Gusen pierwsze selekcje prowadzone były jeszcze przez komisje lekarskie bądź przy udziale lekarzy uczestniczących w akcji T4, w tym wypadku byli to dr Lonauer i dr Renno, kierownicy ośrodka zagłady w Hartheim. Później dokonywali ich lekarze obozowi ss po wieczornych apelach, wraz z komendantem Zierysem bądź też nawet bez niego (Maršálek, 1980, s. 212). W obozie koncentracyjnym KL Dachau rozpoczęły się one we wrześniu 1941 roku, kiedy podczas masowej selekcji najpierw pokazano lekarzom akcji T4 ponad jedną piątą wszystkich więźniów. Następnie zaś od stycznia 1942 roku przewieziono do Hartheim i tam zamordowano 16% więźniów z KL Dachau. Za pomocą takich transportów KL Dachau konsekwentnie pozbywał się części tych więźniów, którzy począwszy od wiosny 1940 roku trafiali tam w transportach inwalidów z pozostałych obozów (Ley, 2009, s. 48). W ramach dalszego przebiegu akcji *Sonderbehandlung 14f13* więźniowie byli poddawani niezależnej selekcji dokonywanej przez ekspertów T4 również w KL Dachau<sup>2</sup>. W 1944 roku, podczas ostatniego etapu akcji 14f13 – zgodnie z aktualnym stanem wiedzy w KL Dachau później nie prowadzono już więcej tej akcji – zdecydowano się jeszcze bardziej uprościć proces selekcji w obozie w Mauthausen, gdzie lekarze ss na podstawie liczby miejsc przeznaczonych dla chorych decydowali o tym, ile ofiar należało przyznać do danego transportu. W ten sposób zmuszono więźniów pracujących w każdym baraku do bezpośredniego uczestnictwa w procesie selekcji (por. Maršálek, 1980, s. 213).

Różnymi sposobami próbowano zatajać przed przebywającymi w obozach więźniami oraz ich rodzinami mordy dokonywane na wyselekcjonowanych ofiarach. Początkowo, jak w innych obozach, w Gusen wzywano chorych i/albo niepełnosprawnych więźniów, by dobrowolnie zgłaszali się do przewiezienia do „sanatorium więziennego” w Dachau (Dobosiewicz, 2007, s. 270). Stanisław Nogaj wspominał, że nie podejrzewając podstępny kryjącego się za tą propozycją, dobrowolnie zgłosiło się wówczas ponad 2,2 tys. więźniów, ponieważ wielu z nich miało jeszcze w pamięci transport 153 księży

1 Trzy spośród sześciu ośrodków zagłady działających w ramach akcji T4 – Brandenburg, Grafeneck i Hadamar – nie uczestniczyły aktywnie w akcji *Sonderbehandlung 14f13*.

2 Por. Zarządzenie dotyczące podsumowania postępowania przygotowawczego przeciwko Egonowi Zillowi, Archiwum Państwowe w Monachium, Stanw München II, 34868/1.

do Dachau z grudnia 1940 roku (*Oskarżamy*, 1968, s. 5)<sup>3</sup>. Jak pisze Stanisław Zámečník, szybko jednak fakt wysyłania „inwalidów” na śmierć stał się w obozie tajemnicą poliszynela (Zámečník, 2007, s. 218).

W przeciwieństwie do akcji T4, akty zgonu ofiar wystawiano w urzędzie stanu cywilnego właściwym dla danego obozu i w tym celu przesyłano do niego listy zamordowanych więźniów. Jako miejsce śmierci podawano nazwę obozu koncentracyjnego. Przyczynę urzędnik wpisywał według uznania (Kogon i in., 1995, s. 75). Dla zamaskowania całej akcji zadbano o to, by oficjalne daty śmierci wpisywane przez administrację obozową przypadały na różne okresy. W ten sposób chciano uniknąć ujawnienia zbyt dużego nagromadzenia dużej liczby zgonów w krótkim czasie (Maršálek, 1980, s. 212).

Wczesną wiosną 1943 roku akcja *Sonderbehandlung 14f13* została wstrzymana. Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, tego roku do zamku Hartheim nie przybył już żaden transport. Przyczyn należy dopatrywać się przede wszystkim w narastającym braku siły roboczej w obozach koncentracyjnych (Kogon i in., 1995, s. 75). Natomiast wczesną wiosną 1944 roku akcja *Sonderbehandlung 14f13* została wznowiona i to wyłącznie na zamku w Hartheim. Tym razem przyczyną był gwałtowny wzrost w zespole obozów koncentracyjnych w Mauthausen liczby chorych i niezdolnych do pracy więźniów, których chciano jak najszybciej się pozbyć (Choumoff, 2000, s. 67). Według listy sporządzonej przez Komitet Polski najprawdopodobniej wkrótce po uwolnieniu obozu, administracja Mauthausen wysyłała transporty do Hartheim między 20 marca a 11 października 1944 roku.

Dokładne dane dotyczące poszczególnych transportów dla tego okresu da się zrekonstruować jedynie częściowo, ponieważ w przeciwieństwie do lat 1941–1942 nie zachowały się żadne listy transportowe, a śmierć niektórych więźniów zgłaszano dopiero po upływie kilku miesięcy. Tylko jedna lista przygotowana przez Komitet Polski zawiera rzeczywiste daty transportu, a tym samym daty śmierci. Obejmuje ona jednak tylko część więźniów zamordowanych w 1944 roku.

Oprócz transportów z obozów koncentracyjnych KL Mauthausen i Gusen w 1944 roku do Hartheim przybywały prawdopodobnie również transporty z innych obozów (Schwanninger, 2012b, s. 82–85).

## Koniec mordów

Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, mordów w Hartheim zaprzestano prawdopodobnie w listopadzie 1944 roku<sup>4</sup>. Nadzór budowlany obozu kon-

3 Cytat za: *ibid.*, s. 270. Stanisław Nogaj był tłumaczem w Gusen, do jego obowiązków należało m.in. tłumaczenie podczas badania więźniów przez komisję. Zob. *ibid.*, s. 272.

4 Por. także: Zeznania świadek Helene Hintersteiner, 29 VI 1945 r. NARA II, RG 549, Records of Headquarters, U.S. Army Europe (USAREUR), War Crimes Branch, War

centracyjnego KL Mauthausen z polecenia kancelarii Führera w listopadzie 1944 roku otrzymał rozkaz „natychmiastowego usunięcia urządzeń technicznych urzędu krajowego w Hartheim”<sup>5</sup>. Ostatecznie 11 grudnia 1944 roku administracja obozu w Mauthausen wyznaczyła grupę 20 więźniów do pracy przy likwidacji elementów konstrukcyjnych, pozostałości wskazujących na istnienie tamtejszego ośrodka zagłady<sup>6</sup>. Prace zostały ukończone prawdopodobnie około dwóch tygodni po Nowym Roku (Golebski, 2012, s. 304).

Obciążające dokumenty – z wyjątkiem obszernego zbioru kart chorych, ofiar akcji T4, przechowywanych przez tymczasową centralę T4 w Hartheim – załoga zamku zniszczyła już w okresie między październikiem a grudniem 1944 roku<sup>7</sup>.

### Tymczasowy bilans ofiar

Podawane w literaturze liczby ofiar *Sonderbehandlung 14f13* znacznie się różnią. Podczas jednego z amerykańskich procesów przed sądem wojskowym Vinzenz Nohel, pracownik krematorium w Hartheim, oszacował liczbę zamordowanych w okresie od 1942 do 1945 roku na 6 do 8 tys., a liczbę ofiar akcji T4 – na 20 tys.<sup>8</sup> Podczas przesłuchiwania przez policję kryminalną w Linz Nohel określił liczbę zabitych w Hartheim na „w sumie około 30 tys. osób”<sup>9</sup>.

Dotychczas – oprócz 16 047 nazwisk ofiar akcji T4 (Peherstorfer, Schwanninger, 2008, s. 150) – zdołano zweryfikować nazwiska i daty dotyczące 4608 więźniów z obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Gusen, ofiar akcji *Sonderbehandlung 14f13*. Jeśli chodzi o transporty z KL Dachau do Hartheim, podane są nazwiska 2593 osób. Daje to razem liczbę 7201 osób znanych z imienia i nazwiska, które od 1941 do 1944 roku zostały wywiezione z tych obozów koncentracyjnych do Hartheim i tam zamordowane. Liczba ta prawdopodobnie zwiększy się jeszcze w wyniku dalszych badań, ze względu na ograniczony dostęp do źródeł zapewne jednak nie da się już nigdy odtworzyć rzeczywistej skali popełnionych mordów.

---

Crimes Case Files („Cases not Tried”), 1944–48, Box 490, Case 000-12-463 Hartheim, Exhibit 7.

- 5 Sprawozdanie Augusta G.H. Eweisa dla amerykańskiej komisji badawczej w Mauthausen. Archiwum miejsca pamięci KL Mauthausen (AMM), B/15/17.
- 6 Por. Potwierdzenie przejścia więźniów, wystawione przez KL Mauthausen. AMM, B/15/8.
- 7 Por. Zeznania świadek Helene Hintersteiner, 29 VI 1945 r.
- 8 Por. NARA, RG 338, Records of U.S. Army Commands, 1942 – Records of Headquarters, U.S. Army Europe (USAREUR), War Crimes Branch, War Crimes Case Files („Cases Tried”), 1945–1959, 000-50-05 U.S. vs. Altfuldisch et al., Prosecution’s exhibit No. 84 (Dów 22.823, Ośrodek Dokumentacji w Hartheim, 570).
- 9 Przesłuchanie Vinzenza Nohela przez policję kryminalną w Linz, 04.09.1945. Archiwum Krajowe Górnej Austrii (oÖLA), Sąd Krajowy w Linz, Sądy Szczególnie: Polityczne akta sądowe 1946, Sch. 1014: Vg 6 Vr 6741/47 (złożone w: Vg 8 Vr 2407/46).

## Księża jako ofiary akcji *Sonderbehandlung 14f13*

Zgodnie z obecnym stanem wiedzy na zamku w Hartheim zamordowano w sumie 335 księży; 332 z nich zostało przywiezionych z KL Dachau (Zámečnik, 2007, s. 222). Dotychczas znane są jedynie nazwiska trzech księży przetransportowanych do komór gazowych z KL Mauthausen<sup>10</sup>. Należy tutaj jednak wziąć pod uwagę to, że profesja dużej liczby ofiar akcji *Sonderbehandlung 14f13* pochodzących z Mauthausen i Gusen nie jest znana bądź też nie została odnotowana w dokumentach obozowych. Z tego względu bardzo możliwe, że w Hartheim śmierć znalazło dużo więcej duchownych z obozów Mauthausen i Gusen. Ogromna liczba ofiar deportowanych z KL Dachau spowodowana jest także i tym, że pod koniec 1940 roku zaczęto przewozić i gromadzić tam księży z innych obozów koncentracyjnych. W grudniu 1940 roku przybyły do Dachau transporty z Sachsenhausen, Buchenwald i Auschwitz. Ponadto 8 grudnia 1940 roku około 150 polskich księży przewieziono z Gusen z powrotem do Dachau, skąd przybyli w sierpniu 1940 roku.

Do końca wojny do KL Dachau deportowano łącznie 2720 księży 20 różnych narodowości. Najliczniejszą grupę – 1870 osób – stanowili duchowni z Polski (Zámečnik, 2007, s. 172–173). Wśród nich odnotowano również najwyższy wskaźnik śmiertelności w KL Dachau, wynoszący 48,7% (Zámečnik, 2007, s. 180). Polscy księża stanowili także zdecydowanie największą część „transportów inwalidów” kierowanych do Hartheim. Spośród 335 znanych z nazwiska księży zamordowanych tam w ramach *Sonderbehandlung 14f13* z Polski pochodziło aż 310. Wszyscy oni zostali przywiezieni z KL Dachau (Zámečnik, 2007, s. 222).

Prześladowania polskich księży w okupowanej przez Niemców Polsce, podobnie zresztą jak sposób traktowania ich w obozach koncentracyjnych, cechowała wyjątkowa brutalność. Postrzegano ich jako osoby niezwykle wpływowe, stąd też księża również stawali się ofiarami aresztowań i deportacji w związku z akcją eliminacji polskiej inteligencji oraz warstwy przywódczej w ogóle, bez podawania jakiegokolwiek uzasadnienia dla tych działań. Tak więc 150 polskich księży, którzy, jak już wspomniano, 8 grudnia 1940 roku przybyli z Gusen do Dachau razem z około 5,6 tys. innych obywateli Polski, zostało wysłanych do pracy w kamieniołomach w Mauthausen i Gusen w celu likwidacji w ramach akcji wymierzonej przeciwko polskiej inteligencji (Zámečnik, 2007, s. 172).

W Dachau początkowo wszystkich księży, bez względu na narodowość, umieszczano w blokach nr 26, 28 i 30. ss surowo zabroniło im urzędzenia tam kaplicy. Pod koniec marca 1941 roku ich sytuacja nieco się poprawiła, zostali bowiem odwołani z *Arbeitskommanda* (grupy roboczej), gdzie dotychczas pracowali, i otrzymali lepsze wyżywienie. Ich bloki zostały

<sup>10</sup> Por. Baza danych Ośrodka Dokumentacji w Hartheim.



jednak otoczone drutami kolczastymi i nie wolno im było już utrzymywać żadnych kontaktów z pozostałymi więźniami. Wspomniane przywileje zostały przeforsowane przez Stolicę Apostolską, dla wielu esesmanów jednak stały się one solą w oku, stąd też na tym tle dochodziło do licznych, bezprawnych interwencji.

We wrześniu 1941 roku wszystkim księżom niemającym pochodzenia niemieckiego przydzielono lepsze wyżywienie, umożliwiono im korzystanie z kaplicy oraz zwolniono ich z wykonywania prac. Niemieccy księża zostali umieszczeni osobno w bloku nr 26, a pozostałym duchownym zabroniono kontaktów z nimi. Zrezygnowano przy tym z izolacji bloków nr 28 i 30, drut kolczasty zaś pozostawiono jedynie wokół bloku nr 26. Dla księży, którym odebrano wcześniejsze przywileje, rozpoczął się ciężki okres, naznaczony głodem, chorobami i szykanami ze strony ss. Nieliczni duchowni, którym udało się dostać do zwykłego *Arbeitskommando*, zdołali zapewnić sobie dodatkowe racje żywniowe. Pozostali cierpieli głód i w krótkim czasie zaczęli podupadać na zdrowiu. Wielu z nich ostatecznie zostało wyznaczonych do transportów do Hartheim (Zámečnik, 2007, s. 174–175).

Dyskryminacja polskich, a także litewskich duchownych dawała się zauważyć szczególnie, jeśli chodziło o przydzielanie do pracy. W kwietniu 1942 roku Himmler zarządził, „że polskich i litewskich klechów [...] można było angażować do wszelkich możliwych robót. Niemieccy, holenderscy i norwescy duchowni itd. w dalszym ciągu natomiast mieli zajmować się jedynie uprawą ziół leczniczych”<sup>11</sup>.

Poprawa sytuacji księży miała nastąpić dopiero pod koniec 1942 roku, a więc po zaprzestaniu transportów z Dachau do Hartheim, wówczas bowiem ss zezwoliło więźniom na przyjmowanie od rodzin paczek z żywnością<sup>12</sup>.

Jak już wspomniano, pierwsza selekcja więźniów w KL Dachau miała miejsce na początku września 1941 roku i została przeprowadzona przez komisję lekarzy z T4 (Schwanninger, 2008b, s. 190). Wówczas nie objęła ona jeszcze duchownych, bowiem do 18 września przysługiwał im status więźniów uprzywilejowanych. Ponieważ krążyły plotki, jakoby badani „inwalidzi” mieli otrzymać pewne przywileje bądź też zostać zwolnieni z obozu, niektórzy księża odczuwali niedopuszczenie ich do wspomnianych badań jako dyskryminację (Zámečnik, 2007, s. 219). Później w Dachau poddawano więźniów selekcji już bez udziału grupy biegłych lekarzy z T4. Chorzy i niezdolni do pracy byli zabierani bezpośrednio z rewirów i bloków, a następnie prowadzono ich do gabinetu lekarskiego. Według zeznań świadków akcją tą kierował osobiście sam Schutzhaftlagerführer. Podczas badania więźniom nakazywano ustawić się w szeregu, a następnie odsyłać ich albo na prawą,

11 Okólnik Głównego Urzędu Gospodarczo-Administracyjnego wVHA, Wydział D, z dnia 21.04.1942. Trials of War Criminals Bd. v, Dokument Nr 1284, s. 365–366, cytata: *ibid.*, s. 177.

12 Por. *ibid.*

albo na lewą stronę. Na koniec zapisywano ich numery (Schwanninger, 2008b, s. 191). Jeden z byłych więźniów tak opisywał ten proces: „Więźniów bynajmniej nie poddawano przy tym żadnym badaniom, a selekcję przeprowadzano wyłącznie na podstawie ich wyglądu”<sup>13</sup>. Około osiem dni później *Blockälteste* (starsi blokowi) mieli obowiązek obudzić wyselekcjonowanych więźniów i odesłać ich na plac apelowy.

Więźniowie ci musieli następnie rozebrać się do kąpieli, przy czym musieli oddać też swoje kule, protezy, okulary, a nawet ubrania, w zamian zaś otrzymywali starą odzież, częściowo bez bielizny. Następnie ładowano ich na ciężarówki i wywożono<sup>14</sup>.

Jak pisał Zámečnik, selekcji tych dokonywano od maja 1942 roku w rewirze szpitalnym (*Krankenrevier*) oraz w blokach dla inwalidów i w blokach dla księży (*Invaliden- und Priesterblöcke*) (Zámečnik, 2007, s. 219). Niemiecki ksiądz Hermann Scheipers w swojej autobiografii opisywał później, jak znalazł się w rewirze szpitalnym z powodu zaśląbnięcia. Postawiona w jego przypadku diagnoza: „ogólne osłabienie ciała” oznaczała z reguły wyrok śmierci. Lekarz ss wpisał Scheipersa na listę osób niezdolnych do pracy i nakazał przeniesienie go do „bloku dla inwalidów”. Scheipers zdawał sobie sprawę, w jakim niebezpieczeństwie się znalazł, i zdołał zawiadomić swoją siostrę o grożącej mu śmierci. Jej odważna interwencja w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA) najprawdopodobniej ocaliła życie nie tylko jemu, ale również jego współwięźniom (Scheipers, 2013, s. 65–66).

Jak pisze Zámečnik, lekarze obozowi ss podczas selekcji korzystali z pomocy wybieranych spośród więźniów funkcjonariuszy. W blokach dla księży rolę tę przejmowali *Blockälteste* lub *Stubenälteste* (najstarszy w bloku, najstarszy w domku). Zámečnik wspomina ponadto również selekcję, która miała miejsce pod koniec czerwca 1942 roku wśród więźniów nieprzydzielonych do żadnego *Arbeitskommando* (tzw. *Uneingeteilte*) oraz tych pracujących w *Stoffreste-Kommando* przy sortowaniu różnego rodzaju mienia po zagazowanych. Było wśród nich wielu księży (Zámečnik, 2007, s. 219).

Większość księży z Dachau, którzy byli ofiarami *Sonderbehandlung 14f13*, została przywieziona do Hartheim w okresie od 4 maja do 12 sierpnia 1942 roku. Jednym z nich był polski ksiądz Leo Taczak<sup>15</sup>. Jego losy można opi-

13 Zeznania świadka Petera Weninga, w: Archiwum Państwowe w Monachium, Stan w München II, 34868/8.

14 *Ibid.*

15 Dossier zawierające informacje biograficzne oraz materiały dotyczące Leo Taczaka znajduje się w Ośrodku Dokumentacji w Hartheim. Dane i dokumenty wykorzystane w tym opracowaniu zostały udostępnione dzięki uprzejmości bratanka Leo Taczaka, Pana Stanisława Gogolkiewicza, zamieszkałego w Schladen (Niemcy). Biografia Leo Taczaka zob. Gogolkiewicz, 2013, s. 175–183.



sać jako typowe dla wielu przedstawicieli polskiej inteligencji, a zwłaszcza księży aresztowanych i zamordowanych w ramach *Intelligenzaktion* (akcja „Inteligencja”) i *Außerordentliche Befriedungsaktion* (Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna). Taczak urodził się 3 kwietnia 1884 roku w Mieszkowie (Mieschkow) w ówczesnej pruskiej prowincji poznańskiej (dziś Mieszków koło Jarocina). Na temat jego dzieciństwa i młodości niewiele wiadomo. Wychowywał się bezpiecznie w domu rodziców wyznania rzymskokatolickiego – zarówno ojciec, jak i matka przykładali szczególną wagę do tego, by ich potomstwo otrzymało porządne wykształcenie w dziedzinie duchowości i nauk przyrodniczych. Dzięki ich zaangażowaniu wszystkie dzieci odebrały wyższe wykształcenie. Jednym z braci Leo Taczaka był dyplomowany inż. Stanisław Taczak, pierwszy naczelny dowódca powstania wielkopolskiego 1918/1919 i późniejszy generał brygady Wojska Polskiego. II wojnę światową przeżył w niewoli. Kolejnym z jego braci był ks. prałat prof. dr Teodor Taczak. Zginął w 1941 roku w Warszawie, uciekając przed Gestapo.

Leo Taczak, pełniący wówczas funkcję proboszcza w miejscowości Grylewo (pow. Wągrowiec), został aresztowany przez Gestapo 26 sierpnia 1940 roku. Trzy dni później, 29 sierpnia 1940 roku, został deportowany do obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen. Tam otrzymał numer więźnia 30030. W Sachsenhausen spędził niespełna pół roku, następnie 14 grudnia 1940 roku został przeniesiony do KL Dachau pod numerem więźnia 22373. Był to jeden z owych większych transportów zrealizowanych w grudniu 1940 roku w celu zebrania w Dachau duchownych z terenów różnych obozów koncentracyjnych, takich jak Buchenwald, Auschwitz i Gusen (Zámečnik, 2007, s. 172).

Około Wielkanocy 1942 roku więzionych duchownych z Polski, których zakwaterowano w jednym bloku, poddawano celowemu i systematycznemu znęcaniu się. Jak pisze Zámečnik, po tych wydarzeniach określenie „Wielki Tydzień” stało się w Dachau synonimem tygodnia okrucieństwa (Zámečnik, 2007, s. 176). Po tym, jak u jednego z polskich księży znaleziono 800 dolarów (według Zámečnika było to 700 dolarów; Zámečnik, 2007, s. 176), przeszukano również pozostałych duchownych z Polski i odebrano im wszystkie przedmioty wartościowe oraz służące im do modlitwy (np. różańce). Kiedy jednak wbrew oczekiwaniom nie znaleziono żadnych „wielkich pieniędzy”, duchownych zaczęto traktować jeszcze gorzej: strażnicy więzienni wyrzucili na ulicę wszystkie „elementy wyposażenia” bloku (krzesła, worki ze słomą), które księża po zakończeniu karnej musztry musieli wnieść z powrotem do środka, by dostać coś do jedzenia. Na posiłek nie mieli jednak wiele czasu, bo po nim znów – bez względu na pogodę – czekała ich kolejna musztra na zewnątrz. *Lagerälteste* (starszy obozu) G. zauważył przy tym: „Ci księża z Polski są już skrajnie wyczerpani, nie dadzą już rady więcej maszerować!”. Odpowiedź ss była krótka: „Jeśli któryś z nich nie może maszerować, niech toczy się na brzuchu”. Ośmiu księży nie przeżyło tej katorgi, wielu innych zmarło wkrótce potem. Ci, którzy przeżyli, lecz byli już zbyt słabi, żeby pracować, zostali wysłani na śmierć do Hartheim. Listy

transportowe potwierdzają, że w grupie tej znalazł się również Leo Taczak. Cierpiał on na przepuklinę i z tego powodu nie był w stanie wykonywać ciężkiej obozowej pracy. Zaklasyfikowano go zatem jako niezdolnego do pracy i oznajmiono mu, że zostanie przeniesiony do sanatorium na leczenie przepukliny. Ostatecznie 28 maja 1942 roku Leo Taczak trafił do Hartheim, gdzie został zamordowany.

Według aktu zgonu Leo Taczak zmarł 23 lipca 1942 roku w Dachau, a przyczyną jego śmierci było „zatrzymanie akcji serca i układu krążenia, spowodowane zapaleniem płuc”. Te sfalszowane dane (przyczyna, miejsce i data śmierci) stanowią kolejny dowód na wspomniane już praktyki zacierania śladów przez administrację obozów koncentracyjnych. Członkowie rodziny Leo Taczaka jeszcze przez dziesięciolecia nie znali prawdziwej przyczyny jego śmierci (Gogolkiewicz, 2013, s. 175-183).

Po 12 sierpnia 1942 roku transporty „inwalidów” kierowane do Hartheim nie obejmowały już duchownych pochodzenia niemieckiego. Istnieją informacje mówiące o tym, że w połowie sierpnia 1942 roku urząd RSHA zakazał kwalifikowania niemieckich księży do transportów do Hartheim (Zámečnik, 2007, s. 221 i n.). Wspomniany już ks. Hermann Scheipers w swojej autobiografii opisuje sytuację, gdy jego siostra wstawiła się za nim w jednym z departamentów urzędu RSHA, i datuje to zdarzenie na 13 sierpnia 1942 roku. Zaatakowała ona wówczas urzędnika odpowiedzialnego za aresztowanych księży, wmawiając mu, że społeczeństwo ma świadomość tego, iż więzieni w Dachau księża są uśmierceni w komorach gazowych. Jak donosi Scheipers, jeszcze tego samego dnia w bloku dla inwalidów w KL Dachau zjawił się kurier wydziału politycznego i nakazał niemieckim księżom opuszczenie tego bloku (Scheipers, 2013, s. 69-71). Później zakaz deportowania do Hartheim rozszerzono również na księży innych narodowości (Scheipers, 2013, s. 74). Ta informacja nie miała jednak najprawdopodobniej pokrycia w rzeczywistości, ponieważ duchowni innego pochodzenia znajdowali się wśród ofiar mordów w Hartheim aż do końca transportów z Dachau w grudniu 1942 roku (Zámečnik, 2007, s. 221 i n.). W Hartheim zamordowano łącznie 4 księży z Luksemburga, 7 z Niemiec, 6 z Czech, 3 z Holandii, 2 z Belgii oraz, jak już wspomniano wcześniej, 310 polskich księży przywiezionych z Dachau (Zámečnik, 2007, s. 222).

Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, podczas ostatniej fazy *Sonderbehandlung 14f13* w 1944 roku do Hartheim przewieziono trzech księży z obozu koncentracyjnego KL Mauthausen. Jak już wspomniano, badaczom nadal nie udało się ustalić dokładnych danych liczbowych. Można mieć jednak nadzieję, że zlokalizowanie i przebadanie nieznanych dotąd dokumentów umożliwi dokładniejsze oszacowanie liczby ofiar.

- Berger, S. (2013). *Experten der Vernichtung: Das T4-Reinhardt-Netzwerk in den Lagern Belzec, Sobibor und Treblinka*. Hamburg: Hamburger Edition.
- Choumoff, P.S. (2000). *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas auf österreichischem Gebiet 1940–1945 (Mauthausen-Studien. Schriftenreihe der KZ-Gedenkstätte Mauthausen 1)*. Wien: Bundesministerium des Innern.
- Dobosiewicz, S. (2007). *Vernichtungslager Gusen (Mauthausen-Studien. Schriftenreihe der KZ-Gedenkstätte Mauthausen 5)*. Wien: Bundesanstalt KZ-Gedenkstätte Mauthausen.
- Friedlander, H. (1997). *Der Weg zum NS-Genozid. Von der Euthanasie zur Endlösung*, Berlin: Berlin Verlag.
- Gogolkiewicz, A.T. (2013). Leo Taczak. W: F. Schwanninger, I. Zauner-Leitner (red.), *Lebensspuren – biografische Skizzen von Opfern der NS-Tötungsanstalt Hartheim* (s. 175–183). Innsbruck–Wien–Bozen: Studienverlag.
- Golebski, A. (2012). *The Secret of Castle Hartheim*. W: B. Kepplinger, I. Leitner, (red.), *Dameron Report* (s. 302–304). Innsbruck–Wien–Bozen: Studienverlag.
- Kepplinger, B. (2008). *Die Tötungsanstalt Hartheim 1940–1945*. W: B. Kepplinger, G. Marckhgott, H. Reese (red.), *Tötungsanstalt Hartheim* (s. 63–116). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Klee, E. (1983). „Euthanasie“ im NS-Staat. Die „Vernichtung lebensunwerten Lebens“. Frankfurt am Men: Fischer.
- Kogon, E., Langbein, H., Rückerl, A. (1995). *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas*. Frankfurt am Men: Fischer.
- Ley, A. (2009). Vom Krankenmord zum Genozid. Die „Aktion 14f13“ in den Konzentrationslagern. W: W. Benz, B. Distel (red.), *Die Zukunft der Erinnerung (Dachauer Hefte 25)* (s. 36–49). Dachau: Verlag Dachauer Hefte.
- Ley, A. (2011). Die „Aktion 14f13“ in den Konzentrationslagern. W: G. Morsch, B. Perz (red.), *Neue Studien zu nationalsozialistischen Massentötungen durch Giftgas. Historische Bedeutung, technische Entwicklung, revisionistische Leugnung* (s. 231–243). Berlin: Metropol-Verlag.
- Maršálek, H. (1980). *Die Geschichte des Konzentrationslagers Mauthausen*. Wien: Österreichische Lagergemeinschaft Mauthausen.
- Neugebauer, W. (2008). Die „Aktion T4“. W: B. Kepplinger, G. Marckhgott, H. Reese (red.), *Tötungsanstalt Hartheim* (s. 17–34). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Orth, K. (1999). *Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Eine politische Organisationsgeschichte*. Hamburg: Hamburger Edition.
- Oskarżamy! *Materiały do historii obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen* (1968). Katowice: ZBOWiD.
- Peherstorfer, M., Schwanninger, F. (2008). *Das Transportkalendarium*. W: B. Kepplinger, G. Marckhgott, H. Reese (red.), *Tötungsanstalt Hartheim* (s. 145–154). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Rieß, V. (2004). Christian Wirth – der Inspekteur der Vernichtungslager. W: K.-M. Mallmann, G. Paul (red.), *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiografien* (s. 239–251). Darmstadt: Primus.
- Scheipers, H. (2013). *Gratwanderungen. Priester unter zwei Diktaturen*. Leipzig: Benno.
- Schwanninger, F. (2008a). Den Opfern einen Namen geben. Die Recherche nach den in Hartheim ermordeten Menschen im Rahmen des Projekts „Gedenkbuch Hartheim“. W: B. Kepplinger, G. Marckhgott, H. Reese (red.), *Tötungsanstalt Hartheim* (s. 131–143). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Schwanninger, F. (2008b). „Wenn Du nicht arbeiten kannst, schicken wir dich zum Vergasen“. Die „Sonderbehandlung 14f13“ im Schloss Hartheim 1941–1944. W: B. Kepplinger, G. Marckhgott, H. Reese (red.), *Tötungsanstalt Hartheim* (s. 155–208). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Schwanninger, F. (2012a). *Hartheim 1940–1944*. W: G. Morsch, B. Perz (red.), *Neue Studien zu nationalsozialistischen Massentötungen durch Giftgas. Historische Bedeutung, technische Entwicklung, revisionistische Leugnung* (s. 118–130). Berlin: Metropol-Verlag.
- Schwanninger, F. (2012b). *Schloss Hartheim und die „Sonderbehandlung 14f13“*. W: *NS-Euthanasie in der „Ostmark“* (s. 61–88). Ulm: Arbeitskreis zur Erforschung der nationalsozialistischen „Euthanasie“ und Zwangssterilisation.

Sereny, G. (1995). *Am Abgrund: Gespräche mit dem Henker. Franz Stangl und die Morde von Treblinka*. München: Piper.

Zámečnik, S. (2007). *Das war Dachau*. Frankfurt am Men: Fischer Verlag.

#### Źródła archiwalne:

Archiwum miejsca pamięci KL Mauthausen, Archiv der KZ-Gedenkstätte Mauthausen (AMM), B/15/6 und B/15/8.

Baza danych Ośrodka Dokumentacji w Hartheim.

National Archives and Records Administration (NARA) II, RG 549, Records of Headquarters, u.s. Army Europe (USAREUR), War Crimes Branch, War Crimes Case Files („Cases not Tried“), 1944-48, Box 490, Case 000-12-463 Hartheim, Exhibit 7, Zeznanie świadek Helene Hintersteiner, 29.06.1945.

Archiwum Krajowe Górnej Austrii, Oberösterreichisches Landesarchiv (OÖLA), Sąd Krajowy w Linz, Sądy Szczególne: Polityczne akta sądowe 1946, Sch. 1014, Vg 8 Vr 2407/46.

Archiwum Państwowe w Monachium, Staatsarchiv München, Stanw München II, 34868/8, postępowanie przeciwko Egonowi Zillowi.



# Los profesorów Uniwersytetu w Belgradzie pod okupacją niemiecką w latach 1941–1944

**Dragomir Bondžić**

## Streszczenie

Uniwersytet w Belgradzie był jedną z najważniejszych instytucji dydaktycznych i naukowo-badawczych w Królestwie Jugosławii. W przededniu II wojny światowej zatrudniał około 300 pracowników pedagogicznych. Artykuł przedstawia najbardziej reprezentatywne dla tego środowiska losy wybitnych profesorów uczelni z okresu II wojny światowej i okupacji Belgradu w latach 1941–1944.

Największy wpływ na wojenne losy profesorów wywierała niemiecka polityka wobec inteligencji, lecz zależały one także od ideologicznych i politycznych zapatrywań oraz postępowania poszczególnych naukowców. Ci spośród nich, którzy byli oficerami rezerwy, po kapitulacji Jugosławii trafili do niewoli. W późniejszym okresie niektórzy profesorowie współpracowali z serbską administracją okupacyjną. Część jednak biernie lub aktywnie wspierała ruchy antyfaszystowskie (partyzantów lub rojalistów), które starły się w wojnie domowej. Zdecydowana większość wykładowców uniwersyteckich wycofała się z życia publicznego i skupiła na przetrwaniu oraz codziennej egzystencji. Znaczna część kadry była poddana ścisłej kontroli oraz cierpiała prześladowania ze strony miejscowej policji i Gestapo, a dwóch profesorów zastrzelono w obozie Banjica.

Tekst powstał w ramach projektu „Serbskie społeczeństwo w państwie jugosłowiańskim w XX wieku – między demokracją a dyktaturą” (177016), finansowanego przez Ministerstwo Edukacji, Nauki i Technologii Republiki Serbskiej.

Na początku 1941 roku Jugosławia była otoczona przez III Rzeszę i jej sojuszników, którzy po upadku Francji w czerwcu 1940 roku zawładnęli niemal całą kontynentalną Europą. Austria została anektowana już w 1938 roku, Węgry, Rumunia i Bułgaria na początku 1941 roku przystąpiły do Paktu Trzech, a Włochy zajęły Albanie i zaatakowały Grecję. Aby ratować kraj, 25 marca 1941 roku w Wiedniu książę Paweł Karadziordziewić również podpisał Pakt Trzech. Zaledwie dwa dni później przez Belgrad przetoczyła się fala masowych demonstracji, a pozostająca pod brytyjskim wpływem grupa oficerów przeprowadziła zamach stanu, w wyniku którego tron objął młodziutki Piotr Karadziordziewić.

Rozwścieczony Hitler wydał rozkaz ataku na Jugosławię, który rozpoczął się 6 kwietnia 1941 roku. Po krótkiej walce jugosłowiańska armia została rozbita i 17 kwietnia skapitulowała przed Niemcami. Kraj podzielono między sojuszników III Rzeszy, którzy wzięli udział w inwazji. Część terenów przyłączono do Węgier, Bułgarii i Włoch, niektóre zaś do Wielkiej Albanii, która pozostawała pod kontrolą Włoch. Utworzono także Niepodległe Państwo Chorwackie, całkowicie zależne od Niemiec, Serbia i Banat były natomiast bezpośrednio okupowane przez Niemców, którzy ustanowili zarząd wojskowy w Belgradzie (Pavlowitch, 2008, s. 1–90; Onslow, 2005, s. 1–57; Burgwyn, 2005; Williams, 2004, s. 17–59; Petranović, 1992, s. 38–131; Ristović, 1991 itd.).

Już od samego początku administracja niemiecka stosowała rządy terroru, aby za wszelką cenę utrzymać spokój i porządek, tak potrzebne dla zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji, łatwej eksploatacji surowców oraz włączenia Serbii w nazistowski „nowy ład” (niem. *Neue Ordnung*) w Europie. Niemiecka polityka okupacyjna w Serbii opierała się również na antyserbskich stereotypach z okresu I wojny światowej oraz nazistowskiej teorii hierarchii rasowej narodów, w której Serbowie znajdowali się niemal na samym dole. Niemcy stworzyli zatem aparat administracji cywilnej, który wykluczał wszelką niezależność i nadzór państwa, lecz był sterowany i ściśle kontrolowany przez administrację wojskową okupanta.

Tradycje wolnościowe i antyniemieckie sentymenty były jednak na tyle silne, że już wiosną 1941 roku wybuchło serbskie powstanie narodowe, które rozgorzało latem. Prowadziły je dwa obozy ideologiczno-polityczne: rojalistów pod wodzą gen. Dragoljuba Mihailovicia oraz partyzantów wspieranych przez Komunistyczną Partię Jugosławii i jej lidera Josipa Broz Titę. Niemcy odpowiedzieli z niezwykłą brutalnością: wzmożona akcja propagandowa oraz kontrola ze strony Gestapo i miejscowej policji specjalnej, kary, groźby, branie zakładników, osadzanie w więzieniach i obozach, mordy i masowe likwidacje rozpoczęły się już latem, lecz największe nasilenie osiągnęły jesienią 1941 roku. W trakcie odwetowych „ekspedycji karnych” z jesieni 1941 roku samo istnienie Serbów stało pod znakiem zapytania: Niemcy mordowali 50 lub 100 Serbów za każdego zranionego lub zabitego niemieckiego żołnierza, a w Kraljevie, Kragujewcu i innych miejscach przeprowadzono masowe rozstrzeliwania – łącznie zabito ponad 30 tys.

mieszkańców Serbii. Niemieckie władze wojskowe rozważyły radykalne rozwiązanie „kwestii serbskiej”: zbiorowe ukaranie Serbów, eksterminację inteligencji i czołowych obywateli, przesiedlenie całej ludności serbskiej i podzielenie jej terytorium między sojuszników III Rzeszy. Pod koniec roku powstanie zostało brutalnie stłumione, co wpłynęło na złagodzenie represji (Koljanin, 2011, s. 65–87; Dimitrijević, 2011, s. 88–102; Kurapovna, 2010, s. 32–100; Dimitrijević, 2007, s. 181–206; Nikolić, 2007, s. 153–180; Nikolić, 2011, s. 177–236; Wheeler, 2006, s. 103–122; Pavlowitch, 2002, s. 139–145; Petranović, 1992, s. 132–288).

Co działo się w tym czasie na Uniwersytecie w Belgradzie? Przede wszystkim należy podkreślić, że uniwersytet był nie tylko jedną z największych i najważniejszych instytucji edukacyjnych i naukowych w całym Królestwie Jugosławii, lecz także pod wieloma względami odgrywał rolę najważniejszej serbskiej instytucji narodowej. Został on oficjalnie ustanowiony w 1905 roku, ale podwaliny pod jego działalność położono już w XIX wieku. Jego ojcami-założycielami byli wybitni nauczyciele i naukowcy, wykształceni na słynnych uniwersytetach i w ośrodkach naukowych Europy. Powrócili oni do Belgradu z dogłębną znajomością różnych dziedzin i obszarów nauki, зараżeni duchem badań naukowych. Podczas I wojny światowej większość profesorów poparła cele wojenne Królestwa Serbii, a później miała ogromny wkład w powstanie Jugosławii. Część z nich kontynuowała działania polityczne w okresie międzywojennym w ramach Królestwa Jugosławii. Reprezentowali oni różne opcje polityczne i ideologiczne, chociaż większość była związana ze środowiskiem liberalno-demokratycznym (Trgovčević, 2005, s. 67; Trgovčević, 1999, s. 159–173; Trgovčević, 2003a; Trgovčević, 2003b; Đurović, 2004, s. 255–276; Bondžić, 2004, s. 19–53). Tuż przed wybuchem II wojny światowej uniwersytet zatrudniał około 300 pracowników dydaktycznych: 93 profesorów zwyczajnych, 68 profesorów nadzwyczajnych, 68 profesorów kontraktowych oraz 81 docentów i adiunktów. Kadre uzupełniało 140 asystentów (*Pregled predavanja*, 1941).

Po wiosennych demonstracjach i zamachu stanu z 27 marca 1941 roku Uniwersytet w Belgradzie został zamknięty i nie wznowił działalności przez całą okupację, mimo iż serbska administracja usiłowała umożliwić przyjmowanie nowych studentów i zorganizować nauczanie. Już w kwietniu 1941 roku niektóre budynki wydziałów i instytutów poważnie ucierpiały w wyniku bombardowania, a kolejne lata okupacji przyniosły dalsze zniszczenia i rabunek. W okresie okupacji na wydziałach nie prowadzono zajęć i nie rekrutowano studentów, jedynie od czasu do czasu odbywały się skrócone kursy oraz egzaminy dla studentów ostatnich lat i doktorantów.

Mimo sprzeciwu władz uniwersytetu i większości profesorów zmieniono podstawowe regulacje prawne dotyczące funkcjonowania placówki i poszczególnych wydziałów: całkowicie zniesiono autonomię i podporządkowano uczelnię organom serbskiej administracji cywilnej. Pierwotnie uniwersytet miał służyć edukacji młodzieży serbskiej w duchu silnie narodowym i przyczynić się do wyplenienia wpływów komunizmu, masonerii,



liberalizmu i zachodniej demokracji. Ostateczna decyzja została jednak podjęta przez niemieckie władze wojskowe i policyjne, które nie zgodziły się, by uczelnia kontynuowała działalność. Niemcy nie chcieli, by liczne zastępy młodzieży gromadziły się w Belgradzie, zwłaszcza że przedwojenni belgradzcy studenci mieli w większości lewicowe poglądy. Ponadto władze hitlerowskie rozstrzygnęły o losie kadry dydaktycznej uniwersytetu, nie tylko kierując się rasistowską polityką stosowaną wobec inteligencji podbitych narodów, lecz także mając na uwadze ideologiczne i polityczne zapatrywania znakomitej większości profesorów. Opór profesorów i władz uniwersytetu wobec reorganizacji instytucji jedynie utwierdził władze okupacyjne w ich pierwotnych przypuszczeniach: gros profesorów miało nastawienie antyfaszystowskie i antyniemieckie, i wielu spośród nich mniej lub bardziej otwarcie występowało przeciwko nazistowskiemu reżimowi i ideologii (Bondžić, 2012a, s. 275–278; Škodrić, 2009, s. 118–123; Bondžić, 2004, s. 53–56; Petranović, 1998, s. 424–432).

Losy profesorów Uniwersytetu w Belgradzie były bardzo różne. Według danych zbiorczych 206 wykładowców zwolniono lub zmuszono do przejścia na emeryturę, 82 trafiło do obozów jenieckich w Niemczech i we Włoszech, 6 internowano, 2 profesorów zostało członkami królewskiego rządu na emigracji, kilku współpracowało z rojalistami w kraju i za granicą, 14 przyłączyło się do oddziałów partyzanckich (jeden spośród nich zginął), prawie 50 osadzono w obozie koncentracyjnym Banjica, z czego 2 poniosło śmierć, 8 kolejnych zmarło z przyczyn naturalnych, 5 podjęło pracę w serbskiej administracji okupacyjnej, a kilkoro otwarcie współpracowało z władzami serbskimi i niemieckimi, wykonując prace administracyjne na uniwersytecie. Jednakże zdecydowana większość wykładowców wycofała się z życia publicznego i skupiła na przetrwaniu oraz codziennej egzystencji. Znaczna część kadry była poddana ścisłej kontroli i presji propagandowej oraz cierpiało prześladowania ze strony miejscowej policji specjalnej i Gestapo, duża część była też aresztowana (Bondžić, 2012, s. 277; Petranović, 1992, s. 141; Đorđević, 1962/1963, s. 57). Pokrótkie przedstawię losy każdej z tych grup, ze szczególnym uwzględnieniem osób uwięzionych i straconych w obozie Banjica.

W krótkiej wojnie kwietniowej 1941 roku pojmano około 370 tys. jugosłowiańskich żołnierzy i oficerów, głównie Serbów (Petranović, 1992, s. 108). Profesorowie, którzy wzięli udział w walkach jako oficerowie rezerwy, trafili razem z innymi do obozów jenieckich w Niemczech i Włoszech. Niektórzy zostali zwolnieni po upływie kilku miesięcy, inni jednak pozostali w niewoli aż do końca wojny. Podam tylko kilka przykładów. Mihailo Petrović, słynny serbski matematyk, miał już 73 lata, ale zdecydował się wypełnić swój oficerski obowiązek. Po kilkumiesięcznym pobycie w niewoli został zwolniony i wrócił do Belgradu, gdzie dwa lata później zmarł (Milanković, 2005, s. 463–467). Wybitny serbski biolog i pisarz Stevan Jakovljević (który walczył jako serbski oficer również w I wojnie światowej) został pojmany w kwietniu 1941 roku i spędził następne cztery lata w niemieckich i włoskich

obozach jenieckich. Cztery miesiące po zwolnieniu, w sierpniu 1945 roku, objął stanowisko rektora Uniwersytetu w Belgradzie (Bondžić, 2004, s. 92–93)<sup>1</sup>. Profesorowie z Wydziału Prawa: Milan Bartoš, Adam Lazarević, Dušan Pantelić, Milivoje Marković, Radomir Živković, Miodrag Tucaković i Slobodan Drašković, również przebywali w niewoli w Niemczech i we Włoszech. Dzięki interwencji władz uniwersyteckich Lazarević i Marković zostali zwolnieni w 1942 roku, reszta zaś pozostała w niewoli aż do końca wojny<sup>2</sup>. Wśród jeńców wojennych znaleźli się profesorowie ze wszystkich wydziałów Uniwersytetu w Belgradzie. Ponadto profesorów, którzy jednocześnie z karierą naukową robili karierę polityczną, internowano w kraju lub za granicą. Najlepszym przykładem jest Radenko Stanković, znamienity serbski kardiolog, profesor Wydziału Medycznego, polityk, senator i od 1934 do 1941 roku regent Jugosławii w imieniu małoletniego następcy tronu, Piotra II. Bezpośrednio po rozpadzie Jugosławii Stanković został aresztowany i wywieziony do Austrii. Niemcy próbowali go przekonać do sformowania serbskiego rządu, lecz gdy odmówił, internowali go w Belgradzie i przetrzymywali aż do końca wojny (Petranović, 1992, s. 81, 134).

W maju 1941 roku Niemcy zaprowadzili rządy wojskowe i objęły kontrolę nad lokalną administracją. Należy wspomnieć, że już od początku okupacji część profesorów Uniwersytetu w Belgradzie pełniła funkcje w administracji serbskiej i na różne sposoby współpracowała z okupantem. Latem 1941 roku w serbskiej Radzie Komisarzy zasiadali Milosav Vasiljević z Wydziału Technicznego, Stevan Ivanić z Wydziału Medycznego i Lazo Kostić z Wydziału Prawa. W powołanym w sierpniu 1941 roku rządzie serbskim, którego premierem został generał Milan Nedić, było dwóch profesorów: Miloš Trivunac z Wydziału Filozofii zajmował się edukacją (przez mniej niż dwa miesiące), a Jovan Mijušković z Wydziału Medycznego do listopada 1942 roku kierował sprawami zdrowia. Ponadto kilku profesorów, którzy nie piastowali żadnych stanowisk, wspierało serbskie władze w budowaniu systemu politycznego, prawnego, ekonomicznego, kulturalnego i edukacyjnego w ramach niemieckiego „nowego ładu” (specjalista w zakresie prawa Ilija Pržić, antropolog Branimir Maleš i inni). Niektórzy z nich przyjęli rolę pracowników administracyjnych na uniwersytecie i jego wydziałach oraz uczestniczyli w życiu kulturalnym i publicznym.

Profesorowie decydowali się na współpracę z okupantem z różnych powodów: niektórzy byli autentycznymi zwolennikami faszyzmu, miłośnikami niemieckiej kultury lub orędownikami polityki konserwatywnej, inni należeli do profaszystowskiego ruchu „Zbor”, a jeszcze inni troszczyli się tylko o swój interes prywatny i zawodowy, nie opierając dokonywanych wyborów na żadnej ideologii. Po wojnie część z nich udała się na emigrację,

1 Arhiv Srbije (AS), fond Beogradski univerzitet (BU), f. XLIV.

2 AS, BU, f. III, br. 1/41; AS, fond Pravni fakultet (PF), f. IV; AS, PF, f. XV, br. 8228/41; AS, PF, f. XVI, br. 52/42, br. 198/42, br. 2092/42.

lecz kilka osób poniosło surową karę z rąk komunistów: 4 osoby zabito, 12 aresztowano i osądzono, a 37 usunięto z uniwersytetu (18 spośród nich zdążyło już opuścić kraj) (Stojanović, 2012, s. 163–176; Bondžić, 2012a, s. 279–281; N.N., 1941c, s. 1–4)<sup>3</sup>.

Byli też jednak tacy profesorowie, którzy w kwietniu 1941 roku udali się za granicę razem z jugosłowiańskim rządem królewskim i brali udział w emigracyjnym życiu politycznym, zarówno w trakcie wojny, jak i w okresie powojennym. Oczywiście najważniejszą postacią był emerytowany profesor Wydziału Prawa Slobodan Jovanović, wybitny prawnik i historyk, który od 27 marca 1941 do 11 stycznia 1942 roku sprawował funkcję wiceprezydenta i ministra w rządzie królewskim, a od 11 stycznia 1942 do 26 czerwca 1943 roku piastował stanowisko premiera. Prawniki Božidar Marković również był członkiem rządu. Z kolei prawnik Mihailo Konstantinović odegrał ważną rolę nie tylko w życiu politycznym jugosłowiańskiej emigracji, lecz także w budowaniu nowej Jugosławii w okresie powojennym. Historyk Dragoslav Stranjaković, filolog i germanista Pero Slijepčević oraz prawnicy Milan Žujović i Slobodan Drašković byli członkami Centralnego Komitetu Narodowego ruchu rojalistycznego. W kwietniu 1941 roku Drašković został pojmany i osadzony w obozie jenieckim. Mimo późniejszego zwolnienia pozostał za granicą w trakcie wojny oraz po jej zakończeniu. Wspomnijmy jeszcze tylko, że wybitny historyk Vladimir Ćorović zginął w katastrofie lotniczej w Grecji w kwietniu 1941 roku, gdy usiłował emigrować z kraju (Bondžić, 2007, s. 406–407; Žujović, 2007, s. 818; Popov, 2009, s. 624–631; Krkljuš, 2011, s. 209–210; Radojević, 2014, s. 133–134; Nikolić, 2008, s. 12–14, 105–111; Petranović, 1992, s. 83–86, 134–139, 168, 176, 215, 234, 376–383, 594)<sup>4</sup>.

W okresie II wojny światowej wśród profesorów Uniwersytetu w Belgradzie było wielu sympatyków rojalistów lub partyzantów, lecz niewielu z nich otwarcie udzielało poparcia tym ruchom, a jedynie kilkoro przyłączyło się do oddziałów zbrojnych i wzięło udział w walkach. W szeregach ruchu rojalistycznego nie było wręcz żadnych znanych profesorów, po stronie partyzantów zaś walczyło aż 14. Jeden z nich, Simo Milošević, parazytolog i profesor Wydziału Medycznego, od 1941 roku brał udział w powstaniu partyzantów i w lipcu 1943 roku zginął z rąk rojalistów. Poczesne miejsce zajmował także fizyk Pavle Savić, który przed wojną współpracował w Paryżu z Irène Joliot-Curie, a w trakcie wojny był deszyfrantem w sztabie generalnym Tity i członkiem Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii. W siłach zbrojnych partyzantów walczyli także m.in. filozof Dušan Nedeljković, fizyk Dragiša Ivanović oraz ekonomista i uczestnik hiszpańskiej wojny domowej Radivoje Uvalić. Ruch wspierali również Kirilo Savić z Wydziału

3 AS, BU, f. IV-34, dosije B. Maleš; AS, Ministarstvo prosvete Srbije, f. III-39, dosije M. Vasiljević; Arhiv Jugoslavije (AJ), Državna komisija FNRJ za utvrđivanje zločina okupatora i njihovih pomagača, 110-85-766.

4 AS, BU, f. II-62, dosije Slobodan Drašković.

Technicznego, Toma Bunuševac z Wydziału Rolniczego, biologzy Stefan Đelineo i Siniša Stanković, prawnicy Jovan Đorđević i Borislav Blagojević itd. (Bondžić 2012b, s. 239–250; Gulić, 2012, s. 251–264; Rašo, 2014, s. 676; Savić, 1978, s. 224–281)<sup>5</sup>.

Należy jednak podkreślić, że większość wykładowców wycofała się z życia publicznego i skupiła na przetrwaniu oraz na codziennej egzystencji. Woleli nie ujawniać swoich poglądów politycznych i zapatrywać ideologicznych (głównie demokratycznych, liberalnych i antyfaszystowskich). W początkach okupacji ponad 200 wykładowców zwolniono lub zmuszono do przejścia na emeryturę, lecz wielu powróciło do pracy na uniwersytecie. Osoby podejrzewane o żydowskie pochodzenie, przynależność do masonerii lub sympatie komunistyczne oraz otwarci przeciwnicy faszyzmu zostali na stałe usunięci ze swoich stanowisk (Škodrić, 2009, s. 120–123). Jednak zarówno ponownie zatrudnieni, jak i zwolnieni profesorowie mierzyli się podczas okupacji z podobnymi problemami i bolączkami. Państwowe pensje nie wystarczały na życie w zniszczonym i okupowanym Belgradzie, więc szukano innych źródeł dochodu. Niektórzy zdołali zapewnić sobie honoraria za różne prace dodatkowe, wykłady, publikacje książkowe, artykuły w gazetach itp. Ponadto wielu wyprzedawało meble, biżuterię, zastawy stołowe, obrazy, książki, ubrania itd. W obliczu wojny stykali się z bezpośrednim zagrożeniem (sporadyczne bombardowania, ryzyko aresztu), a także codziennymi, lecz poważnymi problemami (takimi jak brak schronienia, żywności i opału) oraz z pokusami w postaci spalonych lub zniszczonych domów, które zachęcały niektórych do kradzieży mającej pomóc im w przetrwaniu. Podobnie jak inni mieszkańcy otrzymywali bony na ograniczone ilości jedzenia, ubrania, opału itd. Mimo tak trudnych warunków niektórzy nadal prowadzili pracę naukową (Bondžić, 2012a, s. 282–283; Kandić, 2005, s. 235–248; Milanković, 2005, s. 455–475).

Wszyscy profesorowie, inni intelektualiści i ogólnie obywatele byli poddani ścisłej kontroli i naciskom propagandowym oraz cierpieli przez prześladowania i aresztowania dokonywane przez władze serbskie i niemieckie. Najszerzej zakrojona akcja propagandowa została przeprowadzona w sierpniu 1941 roku, po licznych atakach na żołnierzy i obiekty niemieckie w Serbii. W urzędowej gazecie „Novo Vreme” opublikowano *Odezwę do narodu serbskiego*, atakującą wszystkich rebeliantów – zwłaszcza komunistów – i wzywającą do posłuszeństwa oraz poszanowania porządku. Odezwę podpisało ponad 400 polityków, intelektualistów, przedsiębiorców, handlowców,

---

5 Istorijiski arhiv Beograda (IAB), Memoarska grada (MG), MG-655, sećanje Tome Bunuševca; MG-262, sećanje Selene Bunuševac; MG-708, sećanje Aleksandra Đelinea; IAB, Uprava grada Beograda (UGB), Specijalna policija (SP), IV-11/26, k. 193/16, dosije Dušana Nedeljkovića; IAB, UGB, SP, IV-11/39, k. 193/29, dosije Jovana Đorđevića; IAB, UGB, SP, IV-11/56, k. 194/15, dosije Tome Bunuševca; IAB, UGB, SP, IV-117, dosije Siniše Stankovića.

duchownych itp. Było wśród nich 80 profesorów, docentów i asystentów z Uniwersytetu w Belgradzie (łącznie ponad 100 nauczycieli, jeśli liczyć wykładowców szkół wyższych i uczelni artystycznych) (N.N., 1941a, s. 1–3; N.N., 1941b, s. 3). Jedynie kilku profesorów otwarcie odmówiło podpisania dokumentu (profesor filozofii antycznej i etyki Miloš Đurić, profesor Wydziału Medycznego Aleksandar Kostić i inni) (Maricki-Gađanski, 2007, s. 653–656; Bondžić, 2011, s. 260–262)<sup>6</sup>. Można powiedzieć, że podpisanie odezwy wymuszono za pomocą nacisków policji i ogólnej atmosfery zastraszenia. Prawdopodobnie niektóre podpisy zostały też sfałszowane. Cała akcja nie rozwiązała jednak problemu obciążonego nieufnością stosunku władz niemieckich do profesorów i intelektualistów w ogóle.

Wreszcie liczni profesorowie stali się ofiarami prześladowań i aresztowań prowadzonych przez miejscową policję oraz Gestapo. Gdy jesienią 1941 roku w Serbii rozgorzało powstanie, Niemcy nie tylko odpowiedzieli akcją zbrojną, brutalnymi represjami i działaniami odwetowymi, lecz także postanowili wziąć zakładników spośród najwybitniejszych intelektualistów (Koljanin, 2011, s. 76). Gestapo miało już gotową listę „podejrzanych” przedstawicieli inteligencji, których należało pozbawić wolności (Jovan Đorđević i Đorđe Tasić z Wydziału Prawa, Viktor Novak, Siniša Stanković i Stefan Đelineo z Wydziału Filozofii itd.) (Božović, 1998, s. 189–193). W nocy z 4 na 5 listopada 1941 roku aresztowano około 150 intelektualistów i szanowanych obywateli i umieszczono ich jako zakładników w obozie koncentracyjnym Banjica nieopodal Belgradu. Wśród nich znalazło się ponad 30 profesorów z Uniwersytetu w Belgradzie. Oskarżano ich o przynależność do masonerii, nastawienie antyniemieckie i współpracę z komunistami. Aresztowani zostali m.in. słynny językoznawca i przewodniczący Królewskiej Serbskiej Akademii Nauk Aleksandar Belić, filozof Miloš Đurić, historycy: Viktor Novak, Nikola Vulić i Vaso Čubrilović, prawnicy: Toma Živanović, Borislav Blagojević, Mihailo Čubinski, Ljubomir Dukanac, Đura Popović, Đorđe Tasić i Mihailo Ilić, filolog Radomir Aleksić, językoznawca Miodrag Ibrovac, etnologowie Tihomir Đorđević i Jovan Erdeljanović, architekt Aleksandar Deroko, matematyk Nikola Saltikov, chemik Aleksandar Leko, astronom i członek Królewskiej Serbskiej Akademii Nauk Vojislav Mišković, biologowie i członkowie Królewskiej Serbskiej Akademii Nauk: Siniša Stanković, Ivan Đaja i Živojin Đorđević, lekarze i wykładowcy na Wydziale Medycznym: Matija Ambrožić, Petar Matavalj, Milutin Nešković, Uroš Ružičić i Milan Fotić, historyk literatury Petar Kolendić, historyk sztuki Branko Popović i inni (Logor Banjica, 2009, s. 140–147; Begović, 1989, s. 156–164; Begović, 1988, s. 245–261)<sup>7</sup>. Umieszczono ich w wybranych celach (nr 3, 25 i 26)

<sup>6</sup> AS, BU, f. III-101, dosije Aleksandra Kostića.

<sup>7</sup> IAB, Befellshaber der Sicherheitspolizei und des SD (BdS), B-648, B. Blagojević; IAB, BdS, D-287, M. Đurić; IAB, BdS, I-99, M. Ilić; IAB, BdS, A-164, R. Aleksić; IAB, BdS, A-7, M. Ambrožić; IAB, BdS, C-128, M. Čubinski; IAB, BdS, D-286, L. Dukanac; IAB, BdS,

z innymi intelektualistami, w lepszych warunkach niż pozostałych więźniów. Profesorowie starali się zorganizować sobie codzienne życie, prowadząc wykłady na różne tematy, grając w szachy itp. Jeden z zakładników, urzędnik dr Vladislav Pavlović, pozostawił sekretny dziennik, który stanowi świadectwo tych dni. Zanotował nazwiska więźniów ze wspomnianych cel, zapisał tytuły ich improwizowanych wykładów, spisał teksty satyrycznych piosenek i żartów, a także poczynił zapiski dotyczące obrzędów religijnych oraz innych wydarzeń (Pavlović, 2003, s. 1–115)<sup>8</sup>.

Pod koniec 1941 roku, gdy Niemcy całkowicie zdławili powstanie serbskie, dalsze przetrzymywanie zakładników w obozie nie było już konieczne. Z tego też powodu do stycznia 1942 roku większość profesorów została zwolniona z obozu Banjica (z czego ponad połowa do końca grudnia 1941 roku). Podczas ich pobytu w obozie rodziny i przyjaciele – a w pojedynczych przypadkach również niektórzy Niemcy – ślali liczne apele i prośby o zwolnienie więźniów, nie ulega jednak wątpliwości, że to załamanie się powstania miało decydujące znaczenie dla ich uwolnienia, a prawdopodobnie nawet ocalenia (*Logor Banjica*, 2009, t. I, s. 140–147)<sup>9</sup>.

Niektórych naukowców aresztowano i osadzono w obozie Banjica również w późniejszym okresie. Ksenofon Šahović, Milan Marković, Aleksije Lebedev, Milivoje Sarvan i Stefan Đelineo trafili tam w listopadzie i grudniu 1941 roku; Gojko Grđić i Milivoje Kostić w grudniu 1942 roku; Dušan Dohčević w marcu 1943 roku; Milan Žujović w sierpniu 1943 roku; Dragoslav Stranjaković w lutym 1944 roku; Siniša Stanković ponownie w marcu 1944 roku (*Logor Banjica*, 2009, t. I, s. 147, 151, 231, 273, 586; t. II, s. 21, 47, 63, 264, 428, 456; Begović, 1989, s. 205, 244, 274, 275, 282, 358)<sup>10</sup>. Należy jednak podkreślić, że lojalność i współpraca z władzami niemieckimi i serbskimi nie gwarantowały uniknięcia aresztowania i osadzenia w obozie. Na przykład większość naukowców aresztowanych w listopadzie 1941 roku podpisało wspomnianą wcześniej odezwę z sierpnia 1941 roku (A. Belić, V. Novak, M. Ilić, Đ. Tasić, I. Đaja, T. Živanović, M. Ibrovac, V. Mišković i inni).

Ponadto niektórzy profesorowie uczelni zostali aresztowani, ale nie zamknięto ich w obozie Banjica. Byli więzieni i przesłuchiwanii na podstawie zarzutów, denuncjacji i pomówień składanych przez ich kolegów i współpracowników lub agentów policji. Oskarżano ich o bycie masonami,

D-289, Ž. Đorđević; IAB, UGB, SP, IV-11/66, k.194/25, Đ. Tasić; IAB, UGB, SP, IV-117, S. Stanković; IAB, UGB, SP, IV-11/15, k. 193/5, S. Đelineo; IAB, MG-708, sećanje A. Đelinea; IAB, MG-465, sećanje V. Novaka; IAB, Zbirka memoarske građe Banjičkog logora (BL), 933, A. Deroko; IAB, BL, 192, S. Đelineo.

8 Więcej o obozie Banjica zob. Begović, 1989. Lista 23 637 więźniów obozu Banjica zob. *Logor Banjica*, 2009.

9 IAB, BdS, B-648, B. Blagojević; IAB, BdS, D-287, M. Đurić; IAB, BdS, A-164, R. Aleksić; IAB, BdS, A-7, M. Ambrozić; IAB, BdS, C-128, M. Čubinski; IAB, BdS, D-289, Ž. Đorđević; IAB, BdS, D-286, L. Dukanac; IAB, UGB, SP, IV-2/25, k. 166/1.

10 IAB, UGB, SP, IV-117, S. Stanković; IAB, UGB, SP, IV-2/25, k. 166/1; IAB, UGB, SP, IV-11/15, k. 193/5, S. Đelineo; IAB, UGB, SP, IV-2/25, k. 166/1; IAB, BdS, M-1718, Milan Marković.



sympatykami komunistów, lewicowymi intelektualistami, anglofilami itp., lecz udawało im się albo obronić i odeprzeć zarzuty, albo ukryć swoje rzeczywiste poglądy i polityczne zaangażowanie. Zwalniano ich po śledztwie i kilku dniach lub tygodniach spędzonych w więzieniu, lecz nadal pozostawali pod obserwacją policji. Przykładowo Branislav Nedeljković, docent Wydziału Prawa, został aresztowany w styczniu 1942 roku przez serbską policję specjalną na podstawie anonimowego oskarżenia, po śledztwie i obowiązkowej konsultacji z Gestapo został jednak zwolniony w lutym 1942 roku. Podobnie Miljan Mojašević i Haralampije Polenaković z Wydziału Filozofii zostali aresztowani 28 listopada 1942 roku, przesłuchani przez serbską policję specjalną i zwolnieni 1 grudnia 1942 roku, ponieważ nie udowodniono im współpracy z komunistami<sup>11</sup>.

Dwóch profesorów Uniwersytetu w Belgradzie straciło życie w obozie Banjica. Đorđe Tasić (ur. w 1892 roku w Vranje) był wybitnym prawnikiem, profesorem Wydziałów Prawa w Lublanie, Suboticy i Belgradzie. Zajmował się prawem państwowym, prawem publicznym, filozofią prawa, socjologią, socjologią wsi i rolnictwa itp. Był również antyfaszystą i lewicowym intelektualistą, a także przewodniczącym Towarzystwa Socjologii i Nauk Społecznych oraz członkiem Partii Rolniczej. Po raz pierwszy aresztowano go 4 listopada 1941 roku, a 27 listopada zwolniono. Próbował zatrzymać swoje stanowisko na wydziale, w grudniu 1942 roku zmuszono go jednak do przejścia na emeryturę. Agenci policji twierdzili, że był marksistą, komunistą, masonem i anglofilem, lecz nie mogli przedstawić żadnych dowodów, dlatego udało mu się odeprzeć wszystkie postawione zarzuty. W sierpniu 1941 roku Tasić podpisał wspomnianą już odezwę, ale nie poprawiło to jego położenia. Został ponownie aresztowany 25 sierpnia 1943 roku i następnego dnia stracony (*Logor Banjica*, 2009, t. 1, s. 140; Kandić, 2005, s. 255–262; Begović, 1989, s. 160)<sup>12</sup>.

Drugą ofiarą obozu Banjica był profesor Mihailo Ilić (ur. w 1888 roku w Belgradzie). On również był wybitnym prawnikiem i profesorem Wydziału Prawa. Zajmował się prawem administracyjnym i historią teorii politycznych; był antyfaszystą i lewicowym intelektualistą, członkiem Partii Republikańskiej i orędownikiem praw obywatelskich, liberalnej demokracji, republikanizmu i federalizmu. Założył wydawnictwo Politika i drustvo oraz wydawał postępowy tygodnik „Napred”. Został aresztowany w listopadzie 1941 roku. Wywiad niemiecki obserwował go już przed wojną i uważał go za lidera lewicowego środowiska uniwersyteckiego i człowieka niebezpiecznego dla III Rzeszy. Według agentów policji był komunistą, masonem i anglofilem; oskarżano go również o sympatie prosowieckie i wyjątkową wrogość wobec faszyzmu i III Rzeszy. Chociaż nie zebrano przeciwko niemu

11 IAB, UGB, SP, IV-13/24, k. 203/3, Branislav Nedeljković; IAB, UGB, SP, IV-11/13, k. 193/4, Haralampije Polenaković; IAB, UGB, SP, IV-11/13a, k. 193/4, Miljan Mojašević.

12 IAB, UGB, SP, IV-11/66, k.194/25, Đ. Tasić; IAB, UGB, SP, IV-15, k. 192/26.

zadnych dowodów, był przetrzymywany w obozie Banjica aż do 20 marca 1944 roku, czyli dnia egzekucji. W tym przypadku nic nie pomogły liczne prośby rodziny (*Logor Banjica*, 2009, t. I, s. 143; Jevđević, 2007, s. 151–152; Kandić, 2005, s. 262–268; Begović, 1989, t. I, s. 160, 161)<sup>13</sup>. Ilić i Tasić zostali uznani przez Niemców za zagorzałych i niebezpiecznych wrogów Rzeszy i faszyzmu, dlatego nie zwolniono ich z obozu wraz z innymi profesorami, lecz zastrzelono.

Należy także wspomnieć, że Gestapo kilkakrotnie wysyłało więźniów z obozu Banjica do Mauthausen. Miloš Radojković, profesor Wydziału Prawa w Belgradzie, trafił tam 25 marca 1943 roku. Udało mu się przeżyć, lecz wrócił do kraju dopiero po zakończeniu wojny, w maju 1945 roku (Zečević, Ćirić, 2015, s. 427; Kandić, 2005, s. 270–272). Jednakże wielu więźniów obozu Banjica zginęło po przeniesieniu ich do Mauthausen. Jednym z nich był Dimitrije Đurović (ur. w 1882 roku w Danilovgradzie w Czarnogórze), wybitny filolog, wykładowca Akademii Wojskowej i Akademii Handlu w Belgradzie, a także przez krótki czas profesor języka rosyjskiego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Belgradzie. Jego badania koncentrowały się wokół różnych zagadnień filologii słowiańskiej, którym poświęcił dziesięć monografii i liczne artykuły naukowe. Đurović znał rosyjski, czeski, polski, bułgarski, niemiecki, angielski, francuski, włoski i łacinę. Aresztowano go latem 1943 roku jako masona i komunistę i w grudniu 1943 roku osadzono w obozie Banjica. W sierpniu 1944 roku został przeniesiony do Mauthausen, gdzie pracował w kamieniołomach Wiener Graben, a następnie do obozu w Gusen. Zmarł w Mauthausen 10 maja 1945 roku<sup>14</sup>.

Przez cały okres okupacji niemal 50 profesorów Uniwersytetu w Belgradzie trafiło do obozu Banjica. Większość z nich spędziła tam kilka dni lub tygodni, a następnie została zwolniona. Było jednak kilka wyjątków: Mihailo Ilić był przetrzymywany od listopada 1941 do marca 1944 roku, a następnie został zabity; Đorđe Tasić został zgładzony po drugim uwięzieniu, w sierpniu 1943 roku; Viktor Novak został aresztowany 4 listopada 1941 roku i spędził w obozie pięć miesięcy, aż do zwolnienia dnia 28 marca 1942 roku; Milan Žujović został aresztowany w sierpniu 1943 roku i zwolniony w grudniu 1943 roku; Stefan Đelineo przebywał w obozie niemal przez cały okres okupacji, od 25 grudnia 1941 do 3 października 1943 roku – dzień później obiekt został zamknięty, a wszyscy pozostali więźniowie zwolnieni; Siniša Stanković został ponownie aresztowany 1 marca 1944 roku i pozostawał w obozie również do 3 października 1944 roku. Stanković i Đelineo tak naprawdę byli lewicowymi

<sup>13</sup> IAB, BdS, I-99, M. Ilić.

<sup>14</sup> IAB, BdS, D-357, D. Đurović; IAB, UGB, SP, IV-11/81, k. 195/6, D. Đurović; *Logor Banjica: Logoraši*, II, s. 393; L. Zečević, T. Ćirić, *Koncentracioni logor Mauthausen – povratak nepoželjan*, s. 184–187, 213, 485, 652; D. Ćupić, Đurović Dimitrije, w: *Srpski biografski rečnik*, III, s. 68. Na początku wojny Đurović nie był profesorem uniwersyteckim, dlatego nie został uwzględniony w moich statystykach, a wspominam o nim jedynie jako o wybitnym intelektualistcie i profesorze, który zginął w Mauthausen.



intelektualistami, bliskimi komunistom, i z tego względu mieli zostać rozstrzelani, udało im się jednak wydostać z obozu dosłownie w ostatniej chwili (*Logor Banjica*, 2009, t. I, s. 231; t. II, s. 456; Begović, 1989, t. I, s. 162, 358; t. II, s. 84–91, 100–101, 259–265)<sup>15</sup>.

W tym czasie okupacja Belgradu powoli dobiegała końca. Po zaciekłych walkach Armia Czerwona i oddziały partyzantów zdobyły miasto i zmusiły Niemców do odwrotu. Belgrad został wyzwolony 20 października 1944 roku. Oddziały partyzantów kontynuowały walkę o wyzwolenie całej Serbii i Jugosławii. W tym samym czasie Partia Komunistyczna zdobyła władzę w Serbii i zaczęła ustanawiać nowe rządy (Petranović, 1992, s. 642–657).

W „nowej epoce” Uniwersytet w Belgradzie miał odegrać ważną rolę największej instytucji edukacyjnej i naukowej, swoistej „fabryki specjalistów”. Proces przywracania roli i rangi uniwersytetu rozpoczął się już w listopadzie 1944 roku. Szczególnie wiele uwagi poświęcono kadrze dydaktycznej. Przede wszystkim przyjrano się poglądom i pracy profesorów z okresu wojny i okupacji. Los profesorów zależał więc w znacznej mierze od kolei ich życia podczas okupacji. Profesorowie, którzy wzięli udział w walkach sił partyzanckich (lub w inny sposób wspierali ruch partyzancki), po wojnie stali się ważnymi i wpływowymi uczestnikami procesu tworzenia nowego państwa i społeczeństwa (Pavle Savić, Dušan Nedeljković, Siniš Stanković, Stefan Đelineo, Jovan Đorđević i inni). Na uniwersytecie i jego wydziałach przydali się zwłaszcza do opracowania i wdrażania nowej, komunistycznej polityki dotyczącej nauki i szkolnictwa wyższego, niektórzy z nich zdobyli jednak ważniejsze stanowiska polityczne i odgrywali kluczowe role w społeczeństwie (na przykład Siniš Stanković został wybrany przewodniczącym parlamentu Serbii) (Bondžić, 2004, s. 238–250).

Jednocześnie wykładowcy, którzy współpracowali z okupantem, serbską administracją lub rojalistami, nadal musieli się mierzyć z wieloma trudnościami. Nowy reżim ściśle ich kontrolował, karząc profesorów, którzy byli aktywni i wpływowi w latach wojny. Kilka miesięcy po wyzwoleniu Belgradu 4 profesorów uniwersytetu skazano za kolaborację z okupantem i następnie stracono, 12 trafiło do więzienia, a 37 profesorów i asystentów straciło posady. Wielu faszystowskich kolaborantów i zwolenników rojalistów udało się na emigrację. W ciągu kolejnych lat wszyscy wykładowcy Uniwersytetu w Belgradzie byli poddawani nieustannej kontroli politycznej, która została złagodzona dopiero pod wpływem rozwijającej się polityki kompromisu między nowym reżimem i „starymi” intelektualistami (Bondžić, 2004, s. 80–85, 250–270).

15 IAB, UGB, SP, IV-117, S. Stanković; IAB, UGB, SP, IV-11/15, k. 193/5, S. Đelineo; IAB, MG-708, sećanje Aleksandra Đelinea, sina S. Đelinea; IAB, BL-193, sećanje S. Đelinea; IAB, BL-750 Sećanje Petra Nikezića; IAB, BL-755, sećanje dr Žarka Fogaroša.

## Bibliografia

- Begović, S. (1988). Profesori i akademici u logoru na Banjici. W: Č. Popov (red.) *Univerzitet u Beogradu 1838–1988* (s. 245–261). Beograd: Univerzitet u Beogradu.
- Begović, S. (1989). *Logor Banjica 1941–1944*, t. I–II. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Bondžić, D. (2004). *Beogradski univerzitet 1944–1952*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Bondžić, D. (2007). Drašković Slobodan. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. III (s. 406–407). Novi Sad: Matica srpska.
- Bondžić, D. (2011). Kostić Aleksandar. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. V (s. 260–262). Novi Sad: Matica srpska.
- Bondžić, D. (2012a). Beogradski univerzitetski profesori i Drugi svjetski rat. W: D. Roksandić, I. Cvijović Javorina (red.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (s. 275–278). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Bondžić, D. (2012b). Pavle Savić – naučnik u ratu. W: D. Roksandić, I. Cvijović Javorina (red.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (s. 239–250). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Božović, B. (1998). *Beograd pod komesarskom upravom 1941*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Burgwyn, J.H. (2005). *Empire on the Adriatic: Mussolini's Conquest of Yugoslavia 1941–1943*. New York: Enigma Books.
- Čupić, D. (2007). Đurović Dimitrije. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. III (s. 68). Novi Sad: Matica srpska.
- Dimitrijević, B. (2007). The Royalist guerrilla resistance in the Serbia 1941–1945. W: M. Pavlović, T. Sahara, P. Marković (red.), *Guerrilla in the Balkans: freedom fighters, rebels or bandits: researching guerrilla and the paramilitary forces in the Balkans* (s. 181–206). Tokyo–Beograd: University Meiji, Institute for Disarmament and Peace Studies, Institute of Contemporary History.
- Dimitrijević, B. (2011). Nastanak nacionalnih pokreta otpora u Srbiji. *Istorija 20. veka*, nr 1, s. 88–102.
- Đorđević, B. (1962/1963). Univerzitet u Beogradu 1863–1963. *Godišnjak grada Beograda*, br. IX–X, s. 57.
- Đurović, A. (2004). *Modernizacija obrazovanja u Kraljevini Srbiji 1905–1914*. Beograd Istorijski Institut.
- Gulić, M. (2012). Beogradski Siniša Stanković i Drugi svjetski rat. W: D. Roksandić, I. Cvijović Javorina (red.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (s. 251–264). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Jevđević, J. (2007). Ilić Mihailo. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. III (s. 151–152). Novi Sad: Matica srpska.
- Kandić, L. (2005). *Istorija Pravnog fakulteta u Beogradu 1941–1945*. Beograd: Zavod za udžbenike i nastavna sredstva.
- Koljanin, M. (2011). Srbija u nemačkom „novom poretku” 1941/42. *Istorija 20. veka*, nr 1, s. 65–87.
- Krkluž, L. (2011). Konstantinović Mihailo. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. V (s. 209–210). Novi Sad: Matica srpska.
- Kurapovna, M.C. (2010). *Shadows on the Mountain. The Allies, the Resistance, and the Rivalries That Doomed WWII Yugoslavia*. New York: John Wiley and Sons.
- Logor Banjica: Logoraši: Knjige zatočenika koncentracionog logora Beograd-Banjica (1941–1944)*. (2009). E. Micković, M. Radojčić (red.), t. I–II. Beograd: Istorijski arhiv Beograda.
- Maricki-Gadžanski, K. (2007). Đurić Miloš. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. III (s. 653–656). Novi Sad: Matica srpska.
- Milanković, M. (2005). *Sećanja*. Beograd: Dereta.
- N.N. (1941a). Apel srpskom narodu, *Novo vreme*, br. 86, 13 VIII, s. 1–3.
- N.N. (1941b). Nastavak Apela srpskom narodu, *Novo vreme*, br. 87, 14 VIII, s. 3.
- N.N. (1941c). Obrazovana je nova srpska Vlada, *Novo vreme*, br. 101, 30 VIII, s. 1–4.
- Nikolić, K. (2007). Guerrilla strategy of the Yugoslav army in the homeland during the Second World War. W: M. Pavlović, T. Sahara, P. Marković (red.), *Guerrilla in the Balkans: freedom fighters, rebels or bandits: researching guerrilla and the paramilitary forces in the Balkans* (s. 153–180). Tokyo–Beograd: University Meiji, Institute for Disarmament and Peace Studies, Institute of Contemporary History.

- Nikolić, K. (2008). *Vlade Kraljevine Jugoslavije u Drugom svetskom ratu 1941–1945*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Nikolić, K. (2011). Ustanak u Srbiji 1941. Istorijske posledice. *Museum*, nr 12, s. 177–236.
- Onslow, S. (2005). Britain and the Beograd Coup of 27 March 1941 Revisited. *eJournal of International History*, marzec, s. 1–57.
- Pavlović, V.D. (2003). *Dnevnik o životu u logoru smrti na Banjici*. S. Andrić (red.). Beograd: Istorijski muzej Srbije.
- Pavlowitch, S.K. (2002). *Serbia. The History behind the Name*. London: Hurst and Co.
- Pavlowitch, S.K. (2008). *Hitler's New Disorder: The Second World War in Yugoslavia*. New York: Oxford University Press.
- Petranović, B. (1992). *Srbija u Drugom svetskom ratu*. Beograd: Vojnoizdavački i novinski centar.
- Petranović, B. (1998). Okupator i Beogradski univerzitet 1941–1944. W: B. Petranović, *Istoriografske kontroverze* (s. 424–432). Beograd: Javno preduzeće Službeni list SRJ.
- Popov, Č. (2009). Jovanović Slobodan. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. IV (s. 624–631). Novi Sad: Matica srpska.
- Pregled predavanja Univerziteta u Beogradu za letnji semestar školske 1940/41*. (1941). Beograd.
- Radojević, M. (2014). Marković V. Božidar. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. VI (s. 133–134). Novi Sad: Matica srpska.
- Rašo, N. (2014). Milošević Simo. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. VI (s. 676). Novi Sad: Matica srpska.
- Ristović, M. (1991). *Nemački „novi poredak” i jugoistočna Evropa 1940/41–1944/45. Planovi o budućnosti i praksa*. Beograd: INIS.
- Savić, P. (1978). *Nauka i društvo*. Beograd: Srpska književna zadruga.
- Škodrić, L. (2009). *Ministarstvo prosvete i vera u Srbiji 1941–1944*. Beograd: Arhiv Srbije.
- Stojanović, A. (2012). Naučnik i politika – akademik Miloš Trivunac (1876–1944) između nacionalizma, nacizma i komunizma. W: D. Roksandić, I. Cvijović Javorina (red.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (s. 163–176). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Trgovčević, L. (1999). Serbian intellectuals in foreign Universities in the 19 century, W: V. Carady, M. Kulczykowski (red.), *L'enseignement des elites en Europe Centrale: (19–20e siècles)* (s. 159–173). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Trgovčević, L. (2003a). *Planirana elita. O studentima iz Srbije na evropskim univerzitetima u 19. veku*. Beograd: Istorijski institut.
- Trgovčević, L. (2003b). South Slav intellectuals and the creation of Yugoslavia. W: D. Djokić (red.), *Yugoslavism: histories of a failed idea 1918–1992* (s. 222–237). London: Hurst and Co.
- Trgovčević, L. (2005). From import of elite to creation of domestic intelligentsia. State of research about academic migrations and elite formation in Serbia (1839–1914). W: *Academic migrations, elite formation and modernization of Nation State in Europe* (s. 61–67). Budapest: Central European University.
- Wheeler, M. (2006). Resistance from abroad: Anglo-Soviet efforts to coordinate Yugoslav resistance 1941–1942. W: M. Seaman (red.), *Special Operations Executive: A new instrument of war* (s. 103–122). London–New York: Routledge.
- Williams, H. (2004). *Parachutes, Patriots, and Partisans. The Special Operations Executive and Yugoslavia, 1941–1945*. London: Hurst & Co.
- Zečević, L., Čirić, T. (2015). *Koncentracioni logor Mauthausen – povratak nepoželjan*. Beograd: Udruženje zatočenika KL Mauthausen.
- Žujović, T. (2007). Žujović Milan. W: Č. Popov (red.), *Srpski biografski rečnik*, t. III (s. 818). Novi Sad: Matica srpska.

# Od unicestwienia elit po całkowitą zagładę: Serbowie w Niezależnym Państwie Chorwackim w latach 1941–1942

Milan Koljanin

## Streszczenie

Niezależne Państwo Chorwackie zostało utworzone po agresji nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch na Królestwo Jugosławii. Zajmowało centralną część Jugosławii, a zatem obszar znacznie przekraczający tereny etnicznie chorwackie. I chociaż formalnie pozostawało w sferze wpływów faszystowskich Włoch, pod względem organizacji i polityki zagranicznej było mu zdecydowanie bliżej do narodowosocjalistycznej III Rzeszy.

Wewnętrzna organizacja państwa stanowiła przejaw akceptacji niemieckiej zasady ideologiczno-politycznej „krew i ziemia”, zgodnie z którą możliwa była germanizacja (a w przypadku Niezależnego Państwa Chorwackiego – chorwatyzacja) danego obszaru, ale nie zamieszkującej go ludności. Doprowadziło to w rezultacie do całkowitego zniszczenia narodowościowo, rasowo i religijnie niepożądanych grup ludności – głównie serbskiej, która stanowiła niemal jedną trzecią populacji kraju, a także Żydów i przeważającej części Romów. Pierwszymi ofiarami tej polityki stali się wybitni i znaczący przedstawiciele Serbów, o największej świadomości narodowej i politycznej, ale również najbardziej znani – i częstokroć najbogatsi. Ponadto szczególnie prześladowani byli księża, zakonnicy i w zasadzie cała organizacja serbskiego Kościoła prawosławnego.

Proklamacja Niezależnego Państwa Chorwackiego (NDH) stała się możliwa w wyniku rozpoczętej 6 kwietnia 1941 roku agresji III Rzeszy i jej sojuszników na Królestwo Jugosławii. Otworzyło to drogę do realizacji ultranacjonalistycznego chorwackiego programu politycznego, którego pierwszy zarys powstał w drugiej połowie XIX wieku. Wkrótce stało się jasne, że profil ideologiczny i praktyka polityczna nowego chorwackiego państwa ustaszów były znacznie bliższe niemieckiemu nazizmowi niż włoskiemu faszyzmowi.

Twór ten zajmował obszar znacznie wykraczający poza tereny etnicznie czy historycznie chorwackie (oprócz Chorwacji w jego skład weszły Bośnia i Hercegowina oraz Srem). Widać to wyraźnie w spisie ludności: według danych niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 1 maja 1941 roku wśród 6 290 300 mieszkańców NDH Chorwaci stanowili niewiele ponad połowę (52,46%), a Serbowie niemal jedną trzecią (1 925 000 osób, czyli 30,6%). Muzułmanie zostali oficjalnie policzeni jako Chorwaci, a Niemcy, Węgrzy, Czesi, Słowacy, Żydzi i Słoweńcy tworzyli duże mniejszości<sup>1</sup>.

Arcybiskup Zagrzebia i prymas Chorwacji Alojzije Stepinac, który od 1936 roku był zwolennikiem chorwackiego „ruchu rewolucyjnego” (Ekmečić, 2007, s. 415, 420, 423 i 431), okrzyknął nowe chorwackie państwo „boskim dziełem”. W powołaniu nowego bytu widział „rękę Boga”, jak określił to w swoim piśmie z 28 kwietnia 1941 roku, gdzie zachęcał duchowieństwo diecezji zagrzebskiej do „błogosławionego wysiłku na rzecz zachowania i udoskonalenia NDH” (Novak, 2011, s. 720–721)<sup>2</sup>. Działania arcybiskupa wpisywały się idealnie w plany Watykanu, który chciał rozszerzyć swoją jurysdykcję na „schizmatyków”, czyli prawosławnych Serbów, w czym miało dopomóc utworzenie dużego katolickiego państwa chorwackiego (Falconi, 1965; Manhattan, 1988, s. 89–104). Unicestwienie całej prawosławnej ludności serbskiej pozostającej w granicach państwa, pozbawienie jej tożsamości oraz usunięcie wszelkich śladów jej istnienia było wspierane przez hierarchię i duchowieństwo Kościoła katolickiego. Pewne nieporozumienia między ustaszami a arcybiskupem Stepinacem i innymi prałatami, jakie docierały nieraz do opinii publicznej, dotyczyły jedynie samego sposobu osiągnięcia celu, który pozostawał wspólny dla obu grup (Alexander, 1987, s. 71–72; Steinberg, 1994, s. 183).

Chorwacka polityka dotycząca Serbów cieszyła się pełnym poparciem Hitlera, o ile nie godziła w interesy niemieckie (Hillgruber, 1967, s. 577)<sup>3</sup>. Włosi nie mieli wątpliwości, że rozkazy dokonania zagłady Serbów wychodziły z samego rządu (Radogno, 2006, s. 186–187). Już 11 czerwca 1941

1 Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin, Pol. IV 2,555 g, 21 maja 1941 r.

2 *Katolički list* nr 17, Zagreb, 1941, s. 197–198; Pismo arcybiskupa przez kilka dni z rządu było w całości lub we fragmentach transmitowane w radiu, docierając w ten sposób do znacznie szerszego grona odbiorców, niż byłoby to możliwe w formie drukowanej.

3 Zapis rozmowy chorwackiego przywódcy Ante Pavelicia z Hitlerem, 6 czerwca 1941 r.

roku włoska 2 Armia zgłaszała, że katolicycy księża i zakonnicy przewodzą krwawym atakom na prawosławnych Serbów i szerzą propagandę ustaszów w przekonaniu, że wiara katolicka nie może się rozwijać, dopóki wszyscy Serbowie nie zostaną zgładzeni (Radogno, 2006, s. 186).

Założenia ideologiczne przedwojennej organizacji terrorystycznej ustaszów – zwłaszcza w ich antyserbskim i antyżydowskim wymiarze – szybko stały się częścią polityki nowych władz, która była realizowana w ramach nazistowskiego „nowego ładu” przez cały okres istnienia państwa chorwackiego. Represje aparatu państwowego przybrały *quasi*-legalną formę, umożliwiając prowadzenie polityki opartej na idei jednolitego państwa katolickich i muzułmańskich Chorwatów, która miała zostać urzeczywistniona przez zagładę Serbów, Żydów i nieco później Romów, a także politycznie niepożądanych obywateli – najpierw nacjonalistów jugosłowiańskich, a następnie również komunistów (Jelić-Butić, 1978, s. 158–184; Krizman, 1983, s. 117–137; Koljanin, 1996, s. 30).

Gdy 10 kwietnia 1941 roku proklamowano utworzenie Niezależnego Państwa Chorwackiego, w dyskursie publicznym natychmiast zaczęła dominować ultranacjonalistyczna i rasistowska retoryka, wymierzona w dwie grupy: Serbów i Żydów, chociaż głównie w tych pierwszych (Krizman, 1983, s. 119; Yeomans, 2013). Mimo istotnych różnic w metodach i rezultatach polityki zagłady „niepożądanych” grup, stosowanej wobec Serbów z jednej strony, a Żydów i Romów z drugiej, kluczowe znaczenie ma publiczne uznanie ich likwidacji za cel polityki państwa oraz dążenie do jego osiągnięcia wszelkimi dostępnymi środkami, zależnie od okoliczności i możliwości. Z tego też względu polityka chorwacka prowadzona przez cały okres istnienia NDH w odniesieniu do każdej z tych trzech grup nosiła wszystkie znamiona zbrodni ludobójstwa<sup>4</sup>.

Zamysł eksterminacji Serbów postawił przed państwem ustaszów problem pozbycia się około jednej trzeciej ludności. Z tego też powodu wcielenie planu w życie wymagało pełnej mobilizacji instytucji i środków. Powołano nowe urzędy, przeznaczone specjalnie do realizacji tego zadania. Polityka zagłady była prowadzona zarówno przez ruch ustaszów – jego organy centralne i lokalne oraz siły wojskowe i policyjne – jak też administrację państwową, poczynając od rządu i ministerstw aż po najniższe jej szczeble i lokalne władze w poszczególnych regionach. Chorwackie siły zbrojne (*domobranstvo*) oraz żandarmeria (*oružništvo*) również odegrały

---

4 Tomislav Dulić twierdzi, że eksterminacja Żydów i Romów w NDH była ludobójstwem, ponieważ zgładzono „istotną część populacji”, sprawę Serbów można określić natomiast jako „próbę ludobójczą” lub ludobójstwo etniczne (etnocyd) (Dulić, 2005, s. 365). Z kolei Alexander Korb wyraził pogląd, że zbrodnie przeciwko Serbom nie były ludobójstwem oraz że nie ma dowodów na planowaną zagładę (Korb, 2013, s. 259 i 268–269).



rolę w prowadzeniu polityki eksterminacji<sup>5</sup>. Stało się tak pomimo tego, że chorwaccy oficerowie wyrażali niekiedy sprzeciw wobec metod stosowanych w zwalczaniu Serbów, a oddziałom chorwackiej armii zdarzało się rozbroić grupę ustaszów<sup>6</sup>. Systematyczne masowe mordy na Serbach popełniane były przede wszystkim przez zbrojne oddziały ustaszów (*Ustaška vojnika*), a także towarzyszące im lub działające samodzielnie grupy uzbrojonych cywilów („dzicy ustasze” lub milicja ustaszów) pod wodzą lokalnych przywódców ustaszów<sup>7</sup>.

Chociaż metody, dynamika i środki były różnorodne, cel pozostawał ten sam: fizyczne unicestwienie ludności serbskiej i usunięcie wszelkich śladów jej zbiorowej tożsamości, zwłaszcza w odniesieniu do religii prawosławnej. Najpierw szeregiem dekretów usunięto z przestrzeni publicznej serbskie symbole narodowe i instytucje, a następnie zaczęto zajmować mienie publiczne i prywatne Serbów; wreszcie zaczęło dochodzić do coraz częstszych mordów (Jelić-Butić, 1978, s. 158–175). Jako pierwsze ucierpiały miasta i etnicznie jednolicie serbskie obszary austriackiego Pogranicza Wojskowego (Lika, Kordun, Banija, zachodnia Sławonia i Srem), następnie zaś Bośniacka Krajina, Hercegowina i wschodnia Bośnia, tzn. tereny graniczące z Serbią i Czarnogórą. Serbska elita społeczna jako pierwsza stanęła w obliczu fizycznej eksterminacji. Serbski Kościół prawosławny został zdelegalizowany, księża i mnisi poddani torturom, zamordowani lub wypędzeni, podczas gdy kościoły i klasztory były systematycznie łupione, a ich mienie grabione i niszczone. Również nauczycieli postrzegano jako szerzycieli serbskiej tożsamości narodowej i z tego względu dotknęły ich brutalne represje. Jak odnotowano w oficjalnych chorwackich dokumentach w drugiej połowie lipca 1941 roku: „2204 kobiet i mężczyzn wyznania prawosławnego nadal pracuje w charakterze nauczycieli. Ministerstwo Edukacji postuluje przeniesienie ich do obozów koncentracyjnych” (Vukčević, 1993, s. 392–393).

Program zagłady Serbów zawierał element polityki zagranicznej. Wpisywał się bowiem w niemiecki plan „etnicznej reorganizacji” Europy, którego celem była jednolita narodowo III Rzesza oraz germanizacja przyłączonych do niej terytoriów okupowanych krajów. To właśnie w ramach realizacji tego planu nastąpiło przesiedlenie Słoweńców z okupowanych przez Niemców terenów Słowenii do NDH i okupowanej części Serbii. Podczas konferencji przedstawicieli Niemiec i Chorwacji, która odbyła się w Zagrzebiu 4 czerwca

- 
- 5 W najnowszej historiografii chorwackiej dotyczącej organizacji wojskowej ustaszów całkowicie pomija się ten aspekt działalności militarnej skrzydła ruchu (zob. np. Obhodjaš, 2013). Opracowania poświęcone chorwackim siłom zbrojnym (*domobranstvo*) również milczą na temat ich udziału w zagładzie Serbów (zob. Barić, 2003, s. 84 i 455–459).
  - 6 Sztab Chorwackich Legionów do Dowódcy Chorwackiej Armii, kwatery główna, Bosanski Novi, 5 sierpnia 1941 r. (Vukčević, 1993, s. 454–456; zob. też Barić 2003, s. 455–459; Šinko, Bošnjak, 1987, s. 150–151).
  - 7 Współczesna historiografia chorwacka zbrodnie przeciwko Serbom przypisuje najczęściej „dzikim ustaszom” (zob. Barić, 2003, s. 455–459).

1941 roku, zdecydowano o przesiedleniu (wypędzeniu) do okupowanej części Serbii nie tylko Słoweńców, lecz także odpowiedniej liczby Serbów z NDH (Milošević, 1981, s. 31–34; Ferenc, 1979, s. 199–211).

Chorwacki dyskurs antyserbski był zasadniczo sprzeczny. Z jednej strony nie uznawał istnienia Serbów jako narodu<sup>8</sup>, z drugiej zaś wzywał i dążył do ich unicestwienia. „Teoretycznym” uzasadnieniem dehumanizacji Serbów była rzekomo nieprzebyta przepaść cywilizacyjna między Chorwatami, ludem wybitnie zachodnim, a Serbami, czyli ucieleśnieniem gorszego i odrażającego „Bizancjum”. Takie ujęcie tematu – przedstawiane wprost bądź w zakamuflowanej formie – stało się w Chorwacji powszechne już w okresie międzywojennym (Koljanin, 2008, s. 299), podobnie jak teza o wykorzystywaniu i ciemieniu Chorwatów przez „przeważnie serbską” Jugosławię i Serbów w ogóle, co miało stanowić zagrożenie dla samej egzystencji narodu.

Argument o konieczności obrony samego istnienia Chorwatów, który zdominował publiczny dyskurs natychmiast po powstaniu państwa chorwackiego, sprowadzał się do następującej tezy: Chorwaci wreszcie uwolnili się od nienaturalnej, zabójczej konstrukcji politycznej, w której ramy wtłoczono ich siłą po 1918 roku, i powrócili do swojego naturalnego (germańskiego) środowiska cywilizacyjnego, ideologicznego i rasowego, uosobianego przez III Rzeszę<sup>9</sup>. W przeciwieństwie do Niezależnego Państwa Chorwackiego inne narody słowiańskie, dla których znalazło się miejsce w ramach nazi-stowskiego „nowego ładu” (Bułgaria i Słowacja), nie odcinały się od swego słowiańskiego pochodzenia ani nie szukały powiązań z germańskim dziedzictwem. Czerpiąc z XIX-wiecznej spuścizny Ante Starčevicia, twórcy chorwackiego nacjonalizmu, chorwackie państwo chciało zdystansować się od Serbów także w kwestii pochodzenia rasowego.

Zarówno antyserbski, jak i antyżydowski dyskurs opierały się na tezie o zagrożeniu ze strony Serbów i Żydów, którzy mieli współdziałać w szkodzeniu żywotnym interesom Chorwatów. Z tego też względu Chorwaci musieli zadbać o przyszłość swojego narodu, całkowicie usuwając obce ciało z jego tkanki. Serbowie nadal jednak zajmowali honorowe miejsce na liście chorwackich wrogów. Niezależnie od ich domniemyanych sympatii

8 Takie było oficjalne stanowisko Chorwacji, przedstawione Hitlerowi przez Pavelicia podczas ich pierwszego spotkania 6 czerwca 1941 roku (zob. Hillgruber, 1967, s. 577; Krizman, 1983, s. 48–49).

9 Edmund Veessenmayer, członek niemieckiego korpusu dyplomatycznego w Zagrzebiu, który 14 kwietnia 1941 roku spotkał się w Karlovacu z Ante Paveliciem, szefem rządzonego przez ustaszów NDH, raportował do ministra spraw zagranicznych Ribbentropa, że Pavelić zamierza udowodnić, iż „Chorwaci nie mają korzeni słowiańskich, lecz germańskie. Złożył także solenne zapewnienie, że Hitler się na nim nie zawiedzie” (cytat za: Milošević, 1991, s. 47). Podczas spotkania z Hitlerem 21 lipca 1941 roku naczelny dowódca chorwackich sił zbrojnych Slavko Kvaternik również podniósł tezę o niesłowiańskim pochodzeniu Chorwatów (zob. Hillgruber, 1967, t. II, s. 612).



komunistycznych, byli aresztowani i mordowani jeszcze przed masowymi zatrzymaniami komunistów, które nastąpiły po 22 czerwca 1941 roku. Początek „krucjaty” przeciwko Związkowi Sowieckiemu stał się też początkiem szeroko zakrojonej akcji więzienia i mordowania Żydów. Byli oni utożsamiani z bolszewizmem, jednym z dwóch arcywrogów ludzkości (drugim była plutokracja, tj. liberalny kapitalizm).

Inwazja nazistowskich Niemiec, ich sojuszników i satelitów na Związek Sowiecki dała silny bodziec do wzmożonych represji przeciwko Serbom i Żydom. Antybolszewicki i antykomunistyczny dyskurs stał się również istotną częścią polityki antyserbskiej i antyżydowskiej. Etykietkę „komunisty” przyklepiano nie tylko komunistycznym oponentom chorwackiego państwa, lecz wszystkim Serbom i Żydom, także tym, którzy nie byli komunistami ani nawet sympatykami komunizmu. Od 22 czerwca 1941 roku polityka wyniszczenia Serbów i Żydów była więc kontynuowana pod hasłem walki z komunizmem, którą Chorwaci prowadzili zarówno we własnym kraju, jak i na Wschodzie, walcząc u boku innych ludów „nowej Europy”<sup>10</sup>.

W związku z agresją na Związek Sowiecki chorwaccy przywódcy zmobilizowali wszystkie siły do walki w imię zasad „nowego ładu”. Naród chorwacki został wezwany do włączenia się w wysiłek wielkiego narodu niemieckiego na rzecz obrony Europy przed „żydowsko-bolszewicką dziczą” – największym wrogiem ludzkości i Chorwatów. W odezwie z 2 lipca 1941 roku, wzywającej ludność do boju z bolszewizmem, Ante Pavelić wskazał jeszcze jeden ważny powód przyłączenia się do walki: „decydenci w Moskwie” zawarli sojusz z „decydentami w Belgradzie”, aby w ostatniej chwili „zapobiec wyzwoleniu naszego narodu i ocalić więzienie Chorwatów, czyli była Jugosławię” (Pavelić, 1941, s. 51).

Do końca lata 1941 roku eliminacja ludności serbskiej odbywała się w formie przymusowych przesiedleń na okupowane przez Niemców terytorium Serbii, dlatego też przez kilka miesięcy działały tzw. obozy przesiedleńcze w miejscowościach Sisak (Caprag), Slavonska Požega i Bjelovar. Mimo że nie były to obozy zagłady, na masową skalę stosowano w nich tortury, a wielu Serbów zginęło w trakcie transportu lub po przybyciu do nich (Bijelić, 2008). Formuła „przesiedlenia do Serbii” okazała się bardzo przydatna w procesie fizycznej eksterminacji, ponieważ służyła za pretekst do gromadzenia Serbów w jednym miejscu, gdzie następnie dokonywano ich zagłady.

Przymusowa konwersja prawosławnych Serbów na katolicyzm była niewątpliwie główną metodą chorwatyzacji przez zacieranie tożsamości narodowej; w tych właśnie działaniach sojusz NDH z Kościołem katolickim objawił się w pełnej krasie. Kościół popierał państwo ustaszów przede wszystkim dlatego, że dążyli oni do całkowitej likwidacji prawosławnej

---

<sup>10</sup> Zapis rozmowy Hitlera z marszałkiem Slavkiem Kvaternikiem, która odbyła się 21 lipca 1941 roku w kwatrze Führera (Hillgruber, 1967, t. II, s. 575–580).

organizacji kościelnej i gotowi byli konwertować Serbów na katolicyzm nawet za cenę ich masowej fizycznej eksterminacji. Katolicycy księży i zakonnicy dokonywali obrzędów nawrócenia w asyście chorwackiej armii lub policji, w upiornym cieniu masowych mordów oraz agresywnej propagandy antyserbskiej i antyprawosławnej.

Nieprzypadkowo już 3 maja 1941 roku weszła w życie Ustawa o przejściu na inne wyznanie<sup>11</sup>. Jednakże członkom serbskiej elity nie dano nawet szansy na zmianę wiary. W piśmie z 30 lipca 1941 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazało wydawania inteligencji certyfikatów przejścia z prawosławia na katolicyzm, z zastrzeżeniem wyjątkowych przypadków (Vukčević 1993, s. 412–413); wkrótce potem wydano rozkaz umieszczenia intelektualistów w obozie w Gospić. Doskonale współgrało to z polityką Kościoła katolickiego, który nie dopuszczał nawrócenia w imię „własnego interesu”, co stanowiło aluzję do dobrze sytuowanych serbskich inteligentów (Dulić, 2005, s. 94).

„Dobrowolne” przejście na katolicyzm samo w sobie również nie było gwarantem przeżycia; wcześniej czy później, wielu „konwertytów” i tak padało ofiarą mordu (Kolanović, 2003, s. 54). Główne kryterium stosowania represji stanowiły były lub obecne związki z prawosławiem. W lipcu 1941 roku Dyrektoriat Policji dał lokalnym władzom 15 dni na sporządzenie rejestru wszystkich Serbów na ich terenie oraz wszystkich osób, które kiedykolwiek wyznawały prawosławie<sup>12</sup>. W ten sposób w proces eksterminacji włączono kryterium religijno-rasowe, ponieważ serbskie pochodzenie uznano za równoznaczne z przynależnością do Kościoła prawosławnego, nie biorąc pod uwagę możliwej zmiany wyznania. Takie samo kryterium stosowano wobec Żydów, tj. zmiana wiary nie chroniła ich przed eksterminacją.

Niebagatelny wpływ na politykę chorwacką miał wybuch powstania serbskiego w Hercegowinie na początku czerwca 1941 roku, które miesiąc później, pod koniec lipca, rozgorzało ze szczególną siłą w Lice i Bośniackiej Krajinie. Gdy powstańcom, wśród których większość miała przekonania komunistyczne, udało się oswobodzić tereny etnicznie serbskie, proces eksterminacji zaczęto włączać w działania zbrojne przeciwko powstańcom. Akcje likwidacyjne, początkowo organizowane wyłącznie przez siły chorwackie, z biegiem czasu były coraz częściej prowadzone przy współudziale sił niemieckich i włoskich (Schmider, 2002, s. 89–98).

Pierwsze obozy w Niezależnym Państwie Chorwackim założono kilka dni po jego powstaniu. Władze stworzyły cały system obozów, w którym centralne miejsce zajmował obiekt w Gospić. Oprócz kompleksu w samym

11 Zbornik zakona i naredaba Nezavisne Države Hrvatske, Zagreb 1941, s. 56; *Narodne novine* nr 19, 5 maja 1941 r.; „Uputa prilikom prelaza s jedne vjere na drugu”, w: *Zbornik zakona*, 122; *Narodne novine* nr 37, 27 maja 1941 r.

12 Vojni arhiv, Belgrad [Archiwum Wojskowe; dalej: vA], zespół archiwalny NDH, b. 179, nr 13/2-1.

Gospić obejmował on także sieć obozów czasowych i miejsc straceń, jak okolice wsi Jadovno w górach Welebit czy Slana i Metajna na wyspie Pag na Morzu Adriatyckim, by wspomnieć tylko te najkrwawsze.

Jako że jedynym celem osadzenia w Gospić było fizyczne unicestwienie więźnia, obóz zalicza się do kategorii obozów zagłady (*Vernichtungslager*) (*Extermination camps*, 1990, s. 461). Gospić i Lika zostały wybrane na lokalizację obiektów tego typu z kilku powodów. Przede wszystkim miały ogromne symboliczne znaczenie dla chorwackiego ultranacjonalizmu i dla samej organizacji ustaszów. Ustasze już wcześniej byli dość mocni w regionie Liki, a ze względu na przeludnienie wsi i biedę, połączone z religijnym fanatyzmem i żywymi tradycjami militarnymi, ich szeregi szybko się rozrastały. Nie należy także zapominać o ukształtowaniu terenu dogodnym dla przeprowadzenia planowanej eksterminacji Serbów, czyli o krasowych zboczach Welebitu z licznymi lejami, które idealnie nadawały się na miejsca masowych egzekucji. W systemie obozów koncentracyjnych ustaszów droga do Gospić wiodła przez obozy w Koprivnicy (fabryka Danica) i Zagrzebiu (Zagrebački zbor – budynki giełdy). Przeciwników politycznych przetrzymywano głównie w więzieniach (Kerestinec i Lepoglava) (Peršen, 1990, s. 40–75). Działały także mniejsze obozy i tymczasowe areszty (Petrinja, Jablanica, Trebinje, Mostar, Sarajewo i Kruščica), gdzie również zdarzały się masowe mordy<sup>13</sup>. Jeśli chodzi o „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” w NDH, zagłada Żydów była prowadzona niemal we wszystkich obozach bez wyjątku. Zbrodnia Holocaustu w państwie chorwackim rozpoczęła się w Gospić i w znacznej mierze została dokonana w obozie w Jasenovacu, a także w nazistowskim obozie śmierci w Auschwitz w sierpniu 1942 roku i maju 1943 roku (Sundhaussen, 1991, s. 321–326).

Masowe zatrzymania i wywózki Serbów i Żydów nasiliły się w drugiej połowie czerwca 1941 roku, co zbiegło się z rozpoczęciem wojny na wschodzie i kampanią propagandową przeciwko bolszewikom i ich poplecznikom w kraju. Od lipca 1941 roku system obozów z centrum w Gospić działał na pełnych obrotach, stając się integralną częścią procesu eksterminacji. 8 lipca 1941 roku Dyrektoriat Policji wydał rozkaz wszystkim wydziałom policji, by w przypadkach podyktowanych interesem bezpieczeństwa publicznego wysyłać „wschodnich Greków” (tj. Serbów) i Żydów do wydziału policji w Gospić, a konkretnie do prowadzonego przez niego obozu, a nie do obiektu Danica w Koprivnicy, jak wcześniej. Rozkaz dotyczył także osób, które przeszły na katolicyzm po 10 kwietnia 1941 roku<sup>14</sup>. Tym samym eksterminacja znacznie przyspieszyła, ponieważ Serbowie i Żydzi byli odtąd wysyłani bezpośrednio do Gospić.

13 Raport burmistrza Nikoli Mikeca do Państwowego Dyrektoriatu Odbudowy, Zagrzeb, 7 sierpnia 1941 r.; w: Vukčević, (red.), *Zločini Nezavisne Države Hrvatske*, s. 473–475.

14 VA, zespół archiwalny NDH, b. 180, nr 10–1.

Stosunek władz do komunistów zależał najczęściej od ich narodowości. Świadczy o tym choćby rozkaz policji ustaszów z 23 lipca 1941 roku, by nie wysyłać katolików i muzułmanów do Gospić<sup>15</sup>, co sugeruje, że deportacja do tego obozu oznaczała wyrok śmierci. Chorwacy i muzułmańscy komuniści byli przynajmniej tymczasowo wyłączeni z planu likwidacji, chociaż niektóre grupy aresztowanych i tak trafiły do Gospić (Peršen, 1990, s. 53). Wkrótce nadszedł nowy rozkaz w sprawie wysyłania Serbów do tego obiektu, obejmujący zarówno czołowych intelektualistów, jak i osoby podejrzane o – niekoniecznie udowodnione – powiązania z komunistami. To samo dotyczyło Żydów. Chorwaci i muzułmanie o komunistycznych poglądach nadal podlegali karze aresztu, lecz osadzano ich w więzieniach, podczas gdy Serbowie i Żydzi trafiali bezpośrednio do Gospić<sup>16</sup>.

W pierwszym okresie funkcjonowania obozu większość serbskich więźniów stanowili mężczyźni w najróżniejszym wieku, od starszych nastolatków po starców. Dominowali wśród nich członkowie elit. Wśród uwięzionych Żydów najwięcej było ludzi młodych, tj. przedstawiciele najważniejszej części społeczności. W drugiej fazie działania obozu, od lipca do sierpnia 1941 roku, wysłano do niego pozostałe grupy serbskiej ludności, czyli kobiety i dzieci, natomiast mniejszą liczbę Żydów. Według ustaleń Djuro Zatezalo spośród 42 246 osób deportowanych do Gospić zamordowano aż 40 123 (94,97%) więźniów, z czego 38 010 (94,73%) Serbów, 1988 (4,95%) Żydów i 155 (0,28%) osób innych narodowości. Wśród 10 502 zidentyfikowanych ofiar było 9663 (92%) Serbów obu płci, w tym 1014 dzieci w wieku do lat 15. Wśród 762 (7,25%) zidentyfikowanych ofiar żydowskich było 15 dzieci. Znamienne, że wśród pozostałych ofiar, których tożsamość udało się ustalić (77, czyli 0,74% więźniów), dzieci nie ma w ogóle (Zatezalo, 2007, s. 373). Najliczniejszą grupę ostatniej kategorii stanowili Chorwaci (55, czyli 0,52% więźniów), których prześladowano za przekonania polityczne, chociaż nie pociągało to za sobą uwięzienia członków ich rodzin. W przeciwieństwie do nich Serbowie i Żydzi byli niszczeni jako całe społeczności, co tłumaczy obecność w obozie kobiet i dzieci z tych dwóch grup.

Na podstawie listy zidentyfikowanych ofiar (Zatezalo, 2007, s. 422–732)<sup>17</sup> można wyciągnąć pewne wnioski na temat dynamiki procesu eksterminacji w różnych rejonach państwa ustaszów. Największa liczba ofiar pochodziła z regionu Liki, zwłaszcza jego części położonej stosunkowo blisko samego obozu. Spośród 10 502 osób 4335 (41,28%) pochodziło głównie z kotarów Gospić i Perušić, lecz także kotarów Korenica, Ogulin i Otočac; liczba

15 VA, zespół archiwalny NDH, b. 189, nr 31/7-1, pismo Dyrektoriatu Policji Ustaszów, Zagrzeb, 23 lipca 1941 r. (Vukčević, 1993, s. 366).

16 VA, zespół archiwalny NDH, b. 169, nr 8/2, pismo Dyrektoriatu Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, Zagrzeb, 23 lipca 1941 r.

17 Obok nazwisk 10 502 ofiar autor podaje ich wiek, zawód, miejsce zamieszkania oraz czas i miejsce śmierci.

dla kotaru Donji Lapac, gdzie Serbowie stanowili większość populacji, jest wyraźnie niższa. W lipcu 1941 roku oddziały ustaszów i chorwackiej armii, przy wsparciu chorwackich i muzułmańskich chłopów, systematycznie mordowały serbską ludność tego kotaru, chcąc uczynić wyrwę w etnicznym monolicie, jaką tworzył on z sąsiadującą Bośniacką Krajną. Od 1 lipca do 10 sierpnia 1941 roku w tym i sąsiednich kotarach brutalnie zamordowano 3,5 tys. osób, głównie kobiet, dzieci i starców, na początku sierpnia 1941 roku miała zaś miejsce rzeź 560 Serbów z wioski Smiljan (miejsce urodzenia światowej sławy wynalazcy, Nikoli Tesli). Powstanie z 27 lipca 1941 roku wybuchło właśnie w regionie Donji Lapac i Bośniackiej Krajiny, by następnie rozszerzyć się na sąsiednie tereny, również zamieszkałe przez Serbów (Vezmar, 2005, s. 152–182).

Oczywiście eksterminacja objęła ludność nie tylko z obszarów miejskich, miasteczek i miast NDH, lecz także z etnicznie jednolitych serbskich obszarów wiejskich. Wśród obozów, gdzie w ramach „nowego ładu”, któremu patronowały nazistowskie Niemcy, wcielano w życie politykę masowej likwidacji grup etnicznych, religijnych, narodowych i rasowych, obiektem w Gospić zajmował poczesne miejsce. „Krucjata” rozpętana przeciwko Związkowi Sowieckiemu 22 czerwca 1941 roku zapoczątkowała również masowe i systematyczne zabijanie Żydów na okupowanym terytorium (Evans, 2008, s. 217–259), przez co Holocaust wkroczył w ostatnią, najgorszą fazę: zagładę. Osiągnęła ona największe rozmiary pod koniec 1941 i na początku 1942 roku, gdy Niemcy zaczęli otwierać jeden obóz za drugim, tworząc sieć ośrodków śmierci na okupowanych ziemiach polskich (Friedländer, 2008, s. 294–560). W tym czasie Holocaust w Niezależnym Państwie Chorwackim, prowadzony przez ustaszów za pomocą wszelkich dostępnych środków, dobiegał już właściwie końca. Chorwacka fabryka śmierci, której centrum najpierw znajdowało się w Gospić, a od sierpnia 1941 roku w Jasenovacu, działała jeszcze przed uruchomieniem niemieckiego przemysłu zagłady na zajętych terenach Polski.

Ponieważ powstanie serbskie rosło w siłę, 15 sierpnia 1941 roku włoskie Dowództwo Naczelne rozpoczęło ponowną okupację znacznej części Niezależnego Państwa Chorwackiego (II Strefa), obejmującej także Gospić (Nenezic, 1999, s. 98–101; Burgwyn, 2005, s. 72–75). W efekcie władze ustaszów były zmuszone zamknąć obozy na wyspie Pag i w Gospić, a 19 sierpnia 1941 roku więźniowie zostali przeniesieni do tymczasowego obozu w Jastrebarsku. 2 września żydowskie i serbskie kobiety i dzieci przeniesiono do obozu Kruščica nieopodal Travnika, a stamtąd do Loborgradu w Hrvatsko Zagorje (Löwenthal, 1957, s. 15). Z kolei mężczyzn przetransportowano na stację kolejową w Jasenovacu, skąd trafili do nowego obozu w pobliżu wsi Krapje. Ten pierwszy obóz w kompleksie Jasenovac funkcjonował jako I Obóz (Mataušić, 2003, s. 30). W tym samym czasie lub wkrótce potem kolejny – II Obóz – powstał nieopodal wsi Bročice.

Do Krapje i Bročic wkrótce zaczęły napływać nowe grupy więźniów z różnych części państwa chorwackiego. Oprócz Żydów i Serbów byli wśród nich komuniści chorwaccy i wszelkiej maści antyfaszyści (Jakovljević, 1999).

W październiku 1941 roku liczba osadzonych wzrosła do 4–5 tys. osób. Warunki mieszkaniowe i warunki pracy urągały wszelkim normom. Więźniowie budujący groble wzdłuż rzeki Strug mieli do dyspozycji jedynie najbardziej prymitywne narzędzia; wielu z nich zostało zabitych bezpośrednio w miejscu pracy lub zmarło z wyczerpania i chorób, które wkrótce zaczęły się szerzyć. Sytuację pogarszały ulewne deszcze i groźba powodzi na terenach, gdzie znajdowały się obozy (*Zločini u logoru*, 1946, s. 4, 40–41).

20 października 1941 roku zaczęto zakładać nowy obóz we wschodniej części wsi Jesenovac, zamieszkaną głównie przez Serbów. W tym celu wykorzystano zabudowania zajętego przez państwo majątku serbskiej rodziny Bačićów: dużą cegielnię, tartak, młyn i fabrykę łańcuchów. Wywózkę więźniów z obozów Krapje i Bročice do nowego obiektu poprzedziły mordy na wielką skalę. Z tego też powodu ostateczna liczba osób, które znalazły się w transporcie, nie przekroczyła 1,5 tys. Szacuje się, że w obu wspomnianych obozach śmierć poniosło od 8 do 12 tys. ludzi (Miletić, 1986, t. I, s. 20; t. II, s. 898–900).

Sam obiekt w Jasenovacu znany był jako III Obóz (*Ciglana*, „cegielnia”) lub III Obóz Koncentracyjny. Stał się on największym z obozów założonych przez ustaszów i przyznano mu kluczową rolę we wdrażaniu polityki represji. Miał dwojaką naturę, ponieważ służył zagładzie niepożądanych grup ludności oraz wykorzystaniu niewolniczej siły roboczej, co w praktyce oznaczało wyniszczenie przez pracę ponad siły. Pod tym względem nie różnił się od wielkich niemieckich obozów koncentracyjnych, zwłaszcza Auschwitz, które służyły temu samemu celowi. Jako że głównym zadaniem była eksterminacja więźniów, Jasenovac można zaklasyfikować jako obóz koncentracyjny i/lub zagłady (Friedländer, 2008, s. 337 i 495)<sup>18</sup>.

W momencie ustanawiania III Obozu w Jasenovacu masowe zatrzymania i internowania realizowane przez władze NDH doczekały się wreszcie „legalizacji”<sup>19</sup>. Dekret z 25 listopada 1941 roku o przymusowym uwięzieniu niepewnych i niebezpiecznych osób w obozach koncentracyjnych i obozach pracy szczegółowo określał, kogo i na jak długo należy tam wysyłać, jakie instytucje są odpowiedzialne za zakładanie obozów i podejmowanie decyzji o osadzeniu danego więźnia, a także kto ponosi odpowiedzialność za ich wewnętrzną organizację. Po uchwaleniu tego aktu cała procedura postępowania z niepożądanymi grupami, od aresztowania po śmierć w obozie, uzyskała *niezbędny* fundament administracyjno-prawny. Całość spoczywała w rękach dwóch głównych ciał wykonawczych ustaszów, których szef, Eugen

18 Richard J. Evans zalicza obozy ustaszów do obozów koncentracyjnych, ale zaznacza, że ich celem nie było więzienie przeciwników reżimu, lecz zagłada mniejszości etnicznych i religijnych (Evans, 2008, s. 159). Z całą pewnością jednak obóz w Jasenovacu nie może zostać zaklasyfikowany jako „obóz pracy i śmierci”, jak podaje Nataša Mataušić (Mataušić, 2003).

19 *Zbornik zakona*, 1941, s. 868–869; *Narodne novine* nr 188, 25 listopada 1941 r.



Kvaternik, podlegał bezpośrednio samej głowie państwa, czyli Ante Pavelićowi. Jak niezbiec z tego wynika, polityka zagłady Serbów i Żydów (a także Romów) była kształtowana przez samą warstwę przywódczą faszystowskiego państwa chorwackiego i wdrażana pod jej bezpośrednim nadzorem. Wszystkie mechanizmy – od instytucjonalnych po prawne – niezbędne do prowadzenia tej polityki uruchomiono już w 1941 roku, a zasadniczą rolę w całym procesie odegrały obozy zagłady: najpierw w Gospić, a następnie obóz w Jasenovacu, który funkcjonował od jesieni 1941/wiosny 1942 roku aż do końca wojny i upadku państwa ustaszów.

## Bibliografia

- Alexander, S. (1987). *The Triple Myth. A Life of Archbishop Alojzije Stepinac*. New York: East European Monographs.
- Barić, N. (2003). *Ustroj kopnene vojske domobranstva Nezavisne Države Hrvatske 1941–1945*. Zagreb: Hrvatski institut za povijest.
- Bijelić, M. (2008). *Sabirni ustaški logor u Slavonskoj Požezi 1941. godine*. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Burgwyn, H.J. (2005). *Empire on the Adriatic. Mussolini's Conquest of Yugoslavia 1941–1943*. New York: Enigma Books.
- Dulić, T. (2005). *Utopias of Nation. Local Mass Killing in Bosnia and Herzegovina 1941–42*. Uppsala: Coronet Books.
- Ekmečić, M. (2007). *Dugo kretanje između klanja i oranja. Istorija Srba u novom veku 1492–1992*, Beograd: Evro Book.
- Evans, R.J. (2008). *The Third Reich at War 1939–1945*. London: Penguin Books.
- Extermination camps*. (1990). W: I. Gutman, (red.), *Encyclopedia of the Holocaust* (s. 461). New York: Macmillan.
- Falconi, C. (1965). *Il silenzio di Pio XII*. Milano: Sugar.
- Ferenc, T. (1979). *Nacistička politika denacionalizacije u Sloveniji u godinama od 1941. do 1945*. Ljubljana–Beograd: Partizanska knjiga, TOZD Založba.
- Friedländer, S. (2008). *The Years of Extermination: Nazi Germany and the Jews 1939–1945*. New York: Harper Collins Pub.
- Hillgruber, A., (red.). (1967). *Staatsmänner und Diplomaten bei Hitler. Vertrauliche Aufzeichnungen über Unterredungen mit Vertretern des Auslandes 1931–1941*. Frankfurt am Men: Bernard & Graefe Verlag.
- Jakovljević, I. (1999). *Konclozor na Savi*. Zagreb: Konzor.
- Jelić-Butić, F. (1978). *Ustaše i Nezavisna Država Hrvatska 1941–1945*. Zagreb: Liber, Školska knjiga.
- Kolanović, J. (2003). *Dnevnik Diane Budisavljević 1941–1945*, Zagreb: Hrvatski državni arhiv.
- Koljanin, M. (1996). *Zakoni o logorima Nezavisne Države Hrvatske*. W: *Jasenovac, sistem ustaških logora smrti*. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Koljanin, M. (2008). *Jevreji i antisemitizam u Kraljevini Jugoslaviji 1918–1941*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Korb, A. (2013). *Im Schatten des Weltkrieges. Massengewalt der Ustasa gegen Serben, Juden und Roma in Kroatien 1941–1945*. Hamburg: Hamburger Edition.
- Krizman, B. (1983). *NDH između Pavelića i Musolinija*. Zagreb: Globus.
- Löwenthal, Z. (red.). (1957). *The Crimes of the Fascist Occupants and Their Collaborators Against Jews in Yugoslavia*. Beograd: Federation of Jewish Communities of the Federative People's Republic of Yugoslavia.
- Manhattan, A. (1988). *The Vatican's Holocaust. The sensational account of the most horrifying religious massacre of the 20<sup>th</sup> century*. Springfield: Ozark Books.
- Mataušić, N. (2003). *Jasenovac 1941–1945. Logor smrti i radni logor*. Jasenovac–Zagreb: Javna ustanova Spomen-područje Jasenovac.
- Miletić, A. (1986). *Koncentracioni logor Jasenovac 1941–1945. Dokumenta*, t. I. Beograd–Jasenovac: Narodna knjiga.

- Milošević, S. (1981). *Izbeglice i preseljenici na teritoriji okupirane Jugoslavije 1941–1945. Godine*. Beograd: Narodna knjiga.
- Milošević, S. (1991). *Nemačko-italijanski odnosi na teritoriji okupirane Jugoslavije 1941–1942*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Nenezić, D. (1999). *Jugoslovenske oblasti pod Italijom 1941–1943*. Beograd: Vojnoistorijski Institut.
- Novak, V. (2011). *Magnum crimen. Half a Century of Clericalism in Croatia. Dedicated to Unknown Victims of Clericalism*, t. II. Zagreb 1948, wznowienie: Jagodina: Gambit.
- Obhodjaš, A. i in., (2013). *Ustaška vojnica. Oružana sila Ustaškog pokreta u Nezavisnoj Državi Hrvatskoj 1941–1945*, t. I–II. Zagreb: Despot Infnitus.
- Pavelić, A. (1941). *Poglavnik govori*, t. II. Zagreb: Naklada Glavnog ustaškog stana.
- Peršen, M. (1990). *Ustaški logori*. Zagreb: Globus.
- Rodogno, D. (2006). *Fascism's European Empire: Italian Occupation during the Second World War. New Studies in European History*. New York: Cambridge University Press.
- Schmider, K. (2002). *Partisanenkrieg in Jugoslawien 1941–1944*. Hamburg: E.S. Mittler & Sohn.
- Šinko, E., Bošnjak I. (1987). *Drvarski dnevnik*. Beograd: BIGZ.
- Steinberg, J. (1994). Types of Genocide? Croatians, Serbs and Jews 1941–5. W: D. Cesarani (red.), *The Final Solution. Origins and Implementation*. London–New York: Routledge.
- Sundhaussen, H. (1991). „Jugoslawien Der «Unabhängige Staat Kroatien» (einschliesslich Dalmatiens)”. W: W. Benz (red.), *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus* (s. 473–475). München: Oldenbourg.
- Vezmar, G. (2005). *Ustaško-okupatorski zločini u Lici 1941–1945*. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Vukčević, S. (red.) (1993). *Zločini Nezavisne Države Hrvatske 1941–1945*, t. I. *Zločini na jugoslovenskim prostorima u Prvom i Drugom svetskom ratu. Zbornik dokumenata*. Beograd: Vojnoistorijski institut.
- Yeomans, R. (2013). *Visions of Annihilation. The Ustasha Regime and cultural Politics of Fascism, 1941–1945*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.
- Zatezalo, D. (2007). *Jadovno. Kompleks ustaških logora 1941*, t. I. Beograd: Muzej žrtava genocida. *Zbornik zakona i naredaba Nezavisne Države Hrvatske (1941)*. Zagreb.
- Zločini u logoru Jasenovac*. (1946). Zagreb: Zemaljska Komisija Hrvatske za Utvrđivanje Zločina Okupatora i Njihovih Pomagača.





# Sowieccy inteligenci w ruchu generała Własowa. Analiza przypadków Zykowa, Samygina i Glinki

**Borys V. Sokołow**

## **Streszczenie**

Autor przedstawił losy trzech sowieckich kolaborantów: Meletija Zykowa, jednego z ideologów tzw. ruchu gen. Andrieja Własowa, oraz Michaiła Samygina i Gleba Glinki, twórców mediów Własowa. Przeanalizował ich publikacje, co pozwala przyjrzeć się ich poglądom i postawom wobec ruchu Własowa i nazistowskich Niemiec, zwłaszcza różnicom światopoglądowym. Podjął próbę wyjaśnienia tych różnic na podstawie pochodzenia społecznego, różnych doświadczeń związanych z życiem w Związku Sowieckim, psychologicznie odmiennych typów osobowości i idei filozoficznych Zykowa, Samygina i Glinki. Przedmiotem rozważań jest także wpływ tych wszystkich czynników na losy każdego z kolaborantów.

Celem artykułu jest przedstawienie losów trzech sowieckich kolaborantów: Mielełtija Zykowa, jednego z ideologów ruchu generała Andrieja Własowa, oraz Michaiła Samygina i Gleba Glinki – twórców mediów Własowa. Glinka został później uznanym poetą rosyjskiej emigracji.

Ruch Własowa, sprzeciwiający się Stalinowi i sowietyzmowi, został zorganizowany przy wsparciu Niemiec. Własow, były generał sowiecki, dowodził wcześniej 2 Armią Uderzeniową. Pojmany w lipcu 1942 roku, poszedł na współpracę. W skład jego zgrupowania weszły tzw. Rosyjska Armia Wyzwoleńcza – o niewielkim znaczeniu militarnym, gdyż Niemcy pozwolili na utworzenie w jej ramach oddziałów wojskowych dopiero w lipcu 1944 roku – oraz organ polityczny, Komitet Wyzwolenia Narodów Rosji, który powstał w listopadzie 1944 roku w Pradze. Do lipca 1944 roku ruch Własowa zajmował się głównie proniemiecką propagandą. W Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej znaleźli się zarówno sowieccy jeńcy wojenni, jak i rosyjscy imigranci.

Omawiam postacie Zykowa, Samygina i Glinki, ponieważ historie tych sowieckich intelektualistów dobrze obrazują różne warstwy ruchu Własowa. Mielełtij Zykow był czołowym ideologiem tego ugrupowania, a Michaił Samygin i Gleb Glinka jedynie szeregowymi pracownikami mediów Własowa. Ponadto każdy z nich reprezentował inną sferę sowieckiej inteligencji: Zykow był zawodowym dziennikarzem i byłym członkiem partii komunistycznej, Glinka – uznanym filologiem i poetą, Samygin zaś – fizykiem. Samygin i Glinka nigdy nie należeli do Partii Komunistycznej. Zykow, mimo pozycji głównego ideologa ruchu Własowa, miał niewielkie szanse na przetrwanie wojny – z uwagi na żydowskie pochodzenie czekała go nieunikniona śmierć z rąk Gestapo, bądź też – w przypadku pojmania przez aliantów – z rąk NKWD. Samygin i Glinka natomiast przeżyli, obrawszy inną taktykę. Porównanie losów tych trzech postaci oraz zastosowanych przez nich z różną skutecznością metod przetrwania stanowi zakończenie rozważań podjętych w tym artykule.

Najwięcej uwagi poświęcę analizie publikacji tych autorów w mediach Własowa. Postaram się zbadać ich motywacje ideologiczne oraz wskazać różne postawy przyjęte przez nich wobec ruchu Własowa i nazistowskich Niemiec, uwzględniając w szczególności różnice światopoglądowe. Te z kolei spróbuję wyjaśnić pochodzeniem społecznym, doświadczeniami życia w Związku Sowieckim, a także odmiennością psychologicznych typów osobowości oraz idei filozoficznych, które ukształtowały Zykowa, Samygina i Glinkę. Wreszcie przedmiotem moich rozważań będzie wpływ wymienionych czynników na losy trzech kolaborantów.

Mielełtij Zykow był dziennikarzem, który nie odnosił większych sukcesów w karierze zawodowej – pracował głównie w lokalnych mediach i parokrotnie był zmuszony do opuszczenia różnych gazet w atmosferze skandalu. Jako syn handlarza musiał ukrywać swoje nieodpowiednie pochodzenie. W 1936 roku oskarżono go o trockizm, ale oskarżenie to nie wydaje się zbyt wiarygodne. W 1930 roku zarzucono mu sprzyjanie kułakom.

W rzeczywistości nie popierał ani Lwa Trockiego, ani Nikołaja Bucharina. Artykuły do sowieckiej prasy pisał po linii partyjnej. W 1930 roku towarzyszył nawet Michaiłowi Kalininowi, formalnie szefowi państwa sowieckiego, podczas jego inspekcji gospodarstw kolektywnych w Regionie Centralno-Czarnoziemnym (Zykov, 1930). Zykov nie był więc ideologicznym przeciwnikiem sowieckiej mocarstwowości czy Stalina. W 1923 roku usunięto go z Partii Komunistycznej z powodu „burżuazyjnego pochodzenia” i ukrywania współpracy z „białymi”. Trzeba jednak powiedzieć, że Zykov służył w ich armii bardzo krótko, potem zaś nawiązał kontakt z komunistycznym podziemiem na Krymie, co doprowadziło do aresztowania dziennikarza i skazania przez „biały” sąd wojskowy na osiem lat więzienia. Został uwolniony przez Armię Czerwoną po ewakuacji „białych” z Krymu. Nie ma pewności, czy był represjonowany w drugiej połowie lat trzydziestych, więziony w obozie pracy lub zesłany. Potencjalne represje są jednak w jego wypadku mało prawdopodobnie, gdyż w 1942 roku został powołany do Armii Czerwonej w Moskwie, a jak wiemy, skazanie na karę zesłania lub więzienia praktycznie przekreślało możliwość powrotu do Moskwy.

Zykov przyszedł na świat jako Emil Jarcho; imię i nazwisko zmienił na Mieletij Zykov dopiero w 1910 roku, po przyjęciu chrztu w kościele prawosławnym. Był więc Żydem, który musiał ukrywać swoją prawdziwą narodowość po pojmaniu przez Niemców pod koniec lipca 1942 roku, jako szeregowy i asystent politruka. Potem jednak twierdził, że był komisarzem batalionu<sup>1</sup>. Wydaje mi się więc, że główną przyczyną zaangażowania Zykowa w ruch Własowa była chęć przetrwania.

Ruch miał głównie znaczenie propagandowe. Zykov starał się zatem udowodnić Niemcom swoją wartość jako doświadczony propagandzista, doskonale zaznajomiony z psychologią narodu sowieckiego. Samygin cytował słowa, które Joseph Goebbels wypowiedział podobno na jego temat: „Powiedzcie, czy jest Żydem, czy też nie. Jest mi potrzebny i będzie pracował” (Kitajew, 1970, s. 33). Niemieccy dowódcy Zykowa i jego towarzysze z ruchu Własowa podejrzewali go o żydowskie pochodzenie. Z punktu widzenia Niemców był jednak pożytecznym Żydem. Co ciekawe, niektóre z jego artykułów publikowanych w prasie kolaboracyjnej były bardzo antysemityczne. W artykule *Lejba Mechlis – gienierał* [Lejba Mechlis – generał] pisał następująco: „Takiej hańby jeszcze nie było – Lejba Mechlis, kulawy Żyd o krzywych nogach – generałem-lejtnantem!” (Rom, 1943b). Uważał Mechlisa za stalinowskiego nadzorcę sowieckich dowódców wojennych. Parodiował także sojusz bolszewików z Kościołem prawosławnym, trafnie przewidując przywrócenie patriarchy i zalegalizowanie Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (Rom, 1943a).

---

1 Biografię Zykowa z czasów przed osadzeniem w niemieckim więzieniu zrekonstruowali Ełła Maksimowa, Igor Pietrow i Gabriel Superfin (Maksimowa, 1997; Pietrow, 2015).

Zykov był marksistą, ale z oczywistych względów nie mógł propagować tego rodzaju poglądów w mediach Własowa. Jego krytyka wprowadzenia do Armii Czerwonej rangi generalskiej może odzwierciedlać autentyczne odczucia, ponieważ w czasie wojny domowej w Rosji walczył przeciwko „białym”, którzy nosili złote pagony (Rom, 1943c).

Michaił Samygin twierdził, że Zykov był autorem przemówień Własowa i głównym ideologiem ruchu własowców (Pietrow, 2011). Zdaniem Samygina udało mu się przekształcić Rosyjski Ruch Wyzwoleńczy „z chwytu propagandowego w prawdziwy ruch polityczny” (Kitajew, 1970, s. 31). Uważam, że Samygin bardzo idealizował w tej kwestii zarówno Zykowa, jak i ugrupowanie Własowa, które dla samego Zykowa było tylko metodą przetrwania. Polityczne znaczenie ruchu nie wzrosło nawet po utworzeniu dwóch jednostek Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej po zniknięciu Zykowa.

W cyklu wspomnieniowych artykułów *Po uchabam sowietskiej kultury* [Po bezdrożach kultury sowieckiej], publikowanych od września do października 1942 roku w gazecie emigracyjnej „Nowoje Słowo” [„Nowe Słowo”], Zykov twierdził, że sowieckie dziennikarstwo z zasady opiera się na beztalencji i analfabetyzmie (Moskwicz, 1942)<sup>2</sup>.

Należy zaznaczyć, że rozpoczął działalność propagandową w mediach Własowa w styczniu 1943 roku, gdy po katastrofie pod Stalingradem i przegranej Niemców w bitwie pod El-Alamejn klęska Niemców w II wojnie światowej stała się nieunikniona. Ta perspektywa stawała się coraz bardziej widoczna i dla sowieckich jeńców wojennych, i dla ludności okupowanych ziem sowieckich. Od początku 1943 roku liczba sowieckich jeńców znacznie zmalała, ponieważ Armia Czerwona prowadziła wówczas głównie działania ofensywne, a Wehrmacht – defensywne. Samygin wspominał, że głównym motywem masowej kapitulacji sowieckich żołnierzy w latach 1941–1942 była beznadziejna sytuacja i bezsensowność walki, nie zaś wrogość do sowieckiego mocarstwa. Podkreślił też, że masy żołnierzy niemieckich, poddających się pod koniec wojny, kierowały się tragiczną sytuacją militarną, a nie wrogością do reżimu nazistowskiego (Pietrow, 2013b).

Głównymi odbiorcami propagandy Zykowa stali się mieszkańcy terenów okupowanych, sowieccy jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi oraz żołnierze i oficerowie jednostek kolaboracyjnych, nie zaś żołnierze i oficerowie walczącej Armii Czerwonej. Trudno ustalić, czy Zykov naprawdę wierzył w zwycięstwo Niemców. Możliwe natomiast, że ufał, iż pod koniec wojny uda mu się zbiec do aliantów zachodnich.

Zykov został porwany przez agentów Gestapo pod koniec czerwca 1944 roku w wiosce Rangsdorf pod Berlinem, mimo że w połowie czerwca sam Heinrich Himmler zaaprobował jego udział w akcji propagandowej

---

<sup>2</sup> Igor Pietrow ustalił, że pseudonim Nikołaj Moskwicz należał do Zykowa (Pietrow, 2013c).

przeciwko Armii Czerwonej. Tak czy inaczej, akcja tego rodzaju nie miała szans na powodzenie, zwłaszcza po lądowaniu aliantów w Normandii i ofensywie sowieckiej na Białorusi. Dalsze losy Zykowa do dziś nie są znane. Według najbardziej prawdopodobnej wersji został zabity przez gestapowców wkrótce po porwaniu. Możliwe motywy tej likwidacji to jego żydowskie pochodzenie oraz niebezpieczny – z perspektywy Gestapo – marksistowski wpływ na ruch Własowa (Steenberg, 1974, s. 144–154, za: Pietrow, 2013a)<sup>3</sup>.

Michaił Samygin był synem znanego rosyjskiego pisarza Michaiła Władimirowicza Samygina, który tworzył jako Mark Krinicki. Jego ojciec praktycznie przestał publikować w latach trzydziestych z powodu bardzo surowej cenzury i kierowanych przeciwko niemu silnych ataków ze strony krytyków ideologicznych. W praktyce Krinicki przebywał na emigracji wewnętrznej, choć w latach dwudziestych podejmował próby zaakceptowania rewolucji październikowej 1917 roku i napisał kilka utworów prosowieckich. Był w ciężkiej depresji. Został aresztowany w 1949 roku za wysyłanie listów do Stalina i zmarł 23 lutego 1952 roku w szpitalu psychiatrycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Gorkim (Mieziencewa, 2002).

Michaił Samygin urodził się w 1915 roku. Do niewoli niemieckiej dostał się w sierpniu 1941 roku jako młodszy lejtnant lub jako inżynier wojskowy trzeciej rangi, co odpowiadało stopniowi kapitana. Jego pierwszą żoną była Żydówka Debora Mojsiejewna Lewina, a więc nie mógł być antysemitą<sup>4</sup>. Niemniej jednak publikował w mediach Własowa artykuły antysemitki, do czego wrócę w dalszej części opracowania. Samygin zrobił dość udaną karierę naukową w ZSRS, natomiast jego ojciec, choć stracił popularność po rewolucji, był represjonowany dopiero pod koniec lat czterdziestych. Samygin nie miał więc wyraźnych powodów, aby toczyć zbrojną walkę z władzą sowiecką. Jego zaangażowanie w ruch Własowa oraz wcześniejsza współpraca z Niemcami były prawdopodobnie sposobem na przetrwanie niemieckiego więzienia. Wkrótce został oficerem wydziału propagandy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, a jesienią 1942 roku dołączył do ruchu Własowa i pisał artykuły do czasopism „Zaria” i „Dobrowolec”. Jednakże w lipcu 1944 roku opuścił ruch Własowa, ponieważ więcej pożytku przynosił Niemcom jako chemik. Istotnie, Samygin był bardzo zdolnym chemikiem: przed wojną pracował jako badacz w Moskiewskim Instytucie Chemii Fizycznej Sowieckiej Akademii Nauk, a w latach 1937–1941 opublikował około dziesięciu artykułów naukowych.

Co ciekawe, artykuł Samygina w „Zarii” poświęcony sławnej ukraińskiej poetce, Łesi Ukraince, brzmi dziś całkiem aktualnie. Jego konkluzją jest następujące stwierdzenie:

---

3 Rosyjskie tłumaczenie listu Himmlera do d'Alquena z 14 czerwca 1944 roku, w którym Reichsführer SS pozwolił na udział Zykowa w dużej akcji propagandowej na froncie wschodnim.

4 Informacje zamieszczone na stronie [www.obd-memorial.ru](http://www.obd-memorial.ru).

Łesia Ukrainka zawsze łączyła narodowe wyzwolenie swoich rodaków ze sprawiedliwością społeczną. Nie ma podziałów między narodem rosyjskim i ukraińskim. Wspólnie idziemy u boku narodu rosyjskiego w bój, niczym z bratem. Opiewamy jego bohaterów, tak jak on opiewa naszych w popularnych pieśniach wojennych (Czajkin, 1943).

Samygin nie był w rzeczywistości ideologiem ruchu własowców. Jako dziennikarz mediów Własowa pisał bowiem głównie artykuły o charakterze edukacyjnym, a jego teksty ogłaszane pod pseudonimem „Afanasij I. Czajkin” były poświęcone przede wszystkim biografom ludzi nauki, kultury i sztuki wojennej. Bohaterami Samygina byli, oprócz wspomnianej Łesi Ukrainki, „ojciec rosyjskiego lotnictwa” Nikołaj Żukowski, niemiecki pisarz Ernst Theodor Amadeus Hoffmann, rosyjski pisarz i rewolucjonista Aleksander Hercen (wybrany z uwagi na to, że jego matka była Niemką), rosyjski kompozytor i pianista Siergiej Rachmaninow, rosyjski dowódca wojskowy Michaił Kutuzow, niemiecki kompozytor Johannes Brahms, rosyjski kompozytor Piotr Czajkowski, rosyjski pisarz Iwan Gonczarow i niemiecki teoretyk militarny Carl Philipp Gottlieb von Clausewitz. Oprócz artykułów biograficznych Samygin opublikował także esej autobiograficzny *Annabel Lee*, w którym wspominał (ale tylko wspominał) o problemie nieodpowiedniego pochodzenia społecznego i sowieckich represjach politycznych.

Jedyny znany nam polityczny artykuł Samygina, *Russkaja intelligenecija* [Rosyjska inteligencja], miał zasadniczo naukowy charakter, ale jego wydźwięk był wyraźnie antysemicki. Samygin skrytykował zbiór felietonów *Wiechi* [Drogowskazy] z 1909 roku za przedstawianie inteligencji w negatywnym świetle, tłumacząc ten fakt żydowskim pochodzeniem ich autorów:

Trudno uwierzyć, że to wszystko mogli napisać Rosjanie. Czy ci autorzy są Rosjanami? Spośród czterech autorów esejów tylko Bierdiajew ma rosyjskie nazwisko. Cała reszta Franków i Gerszenzonów nie jest dla nas wiarygodna ze względu na nazwiska (Muromcew, 1943a).

Samygin pisał dalej:

Rosja miała zawsze postępową, zdrową i kreatywną inteligencję. Inny stan rzeczy nie powinien mieć miejsca pośród zdrowych, młodych i zdolnych ludzi. Jednakże ciemne moce arystokracji dworskiej, zdemoralizowanej i obojętnej na potrzeby ludu, uznały inteligentów za wrogów swojej pasożytnej egzystencji i podjęły działania, aby odciągnąć ich od reszty narodu. Ciemne moce żydostwa dążą do podzielenia narodu rosyjskiego. Wykorzystują wszystkie partie polityczne, aby zdyskredytować inteligencję. Bolszewizm, który

traktował inteligencję poniżająco i z pogardą, dominując nad nią umyślowo i niszcząc fizycznie, nie mógł się zarazem obyć bez niej – bez jej przywiązania do cara i kapitalizmu (Muromcew, 1943a).

Samygin podkreślał także sukcesy odnoszone przez inteligencję rosyjską, która współpracowała z Niemcami na równych prawach:

Jak wiemy, rosyjscy inżynierowie cieszą się bardzo dobrą reputacją w niemieckich fabrykach. Wielu z nich pracuje teraz w przemyśle lotniczym, elektrometalurgii i w różnych dziedzinach geologii. Rosyjscy lekarze pracujący na frontach i w sektorze cywilnym wykazują się wysokim profesjonalizmem i biegłością, otrzymując pochwały od niemieckich kolegów po fachu. Rosyjscy naukowcy zdobywają wykształcenie na niemieckich uniwersytetach i prowadzą tam laboratoria (Muromcew, 1943a).

W swoich wspomnieniach, spisanych w 1947 roku i opublikowanych pośmiertnie, Samygin stwierdził, że historia narodu rosyjskiego w XX wieku to historia narodu walczącego z totalitarnym reżimem i żądającego swobód demokratycznych (Kitajew, 1970, s. 14). Skrytykował w nich również antysemityzm obecny w niemieckich broszurach propagandowych (Kitajew, 1970, s. 24).

We wstępie redakcyjnym do książki Samygina *Russkoje oswoboditielnoje dżiżenije* [Rosyjski ruch wyzwolenczy] z połowy 1944 roku podano, że jej autor pracował jako badacz w niemieckim laboratorium w Halle i opuścił Rosyjską Armię Wyzwoleńczą (Kitajew, 1970, s. 7–8). W jednej z wersji swoich wspomnień Samygin pisał, że w lipcu 1944 roku – tuż po wyzwoleniu Lwowa przez Armię Czerwoną – znalazł pracę jako wykładowca chemii fizycznej na Uniwersytecie w Halle (Pietrow, 2017). Z jego listu do czasopisma „Nowyj Żurnał” [„Nowe Czasopismo”] wynika natomiast, że w 1949 roku był profesorem chemii fizycznej na Uniwersytecie Monachijskim (Pietrow, 2013b).

Jedyny znany dziś artykuł propagandowy Samygina to *Ułowka wraga* [Fortel przeciwnika] (Muromcew, 1943b), w którym autor pisze:

Bolszewicy nie tylko wiedzą o istnieniu Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej i zdają sobie sprawę z rozwoju Rosyjskiego Ruchu Wyzwoleńczego, ale i czują jego siłę. Widzą jasno, że nasze idee penetrują front pomimo wszelkich trudności i czynią z Armią Czerwoną i ludnością sowieckiej materiał łatwopalny. Nie tylko dostrzegli i uświadomili sobie, jakie zagrożenie stanowi dla nich ten ruch, ale i zaczęli z nim walczyć. W ramach tej walki wysyłają do nas dobrze wyszkolonych agentów, którzy udając jeńców wojennych, sięją w istocie propagandę bolszewicką.



Samygin podkreślał, że taka propaganda była w dużej mierze antyniemiecka. Był pewien, iż „jedynym sposobem, aby lud rosyjski mógł zrealizować swoje aspiracje i doprowadzić do końca rewolucję rozpoczętą w 1917 roku, jest zniszczenie bolszewizmu i zawarcie trwałego sojuszu rosyjsko-niemieckiego, który opierałby się na historycznej przyjaźni między tymi narodami”. Można się domyślać, że Samygin popierał niemarksistowskie idee demokratyczne rewolucji lutowej. W swych wspomnieniach ostro krytykował zarówno monarchistów, jak i różne frakcje komunistyczne, w tym trockistów, którzy sprzeciwiali się Stalinowi (Kitajew, 1970, s. 14-15). Podkreślał także fikcyjny charakter Rosyjskiego Ruchu Wyzwoleńczego (ruchu Własowa), stworzonego przez Niemców (Kitajew, 1970, s. 18-19).

Po wojnie mieszkał przez jakiś czas w Monachium. Pod koniec lat czterdziestych wyemigrował do Indonezji, gdzie został profesorem chemii na Uniwersytecie w Bandungu. Zmarł w 1964 roku (Pietrow, 2018). Wiódł raczej szczęśliwe życie dzięki dobremu zawodowi – pracował jako naukowiec-chemik.

Gleb Aleksandrowicz Glinka (1903-1989) był poetą i filologiem. Należał do grupy literackiej *Pieriewał* [Przełęcz], którą zlikwidowano w 1932 roku. Pochodził ze starej rosyjskiej rodziny szlacheckiej. W 1941 roku jego żonę deportowano do Moskwy, ponieważ miała niemieckich krewnych. Po wybuchu wojny z Niemcami Glinka zgłosił się na ochotnika do moskiewskiej milicji. Dostał się do niewoli jesienią 1941 roku nieopodal Wiaźmy, gdzie jego 8 Dywizja Milicji Ludowej została rozbita.

Glinka pisał artykuły i wiersze do rosyjskiej gazety dla jeńców wojennych „Klicz” [„Zew”]. Między majem a wrześniem 1942 roku opublikował w niej dwa utwory poetyckie: *K przeszłomu niet wozwrata* [Nie ma powrotu do przeszłości] i *Na Elbrusie* oraz esej *O russkom folklorie* [O folklorze rosyjskim]<sup>5</sup>; wyraźne motywy antysemickie pojawiają się w pierwszej i trzeciej pracy. W wierszu stwierdził mianowicie: „Teraz synowie Wielkich Niemiec rozpoczęli krucjatę przeciwko żydowskiej klice, która zniewoliła nasz naród”, a w artykule poświęconym sowieckim dowcipom politycznym zrobił ironiczną uwagę: „Israil Mojsiejewicz Kacman – badacz, że tak powiem”. Z kolei w wierszu *Na Elbrusie* Glinka powitał oddział niemieckich strzelców górskich, który zatknął niemieckie flagi wojskowe na szczycie góry Elbrus: „Niemiecka flaga powiewa dumnie pośród śniegów i wiatrów, przewyciężywszy ciemność wąwozów”. Być może naprawdę lubił Niemcy.

Koniec wojny zastał Glinkę w Belgii. Tam pisarz ożenił się z Polką, którą spotkał w obozie dla wysiedleńców, potem mieszkał we Francji, a w 1952

5 Skany tych tekstów, podpisanych „PoW G.G., oflag 57” lub tylko „G.G.”, opublikował Igor Pietrow, który w przekonujący sposób dowodzi, że ich autorem był Gleb Glinka (Pietrow, 2012). O pracy Glinki w gazecie Własowa „Zaria” pisał Borys Rawdin (Rawdin, 2012, s. 294-318).

roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł w 1989 roku (*Rossijskoe zarubieże*, 2008, s. 375). Jego syn, Gleb, był mężem wybitnej rosyjskiej filantropki Jelizawiey Glinki, znanej jako Doktor Liza.

Zaangażowanie w ruch Własowa okazało się skutecznym sposobem na przetrwanie dla Samygina i Glinki, ale nie dla Zykowa. Żydowskie pochodzenie i – być może – marksistowskie poglądy okazały się dla niego zgubne. Jednakże Zykow był zbyt ważną postacią w ruchu Własowa. Nawet jeśli przeżyłby do końca wojny w szeregach Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, nie uniknąłby ekstradycji do Związku Sowieckiego i egzekucji. Jego położenie różniło się znacząco od sytuacji Samygina i Glinki, którzy byli zwykłymi dziennikarzami prasy kolaboracyjnej, publikującymi pod pseudonimami i znanymi tylko niewielu ludziom.

Antysemityzm był wymaganym dowodem lojalności przy współpracy z nazistowskimi Niemcami. Nie da się więc ustalić, czy antysemickie artykuły Zykowa, Samygina i Glinki były pisane szczerze.

Zykow i Samygin nie lubili Niemiec. Ten drugi ostro krytykował Niemcy i Niemców w swojej książce, podkreślając przy tym pewne pozytywne zjawiska obecne w kulturze rosyjskiej. Uważał na przykład sowieckie podręczniki szkolne do nauk przyrodniczych za lepsze od niemieckich (Kitajew, 1970, s. 22). Twierdził także, że Zykow nie chciał uczyć się niemieckiego dla zasady (Kitajew, 1970, s. 35). Glinka natomiast najwyraźniej szczerze fascynował się Niemcami. W jego wierszach znalazły się pełne emocji proniemieckie deklaracje.

Samygin i Glinka wywodzili się z dawnej warstwy inteligentkiej, nie z proletariatu czy chłopstwa. Nie próbowali zrobić kariery w partii komunistycznej czy w ogóle w systemie sowieckim – tak naprawdę byli emigrantami wewnętrznymi. Ich wrogość wobec sił komunistycznych mogła więc być autentyczna. W przeciwieństwie do nich Zykow próbował zostać sławnym sowieckim dziennikarzem i ideologiem, mimo niezbyt słusznego pochodzenia społecznego. Chciał być częścią sowieckiej nomenklatury i nie miał żadnych skrupułów ideologicznych. Walka przeciwko Związkowi Sowieckiemu była dla niego jedynie sposobem na przetrwanie niemieckiego więzienia.

## Bibliografia

- Czajkin, A. (Samygin, M.). (1943). *Łesia Ukrainka (1871–1913)*. *Zaria*, 25 lutego (?). Pobrane z: <https://vk.com/club82062435> [dostęp: 20.11.2017].
- Kitajew, M. (1970). *Russkoje oswoboditielnoje dżiżenije*. W: *Matieriały k istorii Oswoboditielnogo Dżiżenija Narodow Rossii (1941–1945)*, t. 1, London (Canada).
- Maksimowa, E. (1997). „Skrywszys’ za swojej familijej”. *Izwiestija*, 3 kwietnia.
- Mieziencewa, L. (2002). *Litieraturnyj kalendar’*, 22–28 fiewrała. *Literatura*. *Pierwoje Sientjabria*, (nr 6). Pobrane z: <http://lit.1september.ru/article.php?id=200200611> [dostęp: 20.11.2017].
- Moskwicz, N. (Zykow, M.). (1942). *Po uchabam sowietskoj kultury*. *Nowoje Słowo* (Berlin), 13, 16, 23, 27 września; 4 października.
- Muromcew, G. (Samygin, M.). (1943a). *Russkaja intielligencyja*, *Za Rodinu* (Pskow), 25 sierpnia. Pobrane z: <https://vk.com/club82062435> [dostęp: 20.11.2017].

- Muromcew, G. (Samygin, M.). (1943b). Ułowka wraga. *Za Rodinu* (Pskow), 27 października.  
Pobrane z: <https://vk.com/club82062435> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2011). „Skaz o Żykwie-udalce ili Comrade Bukharin Strikes Back”, 20 stycznia 1951.  
Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/881503.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2012). *W plenu my snowa obreli*. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/986037.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2013a). *Kto stoit za fon Szulcem*. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/1004874.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2013b). *Pis'mo M. Samygina w riedakcyju Nowogo Żurnała (21 ijunia 1949 g.)*. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/1048974.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2013c). *Po uchabam sowietskoj kultury*. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/1001797.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2015). *Unexpected end of line*. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/1105168.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2017). „Dieszewyj traur na skromnych pochoronach”: wospominanija M. Samygina ob. akcyi »Skorpion-ost«. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/1163686.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Pietrow, I. (2018). *Garwardskij projekt. Spisok interwju*. Pobrane z: <http://labas.livejournal.com/1010371.html> [dostęp: 20.11.2017].
- Rawdin, B. (2012). Gleb Glinka – utraczenyj epizod biografii. W: G. Carpi, L. Fleishman, B. Sulpasso (red.), *Venok. Studia slavica Stefano Garzonio sexagenario oblata. In Honor of Stefano Garzonio*, (s. 294–318). Stanford: Stanford University Press.
- Rom. (1943a). Gienieralnaja linija. *Dobrowolec*, 10 stycznia.
- Rom. (1943b). Lejba Mechlis – gienierał. *Dobrowolec*, 1 stycznia.
- Rom. (1943c). Zołotoj pogon. *Dobrowolec*, 17 stycznia.
- Rossijskoe zarubieże wo Francyi 1919–2000, t. 1. (2008). Moskwa.
- Steenberg, S. (1974). *Andrej Andreevich Vlasov*. Melbourne.
- Żykw, M. (1930). *S M.I. Kalininym po kołchozam ccoz*. Woroneż.

# Henryk Sławik w roli patrona. Godna pamięć o KL Gusen

Grzegorz Łubczyk

## Streszczenie

Artykuł przybliży postać Henryka Sławika, polskiego dziennikarza, działacza politycznego i społecznego, który po wybuchu II wojny światowej wraz z dziesiątkami tysięcy Polaków znalazł schronienie na Węgrzech. Ma wielkie zasługi w opiece nad rodakami uchodźcami wojennymi i w ratowaniu Żydów. Za swoją postawę i czyny został powieszony w niemieckim obozie zagłady Mauthausen-Gusen. Tekst podsumowuje wieloletnie starania o przywrócenie godnej pamięci o tym „Sprawiedliwym” Ślązaku, a także ich rezultaty i plany, które obejmują m.in. stworzenie w Gusen Europejskiego Centrum Edukacyjnego im. Henryka Sławika.

„Boży posłaniec” (Cipora Lewawi), „ucieleśnienie uczciwości, dobroci i przyjaźni” (Tamás Salamon-Rácz), „anioł” (Stefania Pielok), „wiedział, że za to, co robi, zapłaci życiem” (Henryk Zvi Zimmermann) (Łubczyk, 2008, s. 9–13) – tak uchodźcy wojenni, w tym Żydzi, którzy po wrześniu 1939 roku znaleźli się na Węgrzech, mówili o Ślązaku Henryku Sławiku, jednej z ofiar niemieckiego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. To tu, na malowniczym terenie Górnej Austrii, uwięziono około 190 tys. osób z okupowanej przez Niemców Europy, a zamordowano ponad 120 tys. W żadnym innym miejscu zagłady hitlerowcy nie zamordowali tylu polskich inteligentów! Aż trudno uwierzyć, że znaleźli się tacy, którzy w 2016 roku z terenu dawnych podobozów w Gusen chcieli usunąć nieliczne już i niestety zniszczone obiekty – dowody niemieckiej zbrodni.

Gdyby nie sprzeciw pozostałych przy życiu byłych więźniów tego obozu, pochodzących z wielu krajów, w tym z Polski, obecnie nie byłoby czego ratować od zapomnienia. Prawdopodobnie nie byłoby już materialnych śladów po tym miejscu ludzkiego upodlenia, gdyby nie godna uznania postawa lokalnej społeczności wobec tej wojennej tragedii i działalność powstałego 30 lat temu Komitetu Pamięci Gusen. W dobrym więc momencie Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie wystąpiła z propozycją utworzenia w Gusen Europejskiego Centrum Edukacyjnego im. Henryka Sławika. To realna szansa, by powstrzymać zacieranie pamięci o tym tragicznym pomniku europejskiego dziedzictwa, zgotowanego właśnie w Gusen 71 tys. ofiar 27 narodowości. To ważne przesłanie mocno wybrzmiało podczas majowej (2017) międzynarodowej konferencji naukowej „Zabijanie inteligencji. Europejskie elity pod okupacją niemiecką 1939–1945”, zorganizowanej w Instytucie Polskim w Wiedniu przez Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego.

To w Mauthausen-Gusen 23 sierpnia 1944 roku w godzinach 15.00–15.15 niemieccy oprawcy powiesili m.in. pięciu członków kierownictwa wojennego uchodźstwa polskiego na Węgrzech: Andrzeja Pysza, prof. Stefana Filipkiewicza, Józefa Fietza-Fietowicza, Kazimierza Gurgula i Henryka Sławika, prezesa Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, ważnego w tym kraju przedstawiciela Rządu RP na Wychodźstwie (Łubczyk, Łubczyk, 2012, s. 393–402). Jako wieloletni promotor niezwyklej pod wieloma względami postaci uważam, że ten zamordowany przez Niemców polski patriota ze Śląska jest godnym kandydatem na patrona przyszłego Europejskiego Centrum Edukacyjnego w Gusen.

Kim był i czego dokonał ten Człowiek?

## Z Szerokiej do Katowic

Henryk przyszedł na świat w Szerokiej (obecnie dzielnica Jastrzębia-Zdroju) 16 lipca 1894 roku w biednej, wielodzietnej rodzinie drobnego gospodarza wiejskiego Jana Sławika i Weroniki z Sobocików. Bieda tego domu pozwoliła mu ukończyć zaledwie pruską szkołę powszechną. By zarobić na życie,

a jednocześnie pomagać najbliższym, podejmował się różnych zajęć, także poza rodzinnymi stronami, m.in. w rejonie Hamburga. To tam w wieku 18 lat wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego. W czasie I wojny światowej, jak inni Ślązacy, w 1914 roku zmuszony został do założenia niemieckiego munduru. Na froncie wschodnim trafił do rosyjskiej niewoli.

Pod koniec 1918 roku wrócił na Śląsk i włączył się w działalność rejonowej PPS, a jednocześnie zasilił szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej. Podczas I powstania śląskiego w 1919 roku uczestniczył w akcjach zbrojnych na terenie powiatu pszczyńskiego, co zapoczątkowało jego wieloletnią bardzo aktywną działalność na rzecz polskiego Śląska. Uczestniczył zarówno w II, jak i III powstaniu śląskim. Mobilizował do walk pułk powstańców z Rybnika. Jak podaje dr Tomasz Kurpierz z katowickiego IPN, na wniosek Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Katowicach został członkiem Wydziału Wykonawczego Naczelnej Władzy Powstańczej, gdzie powierzono mu funkcję łącznika prasowego na obszarze działań zbrojnych III powstania (Kobiela, Kurpierz, 2014, s. 13–14).

Miało to związek z tym, że od 1920 roku współpracował z „Gazetą Robotniczą”, organem prasowym śląskich socjalistów. Jego zaangażowane artykuły o tematyce patriotycznej i społecznej zwróciły uwagę kierownictwa tej gazety i w końcu 1922 roku został w niej redaktorem etatowym. Niebywale dużo pracy musiał włożyć w samokształcenie, skoro po sześciu latach, bo już w 1928 roku, powierzono mu funkcję redaktora naczelnego. Organem prasowym śląskich socjalistów Sławik kierował do wybuchu II wojny światowej, często stając w obronie ludzi biednych, a zwłaszcza górników w ich ciężkiej doli.

Sławik z powodzeniem pełnił też inne funkcje: od 1928 do września 1939 roku był członkiem ścisłego kierownictwa górnośląskiej PPS, przez wiele lat współkierował Syndykatem Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, z ramienia socjalistów w 1928 roku otrzymał mandat członka Rady Miejskiej Katowic i jako radny tego miasta oraz członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej zajmował się opieką społeczną i rozdziałem pomocy najbiedniejszym. Korzystając z uprawnień, nadzorował tworzenie i działalność Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Robotniczych Klubów Sportowych. Przez kilka lat był prezesem śląskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Młodzieży Robotniczej „Siła”.

Znawca śląskich dziejów i badacz losów wybitnych Ślązaków – prof. Mirosław Fazan, którego poprosiłem o lapidarną charakterystykę postaci Sławika – powiedział:

Sławik reprezentował wszystkie pozytywne cechy przypisywane Ślązakom – odpowiedzialność, pracowitość i – co warto podkreślić – coś, co było znamienne dla niemal całego pokolenia urodzonego w niewoli: ideowość. Należał bowiem do pokolenia przełomu XIX i XX wieku, o którym tak ładnie pisał prof. Kazimierz Wyka, że „odzyskana niepodległość nas ogrom-

nie zobowiązywała”. Również w życiu Sławika to odzyskana niepodległość była jego osobistym zobowiązaniem – zobowiązaniem aż do ofiary własnego życia (Łubczyk, 2003, s. 191).

Z przedwojennej biografii naszego bohatera koniecznie odnotujmy jeszcze, że wybranką jego serca została warszawianka, panna Jadwiga Purczycka, którą Henryk poślubił 21 lipca 1928 roku w warszawskim kościele na placu Trzech Krzyży. Po dwóch latach urodziło się ich jedyne dziecko – córka Krystyna.

### Wzorowy opiekun uchodźców wojennych

Postawa i zachowanie Węgrów wobec Polaków we wrześniu 1939 roku i w następnych latach wojny były kolejnym dowodem prawdziwego, wielowiekowego braterstwa. Węgierskie władze z regentem Miklóssem Horthym i premierem Pálem Telekim, choć znalazły się w sojuszu politycznym z Niemcami, najpierw uniemożliwiły Hitlerowi zaatakowanie Polski od południa, a po ataku Rosji Sowieckiej na wschodnią Rzeczpospolitą 17 września 1939 roku już następnego dnia zdecydowały o otwarciu przed Polakami swej granicy. Z możliwości tej skorzystało 120–130 tys. polskich uchodźców wojennych.

Jednym z nich był Henryk Sławik, który za swą propolską działalność na Górnym Śląsku figurował na niemieckiej liście osób do aresztowania w pierwszej kolejności. Pobyt na Węgrzech to najbardziej spektakularny okres w jego życiu, to okres, w którym wszedł on do wielkiej, międzynarodowej historii. Przypadek sprawił, że obóz pod Miskolcem, w którym akurat przebywał, w październiku 1939 roku odwiedził József Antall, dyrektor IX Wydziału Społecznego węgierskiego msw, przygotowujący się do roli rządowego pełnomocnika ds. uchodźców wojennych. Znajomość niemieckiego ułatwiła im porozumienie. Antall wrócił do Budapesztu ze Sławikiem, który podczas spotkania przedstawił najpilniejsze potrzeby rodaków. Oficjalna znajomość obu panów szybko przerodziła się w jedną z najbardziej niezwykłych męskich przyjaźni lat wojny, więcej, w przyjaźń... na śmierć i życie, i to w dosłownym znaczeniu tych słów.

Już w listopadzie 1939 roku Sławik, wspierany przez Antalla i jego ministra Ferenca Keresztesa-Fischera, utworzył z przedstawicielami głównych przedwojennych polskich partii politycznych Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Uchodźcami Polskimi na Węgrzech, po czym został jego prezesem. Ta organizacja na początku 1940 roku otrzymała pełnomocnictwo rządu gen. Władysława Sikorskiego. Komitet Obywatelski zajmował się sprawami socjalnymi i zdrowotnymi, oświatowymi i kulturalnymi rodaków, a także współpracował przy zakładaniu jesienią 1939 roku przez paulina o. Michała Zembrzuskiego Duszpasterstwa Polskiego ds. Uchodźców. Komitet Sławika to również wydawca wielu tytułów prasowych, w tym głównego uchodźczego pisma „Więści Polskie”. Do niemieckiej okupacji Węgier ukazało się aż 661 numerów tej gazety, która



dzięki wyjątkowej życzliwości węgierskiego msz dyplomatycznymi kanałami była kolportowana do kilku krajów okupowanej Europy. Do zajęcia Węgier przez wojska niemieckie Komitet Obywatelski był głównym polskim partnerem urzędu Antalla, a po zamknięciu w styczniu 1941 roku (!) Poselstwa RP pełnił funkcję nieformalnej ambasady polskiej na Węgrzech.

Obaj szefowie – Sławik i Antall – szczególną troską otoczyli kilka tysięcy najmłodszych uchodźców, którzy uczyli się w kilkunastu szkołach stopnia podstawowego, średniego i na uczelniach węgierskich. Gimnazjum i liceum w Balatonboglárze zyskało miano najlepszej i największej szkoły polskiej czasów wojny poza Polską. Z nauki w tym gimnazjum i liceum nad Balatonem skorzystało 600 młodych Polaków, a ponad 100 w jej murach otrzymało świadectwa dojrzałości.

### Majstersztyk kamuflażu wielkich „Sprawiedliwych”

Od początku 1940 do 19 marca 1944 roku, czyli do zajęcia Węgier przez Niemców, Sławik przy pomocy Antalla i jego urzędu wyrabiał polskim Żydom nowe dokumenty z typowo polskimi nazwiskami. By mogły one trafić do ich nowych właścicieli, niezbędne były fikcyjne metryki chrztu, które wystawiali polscy i węgierscy duchowni katoliccy. Instytut Yad Vashem przyjął liczbę około 5 tys. osób uratowanych w ten sposób od zagłady, choć według niektórych wtajemniczonych w tę zakonspirowaną akcję, m.in. Henryka Zvi Zimmermanna, to liczba zaniżona.

Za majstersztyk kamuflażu należy uznać pomysł Sławika i Antalla założenia w Vácu nad Dunajem... Sierocińca Dzieci Polskich Oficerów dla około stu żydowskich sierot, które z ostatnią falą blisko 5 tys. Żydów z południowej Polski dotarły na Węgry na początku 1943 roku. Wśród nich były dzieci wyrzucane przez rodziców z wagonów jadących do Auschwitz-Birkenau. Polscy wychowawcy i katolicki duchowny nauczyli te dzieciaki żegnać się znakiem krzyża i podstawowych modlitw, by nie zdradziły swego pochodzenia przed faszystowskimi agentami. Aż trudno uwierzyć, że wszystkie one przeżyły, choć w marcu 1944 roku Węgrzy uznani zostali przez Hitlera za nielojalnych sojuszników i doświadczyli niemieckiej okupacji. Tak dobrze została przygotowana ewakuacja tych sierot.

Jedna z cudownie uratowanych – Cipora Lewawi z domu Cyła Ehrenkranz – na planie filmowym w Izraelu w 2004 roku, podczas realizacji dokumentu tvp *Henryk Sławik. Polski Wallenberg*, na pytanie, kim był dla niej Sławik, po chwili milczenia, odpowiedziała:

Ja wierzę, że on był boskim posłańcem. Niemcy zrobili to, że zostałam sama jedna na tym świecie. Jeśli więc dziś żyję i mieszkam w Izraelu, i mam tak dużą własną rodzinę, dzieci, wnuków i prawnuków, w sumie ponad trzydzieści osób, to dlatego, że Sławik mnie uratował (Łubczyk, 2008, s. 9–10).

## Przyjaźń na śmierć i życie

Sławik z Antallem nie od razu wpadli w ręce Gestapo. Żona prezesa KO, Jadwiga, którą razem z córką Krysią dopiero w grudniu 1943 roku hrabina Erzsébet Szapáry wywiozła z Warszawy, miała mniej szczęścia. Aresztowana, trafiła do Ravensbrück. Osamotnioną czternastoletnią Krysię ks. Béla Varga, charyzmatyczny opiekun polskich uczniów w Balatonboglárze, umieścił w szkolnym internacie. Gdy pewnej nocy doszło do jej ostatniego spotkania z ojcem w kryjówce nad Balatonem, Krysia nawiązała do zasłyszanej rozmowy rodziców zaraz po przyjeździe z Warszawy. To wtedy nękaną złymi przeczuciami Jadwigę on, Henryk, uspokoił zapewnieniem, że posiada trzy wizy do Szwajcarii i w razie niebezpieczeństwa tam się schronią. Zapytała: „Tatusiu, mamusię Niemcy zabrali, ty się ukrywasz. Dlaczego nie wyjechaliśmy do tej Szwajcarii?”. Zaskoczony ojciec dopiero po chwili odpowiedział: „Kochanie, trudno ci to zrozumieć, ale nie mogłem zostawić ludzi powierzonych mojej opiece i wyjechać...” (Łubczyk, 2008, s. 61).

Po kilku tygodniach ukrywania się i zmianach kryjówek Antalla i Sławika opuściło szczęście. Niemcy doprowadzili do ich konfrontacji. Torturowany Sławik zaprzeczył wszystkim oskarżeniom postawionym Antallowi, według których brał on udział w przerzutach polskich żołnierzy najpierw do Francji, a po jej upadku na Bliski Wschód, i że to on ratował polskich Żydów. Zarzutów było zresztą więcej. Gdy po tych przesłuchaniach obu wieziono z siedziby Gestapo do więzienia, József ucisnął skute dłonie półżywego Henryka, mówiąc: „Przyjacielu, dziękuję, uratowałeś mi życie!”. Odpowiadając, Henryk wyszeptał: „Tak płaci Polska...” (Łubczyk, 2008, s. 62–61).

W tym momencie należy wspomnieć, że dopiero w 2012 roku po raz pierwszy opublikowane zostały prawdziwa data śmierci Sławika i sposób, w jaki został zamordowany przez hitlerowskich oprawców: 23 sierpnia 1944 roku przez powieszenie. Tę informację zamieścili w II tomie polsko-węgierskiego albumu *Pamięć/Emlékezés. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946* jego autorzy Krystyna i Grzegorz Łubczykowie. Do tej pory uważano bowiem, że Sławika rozstrzelano 25 lub 26 sierpnia 1944 roku. Tę prawdę po bardzo wielu latach poszukiwań odkryła w Archiwum Narodowym USA rodzina Kazimierza Gurgula, ważnej postaci polskiej konspiracji na Węgrzech, powieszono go razem ze Sławikiem.

## Odkrywanie prawdy

Inną prawdę, nieznaną publicznie przez lata, o ratowaniu Żydów przez „chłopaka z Szerokiej”, jak o swoim ojcu Henryku mawiała Krystyna, odkrył przede mną przybyły z Hajfy polski Żyd Henryk Zvi Zimmermann (Łubczyk, 2008, s. 70–75). To on, prawnik po Uniwersytecie Jagiellońskim, po szczęśliwej ucieczce z obozu pracy w Biezanowie i po przeprowadzeniu go przez naszych kurierów na Węgry, od września 1943 do marca 1944 roku

pomagał Sławikowi w ratowaniu Żydów. Podczas niespodziewanego spotkania w Warszawie w połowie 2001 roku Zimmermann nazwał Sławika „polskim Wallenbergiem”, czym również zaszokował dwóch pozostałych uczestników tego *rendez-vous*: Jana Stolarskiego i Bogumiła Dąbrowskiego, uchodźców wojennych z Węgier. Swą dramatyczną opowieścią zapalił wtedy we mnie silną motywację do wciąż trwającej batalii o godne miejsce dla Sławika nie tylko w polskiej pamięci zbiorowej, lecz także w historii.

Poruszające relacje następnie odnalezionej w Katowicach Krystyny Sławik-Kutermak o tragicznym losie wojennym rodziców, a także o bolesnych powojennych doświadczeniach rodziny, skłoniły mnie do podjęcia próby wydobycia tego niezwykłego człowieka z kilkudziesięcioletniego zapomnienia. Wtedy też dowiedziałem się, że ulica Zabrska w Katowicach w 1946 roku nosiła imię Sławika przez... trzy dni! Radni miasta, dla którego przed wojną Sławik tyle zrobił, zmuszeni zostali do natychmiastowego anulowania swej decyzji. Władza ludowa uznała za rzecz niedopuszczalną, by reprezentant Rządu RP na Wychodźstwie, a ponadto zwolennik niepodległościowego nurtu w PPS patronował katowickiej ulicy!

Zgromadzona wówczas wiedza, w czym również nieocenioną pomoc okazała córka drugiego bohatera – Edith Antall-Héjy Lászlóné – skłoniła mnie do napisania w 2003 roku pierwszej książki o tym Ślązaku *Polski Wallenberg. Rzecz o Henryku Sławiku*. Ta publikacja stała się podstawą do realizacji filmu dokumentalnego *Henryk Sławik. Polski Wallenberg* według scenariusza i w reżyserii Marka Maldisa i mojej (TVP 2004). Podczas przedpremierowego pokazu w Pałacu Prezydenckim wnuczka prezesa Komitetu Obywatelskiego, Jadwiga Kutermak, z rąk ówczesnego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego odebrała pośmiertne odznaczenie dla swego dziadka – Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Pod koniec 2003 roku książkę o Sławiku napisała też Elżbieta Isakiewicz *Czerwony ołówek. O Polaku, który uratował tysiące Żydów*.

Pierwszy krok w przywracaniu pamięci o Sławiku został postawiony wcześniej, bo w 1977 roku, kiedy to izraelski adwokat Izaak Brettler, jeden z wychowawców słynnego sierocińca dzieci żydowskich w Vácu, zgłosił jego założycieli i nauczycieli do honorowych tytułów „Sprawiedliwego”. Niepełne dane, jakie podał do Instytutu Yad Vashem, i brak wówczas stosunków dyplomatycznych Polski z Izraelem sprawiły, że wniosek ten do pomyślnego finału 6 listopada 1990 roku doprowadził wspomniany Henryk Zvi Zimmermann, były wiceprzewodniczący Knesetu.

Z miast śląskich w promowanie swego krajana jako pierwsze włączyło się Jastrzębie-Zdrój, na którego terenie znajduje się dawna wieś Szeroka, miejsce urodzenia Sławika. 29 września 2004 roku Gimnazjum nr 3 w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej jako pierwsza szkoła w Polsce obrało tego szeroczanina na swego patrona. W jej ślady w 2008 roku poszło Gimnazjum nr 17 w Katowicach, a w 2012 roku Zespół Szkół Budowlanych w Rybniku. Podobnie uczynił w 2016 roku Klub Krwiodawców Polskiego Czerwonego Krzyża w Jastrzębiu-Zdroju. W realizacji tych przedsięwzięć, jak również

w uhonorowaniu Sławika w 2010 roku przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego, ważną rolę odegrało Stowarzyszenie „HENRYK SŁAWIK – Pamięć i Dzieło”, utworzone w 2008 roku z inicjatywy Aleksandra Fiszera, Grzegorza Łubczyka, Michała Lutego i Zbigniewa Kutermaka, wnuka Sławika.

Liczne spotkania autorskie w wielu miastach, nie tylko w Polsce, skłoniły mnie do napisania w 2008 roku drugiej książki, zatytułowanej *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*, która tak jak i pierwsza ukazała się na Węgrzech. Dodam, że przy pomocy senatora Andrzeja Misiołka udało się zachęcić Poczta Polską do zaliczenia Sławika i Antalla do wybitnych postaci XX wieku i wydania w 2010 roku Karty Pocztovej w językach polskim i węgierskim z napisem: „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata / A Világ Igaza: Henryk Sławik i József Antall”.

### Batalii o „chłopaka z Szerokiej” ciąg dalszy

Bardzo udany w promowaniu dokonań „chłopaka z Szerokiej” okazał się rok 2014. W przypadającą wówczas 70. rocznicę jego męczeńskiej śmierci w niemieckim obozie zagłady Mauthausen-Gusen Sejmik Województwa Śląskiego podjął uchwałę o roku Henryka Sławika na Śląsku. Długa jest lista inicjatyw urzędów miast śląskich z Katowicami na czele, które wówczas odkrywały, przybliżały i honorowały postać i dokonania Sławika i jego węgierskiego przyjaciela na dobre i złe – Józsefa Antalla seniora – bez którego nasz bohater nie wszedłby do wielkiej historii. Były to m.in. wystawy, konkursy szkolne, okolicznościowe koncerty, nabożeństwa kościelne, imprezy sportowe, publikacje prasowe ze specjalnym dodatkiem „Gościa Niedzielnego” czy sesje popularnonaukowe, jak ta zorganizowana na Uniwersytecie Śląskim, która zaowocowała publikacją książkową *Henryk Sławik. Śląski bohater trzech narodów*.

Wtedy też m.in. w Szerokiej, przed tamtejszym kościołem, odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Henrykowi Sławikowi, a w Galerii Historii Miasta Jastrzębia-Zdroju otwarto jako pierwszą w Polsce stałą ekspozycję – Izbę Pamięci Henryka Sławika – według mojego scenariusza. W obchody Roku Sławika udało mi się też wpisać realizacją fabularyzowanego filmu dokumentalnego *Życie na krawędzi. Henryk Sławik–József Antall senior* z udziałem wybitnych aktorów Krzysztofa Globisza (Sławik), Olgierda Łukaszewicza (Antall) i Piotra Fronczewskiego (narrator).

Starania o upowszechnianie wiedzy o tym wielkim Ślązaku na szczęście nie ustają. Po tym jak w 2013 roku z inicjatywy Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w obozie zagłady Mauthausen-Gusen prezydenci Polski Bronisław Komorowski i Węgier János Ader odsłoniли tablicę upamiętniającą męczeńską śmierć Henryka Sławika i jego najbliższych współpracowników, ci sami prezydenci w 2015 roku w Katowicach odsłoniли pomnik naszego Ślązaka i Józsefa Antalla seniora. W minionych latach również na Węgrzech

upamiętniono tablicami dawną siedzibę Komitetu Obywatelskiego, kierowanego przez Sławika, sierociniec dzieci żydowskich w Vácu nad Dunajem, nazwany przez jego założycieli „Sierocińcem dzieci polskich oficerów”, a jedno z nabrzeży po stronie Budy otrzymało imię Henryka Sławika.

Poza ulicami w Warszawie i Jastrzębiu-Zdroju patroluje on również rondy w Katowicach. Natomiast w połowie 2015 roku z dr. Józefem Musiołem, prezesem Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie, założyliśmy Społeczny Komitet Budowy Pomników Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora w Warszawie i Budapeszcie. Naszą inicjatywę wsparli: Urząd m.st. Warszawy, UDSKIOR i Muzeum Historii Polski dotacją z Ministerstwa Kultury. Półtora roku później, a dokładnie 8 listopada 2016 roku, w stołecznej Dolince Szwajcarskiej został odsłonięty pomnik obu bohaterów autorstwa artysty rzeźbiarza Władysława Dudka. Uroczystość poprzedziła msza św. w warszawskiej archikatedrze w ich intencji i węgierskich opiekunów Polaków, koncelebrowana przez kard. Kazimierza Nycza i abp. Wiktora Skworca, metropolitę katowickiego. W samej zaś uroczystości odsłonięcia pomnika udział wzięli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z marszałkiem Sejmu RP Markiem Kuchcińskim i wicepremierem, ministrem kultury Piotrem Glińskim oraz gospodarze dwu stolic: Warszawy z prezydent miasta Hanną Gronkiewicz-Waltz i Budapesztu z nadburmistrzem Istvánem Tarlósem. Zgodnie z ideą przyjętą przez Społeczny Komitet, jako wyraz pamięci i symboliczny dar polskiej wdzięczności Węgrom za pomoc i opiekę nad dziesiątkami tysięcy polskich uchodźców w czasie wojny, identyczny jak w Warszawie pomnik Sławika i Antalla seniora został 26 czerwca 2017 roku uroczystie odsłonięty w XI Dzielnicy Budapesztu na placu Györgya Goldmanna. Odbyło się to również z udziałem m.in. marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego i przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Węgiei László Kövéra oraz gospodarzy Warszawy i Budapesztu, a także grupy naszych uchodźców z lat wojny i kilkunastu polskich parlamentarzystów.

### To nie ostatnie słowo

Reasumując: podczas już ponad 250 moich prezentacji postaci Sławika i jego dokonań, połączonych z projekcjami filmów poświęconych jego osobie w Polsce, a także za granicą (Węgry, Francja, Kanada, Austria, Litwa), często słyszę pytanie, które brzmi jak wyrzut sumienia: „Dlaczego tak późno poznajemy takiego człowieka?”. Jeden z uczestników tych spotkań, Zbigniew Ringer, w nowojorskim miesięczniku „Centrum” napisał: „Mając w ręku diamenty, nie umiemy z nich zrobić użytku. To jedna z polskich przywar, że nie potrafimy się odpowiednio promować”.

Wydaje się jednak, że to, co do tej pory udało się zrobić w upowszechnianiu wiedzy o Sławiku, stopniowo odwraca i poprawia istniejący jeszcze tu i ówdzie w świecie niekorzystny i niesprawiedliwy wizerunek Polski z okresu wojny. Dlatego tak ważne jest aktywne zaangażowanie resortów

spraw zagranicznych oraz kultury i dziedzictwa narodowego w promocję takich postaci, jak Henryk Sławik. Dobrą wiadomością jest to, że polski msz rozesłał do swych placówek kulturalnych i ambasad wystawę o Sławiku i Antallu w kilku wersjach językowych. Ta ekspozycja już miała swoje wernisaże w Wilnie (styczeń 2017), Budapeszcie (czerwiec 2017), Paryżu (wrzesień 2017) i Bratysławie (kwiecień 2018).

Henryk Sławik to nie tylko polska racja stanu. Ten człowiek, powtórzę, to idealny kandydat na patrona Europejskiego Centrum Edukacyjnego w Gusen. Utworzenie takiego Centrum z takim patronem z pewnością pomoże i ułatwi wprowadzenie KL Gusen do pamięci zbiorowej Europejczyków. Mamy moralny obowiązek, by to tragiczne dziedzictwo nadal i wciąż uczyło i przestrzegało!

## Bibliografia

### Książki:

- Januszewska-Jurkiewicz, J., Krzyżanowski, L. (red.). (2015). *Henryk Sławik. Śląski bohater trzech narodów*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Cum Laude.
- Kobiela, Ł., Kurpierz, T. (2014). *Tak płaci Polska*. Katowice: Stowarzyszenie Pokolenie.
- Łubczyk, G. (2003). *Polski Wallenberg. Rzecz o Henryku Sławiku*. Warszawa: OW RYTM.
- Łubczyk, G. (2008). *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*. Warszawa: OW RYTM.
- Łubczyk, G. (2011). *A Life for the Life of the Jews. Henryk Sławik*. Warszawa: Stowarzyszenie HENRYK SŁAWIK – Pamięć i Dzieło, Stowarzyszenie Projekt SŁĄSK, OW RYTM.
- Łubczyk, G. (2017). Henryk Sławik – nie tylko Wielki „Sprawiedliwy”. W: A. Ziemiński (red.), *Wielcy socjaliści*, (s. 367–376). Warszawa: Wydawnictwo „Kto jest Kim”.
- Łubczyk, K., Łubczyk, G. (2009, 2012, 2015). *Pamięć I, II, III. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946 / Emlékezés I, II, III. Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1946*. Warszawa: OW RYTM.

### Publikacje prasowe (wybrane):

- Andraczyk, S. (2004). Nie(d)oceniona sława Sławika. *Nowiny Kurier* [Tel Awiw], 2 lipca, s. 12–14.
- Bonikowska, M.P. (2007). Życie po życiu Henryka Sławika. *Gazeta. Dziennik Polonii w Kanadzie*, nr 247, s. 12–13.
- Göncz, A. (2004). A lengyel Wallenberg. *Európai utas* [Budapest], nr 3, s. 24–25.
- Jaranowski, M. (2004). I my mieliśmy Wallenberga. *Wspólnota Polska*, nr 1–2, s. 18–20.
- Jankowski, S.M. (2004). Rzecz nie tylko o Sławiku... *Polonia Węgierska*, nr 97, s. 11.
- Kabiesz, E. (2014). Polski Wallenberg. *Gość Niedzielny*, nr 40, s. 60–61.
- Kapronczay, K. (2005). A lengyel Wallenberg. Henryk Sławik és idősebb Antall József története, *Valóság* [Budapest], nr 3, s. 113–114.
- Lambert, F. (2007). Henryk Sławik – the Polish Wallenberg. *The Jewish Tribune* [Toronto], wrzesień.
- Liliental, W. (2007). Polski Raoul Wallenberg. *Gazeta. Dziennik Polonii w Kanadzie*, nr 183, s. 20–21.
- Łubczyk, G. (2004). Poseł Pana Boga. Świadkowie historii na planie filmu TVP „Henryk Sławik. Polski Wallenberg”. *Nowiny Kurier* [Tel Awiw], 3 września, s. 12–13.
- Łubczyk, G. (2006). Wierzę, że on był posłańcem od Pana Boga. *Życie Warszawy*, nr 228, s. 16–17.
- Łubczyk, G. (2010). Henryk Sławik i József Antall uhonorowani. Przyjaźń na śmierć i życie. *Forum Dziennikarzy*, nr 97/98/99, s. 104–109.
- Łubczyk, G. (2011). Lengyelország így fizet! Hősök és barátok: Henryk Sławik félholtan sem adta fel id. Antall Józsefet, történelmi. *magazin MÚLT << KOR*, s.70–75.
- Łubczyk, G. (2012). Nowe fakty o męczeńskiej śmierci Henryka Sławika. „To jest święta postać...”. *Niedziela* [Częstochowa], nr 38, s. 30–31.



- Łubczyk, G. (2016). Henryk Sławik. Diament naszej historii. *W sieci Historii*, nr 4, s. 42–44.
- Olszański, T. (2004). Choćby ulicę nazwać... *Polityka*, nr 17, s. 70–71.
- Snopek, J. (2004). W stronę pamięci. *Głos Polonii* [Budapeszt], marzec, s. 10–11.
- SPRAWIEDLIWY. 2014 Rok Henryka Sławika. Dodatek do *Gościa Niedzielnego*. (2014).
- Zeisky, I. (2004). Sławik ratował Żydów jeszcze przed Wallenbergiem. *Polonia Węgierska*, nr 97, s. 10–11.
- Zgórniak, O. (2014). Henryk Sławik – polski bohater. *Polonia* [Wiedeń], nr 236, s. 20–21.

#### Filmy:

- Łubczyk, G., Maldis, M. (scen. i reż.). (2004). *Henryk Sławik. Polski Wallenberg*. TVP.
- Łubczyk, G. (scen. i reż.). (2012). *Węgierskie serce*. Religia TV.
- Łubczyk, G. (scen. i reż.). (2014). *Życie na krawędzi. Henryk Sławik–József Antall senior*. Fundacja Dobre Wieści.

#### Wystawy:

- Henryk Sławik z Szerokiej*. (2014). Łubczyk, G. (scen., tekst, zdjęcia i dokumenty), Miziołek, A. (oprac. graf.). Jastrzębie-Zdrój: Izba Pamięci Henryka Sławika w Galerii Historii Miasta Jastrzębia-Zdroju.
- Henryk Sławik. Bohater trzech narodów*. (2016). Łubczyk, G. (scen., dokumentacja), Miziołek, A. (oprac. graf.). Łańcut: Muzeum-Zamek w Łańcutcie.
- Sławik i Antall Polak i Węgier, Wielcy Sprawiedliwi, Bohaterowie trzech narodów: polskiego, węgierskiego i żydowskiego*. (2016). Łubczyk, G. (scen., dokumentacja), Miziołek, A. (oprac. graf.). Warszawa: Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ RP.





# Gusen: (nie)pamięć i przyszłość

**Marek Zajac**

## **Streszczenie**

Tekst stanowi skróconą i zredagowaną wersję wystąpienia połączonego z prezentacją zdjęciową podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Zabijanie inteligencji. Europejskie elity intelektualne pod okupacją niemiecką, 1939–1945”, która odbyła się 8–9 maja 2017 roku w Wiedniu i której towarzyszyły wydarzenia w Gusen 7 maja 2017 roku. Przedstawia problemy związane z upamiętnianiem tego tragicznego miejsca, jakim jest obóz koncentracyjny Mauthausen-Gusen, a także opowiada o propozycji utworzenia Europejskiego Centrum Edukacyjnego im. Henryka Sławika w Gusen.

Jesienią 2016 roku podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego dr hab. Magdalena Gawin zwróciła się do Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej (MRO) przy Premierze RP z prośbą o wsparcie eksperckie w kwestiach dawnego obozu koncentracyjnego Gusen. MRO jest niezależnym gremium złożonym z ponad 20 osób z całego świata, reprezentujących najważniejsze instytucje i środowiska troszczące się o pamięć o Holocauście i innych strasznych zbrodniach II wojny światowej. Członkami są przedstawiciele różnych narodów, byli więźniowie obozu, naukowcy i muzealnicy, działacze społeczni, reprezentanci gmin żydowskich i Kościołów chrześcijańskich. W swoich działaniach MRO skrupulatnie strzeże niezależności i wiarygodności, dzięki czemu cieszy się międzynarodowym prestiżem i rozstrzyga wiele trudnych kwestii dotyczących przede wszystkim Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau, a także innych byłych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady, znajdujących się obecnie w granicach Polski.

Kiedy z inicjatywy pani minister Gawin szczegółowo zapoznaliśmy się z problematyką związaną z obecnym stanem terenu dawnego obozu Gusen, zdecydowaliśmy się na współpracę z Fundacją Polsko-Niemieckie Pojednanie, wówczas z Dariuszem Pawłosem na czele. Fundacja ta, ciesząca się autorytetem nie tylko w Polsce, pilotowała przełomowy pod wieloma względami projekt nowego upamiętnienia na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze. Po wstępnych rozmowach postanowiliśmy połączyć nasze doświadczenia, aby przygotować propozycję tego, co w Gusen mogłoby powstać w przyszłości, aby nadać temu miejscu zarówno godną formę, jak i właściwą rolę w kształtowaniu pamięci.

To przecież, biorąc pod uwagę liczbę ofiar, największe miejsce zbrodni na dzisiejszym terytorium Austrii. To także jedyny w historii III Rzeszy kacet oznaczony trzecią – czyli najcięższą – kategorią. Dla porównania, nawet dla KL Auschwitz, jeżeli chodzi o jego część koncentracyjną, sprawcy wyznaczyli kategorię drugą. Z kolei w czasach powojennych dla wielu środowisk, nie tylko zresztą polskich, Gusen stało się symbolem niszczenia i zacierania pamięci. Jeżeli wpisemy w Google nazwę tego dawnego obozu, natychmiast wyświetlą się zdjęcia pokazujące, jak np. dawna brama do obozu – znajdowała się tam administracja SS, w podziemiach torturowano więźniów – zamieniła się w prywatną, ekskluzywną willę. Niestety, wszyscy powinniśmy być tego świadomi. I musimy się z tym zmierzyć.

Gusen jest wyzwaniem dla społeczeństwa austriackiego, polskiego i europejskiego, ponieważ to miejsce śmierci i cierpienia ludzi niemal 30 narodowości. Nieprzypadkowo wspominałem o Polakach, którzy stanowili większość ofiar; nawet sami esesmani nazywali Gusen „obozem zagłady dla polskiej inteligencji”. Sprawia to, że Polska czuje się dziś szczególnie zobowiązana do troski o pamięć o tym miejscu. Tak jak nasi żydowscy przyjaciele troszczą się o Auschwitz-Birkenau, Treblinkę, Bełżec, Sobibór czy Chełmno nad Nerem. Tak jak Romowie i Sinti, z którymi jako MRO od lat blisko współpracujemy, kultywują swą pamięć w Auschwitz-Birkenau, bo

to największy cmentarz w ich dziejach. Ale ta polska troska o dzisiejszy stan i los Gusen w żadnym razie, i chcę to podkreślić z całą mocą, nie wiąże się z jakąkolwiek próbą polonizacji czy nacjonalizacji miejsca pamięci, a niestety docierają do nas takie krzywdzące i niczym nieuzasadnione głosy.

Każdy projekt, który powstanie w Gusen, musi z wielkim szacunkiem traktować wszystkie ofiary, bez względu na narodowość czy wyznanie. A najlepszym dowodem dobrych intencji jest właśnie inicjatywa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, aby do zadań eksperckich zaprosić Międzynarodową Radę Oświęcimską, która zawsze działa w imię prawdy i pamięci o wszystkich ofiarach, bez względu na jakiegokolwiek interesy polityczne.

Myśląc o przyszłości miejsca pamięci w Gusen, musimy wziąć też pod uwagę jeszcze jedną sprawę: w czasie wojny obóz funkcjonował jako gigantyczny *quasi*-koncern przemysłowy, w którym z niewolniczej pracy więźniów korzystały dziesiątki firm. Niektóre funkcjonują do dziś, czasem pod nowymi nazwami. Tyle o wnioskach płynących z wojennych i powojennych dziejów Gusen.

Drugi ważny punkt odniesienia dla każdego, kto chce stworzyć w Gusen godne upamiętnienie, stanowi testament byłych więźniów. Tu warto przywołać krótką, ale porażającą w wymowie historię.

Stanisław Nogaj, polski więzień polityczny Gusen, pisarz i dziennikarz, w maju 1945 roku, już po wyzwoleniu, postanawia wrócić do domu. Na piechotę. W odległości zaledwie 11 kilometrów od obozu zatrzymuje się u kowala, który serdecznie przyjmuje Polaka, daje zmęczonemu jeść i pić. Szczerze też przyznaje, że wiedział, co straszego działo się w... Mauthausen. Ale nigdy nie słyszał o obozie Gusen. Nigdy.

Nogaj w swoich wspomnieniach, spisywanych na gorąco tuż po zakończeniu wojny, zanotował, że nie mieściło mu się to w głowie. Przez długie lata spędzone za drutami był przekonany, że o Gusen wie cały świat. Że to miejsce tak dobrze znane jak Dachau. Tymczasem tak blisko obozu spotyka miejscowego, który nigdy o Gusen nie słyszał.

Tamto wydarzenie uznać można za symboliczne, a jego wymowę za aktualną. Przez dziesięciolecia to sami byli więźniowie robili wszystko, żeby uratować pamięć o tym miejscu. Podczas gdy w Mauthausen powstało muzealne miejsce pamięci, na terenie dawnego obozu Gusen wybudowano osiedle domków jednorodzinnych. Notabene jego układ odzwierciedla przebieg ulic obozowych. To sami byli więźniowie zebrali pieniądze i wykupili trzy działki, żeby uratować cudem ocalałe krematorium. To sami byli więźniowie ufundowali między domkami pierwszy memoriał, jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku. Austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przejęło kuratelę nad tym miejscem dopiero w 1997 roku.

Byłym więźniom, dziś już tak nielicznym, chodzi o dwie sprawy fundamentalne. Po pierwsze: zachować wszelki ślad po cierpieniach tysięcy ludzi; ocalić od zapomnienia. Bo dla byłych więźniów zapomnienie jest jak druga śmierć, a może nawet – śmierć jeszcze gorsza niż tamta obozowa.

Po drugie: marzeniem byłych więźniów jest, aby po ich odejściu, a niestety chwila ta nieuchronnie się zbliża, Gusen stało się miejscem kształtowania młodych generacji. Tak, aby podobne tragedie już nigdy się nie powtórzyły.

Trzeci punkt odniesienia w naszych rozważaniach o przyszłości miejsca pamięci w Gusen, obok wymiaru historycznego i testamentu byłych więźniów, stanowiły wskazówki międzynarodowych ekspertów. Otóż w kwietniu 2017 roku w Wannsee, a zatem miejscu także symbolicznym, odbyło się spotkanie czołowych ekspertów z UNESCO, MRO, Yad Vashem, Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie i innych liczących się międzynarodowo instytucji. Konferencję zorganizowano dzięki wsparciu polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z istotnym udziałem Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego (obecnie: Instytut Pileckiego). Najważniejszym efektem było jednomyślne przyjęcie rekomendacji dla wszystkich miejsc pamięci w Europie.

Można w tym przypadku mówić wręcz o trzech złotych regułach UNESCO. Pierwsza to autentyzm. Za wszelką cenę należy ratować ruiny, budynki poobozowe, artefakty, archiwa – wszystko, co materialne. Znaczenie tych fizycznych pozostałości wraz z upływem czasu rośnie, bo po odejściu ostatnich naocznych świadków tylko przedmioty pozostaną bezpośrednim łącznikiem z historią sprzed lat. Druga reguła UNESCO mówi o zachowaniu integralności archiwów, artefaktów i miejsc, a trzecia wskazuje, że w miejscach pamięci należy rozwijać współpracę międzynarodową. Oczywiście za utrzymanie miejsc pamięci w pierwszym rzędzie odpowiedzialne są państwa, na których terenie obecnie się one znajdują. A bez nich nie da się zrozumieć, czym jest dzisiejsza Europa. Pozostają znakiem cierpienia i śmierci przedstawicieli wielu narodów, dlatego też dialog międzynarodowy stanowi warunek *sine qua non* – zwłaszcza w tak wrażliwych kwestiach, jak np. prowadzenie badań archeologicznych.

Teraz przejdźmy do realiów Gusen. Istnieje możliwość wykupienia trzech historycznych działek z rąk prywatnych – o ile chcemy zgodnie z zasadami UNESCO zadbać o autentyzm tego miejsca. Na pierwszej działce stoi bezcenny relikw: Schottersilo, czyli młyn do kruszenia kamieni, w którym niewolniczo pracowali więźniowie. Pracowali bez masek ochronnych, więc pył zatykał ich płuca. Nieraz już po kilku tygodniach czekała ich śmierć. Obecnie młyn jest ruiną, wciąż jednak poruszającym świadectwem tragedii sprzed dziesięcioleci. Podczas naszych rozmów z lokalną społecznością pojawił się pomysł, żeby wieżę Schottersilo wykorzystać jako wieżę widokową dla zwiedzających. Z góry zobaczyliby cały ogrom dawnego terenu obozowego. Dziś jednak najpilniejsze jest, aby młyn uratować przed zawaleniem.

Druga działka ma jeszcze większe znaczenie. Okazało się, że pod zwalami ziemi zachował się mur oporowy obozu, wysoki na kilka metrów, układany z brył granitu przez samych więźniów. To bez wątpienia niezwykła pozostałość. W Gusen nie potrzeba ogłaszać żadnych konkursów na projekt artystycznego pomnika. Ta autentyczna ściana sama w sobie jest wstrząsająca, jest jakby Ścianą Płaczu obozu Gusen. Wystarczy, że odsłonimy

mur w całości i naszym oczom ukaże się jedno z najbardziej poruszających upamiętnień martyrologii w Europie. Na tym jednak nie koniec, wszystko wskazuje również na to, że pod zwałami ziemi zachował się plac apelowy, także układany z brył granitu przez więźniów. Byłby to jedyny oryginalny, jeżeli chodzi o samą powierzchnię, plac apelowy po dawnym obozie koncentracyjnym. W te kamienie dosłownie wsiąkały krew i pot więźniów. Powtarzam: jakiego innego upamiętnienia potrzeba w Gusen? Żadnego, autentyczne relikty mówią same za siebie, z mocą potężniejszą niż jakiegokolwiek słowa czy artystyczne dzieła.

Na trzeciej działce stoją dwa dawne baraki esesmańskie. Jeżeli wkrótce nie zostanie podjęta zdecydowana akcja konserwatorska, ostatecznie rozsypią się w ciągu najbliższych kilku czy kilkunastu lat. Działka ta ma zresztą dużą powierzchnię, nadającą się do późniejszego wykorzystania.

Pilne wykupienie tych trzech działek i ratowanie poobozowych relikwów to absolutne minimum. Jeżeli tego nie uczynimy, znaczyć to będzie, że lekceważymy testament byłych więźniów.

W tym kontekście warto też pamiętać, i to kolejny ważki punkt odniesienia, że naszym wielkim sojusznikiem w walce o godne upamiętnienie Gusen jest lokalna społeczność. Tworzenie jakiegokolwiek memoriału czy centrum edukacyjnego bez wsparcia mieszkańców nie ma większego sensu. My tam będziemy przyjeżdżać w najlepszym razie dwa, trzy razy do roku. A lokalna społeczność żyje w tym miejscu 24 godziny na dobę, przez siedem dni w tygodniu. Mamy to szczęście, że mieszkańcy Gusen i okolicznych gmin chcą współpracować, sami wychodzą z inicjatywami, wypracowali inspirujące pomysły. Warto podkreślić, że już od ponad 30 lat działa społeczny Komitet Pamięci Gusen. To ludzie, którzy zasługują na najwyższe odznaczenia, ponieważ wolontarystycznie, często wbrew wielu przeszkodom i niechęci, dbali o pamięć o Gusen, nie licząc na żadne wynagrodzenie i zaszczyty. Dziękujemy, bo bez takich ludzi nic by się nie udało. Co więcej, okoliczne gminy stworzyły tzw. Region Świadomości, aby godnie zadbać o lokalne miejsca pamięci. Przez ponad trzy godziny wspólnie z Dariuszem Pawłosem słuchaliśmy ich reprezentantów i byliśmy zachwyceni ich wrażliwością, wiedzą i pomysłami. Z opinii zebranych wśród mieszkańców wyłaniają się słowa stanowiące klucze, obszary, na których ma się koncentrować Miejsce Pamięci Gusen: edukacja, młode pokolenia, przyszłość, tolerancja, miejsce wpisane w lokalną społeczność.

Podczas wizyty w Austrii odbyliśmy jeszcze jedną ważną rozmowę, w Miejscu Pamięci Mauthausen. Nie ma bowiem mowy, żeby jakkolwiek inicjatywa w Gusen miała stanowić konkurencję czy dublować zadania, które z powodzeniem realizuje się w Mauthausen. Zaznaczam z całą odpowiedzialnością: nie miałyby to żadnego sensu. Oba miejsca muszą blisko współpracować, uzupełniać się, a nie rywalizować. Zwłaszcza że edukatorzy w Mauthausen wykonują swą pracę na bardzo wysokim poziomie. Mierzą się jednak z problemem typowym dla wielu miejsc pamięci w Europie: większość odwiedzających stanowią wycieczki szkolne, które przyjeżdżają

na krótki czas, maksymalnie kilka godzin. Tymczasem w ogromnym stopniu przyszłością są tzw. grupy studyjne, złożone z młodych ludzi gotowych przyjechać nawet na kilka dni, żeby zgłębić temat. I to właśnie dla tych grup trzeba przygotować specjalną ofertę.

Dlatego chcieliśmy zaproponować utworzenie Europejskiego Centrum Edukacyjnego im. Henryka Sławika w Gusen. I nie chodzi tu wcale o wznoszenie nowego budynku, wystarczy wykorzystać istniejącą już infrastrukturę. Nasza inicjatywa ma przede wszystkim głęboki wymiar symboliczny i praktyczny.

W Gusen sprawcy chcieli unicestwić nie tylko polskie, lecz także europejskie elity. My zaś w tym miejscu pamięci chcemy kształtować współczesną europejską inteligencję – dla przyszłości. Pragniemy nadać Gusen nowy sens, dokładnie przeciwny do zamiaru sprawców. Postać patrona – bohatera narodów polskiego, żydowskiego i węgierskiego; zamordowanego w Gusen działacza społecznego i Sprawiedliwego wśród Narodów Świata – wskazuje na międzynarodowy wymiar naszych wysiłków. Obok klasycznych wymian szkolnych między krajami zaplanowaliśmy cykliczne kursy dla studentów z określonych kierunków na europejskich uczelniach, w których punktem wyjścia byłyby wybrany aspekt historii Gusen. Uzyskanie wstępnego finansowania byłoby możliwe w ramach programu Erasmus+ na tzw. sieciowanie uczelni, a po kilku latach można wystąpić o specjalny program wieloletni przyznawany bezpośrednio przez Komisję Europejską. Oto przykładowe warsztaty: kurs dla studentów prawa im. Szymona Wiesenthala poświęcony formułowaniu i praktykowaniu praw człowieka czy kurs imienia Alda Carpiego, włoskiego malarza i autora słynnego *Dziennika z Gusen*, adresowany do studentów malarstwa i rzeźby. Jeszcze raz warto zaznaczyć: w przypadku naszego Centrum nie chodzi o żadne inwestycje budowlane czy administracyjną strukturę instytucjonalną, ale o samą esencjonalną pracę edukacyjną z wykorzystaniem infrastruktury, która już znajduje się w miejscowości Gusen. Pierwszym, nadrzędnym i najpilniejszym zadaniem pozostaje jednak wykupienie trzech działek i uratowanie bezcennych relikwów po dawnym obozie.





# Noty o autorach

**Dr Dragomir Bondžić**

doktorat w Katedrze Historii Jugosławii na Wydziale Filozofii w Belgradzie (2010), od 2000 roku pracownik, a od 2014 roku starszy pracownik naukowy w Instytucie Historii Współczesnej w Belgradzie. Zajmuje się xx-wieczną historią Serbii i Jugosławii, ze szczególnym uwzględnieniem historii edukacji, szkolnictwa wyższego, nauki oraz technologii i polityki nuklearnej po II wojnie światowej. Uczestniczył w około 50 krajowych i międzynarodowych konferencjach, m.in. w Chorwacji, Macedonii, Polsce i Algierii. Autor około 100 artykułów i 50 recenzji w czasopismach naukowych.

**WYBRANE PUBLIKACJE**

*Između ambicija i iluzija. Nuklearna politika Jugoslavije 1945–1990* (2016); *Misao bez pasoša: međunarodna saradnja Beogradskog univerziteta 1945–1960* (2011); *Univerzitet u socijalizmu: visoko školstvo u Srbiji 1950–1960* (2010); *Beogradski univerzitet 1944–1952* (2004).

**Dr Milan Koljanin**

absolwent historii na Wydziale Filozofii w Belgradzie, doktorat na Uniwersytecie w Belgradzie (2006), obecnie starszy pracownik naukowy Instytutu Historii Najnowszej. Jego badania koncentrują się na analizie wybranych grup społecznych, takich jak studenci czy uchodźcy, oraz działań systemów represyjnych w Jugosławii w okresie II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem tworzenia i funkcjonowania systemu obozów, represyjnego ustawodawstwa Niezależnego Państwa Chorwackiego, Holocaustu w Serbii i Jugosławii, systematyzacji i wykorzystania źródeł historycznych dotyczących Holocaustu w Jugosławii (zwłaszcza w Serbii), wykorzystania filmu jako narzędzia propagandy, stosowania antysemickich stereotypów w propagandzie serbskiej, a także historii Żydów i antysemityzmu w Królestwie Jugosławii.

**WYBRANE PUBLIKACJE**

współautor wraz z M. Fogelem i M. Ristovićem, *Pravednici među narodima-Srbija* (2010); *Jevreji i antisemitizam u Kraljevini Jugoslaviji 1918–1941* (2008); *Nemački logor na Beogradskom sajmištu 1941–1944* (1992).

### Grzegorz Łubczyk

absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (polonistyka i podypłomowe studium dziennikarskie), redaktor m.in. „Sztandaru Młodych”, „Życia Warszawy”, „Rzeczpospolitej”, wieloletni korespondent warszawskiej prasy na Węgrzech. W latach 1997–2001 ambasador RP w Budapeszcie. Dokumentalista wojennego uchodźstwa polskiego na Węgrzech, wiceprezes Stowarzyszenia HENRYK SŁAWIK – Pamięć i Dzieło, popularyzator postaci wielkiego „Sprawiedliwego” – Henryka Sławika, autor dziesięciu książek i sześciu filmów o tematyce polsko-węgierskiej, w tym fabularyzowanego dokumentu *Życie na krawędzi. Henryk Sławik–József Antall senior*. Za swą działalność na polu zbliżenia między Polską a Węgrami odznaczony Krzyżem Średnim z Gwiazdą Orderu Zasługi Republiki Węgierskiej.

#### WYBRANE PUBLIKACJE

*Pamięć: polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946 [Emlékezés: lengyel menekültek Magyarországon 1939–1946]* (2015); *Henryk Sławik: wielki zapomniany bohater trzech narodów* (2008); *Polski Wallenberg: rzecz o Henryku Sławiku* (2003); *Wielość węgierski: zapiski z rozmów (1977–1993)* (1994).

### Florian Schwanninger

absolwent studiów historycznych na uniwersytecie w Salzburgu, dyrektor miejsca edukacji i pamięci Zamek Hartheim.

#### WYBRANE PUBLIKACJE

*Die Rekonstruktion der Namen der Toten der „Aktion 14 f 13” in der Tötungsanstalt Hartheim – Beispiel einer institutionellen Kooperation*, w: *Gedenkbuch für die Toten des KZ Mauthausen und seiner Außenlager*, t. 1: *Kommentare und Biografien*, (red.) A. Kranebitter (2016); wraz ze S. Hördlerem i M. Rachbauerem, *Die Ermordung der „Unproduktiven” – Zwangsarbeiter als Opfer der NS-Euthanasie*, w: *Zwangsarbeit im Nationalsozialismus*, (red.) S. Hördler, V. Knigge, R.-G. Lüttgenau, J.-Ch. Wagner (2016); współautor wraz z I. Zauner-Leitner, *Lebensspuren. Biografische Skizzen von Opfern der NS-Tötungsanstalt Hartheim* (2013); *Hartheim und Niedernhart. Zwei Stätten der NS-Euthanasie in Oberösterreich*, w: *Der organisierte Massenmord an Kindern und Jugendlichen in der Ostmark 1940–1945. Gedenkdocumentation für die Opfer der NS-Euthanasie*, (red.) W. Häupl (2008).

**Dr hab. Paweł Skibiński**

historyk z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (doktorat – 2004, habilitacja – 2014); w latach 2000–2001 doradca ministra kultury i dziedzictwa narodowego, 2001–2002 koordynator programów w Instytucie Dziedzictwa Narodowego, 2005–2008 kierownik działu badawczego Muzeum Historii Polski w Warszawie, 2010–2015 dyrektor Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego przy Archidiecezji Warszawskiej. Od 2015 roku kierownik zespołu redakcyjnego krytycznego wydania zapisków *Pro Memoria. 1948–1981 prymasa Stefana Wyszyńskiego*. Specjalizuje się w badaniu dziejów Kościoła katolickiego w XX wieku oraz najnowszych dziejów Hiszpanii.

**WYBRANE PUBLIKACJE**

Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych, ponad 100 artykułów popularnonaukowych i czterech samodzielnych monografii, m.in. *Między otłarzem a tronem. Państwo i Kościół w Hiszpanii w latach 1931–1953* (2013). Stały współpracownik miesięcznika popularnonaukowego „W Sieci Historii”.

**Prof. Borys V. Sokołow**

filolog, doktorat – Instytut Etnografii, Akademia Nauk zSRS (1986), habilitacja – Wydział Filologiczny, Państwowy Uniwersytet Społeczny w Moskwie (1992), w latach 2002–2008 profesor antropologii społecznej w Katedrze Antropologii Społecznej na Państwowym Uniwersytecie Społecznym w Moskwie, od 2015 roku członek Międzynarodowej Rady Naukowej Związku Badaczy Społeczeństwa Rosyjskiego (AIRO-XXI), *visiting professor* w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie (2017).

**WYBRANE PUBLIKACJE**

*Butgakowskaja encykłopedija. Samoe polnoje izdanie* (2016); *Cena wojny. Ludskie poteri Rossii/SSSR w XX–XXI vv.* (2016); *Master i gemony sud’by* (2016); *Marszał Małinowskij* (2015); *Moia kniga o Władimire Sorokine* (2015); *Rokossowski* (2014); *The Role of the Soviet Union in the Second World War: A Re-examination* (2013); *Prawdy i mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945* (2013); *ZSRR pod okupacją. Fakty i mity* (2011); *Polowanie na Stalina, polowanie na Hitlera* (2010); *Baron Ungern* (2007); *Stalin, Butgakow, Miejerchołd* (2004); *Bepija. Sud’ba wsesilnogo narkoma* (2003); *Tajny fińskiej wojny* (2000).

### Marek Zając

niezależny publicysta i doradca ds. mediów, scenarzysta i autor książek – m.in. *Mój Auschwitz* (wspólnie z Władysławem Bartoszewskim i Piotrem M.A. Cywińskim). Laureat prestiżowej nagrody „Ślad” im. biskupa Jana Chrapka. Przez 12 lat był sekretarzem Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej przy Premierze RP; stoi na czele Rady Fundacji Auschwitz-Birkenau. Obecnie jest dyrektorem kanału Polsat Rodzina. Za zasługi na rzecz pamięci odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

#### WYBRANE PUBLIKACJE

*Kościół bez znieczulenia. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając* (2004); *Prymas Wyszyński nieznan* (2016); *Pędzę jak dziki tapir. Bartoszewski w 93 odsłonach* (2018); *Franciszek Macharski. Gawędy o niezwykłym kardynale* (2018).





# Varia

# Wywiad z Rudolfem Haunschmiedem

Rudolf A. Haunschmied jest członkiem założycielem Komitetu Pamięci Gusen oraz historykiem-samoukiem, w którego kręgu zainteresowań znajdują się dzieje regionu St. Georgen-Gusen-Mauthausen. Większość obchodów i uroczystości służących utrwaleniu pamięci o ofiarach byłego obozu koncentracyjnego Gusen, jakie zorganizowano w Austrii w ciągu ostatnich dwudziestu lat, jest owocem jego własnych inicjatyw i niestrudzonej pracy badawczej.

Urodził się w St. Georgen an der Gusen w Austrii w 1966 roku i od wczesnej młodości bada historię kompleksu obozów koncentracyjnych Gusen I, II i III, chociaż z wykształcenia – i z zawodu – jest inżynierem mechanikiem. Od dziesięcioleci prowadzi kampanię na rzecz ochrony, konserwacji i włączenia pozostałości KL Gusen w krajobraz pamięci St. Georgen-Gusen-Mauthausen. Jest również promotorem tzw. regionu świadomości Mauthausen-Gusen-St. Georgen – inicjatywy realizowanej od końca 2016 roku.

Wywiad został przeprowadzony przez Bartosza Bolesławskiego z Instytutu Pileckiego na przełomie września i października 2018 roku, korespondencyjnie. Autorem przypisów zamieszczonych w tekście jest pan Haunschmied.

**Kiedy i w jakich okolicznościach dowiedział się pan o tym, że w St. Georgen an der Gusen w czasie II wojny światowej funkcjonował obóz koncentracyjny? Skąd pan czerpał wówczas wiedzę na ten temat, czy były jakiegolwiek ogólnodostępne publikacje?**

Po raz pierwszy usłyszałem o byłym obozie koncentracyjnym w St. Georgen, gdy byłem niespełna sześciolatkiem. Pamiętam, że pewnego dnia ojciec zabrał mnie nad skraj dawnego wyrobiska piasku Mögle, czyli do miejsca, skąd w czasie II wojny światowej wysyłano więźniów obozu Gusen II do sztolni Bergkristall. Ten spacer odbyliśmy mniej więcej w 1970 roku. Tamtego dnia byłem zafascynowany ciężarówkami, które pracowały na dnie wyrobiska, ponieważ z daleka wyglądały jak zabawki. Do dziś pamiętam jednak również pierwsze wrażenie, jakie wywarły na mnie dawne sztolnie Bergkristall. We wczesnym dzieciństwie niejednokrotnie słyszałem, jak niektórzy starsi mieszkańcy mówili o chudszych dzieciach, że wyglądają jak „KL-owcy” (czyli więźniowie obozu koncentracyjnego).

Później, gdy rozpocząłem naukę w szkole podstawowej, przez dwa lata nasza klasa mieściła się w byłych barakach kuchennych SS, które lokalna społeczność zaadaptowała na sale szkolne już w 1950 roku<sup>1</sup>. Szczególnie dobrze pamiętam stare, proste kaloryfery układu centralnego ogrzewania, zwłaszcza że kilka lat później natknąłem się na identyczne grzejniki przy dawnej komorze gazowej w Miejscu Pamięci Mauthausen. Było to dla mnie kluczowe odkrycie – od tego momentu starałem się ustalić, czy istnieje jakiś związek między dawnym obozem Mauthausen i moją salą lekcyjną. To odkrycie nie byłoby możliwe, gdyby nie mój ojciec, który zabrał mnie i brata do Mauthausen, gdy jeszcze byliśmy dziećmi, i oprowadził nas po wszystkich pozostałościach po obozie (po kamieniołomie, pomnikach i wystawie). Ojciec był nauczycielem w miejscowej szkole średniej i miał odpowiednie podejście pedagogiczne. Był więc moim pierwszym źródłem informacji o okrutnej przeszłości mojego rodzinnego regionu. W tamtych czasach nie mieliśmy dostępu do żadnych publikacji. Również w szkole nie uczono nas w ogóle o tym strasznym okresie w historii. Gdy zadawałem pytania, mieszkańcy St. Georgen w większości wspominali ogólnikowo o „więźniach”, „samolotach” i „zakładach Messerschmitta”, ale nie umieli powiedzieć nic ponadto, ponieważ brakowało im szerszej wiedzy.

**W jaki sposób na pana poszukiwania i pasję odkrywania historii KL Gusen reagowała miejscowa społeczność? Czy ludzie byli przychylni, czy może jednak niezbyt chętnie patrzyli na pańskie dociekania? Z jakimi wyzwaniem i problemami boryka się pan jako „strażnik**

---

<sup>1</sup> Baraki kuchenne wchodziły w skład budynków administracyjnych spółki DEST, które zbudowano w St. Georgen w latach 1940–1941 głównie rękami polskich więźniów KL Gusen I. Przez wiele lat, gdy dzień w dzień mijałem je w drodze do szkoły, zastanawiałem się, dlaczego w St. Georgen wzniesiono tak wielkie budowle.

**pamięci” tego tragicznego dla wielu narodów, w tym Polaków, miejsca? Jak miejscowa społeczność odnosi się do faktu, że obóz był przeznaczony do wyniszczenia polskiej inteligencji?**

Przez wiele lat po zakończeniu wojny mieszkańcy St. Georgen czy Langenstein w ogóle nie rozmawiali o okropnościach, których byli wówczas świadkami, podobnie jak ocaleni zmagali się z traumą. Ponadto nigdy nie udało się stworzyć odpowiedniej atmosfery, by rozmawiać o zbrodniach dokonywanych przez szereg lat w ich sąsiedztwie. Z tego powodu przez wiele dekad po zakończeniu konfliktu St. Georgen było miastem bez przeszłości. Gdy w 1989 roku na prośbę lokalnych działaczy z St. Georgen (Haunschmied, 1989, s. 73–112) napisałem rozdział o byłym kompleksie obozowym Gusen i Bergkristall, zarówno mnie, jak i redaktorów tomu zdziwiło żywe zainteresowanie tematem wśród mieszkańców. Było ono spowodowane niemal całkowitym brakiem „oficjalnych” informacji o tym okresie w historii, który przez szereg lat pozostawał szerzej nieznanym. Nigdy dotąd nie spotkałem się z personalnymi atakami czy nawet krytyką w związku z zajmowaniem się tematyką obozową. Jedynie kilka starszych osób ostrzegło mnie, abym dał sobie spokój, twierdząc: „Nigdy nie zrozumiesz, co się tutaj wydarzyło”. Myślę jednak, że ich słowa świadczą o przeżytej traumie oraz niemożności spojrzenia z szerszej perspektywy na to, co i dlaczego wydarzyło się w ich rodzinnych stronach w latach 1938–1945. Byłem więc pierwszą osobą, która zajęła się badaniem tej szerszej perspektywy, i muszę stwierdzić, że po ponad 30 latach nieustannych, intensywnych badań prowadzonych z dużym zaangażowaniem na całym świecie jest dla mnie jasne, że wciąż bardzo wiele pozostaje do odkrycia na temat byłego kompleksu KL Gusen.

Największym jak dotąd problemem jest rozproszenie materiału archiwalnego dotyczącego KL Gusen oraz jego dostępność wyłącznie w językach obcych. Przed badaczem, który chce zgłębić te materiały, stoi więc zadanie ich zlokalizowania, sprowadzenia do Austrii oraz przetłumaczenia na język niemiecki. W tym procesie szczególnie ważna jest rola Polski, ponieważ w żadnym innym państwie nie opublikowano więcej książek i artykułów poświęconych obozom w Gusen. Również polskie archiwa są pełne materiałów o Gusen, jednak na nieszczęście dla mnie większość z nich jest dostępna jedynie po polsku, a ja niestety nie mogę sobie pozwolić na tak częste wyjazdy do Polski w celu oceny tych tekstów i organizowania ich tłumaczenia. Przy okazji czuję się w obowiązku dodać, że najwięcej wiedzy o wojennej historii mojego regionu dostarczyły mi źródła spoza Austrii, zwłaszcza z Polski i Stanów Zjednoczonych.

Większość mieszkańców tych stron nie zdawała sobie sprawy, że obóz Gusen i wzniesiono w tym samym czasie, gdy Niemcy zaatakowały Polskę, jako obóz zagłady dla znacznej części polskiej inteligencji. Miejscowa ludność zauważyła jedynie, że w 1940 roku w Gusen i było mnóstwo Polaków oraz że traktowano ich niezwykle brutalnie (niektórych nawet zastrzelono), zmuszając do pracy poza obozem w komandach wznoszących

budynki administracyjne spółki DEST, budujących strzelnicę dla SS, pobliskie drogi, a także linię kolejową dla SS. Z tego też względu w czasie wojny mieszkańcy nazywali KL Gusen i „Polenlagerem” (obozem dla Polaków). Niestety, SS-manom udało się wmówić lokalnej społeczności, że osadzeni w obozie Polacy to „kryminaliści”, którzy zasłużyli sobie na złe traktowanie, więc sporo czasu minęło, nim ludzie zorientowali się, że więźniowie tego obozu zagłady to w rzeczywistości zwykli nauczyciele, profesorowie, księża, politycy, artyści i inni przedstawiciele polskiej inteligencji. Dzisiaj wszyscy mieszkańcy wiedzą, że zdecydowaną większość więźniów obozu stanowili nie „kryminaliści”, a niewinni ludzie – patrioci, którzy sprzeciwili się nazistowskiej agresji na ich kraje.

### **Co było najbardziej przejmujące, niesamowite czy może po prostu zaskakujące w czasie pańskich poszukiwań? Krótko mówiąc, co zrobiło na panu największe wrażenie?**

Najbardziej przejmujące doświadczenie spotkało mnie na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy razem z kolegami z Komitetu Pamięci Gusen ([www.gusen.org](http://www.gusen.org)) miałem zaszczyt nawiązać bliższe kontakty z ocalałymi z KL Gusen, którzy zaczęli dzielić się swoją wiedzą z nami, młodymi Austriakami<sup>2</sup>. Było to niezwykle istotne dla mnie i moich towarzyszy, ponieważ dotąd w ogóle nie znaleźliśmy osobistych przeżyć ofiar. Wcześniej członkowie lokalnej społeczności zasadniczo nie mieli bezpośredniego kontaktu z ocalałymi, którzy regularnie przybywali do Gusen z wielu różnych krajów. Traktowano ich po prostu jako „przybyszów”. Już od najmłodszych lat widywałem grupy ocalałych, zwłaszcza Polaków, którzy w okresie komunizmu musieli koczować w swoich autobusach na polach wokół St. Georgen, ponieważ nie było ich stać na nocleg w hostelu. Problemem była również bariera językowa, a w niektórych przypadkach być może sami przewodnicy wycieczek uniemożliwiali jakikolwiek kontakt między ocalałymi a zainteresowanymi tematem „obcymi” – takimi jak ja. Byłem również bardzo poruszony, gdy na początku lat osiemdziesiątych widziałem, jak niektórzy polscy ocaleni prosili o jedzenie w urzędzie miejskim i parafii rzymskokatolickiej w St. Georgen an der Gusen – głęboki kryzys ekonomiczny, z którym Polska borykała się w okresie reżimu Wojciecha Jaruzelskiego, uderzył zwłaszcza w emerytów. Ich prośby, spowodowane najzwyczajszym głodem, doprowadziły do moich pierwszych kontaktów z ocalałymi; dodam tylko, że moja rodzina przez kilka lat wysyłała paczki

---

<sup>2</sup> Na przykład w 1996 roku polski proboszcz ks. Jan Kudelski z Siedlec, którego oprowadziłem po pozostałościach kompleksu Gusen znajdujących się pomiędzy St. Georgen i Gusen, podarował mi swój prywatny egzemplarz książki Stanisława Dobosiewicza *Obóz zagłady*. Usłyszałem wówczas od niego – ocalałego z obozu Gusen – słowa uznania dla moich starań. Słowa te do dziś są dla mnie źródłem dumy: „Wszystko, co powiedziałeś w ciągu tych kilku godzin oprowadzania, to sama prawda”.

żywnościowe killkorgu byłym polskim więźniom obozu, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Gdy spoglądam wstecz na te 35 lat, jakie poświęciłem odkrywaniu prawdy o Gusen, muszę przyznać, że to właśnie nawiązywanie coraz ściślejszej współpracy i przyjaźni z olbrzymią liczbą ofiar i ich rodzin z całego świata, a szczególnie z Polski, jest moim najbardziej wzruszającym doświadczeniem i najlepszym wynagrodzeniem za tysiące godzin wolnego czasu, które poświęciłem zarówno tym ludziom, jak i badaniu historii kompleksu w Gusen i upamiętnianiu ofiar.

**Co jeszcze pozostaje do odkrycia w historii KL Gusen? Jakie są w tej chwili największe znaki zapytania? A może pewnych rzeczy już nie da się do końca ustalić, odkryć?**

Chociaż w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat razem ze współpracownikami ustaliłem wiele faktów z przemilczanej historii kompleksu obozowego w Gusen (KL Gusen I, II i III), to jednak nie mam żadnych wątpliwości, że wiele aspektów wymaga szerszych i bardziej pogłębionych badań. Wyróżniłbym następujące kwestie o kluczowym znaczeniu:

- przetłumaczenie licznych polskich publikacji na temat byłego kompleksu obozowego KL Gusen na język niemiecki; inaczej Austriacy (i Niemcy!) nigdy się nie dowiedzą, czym tak naprawdę było Gusen i związany z nim wielki przemysł wojenny;
- uzyskanie dostępu do dodatkowych materiałów archiwalnych dotyczących Gusen (zwłaszcza polskich) i przekazanie ich aktywnym austriackim badaczom, czyli osobom takim jak ja, byśmy mogli wykorzystać je w pracy badawczej i udostępnić innym badaczom oraz studentom z Austrii i innych państw;
- otwarcie archiwów rosyjskich, w których przechowywane są materiały dotyczące byłego kompleksu KL Gusen (w tym dawnych podziemnych fabryk Kellerbau i Bergkristall) oraz funkcjonowania kopalni granitu i obiektów spółki DEST w okresie administracji sowieckiej do 1955 roku;
- sprzedaż niemieckich terenów poobozowych przez państwo austriackie w latach 1955–1964;
- przeprowadzenie pogłębionych badań na temat eksterminacji Żydów (z Węgier, Polski, Rumunii i Grecji) oraz żołnierzy powstania warszawskiego, która była realizowana głównie w KL Gusen II w latach 1944–1945;
- ustalenie powiązań między KL Auschwitz-Birkenau i KL Gusen II, których elementem była kwestia selekcji i częściowo bezpośredniego transportu Żydów do budowy podziemnych fabryk w St. Georgen;
- ustalenie, dlaczego w latach 1944–1945 w Gaisbach (położonym około 15 km od St. Georgen an der Gusen i Lungitz) funkcjonowała zewnętrzna komenda obozowa – czyżby planowano założenie kolejnego podobozu, Gusen IV?;
- ustalenie przyczyn skażenia radioaktywnego tuneli Bergkristall

- w St. Georgen – w pobliskich bliźniaczych tunelach Kellerbau nie odkryto śladów skażenia;
- ustalenie szerszego kontekstu, w jakim już we wrześniu 1942 roku (!) w St. Georgen założono komendę niemieckich sił powietrznych w związku z budową olbrzymiej podziemnej fabryki, znanej później jako Bergkristall;
  - ustalenie, gdzie się podziało kilkaset wagonów kolejowych z maszynami, które jesienią 1944 roku spółka Steyr-Daimler-Puch sprowadziła do Gusen z polskich zakładów w Warszawie i Radomiu.

**W badania nad historią KL Gusen zaangażowała się także pańska nauczycielka Martha Gammer. Jak zaczęła się wasza współpraca? Kogo jeszcze mógłby pan wymienić spośród osób biorących czynny udział w wyjaśnianiu historii KL Gusen?**

Na wstępie chciałbym zauważyć, że Martha Gammer nie była moją nauczycielką. Oczywiście uczyła w mojej szkole średniej, ale na jej lekcje chodziłem zaledwie przez kilka tygodni, gdzieś pod koniec lat siedemdziesiątych, gdy zastępowała naszą nauczycielkę niemieckiego i geografii. Moja współpraca z Marthą Gammer związana z KL Gusen rozpoczęła się w latach 1985–1986 wraz z utworzeniem Arbeitskreis für Heimat-, Denkmal- und Geschichtspflege St. Georgen an der Gusen, ponieważ oboje byliśmy w gronie założycieli tego lokalnego stowarzyszenia historycznego, które z biegiem lat przekształciło się w Komitet Pamięci Gusen ([www.gusen.org](http://www.gusen.org)). Bliższą współpracę nawiązaliśmy w latach 1988–1989, gdy oboje zostaliśmy poproszeni o napisanie tekstów do książki poświęconej historii St. Georgen (*300 Jahre*, 1989). To właśnie w tej publikacji ukazał się mój pierwszy pionierski rozdział poświęcony kompleksowi obozowemu St. Georgen-Gusen, podczas gdy Martha Gammer, jako nauczycielka niemieckiego, zrobiła korektę tekstu. Publikacja ta – ze szczególnym uwzględnieniem mojego rozdziału – została później zaprezentowana w czasie uroczystego spotkania lokalnej społeczności w 1989 roku, wzbudzając ogromne zainteresowanie mieszkańców. Od tamtej pory Martha i ja tworzymy zgrany zespół, razem badając i promując w Austrii i poza jej granicami zapomnianą historię byłego obozu KL Gusen.

Wspomniana publikacja, poświęcona zapomnianej historii regionu, nie byłaby możliwa bez zaangażowania dwóch przedstawicieli rady miejskiej St. Georgen, którzy nie bali się wziąć na siebie odpowiedzialności politycznej już w latach 1988–1989. Byli to: Rudolf Lehner junior, młody przewodniczący miejskiego komitetu ds. kultury, i ówczesny burmistrz Johann Hackl<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Burmistrz Hackl był przychylnie nastawiony do naszego planu, ponieważ jako młody człowiek został zmuszony do pracy w charakterze cywilnego praktykanta w kamieniołomach Wienergraben należących do spółki DEST i widział okrutne traktowanie więźniów KL Mauthausen przez ss-manów i kapo. Muszę dodać, że jestem dumny z faktu, iż burmistrz Hackl oficjalnie uhonorował mnie w imieniu

Nie można również zapominać o Andrei Wahl<sup>4</sup>, szefowej lokalnego centrum kształcenia dla dorosłych, która na początku lat dziewięćdziesiątych zachęciła mnie, bym regularnie oprowadzał wycieczki i grupy osób zainteresowanych tą tematyką. Wreszcie moi współpracownicy i ja wiele zawdzięczamy Pierre'owi Serge'owi Choumoffowi z Paryża, który przekazał nam dużo wiadomości na temat KL Gusen i pomógł w nawiązaniu kontaktów z byłymi więźniami z całego świata. Pierre Serge Choumoff, ocalały z KL Gusen I oraz wiceprezydent francuskiego stowarzyszenia Amicale de Mauthausen i Międzynarodowego Komitetu Mauthausen, nawiązał ze mną kontakt w 1993 roku, zwracając się z prośbą o pomoc przy organizacji w Miejscu Pamięci Gusen pierwszych wspólnych obchodów z udziałem ocalałych i lokalnej społeczności, które miały się odbyć w 1995 roku.

### **W literaturze przedmiotu mówi się o Gusen I, Gusen II i Gusen III. Czy mógłby pan wyjaśnić, jakie były różnice między tymi obozami?**

KL Gusen I był bliźniaczym obozem KL Mauthausen i dorównywał mu wielkością. Od samego początku<sup>5</sup> oba obozy koncentracyjne miały tworzyć system ze wspólną administracją gospodarczą w St. Georgen. Tak jak w Mauthausen, również w Gusen przymusową pracę więźniów wykorzystywano już od jesieni 1938 roku, a pierwszymi niewolnikami byli osadzeni z prowizorycznego obozu w dolinie Wienergraben. Ponadto już w 1939 roku ss zainwestowało tak znaczne kwoty w stworzenie w Gusen największej i najnowocześniejszej kopalni granitu, że drugi obóz koncentracyjny w Gusen udało się Niemcom utworzyć dopiero równoległe z atakiem na Polskę. Tak więc założenie KL Gusen I wiąże się bezpośrednio z rozpoczęciem wojny przeciwko Polsce we wrześniu 1939 roku, przy czym już w 1940 roku, gdy ten „nowy obóz” w pełni rozwinął działalność, przebywało w nim około 8 tys. Polaków. Setki więźniów zmarły już po kilku miesiącach. Z tego względu obiekt w Gusen, początkowo planowany jako „Polenlager”, wkrótce stał się okrutnym obozem śmierci również dla obywateli innych narodów, np. Hiszpanów, Niemców, Austriaków, a także sowieckich jeńców wojennych itd. W latach 1942–1943 większość niewolniczej pracy więźniów skierowano na produkcję wojenną, co spowodowało, że obóz Gusen I, który miał bezpośrednie połączenie kolejowe z St. Georgen, stał się ważnym ośrodkiem przemysłowym ss. Już w 1943 roku ss opracowało plany i rozpoczęło budowę pierwszej podziemnej fabryki w Gusen – Kellerbau, wykorzystując w tym celu także specjalistyczną wiedzę wysoko wykwalifikowanych polskich inżynierów więzionych w Gusen.

---

społeczności St. Georgen za odkrywanie historii kompleksu KL Gusen, przyznając mi w 1990 roku pierwszą w dziejach miasta nagrodę za zasługi na polu kultury.

<sup>4</sup> Obecnie pani Wahl jest sekretarzem niedawno powołanego Bewusstseinsregion Mauthausen-Gusen-St. Georgen (regionu świadomości) – dodam tylko, że nie mogę sobie wyobrazić lepszej osoby na tym stanowisku. Zob. [www.bewusstseinsregion.at](http://www.bewusstseinsregion.at).

<sup>5</sup> ss zakupiło pierwsze działki pod KL Gusen I już 25 maja 1938 roku.



Jako że panujące tam warunki były idealne do rozwijania produkcji przemysłowej – choćby dlatego, że cały zakład był zarządzany niemal bezpośrednio przez administrację regionalną spółki DEST z St. Georgen – na przełomie lat 1943/1944 podjęto decyzję o utworzeniu w St. Georgen jednej z największych i najbardziej nowoczesnych podziemnych fabryk w nazistowskich Niemczech, nadając projektowi kryptonim „Bergkristall”. Co więcej, aby móc podwoić stan liczbowy KL Gusen I, zdecydowano się przekształcić magazyny odzieżowe SS w Gusen w drugi, znacznie prymitywniejszy obóz koncentracyjny, który w późniejszym okresie zyskał miano KL Gusen II. Zapelniono go tysiącami Żydów z Auschwitz-Birkenau. Obóz ten szybko zyskał złą sławę najgorszego miejsca w całym kompleksie Mauthausen-Gusen, a także jednego z najstraszliwszych w całych nazistowskich Niemczech. Po zamordowaniu pierwszych kilku tysięcy Żydów, jesienią 1944 roku do obozu deportowano setki Polaków pojmanyh w trakcie powstania warszawskiego, których w tym „piekle piekieł” wkrótce spotkał ten sam los, co Żydów.

Ponieważ pierwsze obiekty podziemnej fabryki Bergkristall uruchomiono już wczesną jesienią 1944 roku, stworzono trzeci, mniejszy obóz koncentracyjny pod nazwą KL Gusen III. Znajdował się on w wiosce Lungitz, oddalonej o kilka kilometrów na północ od St. Georgen, ale z bezpośrednim połączeniem kolejowym z Bergkristall oraz obozami Gusen I i II. W Gusen III przebywało około 300 więźniów, którzy pracowali w magazynie Messerschmitta obsługującym zakłady spółki w St. Georgen i Gusen oraz w prowizorycznej piekarni dla więźniów niezwykle wówczas rozbudowanego kompleksu obozów koncentracyjnych St. Georgen-Gusen-Mauthausen.

**Podczas konferencji zorganizowanej przez Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego w maju 2017 roku była mowa o projekcie Europejskiego Centrum Edukacji im. Henryka Sławika, które ma powstać na terenach poobozowych. Co pan sądzi o tym pomysłe? Co stanowi dla pana największą wartość we wspólnych inicjatywach w obszarze kultury pamięci?**

Pomysł, aby przekształcić ocalałe baraki SS w Europejskie Centrum Edukacji, którego patronem byłby Henryk Sławik, jest doskonały i mam szczerą nadzieję, że już wkrótce dojdzie do jego realizacji. To niezwykle przedsięwzięcie pozwoliłoby podkreślić olbrzymi potencjał intelektualny i zawodowy więźniów KL Gusen, w szczególności przez nazwy i tematykę seminariów tam organizowanych, a także zachować w pamięci ich los – tragiczny w większym lub mniejszym stopniu, ale nieodmiennie tragiczny. Dobrze byłoby, abyśmy zapamiętali tę straszną lekcję i mieli zawsze świadomość, że przez swoje zbrodnie nazisci bardzo poważnie ograniczyli rozwój naukowy, polityczny i kulturalny powojennej Europy. Uważam, że największą wartość wspólnych inicjatyw w obszarze kultury pamięci – zwłaszcza gdy dotyczą one miejsc o tak tragicznej i okrutnej historii, jak kompleks KL Gusen – sprowadza się do uświadomienia lokalnym społecznościom oraz narodom całego świata, jak groźny

czy wręcz śmiertelnie niebezpieczny może stać się człowiek dla człowieka oraz że takie wartości, jak ludzka godność, prawa człowieka i solidarność, stanowią podstawę humanitaryzmu i sprawiedliwości cywilizacji. Wreszcie historia tego miejsca może posłużyć do informowania, badania i nauczania o tym, jak zachowuje się człowiek, gdy zostanie postawiony w sytuacji ekstremalnej.

**Jak duże zainteresowanie wśród historyków austriackich budzą dzieje KL Gusen? Czy naukowcy z Austrii chętnie zajmują się tym tematem? Jak to wygląda wśród władz, tak samorządowych w St. Georgen an der Gusen, jak i centralnych w Wiedniu?**

W mojej ocenie wśród historyków z Austrii i innych krajów związanych z historią obozu brakuje obecnie zainteresowania tematem (i świadomości historycznej). Uważam, że wynika to z ciągłego mylenia dwóch zasadniczo różnych teatrów zdarzeń, a mianowicie Gusen i Mauthausen, który to błąd jest dodatkowo komplikowany przez fakt, że oba obiekty korzystały ze wspólnej administracji i infrastruktury zlokalizowanej w St. Georgen. W rzeczy samej, od samego początku wyższe dowództwo ss z siedzibą najpierw w Monachium, a później w Berlinie, określało te trzy różne lokalizacje jedną nazwą: „Mauthausen”. Te meandry nomenklatury wprowadzały w błąd kolejne pokolenia badaczy, częstokroć zacierając wiedzę o faktycznych miejscach zbrodni. Dobrym przykładem jest główna siedziba tzw. Granitwerke Mauthausen (kopalni granitu regionalnego oddziału spółki DEEST), która zarządzała i rozdysponowywała niewolniczą siłę roboczą z obozów w Gusen i Mauthausen – od 1940 roku znajdowała się ona w St. Georgen, więc topograficznie nie miała nic wspólnego z obszarem gminy Mauthausen. Nie dziwi mnie więc, że widząc w dokumentach jedynie nazwę „Mauthausen”, historycy nieznający topografii regionu byli przez lata wprowadzani w błąd co do faktycznej lokalizacji obozów. Innymi słowy – twierdzę, że miejsca okrutnej eksterminacji w Gusen zostały z powodzeniem „zakamuflowane” pod „marką” Mauthausen jeszcze w okresie wojny i w głównej mierze pozostają tak ukryte. Jedynie polscy ocaleni przez lata dbali o to, by dodawać ważny lecz regularnie pomijany wyraz „Gusen”, dzięki czemu były system obozów koncentracyjnych był i jest znany jako „Mauthausen-Gusen”.

Jak wskazałem wcześniej, właściwe podejście do kompleksu St. Georgen-Gusen-Mauthausen wymaga odpowiedniej wiedzy o regionie. Z tego też względu przez ostatnie 35 lat dokładaliśmy starań w celu wypracowania konstruktywnej współpracy z lokalnymi władzami i społecznościami St. Georgen/Gusen i Langenstein; prawdę powiedziawszy, osiągnięcie większości celów, które sobie postawiliśmy, było możliwe dzięki dobrej woli tych ludzi. Jednak im dalej znajdujemy się od St. Georgen an der Gusen lub Langenstein, tym bardziej widzimy, że przedstawiciele władz szczebla krajowego, jak chociażby rządu Górnej Austrii z siedzibą w Linzu czy władz centralnych w Wiedniu, do dziś nie mają pojęcia o prawdziwym znaczeniu byłego kompleksu KL Gusen. Chociażby w zeszłym roku w Miejscu Pamięci Gusen podczas prezentacji jednej z najlepszych książek, jakie kiedykolwiek

napisano o straszliwym obozie Gusen II (Fisher, 2017), były gubernator Górnej Austrii w swojej mowie okolicznościowej ani razu nie użył nazwy „Gusen”. Najwyraźniej jego zdaniem miejsca kaźni w St. Georgen i Gusen oraz ich ofiary nie zasługują na to, by wymienić je z imienia. Jak tacy przywódcy polityczni mieliby udzielić niezbędnego wsparcia projektom przygotowywanym przez lokalne lub zagraniczne organizacje i osoby prywatne? Papierkiem lakmusowym wiedzy i świadomości austriackich władz państwowych i polityków będzie decyzja w sprawie zakupu dostępnych obecnie działek byłego obozu Gusen I, obejmujących dwa baraki ss (w których miałyby powstać Europejskie Centrum Edukacji im. Henryka Sławika), plac apelowy z imponującymi ścianami z granitu, a także pozostałości kruszarni kamienia. Decyzja ma być podjęta do końca 2018 roku<sup>6</sup>. Zobaczymy, czy nasz rząd wykorzysta tę okazję, by naprawić poważne zniszczenia materialne, do jakich doprowadziła sowiecka administracja z lat 1945–1955, nastawiona wyłącznie na zysk, oraz wydobyć ze zbiorowej niepamięci ten największy i najokrutniejszy nazistowski kompleks obozowy Austrii, który pochłonął więcej istnień ludzkich niż bliźniacza struktura w Mauthausen.

### **W 2016 roku głośna była sprawa buldożerów, które wjechały na dawny plac apelowy. Czy możemy być po tych dwóch latach pewni, że taka sytuacji nigdy się nie powtórzy?**

Niestety nie. Wszystko zależy od decyzji, jaką nasz rząd podejmie w ciągu najbliższych kilku miesięcy w sprawie odkupienia tej nieruchomości przez państwo<sup>7</sup>, ale również od tego, czy władze wykażą wolę i odwagę polityczną niezbędne w celu poświęcenia gruntów po tym największym obozie koncentracyjnym w dziejach Austrii pamięci ponad 70 tys. jego byłych więźniów.

## **Bibliografia**

- Haunschmied, R. (1989). Zum Gedenken 1938–1945. W: *300 Jahre erweitertes Marktrecht St. Georgen a. d. Gusen – Geschichtsbuch. St. Georgen an der Gusen* (s. 73–112). St. Georgen an der Gusen: Gemeindevertretung.
- 300 Jahre erweitertes Marktrecht St. Georgen a. d. Gusen – Geschichtsbuch. St. Georgen an der Gusen* (1989). St. Georgen an der Gusen: Gemeindevertretung.
- Fisher, J. (2017). *The Heavens were Walled In*. Wien: New Academic Press.  
www.bewusstseinsregion.at

- 
- 6 W tym miejscu koniecznie trzeba zaznaczyć, że negocjacje w tej sprawie zostały podjęte z obecnym właścicielem gruntów z inicjatywy ambasadora Polski w Austrii, Jego Ekscelencji Artura Lorkowskiego.
- 7 Warto zauważyć, że w skład gruntów wchodzi również działka, którą ss zakupiło z myślą o obozie w Gusen już w 1938 roku. ss przeprowadziło tę transakcję wiele tygodni przed oficjalnym założeniem obozu koncentracyjnego w Mauthausen!

# Wstępny zarys badań źródłowych nad listą ocalonych

Monika Maniewska, Jędrzej Uszyński, Bartłomiej Zygmunt

## Streszczenie

W czasie II wojny światowej poselstwo RP w Bernie starało się ocalić tysiące Żydów, dzięki wystawianiu im fałszywych paszportów lub poświadczeń obywatelstwa krajów latynoamerykańskich, zwłaszcza paragwajskich, honduraskich, haitańskich i peruwiańskich.

Artykuł przedstawia najważniejsze zasoby archiwalne, w których we współpracy z Ambasadą RP w Bernie prowadzone są obecnie badania Instytutu Pileckiego, zmierzające do ustalenia faktycznej liczby uratowanych osób i stworzenia listy ocalonych.

Temat ratowania osób narodowości żydowskiej podczas II wojny światowej jest badany przez wielu naukowców, o czym świadczą liczne publikacje wydawane zarówno w języku polskim, jak i w innych językach (Korboński, 2011; Stauffer, 2008; *Those who helped*, 1997; Friedenson, Kranzler, 1984; Eck, 1957). Gruntownej analizie wymaga jeszcze wiele aspektów, np. zaangażowanie dyplomatów z poselstwa RP w Bernie<sup>1</sup> w wystawianie fałszywych dokumentów potwierdzających obywatelstwo państw latynoamerykańskich. Publikacji naukowych, które przybliżyłyby akcję paszportową, a jednocześnie naświetlałyby rolę polskich dyplomatów, jest niewiele. Warto wymienić artykuł Izaaka Lewina<sup>2</sup> (Lewin, 1977), w którym autor opisuje działania polskich placówek dyplomatycznych w Bernie i w Nowym Jorku podejmujących próby ratowania Żydów i udostępniających szyfry dyplomatyczne organizacjom żydowskim. Nie wspomina o tworzeniu paszportów przy współpracy z poselstwem, a jedynie opisuje, jak ratowały one życie.

Kolejni badacze zajęli się sprawą już w XXI wieku, zarówno w artykułach naukowych (Haska, 2015; Drywa, 2014; Zieliński, 2000), jak i w popularyzujących ten temat publikacjach dziennikarskich (Potocki, Parafianowicz, 2018, 2017a, 2017b, 2017c; MacKinnon, 2017). Opisali działania polskich dyplomatów ze szwajcarskiej placówki, którzy pod przewodnictwem posła RP Aleksandra Ładosia<sup>3</sup> zaaranżowali akcję paszportową. W tekstach tych skupiono się na zaprezentowaniu szczegółów dotyczących jej przeprowadzenia, źródeł finansowania, sylwetek bohaterów i ich zaangażowania, jednakże nikt do tej pory nie podjął się ustalenia dokładnej liczby osób objętych tym działaniem. Nie prowadzono również badań nad dalszym losem ratowanych, tym samym nieznana była dokładna liczba ocalonych. Artykuły te stały się zatem dopiero wstępem do pełniejszej analizy.

- 
- 1 W skład poselstwa RP w Bernie podczas II wojny światowej wchodził m.in. Aleksander Ładoś (1891–1963) – *chargé d'affaires ad interim*, Konstanty Rokicki (1899–1958) – wicekonsul RP, Stefan Ryniewicz (1903–1988) – radca poselstwa, Juliusz Kühl (1913–1985) – *attaché* poselstwa, ekspert ds. kontaktów z organizacjami żydowskimi. Wszyscy oni we współpracy z członkami organizacji żydowskich, m.in. Abrahamem Silberscheinem i Chaimem Eisselem, byli zaangażowani w wytwarzanie fałszywych paszportów latynoamerykańskich w celu pomocy Żydom w okupowanych krajach.
  - 2 Izaak Lewin (1906–1996) – w czasie II wojny światowej działał w Stanach Zjednoczonych, mając bezpośredni kontakt z Konsulatem Generalnym RP w Nowym Jorku. Swoją pracę oparł w głównej mierze na korespondencji wysyłanej do ambasady RP w Waszyngtonie, a potem do konsulatu RP w Nowym Jorku, przez poselstwo RP w Bernie, które udostępniło szyfry dyplomatyczne organizacjom żydowskim.
  - 3 Aleksander Ładoś (1891–1963) – działacz polityczny, publicysta i dyplomata. Urodzony we Lwowie, związany przez wiele lat z Ministerstwem Spraw Zagranicznych (1919–1931). Misję posła w Bernie w randze *chargé d'affaires ad interim* wypełniał od 24 maja 1940 do lipca 1945 roku. Po wojnie mieszkał we Francji, powrócił do Polski w 1960 roku. Zamieszkał w Warszawie. Był odznaczony Orderem Odrodzenia Polski klasy IV oraz kilkoma orderami zagranicznymi. Zmarł 28 grudnia 1963 roku w Warszawie, pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

Dotychczasowy brak pogłębionych badań nad tym tematem może wynikać z zakonspirowania akcji i utajnienia sposobu dystrybucji paszportów. Wyzwaniem jest to, że źródła są rozproszone i przechowywane nie tylko w archiwach publicznych na całym świecie, ale również w zbiorach prywatnych. Należy także zaznaczyć, że osoby uratowane dzięki akcji paszportowej, otrzymując gotowy dokument podpisany przez konsula kraju, którego „stawały się obywatelem”, nie wiedziały, komu zawdzięczają życie.

Po raz pierwszy na brak właściwych badań na temat listy ocalonych dzięki paszportom oraz na to, że wiele osób zaangażowanych w tę akcję nie zostało zidentyfikowanych i opisanych, nie jest też znana ich rola, zwrócił uwagę ambasador RP w Konfederacji Szwajcarskiej dr Jakub Kumoch podczas swego wystąpienia 4 lutego 2018 roku w Muzeum Pamięci Szoa w Paryżu (Mémorial de la Shoah) (*Grupa berneńska*, 2018, s. 146).

We współpracy z Ambasadą RP w Bernie w czerwcu 2018 roku Instytut Pileckiego rozpoczął prace nad ustaleniem faktycznej liczby – nawet przybliżonej – uratowanych osób i stworzeniem listy ocalonych. W prowadzonych badaniach skupiono się wyłącznie na paszportach i zaświadczeniach o obywatelstwie wystawionych przez poselstwo RP w Bernie w porozumieniu z Abrahamem Silberscheinem<sup>4</sup> (założycielem Komitetu Pomocowego dla ludności żydowskiej w czasie wojny – RELICO<sup>5</sup>) i Chaimem Eissem<sup>6</sup> (jednym z założycieli i liderów Agudat Israel<sup>7</sup>) i przekazanych Żydom, którzy próbowali ocalić życie swoje i swoich bliskich.

## Akcja paszportowa – schemat działania

Pozyskiwanie paszportów państw Ameryki Łacińskiej dla Żydów oraz skutki, jakie przynosiło następnie legitymowanie się tymi dokumentami, doskonale obrazuje szyfrogram wysłany do Waszyngtonu w maju 1943 roku przez Abrahama Silberscheina<sup>8</sup>:

- 
- 4 Adolf Henryk Silberschein (1882–1951) – polsko-żydowski adwokat, syjonista, działacz Światowego Kongresu Żydów, założyciel Komitetu Pomocowego dla ludności żydowskiej w czasie wojny.
  - 5 Komitet Pomocowy dla ludności żydowskiej w czasie wojny (Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population RELICO) – założony w Genewie we wrześniu 1939 roku, finansowany przez Światowy Kongres Żydów.
  - 6 Chaim Eiss (1876–1943) – był jednym z założycieli Agudat Israel i jej przedstawicielem w Szwajcarii.
  - 7 Agudat Israel (hebr. – Związek Izraela) – międzynarodowa ortodoksyjna organizacja (zob. Żebrowski, 2003, s. 49–51).
  - 8 AAN, Poselstwo RP w Bernie, sygn. 2/495/0/-/330, Depesze Poselstwa RP w Bernie a innymi placówkami zagranicznymi. Książka korespondencji szyfrowej, k. 127–128: Depesza do Waszyngtonu nr 11 z 12.05.1943 r.

Akcja polega na uzyskiwaniu od przyjaznych nam konsulów południowoamerykańskich paszportów, w szczególności Paragwaju i Hondurasu; dokumenty te pozostają u nas, a fotokopie wysyła się do kraju; ratuje to ludzi od zguby, bo jako „cudzoziemcy” umieszczeni są w niezłych warunkach w specjalnych obozach, gdzie mają pozostać do końca wojny i gdzie mamy z nimi kontakt listowy. Konsulom składamy pisemne zobowiązanie, że paszport służy jedynie do ratowania człowieka i nie będzie wykorzystany inaczej. W ten sposób uratowaliśmy m.in. Nathana Ecka<sup>9</sup>, żonę prof. Schorra<sup>10</sup> z rodziną, rabina Rappaporta z Pińczowa<sup>11</sup>, Feiwla Stempla<sup>12</sup> i wiele młodzieży. [...] Akcja posiada pełną aprobatę Poselstwa RP w Bernie, które robi wszystko, aby nam pomóc. [...] Do wiadomości: Jewish World Congress<sup>13</sup>, dla Weisa<sup>14</sup>, Goldmana<sup>15</sup> i Tartakowera<sup>16</sup> z dodatkiem „Pomóżcie rozszerzyć tę akcję, od tego zależy ratunek «szerit hapleta»”<sup>17</sup>. Prośbę całkowicie popieram. Ładoś<sup>18</sup>.

- 
- 9 Nathan Eck (1896–1982) – badacz Holocaustu (Eck, 1957). Otrzymał paszport paragwajski, dzięki czemu początkowo trafił do obozu przejściowego, nie do obozu zagłady. Został wywieziony do Vittel, a w maju 1944 roku deportowany do KL Auschwitz. Udało mu się uciec z transportu. Po wojnie rozpoczął badania nad Holocaustem, a także nad ratowaniem Żydów dzięki paszportom latynoamerykańskim.
- 10 Mojżesz Schorr (1874–1941) – profesor, polski historyk orientalista żydowskiego pochodzenia, jeden z twórców historiografii polskich Żydów. Zmarł w łagrze w Uzbekistanie.
- 11 Szabse (Szapse) Rappaport (1899–1944) – rabin w Pińczowie, otrzymał dokumenty paragwajskie, które odwlekły jego aresztowanie przez Niemców. Przypuszczalnie trafił do obozu internowania w Vittel, a stamtąd do Auschwitz.
- 12 Feiweł Stempel (1886–1944) – przemysłowiec, poseł na sejm pierwszej kadencji (1922–1927), członek Zarządu Centralnego Agudat Israel.
- 13 World Jewish Congress (WJC; Światowy Kongres Żydów) – międzynarodowa federacja organizacji i gmin żydowskich pochodzących ze 115 krajów. Kongres usiłuje budować porozumienie między żydowskimi grupami o odmiennych poglądach politycznych i orientacjach religijnych. Obejmuje organizacje z Ameryki Północnej, Ameryki Łacińskiej, Europy, Azji, Izraela i rejonu Oceanu Spokojnego. Do statutowych zadań WJC należy prowadzenie dialogu międzyreligijnego z chrześcijanami i muzułmanami. W czasie II wojny światowej najważniejszymi celami WJC było m.in. informowanie rządów, polityków i mass mediów o prześladowaniu Żydów i ich eksterminacji, nakłanianie sprzymierzonych do udzielania pomocy Żydom i podjęcia ich prób ratowania, a także do wsparcia dla tych, którzy pozostaną przy życiu.
- 14 Stephen Samuel Wise (1874–1949) – rabin, przewodniczący WJC w latach 1944–1949.
- 15 Nahum Goldmann (1895–1982) – litewski prawnik i filozof pochodzenia żydowskiego, współzałożyciel i długoletni przewodniczący WJC (1956–1968).
- 16 Arieħ Tartakower (1897–1982) – sekretarz generalny WJC w latach 1940–1945.
- 17 Sze’erit ha-Pleta [She’erit Ha-Pletah] – The Surviving Remnant (Ocaleni z Zagłady).
- 18 Podpisany Aleksander Ładoś.



Początkowy sukces akcji, czyli przeniesienie posiadaczy paszportów do obozów internowania, spowodował, że ten sposób ratowania stał się popularny wśród organizacji żydowskich, które na własną rękę próbowały zdobyć odpowiednie dokumenty i dostarczyć je osobom potrzebującym. W badaniach prowadzonych w Instytucie Pileckiego skoncentrowano się na paszportach paragwajskich, honduraskich, haitańskich i peruwiańskich, w których „produkcji” na terenie Szwajcarii brało udział poselstwo polskie. Analizowane są dokumenty różnej proveniencji, znajdujące się w archiwach na całym świecie.

Poniżej znajduje się pierwsza część opisu archiwaliów, na podstawie których została utworzona i na bieżąco jest aktualizowana tzw. lista ocalonych.

### Archiwum Akt Nowych

Zespół Poselstwo RP w Bernie 2/495/o składa się z 564 jednostek archiwalnych. Akta trafiły do Archiwum Akt Nowych (AAN) po przekazaniu z MSZ w czterech partiach, w latach 1964, 1976, 1978 i 1979. Jednostki te nie zawierają wszystkich wytworzonych przez placówkę dyplomatyczną akt. W 1945 roku rząd RP w Londynie, w związku z groźbą cofnięcia uznania międzynarodowego i ewentualnej likwidacji placówek MSZ, wydał dla wszystkich działających placówek okólniki określające postępowanie. Zgodnie z okólnikami nr 16 z 27 lutego 1945 roku, nr 42 z 21 czerwca 1945 roku oraz nr 46 z 25 czerwca 1945 roku polecono fundusz specjalny i tajny oraz materiały, „których ujawnienie – biorąc pod uwagę możliwość złośliwej interpretacji – byłoby niepożądane”, zabezpieczyć lub zniszczyć<sup>19</sup>. W funduszach specjalnych i tajnych znajdowały się przekazy pieniężne przeznaczone na nieoficjalną pomoc, w tym na akcję paszportową. Prawdopodobnie przekazy do instytucji, organizacji lub osób prywatnych zawierały informacje o beneficjentach. Zniszczenie dokumentacji finansowej placówek dyplomatycznych jest dużą przeszkodą w prowadzeniu badań, niemniej szcątkowe informacje na interesujący nas temat znajdują się w innych źródłach związanych ze sprawą, np. u organizacji żydowskich i osób związanych z akcją paszportową<sup>20</sup>.

W zachowanych dokumentach najistotniejszą treść zawierają szyfrogramy wysyłane przez poselstwo RP w Bernie i przez nie otrzymywane. Jest to 15 jednostek archiwalnych z depeuszami z lat 1939–1945<sup>21</sup>.

19 AAN, Poselstwo RP w Bernie, sygn. 2/495/o/-/324, Depesze MSZ w Londynie do Poselstwa RP w Bernie. Książka korespondencji szyfrowej, k. 214: Okólnik nr 42 z dnia 21.06.1945 r.

20 Na przykład Archiwum Eissa czy Archiwum Abrahama Silberscheina omówione w dalszej części artykułu.

21 AAN, Poselstwo RP w Bernie, sygn. 2/495/o/317-332, Depesze szyfrowe Poselstwa RP w Bernie.



Podczas II wojny światowej telegramy szyfrowe stały się praktycznie jedynym środkiem komunikacji Europy kontynentalnej z resztą świata, łączność kurierska została bowiem przerwana w listopadzie 1942 roku, w wyniku okupacji przez III Rzeszę wolnej strefy we Francji. Za pomocą szyfrogramów przekazywane były informacje z Londynu do działających jeszcze polskich placówek na kontynencie, w ten sam sposób przechodziły też depesze do rządu RP na uchodźstwie. Ponadto z polskiego tajnego kodu dyplomatycznego korzystały organizacje żydowskie w Stanach Zjednoczonych i Europie. Na jego użycie zezwolił Aleksander Ładoś (Lewin, 1977, s. 88).

W depeszach można znaleźć m.in. prośby o wystawienie paszportów państw latynoamerykańskich, są też informacje o przekazach pieniężnych na ten cel, pochodzących od organizacji żydowskich lub osób prywatnych, oraz wiadomości o osobach uratowanych dzięki fałszywym dokumentom wydanym przez poselstwo.

### Yad Vashem – Archiwum Abrahama Silberscheina

W zasobach Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie znajduje się zespół M.20 – Archiwum Abrahama Silberscheina (RELICO Archives, Geneva). Adolf Henryk Silberschein, znany też jako Abraham Silberschein, urodził się 30 marca 1882 roku we Lwowie i zmarł 30 grudnia 1951 roku w Genewie. Był polsko-żydowskim prawnikiem, działaczem Światowego Kongresu Żydów, przedstawicielem ruchu syjonistycznego w Polsce, posłem na sejm pierwszej kadencji (1922–1927). W czasie wojny przebywał w Szwajcarii, w 1939 roku w Genewie założył Komitet Pomocowy dla ludności żydowskiej w czasie wojny (Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population RELICO). Głównym celem Komitetu było poszukiwanie zaginionych krewnych oraz zapewnienie środków pieniężnych i pomocy prawnej dla żydowskich uchodźców.

Archiwum Silberscheina zawiera 243 jednostki archiwalne, posegregowane tematycznie. Niektóre z nich składają się z kilku tomów. Dokumenty pochodzą z lat 1939–1951 i są sporządzone w języku niemieckim, hebrajskim, jidysz, angielskim, francuskim i polskim. Znajduje się tam korespondencja z organizacjami żydowskimi, rządami różnych krajów, Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, policją szwajcarską, konsulatami i ambasadami poszczególnych państw. Dotyczy sytuacji osób narodowości żydowskiej w krajach okupowanych przez III Rzeszę, organizowania dla nich pomocy w postaci leków i paczek, jak i wyrabiania dokumentów (w tym wiz) zezwalających na opuszczanie terenów pod jurysdykcją niemiecką.

Właśnie w tym zespole zostały odnalezione fotokopie paszportów państw latynoamerykańskich oraz tymczasowych poświadczeń, że dana osoba otrzymuje obywatelstwo, a paszport zostanie wydany w późniejszym terminie. Są to dokumenty Paragwaju, Hondurasu, Haiti oraz Peru. Pomocne

przy tworzeniu listy ocalonych okazały się także inne materiały: kartoteka, dzienniki oraz wykazy osób stworzone przez Silberscheina i zawierające jego odręczne notatki oraz uwagi dotyczące wystawiania i dostarczania paszportów lub poświadczeń do wymienionych osób.

Odnosnie do paszportów Paragwaju i Hondurasu Silberschein stworzył instrukcję w postaci „Vorbereitungs Studien”<sup>22</sup> – Wytyczne ewidencjonowania paszportów i poświadczeń Paragwaju i Hondurasu<sup>23</sup>. Pismo to pozwoliło na odczytanie jego odręcznych notatek i oznaczeń zamieszczonych na listach osób i w dzienniku. Jego analiza ułatwiła ustalenie, jaki dokument na czyją prośbę został wystawiony. Dobrym przykładem jest kartoteka<sup>24</sup> osób z Krakowa, Buczacza, Amsterdamu, Warszawy, Będzina Sosnowca, Drohobycza, Przemyśla oraz innych miejsc, do których paszporty Hondurasu i Paragwaju zostały wysłane. Jest to lista zawierająca 1522 nazwiska z dopiskami samego Silberscheina<sup>25</sup>.

W jego spuściźnie znajduje się także korespondencja ściśle powiązana z całym procesem wytwarzania paszportów. Przykładem może być wymiana listów Silberscheina z konsulem Konstantym Rokickim w sprawie paszportów paragwajskich<sup>26</sup> czy z Johannem Schluchinem<sup>27</sup> w sprawie poświadczeń haitańskich<sup>28</sup>.

W badaniach pomocna okazała się również dokumentacja zawierająca wykazy posiadających paszporty więźniów z obozów przejściowych, m.in. z Bergen Belsen<sup>29</sup> i Vittel<sup>30</sup>. Byli oni przeznaczeni do wymiany za Niemców internowanych na Zachodzie. Zachowała się również korespondencja z osobami, które otrzymały paszporty latynoamerykańskie<sup>31</sup>.

22 Niem. badania przygotowawcze.

23 Yad Vashem Archiwum (YVA), M.20, Archives of A. Silberschein Geneva (RELICO), t. 171, „Vorbereitungs Studien”.

24 W YVA funkcjonuje nazwa „File cards”, czyli kartoteka, ale jest to lista osób pisana ręcznie i maszynowo, YVA, M.20, teczka 179.

25 YVA, M.20, teczka 179: File cards with personal information regarding 1,522 people from Krakow, Buczacz, Amsterdam, Warsaw, Bedzin, Sosnowiec, Drohobycz, Przemyśl and other placet, to whom protective passports from Honduras and Paraguay were sent.

26 YVA, M.20, teczka 168, k. 51, 55–58, 61, 63, 65, 71–76, 81–88, 90–92, 104, 127–128, 149–153.

27 Johann Schluchin (1880–?) – pracownik konsulatu Haiti w Zurychu w czasie II wojny światowej.

28 YVA, M.20, teczka 71, k. 5, 9, 11, 25–33.

29 YVA, M.20, teczka 176: List of 646 Jews eligible for a change in Bergen Belsen submitted by the Rescue Department of the World Jewish Congress. Wykaz zawiera 646 nazwisk osób z obywatelstwem krajów latynoamerykańskich.

30 YVA, M.20, teczka 70: Liste der am 16 Mai 1944 aus Vittel mit unbekanntnen Ziel entferten Internierten. Wykaz zawiera 290 nazwisk osób posiadających obywatelstwo latynoamerykańskie przeznaczonych do wymiany.

31 YVA, M.20, teczka 162.

W Archiwum Instytutu Yad Vashem przechowywana jest również Kolekcja Nathana Ecka<sup>32</sup>. Zespół ten zawiera 46 jednostek i gromadzi dokumenty z lat 1938–1976. Nathan Eck (1896–1982), urodzony w Janowie, był nauczycielem, pisarzem, działaczem syjonistycznej organizacji młodzieżowej Gordonia. W 1943 roku otrzymał paszport paragwajski. Dzięki niemu został deportowany do obozu przejściowego, początkowo w Tittmoning, później w Vittel (Eck, 1957, s. 128). W maju 1944 roku zdołał uciec z transportu do KL Auschwitz. Przedostał się do Paryża i tam pozostał w ukryciu do końca II wojny światowej.

Spuścizna po Nathanie Ecku zawiera materiały do jego badań nad Holocaustem w Polsce i Francji. Są to artykuły naukowe, wycinki z gazet, korespondencja i dokumentacja dotycząca emigracji Żydów używających zagranicznych paszportów (w tym latynoamerykańskich). W zespole odnaleziono wiele relacji osób, które przeżyły Holocaust<sup>33</sup>, gromadzonych przez Ecka na potrzeby pracy naukowej. Materiały są w języku jidysz, hebrajskim, angielskim, niemieckim, polskim, francuskim, włoskim oraz hiszpańskim.

### Swiss Federal Archives

Archiwa szwajcarskie stanowią nieocenione źródło do studiów na temat działalności poselstwa RP w Bernie. Zawierają wiele wciąż niezbadanych przez historyków dokumentów. Prace w tych archiwach ciągle są w toku. Najistotniejsze są materiały wytworzone w czasie śledztwa prowadzonego przez policję szwajcarską w związku z udziałem w akcji paszportowej konsula Paragwaju w Szwajcarii Rudolfa Hügliego<sup>34</sup>, przesłuchania Abrahama Silberscheina, a także teczki osobowe polskich dyplomatów. Są to dokumenty z okresu 1942–1945, głównie w języku niemieckim i francuskim. Najliczniejszą grupę materiałów w śledztwie stanowią protokoły przesłuchań osób zaangażowanych w wyrabianie i dostarczanie paszportów<sup>35</sup>. Ważny dla badań jest protokół przesłuchania Hügliego z 22 maja 1944 roku, naświetlający współpracę z Ambasadą Polską w Bernie podczas produkcji fałszywych dokumentów. W materiałach śledztwa znajduje się także

---

32 yVA, P.22, The Dr. Nathan Eck Collection – dokumenty z prywatnego archiwum dr. Nathana Ecka.

33 yVA, P.22, teczka 3, 21.

34 Swiss Federal Archives w Bernie sygn. E4320B#1990/266#4140\* – Hügli Rudolf, 1872 (1942–1952) oraz sygn. E2001E#1000/1571#657\* – Hügli Rudolf, Honorar Konsul, Bern (1929–1944).

35 Swiss Federal Archives, sygn. E2001E#1000/1571#657\* – Hügli Rudolf, Honorar Konsul, Bern (1929–1944).

protokół przesłuchania Juliusza Kühla z 22 maja 1944 roku, który zawiera informacje na temat etapów przygotowywania fałszywych paszportów i roli, jaką odgrywali w tym Konstanty Rokicki oraz Rudolf Hügli. Do akt śledztwa dołączone zostały listy osób narodowości żydowskiej, do których wysłano poświadczenia obywatelstwa Paragwaju, wraz z ich adresami<sup>36</sup>, a także fotografie niezbędne do wyrobienia dokumentów. Każde ze zdjęć przeważnie przedstawia jedną osobę – jest ich 211.

### Archiwum Eissa

Archiwum Eissa to spuścizna po Chaimie Israelu Eissie. Chaim Eiss urodził się w 1876 roku, pochodził z Ustrzyk, skąd w 1900 roku wyjechał do Szwajcarii. Był jednym z założycieli Agudat Israel, międzynarodowej ortodoksyjnej organizacji żydowskiej, i jej przedstawicielem w Szwajcarii. Od 1940 roku zajmował się koordynowaniem i przemytem korespondencji między gettami w Polsce a biurami Agudy w Londynie, Nowym Jorku i Stambule. Brał udział w pozyskiwaniu paszportów latynoamerykańskich i funduszy na pomoc w ich zdobywaniu, a ślady tej działalności zachowały się w jego spuściźnie. Zmarł w 1943 roku. Archiwum Eissa przez dekady znajdowało się w rodzinie jego twórcy. W 2018 roku zostało przekazane Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau przez potomków Eissa, dzięki pomocy konsula honorowego w Zurychu Markusa Blechnera. Muzeum jest od tej pory dysponentem Archiwum.

Na kolekcję składa się około 429 dokumentów z lat 1940–1943, które zostaną uporządkowane już w miejscu ich docelowego składowania. Materiały te zostały stworzone głównie w języku niemieckim i polskim.

W dokumentacji z Archiwum Eissa można wyróżnić cztery części: paszporty, korespondencję, listy i fotografie. Podział ten jest umowny i dokonany na potrzeby badań prowadzonych przez Instytut Pileckiego. Część pierwszą stanowi osiem fałszywych paszportów paragwajskich, wypisanych pismem konsula Rokickiego. Jeden z nich jest destruktem i został wyłączony do prac konserwatorskich. Siedem pozostałych to książeczki o formacie A5, z wkładką w postaci złożonej karty A3 wraz z przyklejonym zdjęciem lub zdjęciami osób. Warto zaznaczyć, że na pojedynczym formularzu mogło być wpisanych od jednej do kilku osób (np. paszport rodziny Goldzweig został wystawiony na pięcioosobową rodzinę).

Na część drugą Archiwum składa się korespondencja Eissa, m.in. z Konstantym Rokickim w sprawie wystawiania paszportów i przesyłania list z nazwiskami oraz z Abrahamem Silberscheinem dotycząca paszportów

---

<sup>36</sup> Przykładem może być Lista No. N Fol. 4 Polen and Lithuania zawierająca 65 nazwisk z danymi osobowymi i adresami.

paragwajskich. Znajdują się tam także kartki pocztowe od prywatnych osób z terenów Generalnego Gubernatorstwa z prośbami o przesłanie np. paczek żywnościowych. Do tej części można zaliczyć także potwierdzenia przekazów pieniężnych od i do Chaima Eissa, przechodzących przez poselstwo RP w Bernie.

Trzecią część stanowią listy nazwisk z adresami. Są one ponumerowane (bez układu chronologicznego) i zawierają głównie dane osób narodowości żydowskiej, jak np. lista Żydów czechosłowackich deportowanych podczas wojny do warszawskiego getta<sup>37</sup>. Innym przykładem jest lista sierot z warszawskiego getta<sup>38</sup>, dla których potrzebna była pomoc materialna, czy lista osób przebywających w obozie KL Auschwitz-Birkenau. W sumie można tam odnaleźć 4536 nazwisk osób znajdujących się w różnych miejscach (gettach, obozach) czy działających w różnych organizacjach<sup>39</sup>. Niektóre z list uwzględniają tylko same imiona i nazwiska, większość jednak zawiera dokładne dane adresowe.

Ostatnia część to fotografie przesyłane do Chaima Eissa w celu wyrobienia paszportu. Zdjęcia opisane zostały imieniem i nazwiskiem, zwykle razem z datą urodzenia, a czasem i adresem. Nie są one typowymi fotografiami paszportowymi we współczesnym znaczeniu. To również fotografie całych rodzin, dla których wyrabiano dokumenty. Zdjęć jest 115, a na nich widnieją 164 osoby.

Dzięki możliwości wglądu w spuściznę po Chaimie Israelu Eissie pojawiła się szansa na poszerzenie wiedzy na temat akcji paszportowej, a także uzupełnienie listy ocalonych.

## Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Poszukiwania osób z listy ocalonych są prowadzone także w zbiorach Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie (żIH). żIH jest instytucją powstałą formalnie w 1947 roku z przekształcenia Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, będącej jednym z wydziałów Centralnego Komitetu Żydów Polskich (Skibińska, 2007). W Archiwum żIH zgromadzono największy w Polsce zbiór dokumentów dotyczących historii Żydów polskich, w szczególności okresu II wojny światowej i powojennych losów ocalałych z Zagłady. Są to m.in. Karty Rejestracyjne Żydów Ocalałych z Zagłady z lat 1945–1951 stworzone

<sup>37</sup> Federation of Czechoslovakian Jews: List no. 1 (Polish ghetto) – zawierająca 255 nazwisk z danymi adresowymi (Archiwum Eissa).

<sup>38</sup> Liste der Waisen in Warschau – zawierająca 229 nazwisk z danymi adresowymi (Archiwum Eissa).

<sup>39</sup> List of Veteran Zionist Holland – dwie listy, pierwsza część zawiera 58 nazwisk z danymi adresowymi, druga 170 nazwisk z danymi adresowymi (Archiwum Eissa).

przez Wydział Ewidencji i Statystyki Centralnego Komitetu Żydów w Polsce<sup>40</sup>, Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady<sup>41</sup>, Zbiór pamiętników Żydów Ocalałych z Zagłady<sup>42</sup>. Zespoły Archiwum ŻIH są dobrze opracowane, mają szczegółowe inwentarze zaopatrzone w indeksy osobowe i geograficzne. Dużą pomocą jest elektroniczna baza danych dostępna na miejscu. Zbiory relacji Żydów Ocalonych oraz pamiętników mają dodatkowo opublikowane inwentarze książkowe. Kwerendy prowadzone w Archiwum ŻIH przy okazji badań nad listą ocalonych dotyczą Żydów narodowości polskiej.

## Bad Arolsen

Instytut Pileckiego prowadzi kwerendy również w bazie danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej (ang. International Tracing Service, ITS) Bad Arolsen w Niemczech, znajdującej się w dyspozycji Instytutu Pamięci Narodowej od 2009 roku. Ta baza zawiera największy na świecie zbiór zdigitalizowanych dokumentów dotyczących osób represjonowanych przez III Rzeszę. ITS powstała w celu prowadzenia poszukiwań i rejestracji zaginionych podczas II wojny światowej.

Baza dzieli się na trzy zasadnicze części. Pierwsza, „Incarceration and persecution”, to zbiór materiałów obozowych, więziennych, śledczych oraz sądowych. Znajdują się tam informacje na temat KL Dachau, KL Buchenwald i KL Mauthausen oraz obozów przejściowych, jak Bergen-Belsen w Niemczech czy Drancy we Francji. Są tam m.in. skany kart więźniów, list transportowych osób przybywających do danego obozu i z niego wywożonych. Dokumenty z KL Auschwitz-Birkenau umieszczone w bazie są kopią dokumentów zachowanych w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz z archiwów w Moskwie, większość materiałów i tak została zniszczona przed wyzwoleniem obozu (Ryżko, Żuławnik, 2018, s. 116). Archiwalia zebrane w tej części są najbardziej istotne dla poszukiwań osób narodowości żydowskiej przebywających w różnych obozach na terenach okupowanych. Dzięki nim można prześledzić losy danej osoby, a zwłaszcza dowiedzieć się, z którego i do którego obozu lub getta została przetransportowana i co się z nią stało. Jest tam również informacja o ostatnim miejscu, w którym przebywała, jeśli był to np. obóz koncentracyjny lub obóz wyzwolony.

Druga część to zbiór materiałów o osobach zarejestrowanych i zatrudnionych na terytorium III Rzeszy, głównie cudzoziemskich pracownikach przymusowych. Znajdują się tutaj skany oryginalnych dokumentów sporządzonych w czasie wojny, tj. kart pracy, kart osobowych jeńców wojennych, a także rejestrów zmarłych i informacji o miejscach pochówków.

40 AŻIH, sygn. 303/V/425.

41 AŻIH, zespół archiwalny nr 301.

42 AŻIH, zespół archiwalny nr 302.



Trzecią częścią są archiwalia dotyczące osób, które po II wojnie światowej znalazły się poza swoją ojczyzną, przede wszystkim na terenie byłej Rzeszy, tzw. dipisów (*Displaced Persons*, DP). Można tu odnaleźć materiały o emigracji żydowskiej, m.in. dokumentację wytworzoną przez żydowską organizację charytatywną Joint (American Jewish Joint Distribution Committee, JDC). W tej części jest również baza ocalałych Żydów zarejestrowanych w Centralnym Komitecie Żydów w Polsce w latach 1945–1947. Zawiera ona dane osobowe, adresy zamieszkania przed wybuchem wojny w 1939 roku i adres w chwili dokonywania rejestracji. Oryginały list można znaleźć w ŻIH w Warszawie. Ponadto znajduje się tutaj dokumentacja zebrana przez biuro zajmujące się poszukiwaniem zaginionych podczas wojny dzieci oraz pomocą dla sierot przebywających na terenie Niemiec (Ryżko, Żuławnik, 2018, s. 116).

Sama baza Bad Arolsen jest bazą złożoną, zawierającą wiele wyszukiwarek. Sposób wyszukiwania jest skomplikowany, a dokumenty są głównie w języku niemieckim, zdarzają się jednak również i w innych językach: francuskim, polskim i angielskim. Język dokumentu zależał od tego, z jakiego kraju pochodziła osoba, która śledziła losy swojej rodziny lub szukała potwierdzenia pobytu w niemieckim obozie. Dzięki dostępowi do bazy udało się ustalić historie wielu ludzi z listy ocalonych.

## Dalsze kwerendy archiwalne

W dalszym ciągu prowadzone są kwerendy w Yad Vashem – zarówno w zbiorach i bazach dostępnych online, jak i na miejscu. Informacje – poza zespołami Silberscheina i Nathana Ecka – znajdują się również w zbiorach organizacji żydowskich pomagających w czasie okupacji rodakom zagrożonym śmiercią (m.in. Chaim Pazner – W.R.B.<sup>43</sup> Archive<sup>44</sup>, RELICO, World Jewish Congress, Geneva<sup>45</sup>) oraz w spuściznach prywatnych historyków i badaczy zajmujących się tematem ratowania Żydów (np. Dr. Mark Dworzecki Archive<sup>46</sup>).

Również w innych zespołach w Yad Vashem mogą znajdować się pojedyncze dokumenty, które zawierają pośrednie informacje o akcji. Badacz zajmujący się szczególnie tym tematem musi wykazać się intuicją w trakcie poszukiwań. Ponadto kwerendy prowadzone są w innych archiwach izraelskich, tj. w Archiwum Bojowników Getta, Moreshet Archive w Mordechai Anielewicz Memorial Holocaust Study and Research Center czy

43 War Refugee Board.

44 YVA, P.12, War Refugee Board Archive in Washington D.C.

45 YVA, M.7, RELICO – Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population – World Jewish Congress – Geneva.

46 YVA, P.10, Dr. Mark Dworzecki Archive.

Massuah Museum. Równocześnie badane są zbiory zgromadzone w Stanach Zjednoczonych, m.in. w YIVO Institute for Jewish Research czy Yeshiva University Archives w Nowym Jorku.

## Problemy badawcze

W związku z rozproszeniem dokumentów po całym świecie dotarcie do wielu informacji jest bardzo czasochłonne. Nie wszystkie materiały archiwalne są dostępne online, dlatego też kwerendy trzeba wykonywać osobiście. Ponadto dokumenty pisane są w różnych językach.

Tworzenie listy ocalonych stwarza wiele trudności. Jedną z nich jest częste występowanie pewnych nazwisk albo różne sposoby ich zapisywania. Wiele z nich w oryginale odnotowane było też w jidysz. Podczas transliteracji na język urzędowy kraju zamieszkania sam zainteresowany swoje nazwisko zapisywał różnie. Zdarza się, że oprócz imienia i nazwiska nie ma innych danych osobowych. W związku z tym przeszukiwanie baz bywa problematyczne, np. popularne żydowskie nazwisko Schwarz Moses w samej bazie Bad Arolsen ma ponad 600 rekordów.

Często w związku z brakiem żyjących świadków nie ma możliwości potwierdzenia, czy wystawiony w Bernie dokument dotarł do adresata i czy udało mu się go użyć. Wiele osób także zmieniało swoje imię i nazwisko po wojnie (np. po wyjeździe do Izraela czy Stanów Zjednoczonych). Dlatego też los bardzo wielu posiadaczy dokumentów latynoamerykańskich jest wciąż nieznanym i pewnie taki pozostanie.

Lista tych, którym wystawiono paszport bądź poświadczenie obywatelstwa Paragwaju, na chwilę obecną zawiera ponad 1300 nazwisk. Znajdujące się na niej osoby to nie tylko Żydzi – obywatele polscy, ale również obywatele Holandii, Niemiec czy Czechosłowacji. Lista jest wciąż niekompletna, a kwerendy nadal trwają. Wyniki dalszych badań zostaną przedstawione w kolejnych artykułach.

## Bibliografia

### Publikacje:

- Drywa, D. (2014). Działalność Poselstwa RP w Bernie na rzecz polsko-żydowskich uchodźców w latach 1939–1945. W: W. Grabowski (red.), *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, Warszawa: IPN.
- Eck, N. (1957). The Rescue of Jews with the Aid of Passports and Citizenship Papers of Latin American States. *Yad Vashem Studies*, nr 1.
- Friedenson, J., Kranzler, D. (1984). *Heroine of Rescue: The Incredible Story of Recha Sternbuch Who Saved Thousands from the Holocaust*, New York: Mesorah Pubns Ltd.
- Grupa Berneńska – dyplomaci Rzeczypospolitej Polskiej z pomocą Żydom. Wystąpienie ambasadora RP w Szwajcarii dr. Jakuba Kumocha, ogłoszone 4 lutego 2018 r. w Muzeum Pamięci Shoah w Paryżu. (2018). *Polski Przegląd Dyplomatyczny*, nr 2, s. 146.
- Haska, A. (2015). Proszę Pana Ministra o energiczną interwencję. Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie, *Zagłada Żydów. Studia*



- i *Materiały*, nr 11, s. 299–309 ([www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=345&template=print](http://www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=345&template=print)).
- Korboński, S. (2011). *Polacy, Żydzi i Holocaust*, Warszawa: IPN.
- Lewin, I. (1977). Próby ratowania Żydów europejskich. *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*, nr 1, s. 88.
- Mackinnon, M. (2017). ‘He should be as well known as Schindler’: Documents reveal Canadian citizen Julius Kuhl as Holocaust hero, *The Globe and Mail*, 7 sierpnia. Pobrane z: [www.theglobeandmail.com/news/world/holocaust-oskar-schindler-julius-kuhl-canadian/article35896768/](http://www.theglobeandmail.com/news/world/holocaust-oskar-schindler-julius-kuhl-canadian/article35896768/).
- Potocki, M., Parafianowicz, Z. (2017a). Forgotten righteous. Polish envoy in Bern saved hundreds of Jews from the Holocaust (ang.). *Gazeta Prawna*, 8 sierpnia. Pobrane z: [www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html](http://www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html).
- Potocki, M., Parafianowicz, Z. (2017b). Polak na polecenie rządu ratował Żydów od Holocaustu. Świat się o tym nie dowiedział. *Gazeta Prawna*, 7 sierpnia. Pobrane z: [www.gazetaprawna.pl/artykuly/1063030,alekander-lados-ratowal-zydow-holokaust.html](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1063030,alekander-lados-ratowal-zydow-holokaust.html).
- Potocki, M., Parafianowicz, Z. (2017c). Polish Envoy in Bern saved hundreds of Jews from the Holocaust – *MOVIE* (ang.). *Gazeta Prawna*, 8 sierpnia. Pobrane z: [www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html](http://www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html).
- Potocki, M., Parafianowicz, Z. (2018). Tak polska ambasada ratowała Żydów. System berneński działał jak zegarek. *Gazeta Prawna*, 13 marca. Pobrane z: [www.gazetaprawna.pl/artykuly/1110568,lados-jak-polska-ambasada-ratowala-zydow.html](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1110568,lados-jak-polska-ambasada-ratowala-zydow.html).
- Ryżko, J., Żuławnik, M. (2018). Wykorzystanie elektronicznych baz danych w działalności Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej, w: *Archiwa, Historia, Pamięć. Bilans 15 lat działalności Instytutu Pamięci Narodowej*. Łódź–Warszawa: IPN.
- Skibińska, A. (2007). *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*. Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Wydawnictwo Cyklady.
- Stauffer, P. (2008). *Polacy, Żydzi, Szwajcarzy*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Those who helped. Polish Rescuers of Jews during the Holocaust*. (1997). Warszawa: GKBZPNP-IPN.
- Zieliński, J. (2000). Lista posła Ładosia i doktora Kühla. *Zeszyty Literackie*, nr 4, s. 157–167.
- Żebrowski, R. (2003). Aguda. W: Z. Borzymińska, R. Żebrowski (oprac.), *Polski Słownik Judaistyczny*. t. 1, s. 49–51. Warszawa: Prószyński i Spółka.

### Archiwa:

#### Archiwum Akt Nowych

Zespół Poselstwo RP w Bernie, sygn. 2/495/0/-/317-332, Depesze szyfrowe Poselstwa RP w Bernie

#### Archiwum Yad Vashem

Zespół Archives of A. Silberschein Geneva (RELICO), sygn. M.20

Zespół Dr. Mark Dworzecki Archive, sygn. P.10

Zespół RELICO – Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population – World Jewish Congress – Geneva, sygn. M.7

Zespół The Dr. Nathan Eck Collection, sygn. P.22

Zespół War Refugee Board Archive in Washington D.C., sygn. P.12

#### Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Karty Rejestracyjne Żydów Ocalałych z Zagłady 1945–1951 stworzone przez Wydział Ewidencji i Statystyki Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, AŻIH, sygn. 303/V/425

Zbiór pamiętników Żydów Ocalałych z Zagłady, AŻIH, zespół archiwalny nr 302

Zbiór relacji Żydów Ocalałych z Zagłady, AŻIH, zespół archiwalny nr 301

#### Swiss Federal Archives w Bernie

Hügli Rudolf, 1872 (1942–1952), sygn. E4320B#1990/266#4140

Hügli Rudolf, Honorar Konsul, Bern (1929–1944), sygn. E2001E#1000/1571#657



# **Recenzje i artykuły recenzyjne**



**Katarzyna Matul**

***Jak to było możliwe?***

***O powstawaniu Międzynarodowego  
Biennale Plakatu w Warszawie***

**Universitas, Kraków 2015**

Polityka kulturalna PRL i dzieje środowisk twórczych w PRL mają już swoją całkiem bogatą literaturę, by wspomnieć tylko przykładowo obszernie i dobrze udokumentowane prace Konrada Rokickiego *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970* czy Andrzeja Krajewskiego *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*. Jednak zdominowanie tego pola badawczego przez pytania przede wszystkim o środowisko literatów (w tym zwłaszcza środowisko oddziału warszawskiego Związku Literatów), problem cenzury oraz koncentracja na politycznych aspektach „oporu” i „współpracy” spowodowały, że wiele istotnych pytań o charakter PRL oraz mechanizmy i procesy zachodzące w kulturze w tamtym okresie pozostawało bez odpowiedzi.

Katarzyna Matul, historyk sztuki zajmująca się plakatem, w swojej (krótkiej i zapowiadającej dalsze badania) książce o historii powstania Międzynarodowego Biennale Plakatu w Warszawie w roku 1966 oferuje bardzo ciekawe spojrzenie na relację władza–kultura w PRL. Jeśli chcemy zrozumieć rzeczywistość i sposób funkcjonowania państwa autorytarnego, studium przypadku Międzynarodowego Biennale Plakatu dostarcza tu wiele cennych impulsów do przemyśleń.

Plakat był polską specjalnością rozwijaną w specyficznym otoczeniu, w którym, w odróżnieniu od kapitalistycznych krajów Zachodu, reklamy nie odgrywały roli. Mecenasem były państwowe instytucje. Plakat filmowy, polityczny, artystyczny rozwijał się w Polsce bardzo dynamicznie. Istniał cały instytucjonalny system zamawiania plakatów, w którym funkcjonowali tak wielcy twórcy jak Henryk Tomaszewski, Jan Lenica, Wojciech Zamecznik czy Roman Cieślewicz. „Tak jak lekkoatletyka, boks, węgiel czy szynka, plakat polski jest artykułem eksportowym w dziedzinie naszej kultury. Nie przynosi co prawda cennych dewiz, ale robi nam bardzo dobrą markę na całym świecie” – mówił w wywiadzie dla „Żołnierza Wolności” (sic!) Eryk Lipiński, uzasadniając w 1965 roku sens organizacji Biennale.

Władze komunistyczne chciały wykorzystać Biennale w obchodach 1000-lecia państwa i zmanifestować pozycję socjalistycznej Polski oraz zaprezentować plakat artystyczny – polską szkołę plakatu w opozycji do reklamowego plakatu z Zachodu. Pomysł Biennale, forsowany przez Eryka Lipińskiego i Józefa Mroszczaka, trafił więc w propagandowe potrzeby władz i ministra kultury Lucjana Motyki.

Na podstawie dokumentów Biennale oraz analizy ówczesnej prasy Matul ciekawie pokazuje interesy i wartości różnych grup, nie tylko władzy, lecz także środowiska grafików oraz teoretyków sztuki. Graficy z polskiej szkoły plakatu mieli aspiracje, by uczynić z plakatu dzieło o wysokich walorach artystycznych, za którego pośrednictwem autor przekazuje własne spostrzeżenia na określone tematy, wrażenia oraz interpretacje. Chodziło o to, by plakat uczynić jedną z dyscyplin sztuki współczesnej, „konsekwować” go, przenieść z ulicy na salony sztuki. Tu spotkały się więc poglądy i motywacje bardzo różnych grup kierujących się różnymi motywacjami: z jednej strony władz PRL, z drugiej teoretyków sztuki Jana Białostockiego, Mieczysława Porębskiego, wpływowych muzealników jak Stanisław Lorentz i wreszcie grafików jak Józef Mroszczak, Eryk Lipiński czy Jan Lenica. Autorka wyzyskuje swój specyficzny *case study* okresu, gdy plakat przez moment funkcjonował jako pełnoprawna dziedzina artystyczna i jednocześnie poddany był pewnym politycznym presjom i motywacjom.

Władze komunistyczne widziały polski plakat w opozycji do „zgniętego” kapitalistycznego Zachodu. Jednocześnie Biennale było bardzo „zachodnim” pomysłem. Pierwsze Międzynarodowe Biennale Plakatu z udziałem plastyków z wielu krajów i z międzynarodowym jury odbyło się w warszawskiej Zachęcie w czerwcu 1966 roku. Na pierwszy rzut oka mogło dziwić, że w kraju komunistycznym powstało coś tak „zachodniego” i ignorującego istnienie żelaznej kurtyny. Użyte w nazwie słowo „biennale” nawiązywało do prestiżowych przeglądów sztuki współczesnej w Wenecji czy Sao Paulo. Dla pomysłodawców konkursu modelem organizacyjnym były czołowe światowe biennale sztuki, co Matul pokazuje na postawie protokołów z posiedzeń Komitetu Organizacyjnego pierwszego przeglądu z 1966 roku.

Taka organizacyjna perspektywa przyjęta przez autorkę pozwala pokazać skomplikowany charakter PRL i napięcia na takich polach jak kultura. Idea biennale była zbieżna z propagandowymi celami polityki kulturalnej komunistycznych władz w latach sześćdziesiątych XX wieku. Analiza procesu emancypowania się i instytucjonalizowania się plakatu jako dziedziny sztuki może być również interesującą perspektywą analizy polityki kulturalnej PRL. W książce zamieszczonych jest też prawie sto barwnych zdjęć i ilustracji.

Mateusz Fałkowski

**Jacob S. Eder**

***Holocaust Angst. The Federal Republic  
of Germany & American Holocaust  
Memory since the 1970s***

**Oxford University Press 2016**

**[*Lęk przed Holocaustem. Republika Federalna Niemiec a amerykańska pamięć o Holocaustie od lat 70. xx wieku, Instytut Pileckiego, Warszawa 2019*]**

W latach siedemdziesiątych xx wieku Holocaust stał się w Stanach Zjednoczonych moralnym punktem odniesienia. Jak pisał Peter Novick, mieliśmy do czynienia ze swoistą „amerykanizacją Holocaustu”. Problem Zagłady stał się coraz bardziej obecny w kulturze popularnej, w telewizji, książkach, działaniach instytucji publicznych. Na znaczeniu zyskała perspektywa ofiar m.in. za sprawą takich prominentnych uratowanych jak Elie Wiesel. Świadkowie odegrali ważną rolę w kształtowaniu się tej pamięci zbiorowej. Dodatkowo „kultura wiktyimizacji” po wojnie w Wietnamie także sprzyjała pojawieniu się fali świadectw ocalałych. Również rząd USA zaczął podejmować kroki ku instytucjonalizacji pamięci o Holocaustie. Rządy zawsze, nawet temu zaprzeczając, próbują w jakiś sposób instytucjonalizować pamięć i należy zadać pytania o te procesy. W USA instytucjonalizacji pamięci o Shoah sprzyjała decyzja prezydenta Cartera z 1978 roku, by powołać komisję ds. upamiętnienia Holocaustu, co następnie doprowadziło do powstania Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie (USHMM). Muzeum projektowano od roku 1979, a budowę kontynuowano przez całą dekadę lat osiemdziesiątych. Muzeum otworzyło swoje podwoje ostatecznie w 1993 roku. Książka niemieckiego historyka Jacoba Edera *Lęk przed Holocaustem* świetnie rekapitułuje te procesy zachodzące w Stanach Zjednoczonych, poświęcona jest jednak innemu problemowi: jak na powyższe zmiany reagował rząd Republiki Federalnej Niemiec z kanclerzem Helmutem Kohlem.

Helmut Kohl obawiał się tych zmian i projektów. W idei budowy muzeum Holocaustu na National Mall w Waszyngtonie widział poważne zagrożenie dla celów politycznych i reputacji RFN. Ze zgrozą przyglądał się zakorzenianiu pamięci o Zagładzie Żydów w amerykańskiej pamięci zbiorowej. Eder przekonująco pokazuje na podstawie wielu dokumentów

archiwalnych, w jaki sposób sieć oficjalnych i nieoficjalnych emisariuszy rządu Niemiec Zachodnich próbowała wpłynąć na kształt wystawy muzeum, tak by zawierała ona historię także „dobrych Niemców”, historię sprzeciwu Niemców wobec Hitlera i by wspomnieć o skutecznej budowie instytucji demokratycznych w Niemczech Zachodnich po wojnie. Kohl obawiał się nie tylko strat wizerunkowych, ale również podważenia sojuszu transatlantyckiego w wyniku przedstawienia Niemiec jako winnych Zagłady i zakorzenienia tego wizerunku w centrum debaty publicznej i pamięci zbiorowej.

Te polityczne, oficjalne i nieoficjalne starania spaliły przynajmniej w większej części na panewce. Muzeum powstało, a pamięć Holocaustu stała się częścią kultury amerykańskiej. Jednak wbrew obawom Niemiec muzeum nie stało się instytucją antyniemiecką. Z kolei instytucje niemieckie za granicami, takie jak Niemiecki Instytut Historyczny, powoływane m.in. by bronić historyczno-politycznych celów RFN, z czasem zaczęły same podejmować trudne pytania i problemy związane z niemiecką winą (np. udziałem dyplomatów niemieckiego MSZ w zbrodniach III Rzeszy).

Eder napisał bardzo interesującą książkę o polityce zagranicznej i polityce pamięci. Warto w tym kontekście wyrazić przekonanie, że powinna powstać podobna praca inteligentnie rekonstruująca starania rządu Kohla w dziedzinie polityki historycznej tym razem w odniesieniu do Polski. Tak bowiem jak rząd RFN próbował wpłynąć na kształt pamięci o Holocaustie, tak również podejmował próby np. zneutralizowania ewentualnych roszczeń z Polski w sprawie odszkodowań dla ofiar polityki niemieckiej w okresie okupacji. Taki możliwy kierunek badań sugeruje np. artykuł Stanisława Żerki *Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)* z 2017 roku, którym autor przywołuje dokumenty relacjonujące rozmowę Helmuta Kohla z Georgem Bushem seniorem w Camp David z lutego 1990 roku. W rozmowie tej Kohl drastycznie zawyża wysokość już przekazanych polskim ofiarom przez RFN odszkodowań po to, by kwestia ta nie była przeszkodą dla zjednoczenia Niemiec i by osłabić spodziewany sceptycyzm zachodnich mocarstw. Książka Edera pokazuje, jak można te odkrycia archiwalne efektywnie połączyć w całość i zinterpretować.

Mateusz Fałkowski





# **Sprawozdania i konferencje**

## **Wkład polskiej myśli prawno-naukowej w kształtowanie pojęcia zbrodni genocydu. Rafał Lemkin i Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 roku a polskie doświadczenie okupacji przez narodowosocjalistyczne Niemcy**

**wieloletni projekt we współpracy z MNiSW, 2018–2023**

Pięcioletni projekt w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizowany pod kierownictwem prof. Piotra Madajczyka. Celem jest zbadanie oraz upowszechnienie skali dokonań Polski niepodległej w dziedzinie prawa międzynarodowego, m.in. przez przybliżenie rozmiarów działań polskich intelektualistów z Rafałem Lemkinem na czele, które przekładały się na dyskusję nad nowymi paradygmatami suwerenności i praw człowieka oraz nad kształtem ładu prawno-międzynarodowego po katastrofie II wojny światowej. Wojny będącej efektem paktu dwóch totalitaryzmów wyrażonego w porozumieniu Ribbentrop–Mołotow.

Na projekt składają się tematyczne konferencje międzynarodowe, kolejne publikacje i tłumaczenia, prace kwerendalne, starania o archiwalia w kraju i za granicą oraz studia komparatystyczne z uwzględnieniem różnej metodologii wynikającej z interdyscyplinarności projektu.

W projekcie biorą udział: prof. Piotr Madajczyk (kierownik projektu), prof. Marek Kornat, dr Joanna Lubecka, dr Tomasz Ceran, Maciej Mazurkiewicz, Eryk Habowski.

**seminarium badawcze, Warszawa, 15–16 kwietnia 2019 roku**

Międzynarodowe interdyscyplinarne seminarium badawcze poświęcone dyskusji nad aktualnością kluczowych tez politologicznych drugiej połowy XX wieku, służących definiowaniu państw totalitarnych i autorytarnych.

*Totalitaryzm* pod redakcją Carla Friedricha (pol. wyd. Instytut Pileckiego, Warszawa 2019) jest zbiorem esejów o politycznym, społecznym i psychologicznym fenomenie totalitaryzmu. To swoisty przegląd refleksji m.in. na temat państwa policyjnego – z poszukiwaniem jego istoty; nad fałszowaniem historii – z próbą wyjaśnienia, co wydarzyło się w Europie w latach 1920–1953. To analizowanie elementów definicji państwa totalitarnego, jego mechanizmów i swoistego dla niego sposobu kształtowania polityki wewnętrznej i międzynarodowej. To także wstęp do rozważań nad rolą ideologii w genezie i charakterze II wojny światowej oraz nad totalnością tego konfliktu. Odnosić się będziemy także do później sformułowanych wspólnych tez Zbigniewa Brzezińskiego i Carla Friedricha.

Podstawowe pytania badawcze zgrupowane są w kilku obszarach:

1. Na ile ponad pół wieku (od 1953 roku do dziś) zmieniło postrzeganie totalitaryzmów sowieckiego i niemieckiego? Jak zmienił się lub poszerzył zasób źródłowy pomocny w ocenie modelu totalitaryzmu zaproponowanego przez Friedricha? Czy zdefiniowane pojęcia i terminy utrwaliły się, czy zdewaluowały? Jak wyglądało przejście od definicji totalitaryzmu do „systemu totalitarnej kontroli” w praktyce?
2. Czy stan badań i wiedzy wczoraj (1953) i dziś (2019) ma znaczenie dla koncepcji przedstawionej w książce? Czy i na ile jest ona nadal aktualna? Czy ramy zarysowane przez Friedricha, rozwinięte później wspólnie z Zbigniewem Brzezińskim w latach sześćdziesiątych, stanowią paradygmat obowiązujący we współczesnej politologii? Czy konieczna jest redefinicja tych terminów i ram koncepcyjnych?
3. Jak można opisać charakter i naturę wojen wynikających z totalitarnych ideologii?

Projekt pomoże w dyskusji nad problemem sprowadzającym się do pytania, czy dziś *Totalitaryzm* to część historii politologii czy wciąż wykorzystywany model w definiowaniu i opisie totalitaryzmów.

Około dziesięciu naukowców wyłonionych w ramach otwartego *call for contribution* z towarzyszeniem ekspertów (m.in. prof. Piotra Madajczyka, prof. Pawła Kaczorowskiego i prof. Marka Kornata) przygotowuje artykuły, które zostaną później opracowane w oddzielnej publikacji zbiorczej. Uczestnicy seminarium będą dodatkowo zaproszeni do udziału we wrześniowej konferencji naukowej organizowanej przez Instytut Pileckiego dla upamiętnienia 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Ich wystąpienia poszerzą zakres tematyczny tej konferencji o aspekty związane z wojnami prowadzonymi przez reżimy totalitarne.

W razie zainteresowania i pytań prosimy o kontakt z redakcją lub pod adresem mailowym: [pileckicenter@instytutpileckiego.pl](mailto:pileckicenter@instytutpileckiego.pl)

### konferencja naukowa, Warszawa, 17–19 września 2019 roku

80. rocznica wybuchu II wojny światowej to doskonała okazja do podjęcia naukowej debaty nad tym przełomowym czasem w historii świata. Od ataku Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku do wiosny 1940 roku, gdy Hitler skupił swoją uwagę na kampanii militarnej przeciwko Zachodowi, Europa po raz pierwszy w dziejach doświadczała takiej formuły okupacji i wojny totalnej, której zasadniczym celem było unicestwienie całych narodów i społeczeństw. Studia nad tym okresem, choć względnie krótkim, mogą posłużyć za punkt wyjścia dla wielu kwestii poruszanych w naszych badaniach naukowych dotyczących historii najnowszej, a także stanowić podstawę do zdefiniowania powszechnego pojmowania wojny.

Do zgłaszania referatów zapraszamy przedstawicieli wszystkich dyscyplin naukowych. Chcemy skoncentrować się przede wszystkim na początkowej fazie wojny, niemniej pozostajemy otwarci na tematy, które pozwolą umiejscowić to zagadnienie w szerszym kontekście czasowym i/lub geograficznym. Chociaż Instytut przywiązuje duże znaczenie do historycznych uwarunkowań września 1939 roku, a także do realiów systemów ekonomicznych, społeczeństw, kultur i struktur państwowych w dobie tego konfliktu, jesteśmy w równym stopniu zainteresowani analizą sposobu, w jaki współcześnie wyrażamy nasze pojmowanie II wojny światowej w różnych dziedzinach nauki, w muzealnictwie i edukacji.

W razie zainteresowania i pytań prosimy o kontakt z redakcją lub pod adresem mailowym: [m.rusiniak@instytutpileckiego.pl](mailto:m.rusiniak@instytutpileckiego.pl) (dr Martyna Rusiniak-Karwat).

## Nowy świat Europy po Wielkiej Wojnie: teoria państwa i ludobójstwa w XX wieku

konferencja naukowa, 3–5 grudnia 2019 roku

W ramach projektu lemkinowskiego odbędzie się międzynarodowa, interdyscyplinarna konferencja naukowa poświęcona kolejnej odsłonie studiów nad ludobójstwem i polityką państw totalitarnych w kontekście państw odzyskujących niepodległość po I wojnie światowej.

Ramowy obszar tematów i zagadnień:

1. Fundamenty nowoczesnej Europy – przemiany systemowe i prawne w XIX i XX wieku.
2. Wyzwania prawne po Wielkiej Wojnie: nowe państwa i nowy ład międzynarodowy. Od traktatów do Ligi Narodów.
3. Między porządkiem wersalskim a jałtańskim – propozycje definicji państwa prawa.
4. Szkoła prawa w Polsce – tygiel narodów, kultur i religii. Ludzie – tradycje – osiągnięcia.
5. Geneza myśli Rafała Lemkina.
6. Charakterystyka podstawowych prądów filozoficznych i rozwiązań prawnych w obszarze państwa w Polsce i Europie w pierwszej połowie XX wieku.
7. Totalitaryzmy a prawo. Prawo i doktryny polityczne i prawne w państwach totalitarnych XX wieku – podobieństwa i różnice.
8. Ludobójstwo w rozważaniach Lemkina i jemu współczesnych.
9. Od Wersalu do Norymbergi – najstraszniejsza lekcja historii w dziejach ludzkości a wyzwania na przyszłość.

Konferencja odbędzie się w języku angielskim i polskim (Instytut jako organizator zapewni tłumaczenie symultaniczne).

W razie zainteresowania i pytań prosimy o kontakt z redakcją lub pod adresem mailowym: [pileckicenter@instytutpileckiego.pl](mailto:pileckicenter@instytutpileckiego.pl)

Zapraszamy do kontaktu z Instytutem lub koordynatorem tego projektu: [e.habowski@instytutpileckiego.pl](mailto:e.habowski@instytutpileckiego.pl)







# Articles



# Preface

We are honored to present the second issue of the *Totalitarian and 20<sup>th</sup> Century Studies* yearbook, published by the Witold Pilecki Institute of Solidarity and Valor.

The year 2018 marked the centenary of Poland regaining its independence after 123 years of political non-existence following the partitions conducted by Prussia, Russia and Austria in the second half of the 18<sup>th</sup> century. The end of the Great War not only resulted in the reappearance of the Polish Commonwealth on the map of Europe, but also marked the reinstatement of this multi-national polity under the leadership of elites who were soon to be targeted by the two most destructive totalitarianisms of the 20<sup>th</sup> century.

The first edition of the yearbook covered a number of important topics, namely the origins and phenomenon of the Polish intelligentsia, the confrontation of the newly established Republic with the violence of Nazism and Communism, and the diverse policies adopted by the Germans towards enslaved societies and nations. A volume published in 2018 is an excellent opportunity for an in-depth reflection on the fates of the elites in Nazi-occupied Europe.

The documentation of crimes committed by the occupiers – the gathering of source materials, their analysis and translation into English – necessitates and at once makes possible the opening of archives, thus facilitating the introduction of the memory of these crimes into global memory. It also forms the foundation for an international scientific discourse on the meaning of remembrance and the importance of sources – a discourse based on the comparison of interpretations of various experiences from the same period, which together constitute our common, both European and global, tragic heritage of the past century.

For many scientists, the 20<sup>th</sup> century – which has come to be known as the “age of totalitarianisms” – soon became the focus of interdisciplinary research; this is also pursued by the Pilecki Institute, on a number of topical planes. We publish the writings of a broad circle of scholars, both renowned

experts and young researchers from all over Europe. The *Studies* are open to representatives of various fields of the humanities: history, law, philosophy, political science, psychology, the social sciences, and many others. This allows us not only to compare, on the continental or global scale, the tragic Polish experience of German and Soviet occupation with the histories of other victims of the Second World War, but also to develop a methodological apparatus, to emphasize the hitherto unknown aspects of research, and – finally – to compare more or less known source materials from Poland and abroad.

We are happy to note the growing popularity of our yearbook with both foreign and domestic authors, as well as the steadily increasing number of acclaimed reviewers. Thanks to the existence of such a space for the exchange of thought and research findings, our interdisciplinary projects acquire the additional value of functioning as bridges between science and culture, and this is another important step towards a better understanding of the history of the 20<sup>th</sup> century. We would also like to renew our offer of cooperation to representatives of all scientific disciplines who are willing to present their research on the contemporary history of Poland and Europe, and the history of the 20<sup>th</sup> century in general.

The yearbook is one of our flagship publishing projects. It is a forum for the systematization of knowledge about the past, but also serves the purpose of pursuing studies on broadly defined contemporaneity, especially in areas that overlap with research into the “age of totalitarianisms”. The annual aims to present case studies of the fates of the elites in the many European countries which suffered under the Nazi and Soviet yoke. Looking at the issue in a broader context, we should state that the policies of the Third Reich and the USSR, although aimed against the intellectual elites as such, had a broader reach, with their overriding focus being societies and nations intended for annihilation on the basis of ideological premises. The inclusion in the present volume of the voices of scientists from across the continent complements the reflections presented in the first issue, and also allows us to attempt an answer to the question whether, under the tyranny of the swastika on the one hand and of the hammer and sickle on the other, Europe was subjected to one occupation policy, or perhaps to several policies.

We begin with an article by Paweł Skibiński, entitled *Polish Clergymen as Victims of KL Gusen*, which describes the fate of priests deported to one of the harshest concentration camps. However, the camp at Gusen was not the only facility where the Germans implemented the planned extermination of the clergy. This issue is explored by Florian Schwanninger in *The Murders of Priests at Hartheim Castle under “Sonderbehandlung 14f13”*. The German occupation also left its mark on the Balkans. In his text entitled *The Fate of the Professors of Belgrade University under German Occupation, 1941–1944*, Dragomir Bondžić presents an aspect of Nazi policy which is virtually unknown in Poland and other countries of East-Central Europe. Milan Koljanin’s *From Annihilation of the Elites to Total Annihilation: Serbs in the Independent State of Croatia, 1941–1942* is another example of a South European perspective,

describing the Kingdom of Yugoslavia after it was attacked by Nazi Germany and its allies in April 1941. The discussion is augmented by Boris V. Sokolov's *The Soviet Intellectual in Vlasov's Movement: the Cases of Zykov, Samygin, and Glinka*, which on the basis of three case studies shows the involvement of intellectuals in collaborationist movements.

An interview with Rudolf Haunschmied, a local researcher and historian from Gusen, constitutes a valuable supplementation of the academic debate. His opinions are especially noteworthy, as they come from a representative of the Austrian community living in a township where the Germans established the first concentration camp outside of the Third Reich. This location became the Golgotha of the Polish elites, for it was the only site of its kind that was "dedicated" to the extermination of the intellectuals of another nation. The Germans themselves called it *Vernichtungslager für die polnische Intelligenz* (the extermination camp for the Polish intelligentsia).

In Gusen, past and present are strongly intertwined. The township and grounds of the former camp are indeed a microcosm, one where we can observe various manifestations of the denial syndrome which leads to facts of vital importance for the history and identity of the societies of Europe – a continent ravaged by two global wars in the 20<sup>th</sup> century – being repressed from the collective memory. An exceptionally inglorious example of this process was the attempted destruction of the remnants of the camp's roll-call square in 2016, when bulldozers were driven onto the grounds as if they were a regular construction site. Fortunately, the undertaking met with an unequivocal response from historians and the international community, duly alarmed by the Polish side. This is why we have decided to include an article by Marek Zajac, a co-author of the proposal for establishing the Henryk Sławik European Center of Education<sup>1</sup>, which was officially presented in Vienna in May 2017 during an international scientific conference entitled "Killing Intellectuals. European Intellectual Elites Under German Occupation". It is indeed a bold idea to turn a location where the elites were to be silenced – where the Polish intelligentsia was to be buried, literally – into an educational space for the youth of Europe and a forum for multinational dialog.

The present volume also includes an article entitled *An Outline of Source Research into the List of the Rescued*. Authored by Monika Maniewska, Jędrzej Uszyński and Bartłomiej Zygmunt, it presents the involvement of diplomats from the Polish Legation in Bern in efforts aimed at saving Jews from the Holocaust. It is the first strictly scientific study to be devoted to this remarkable initiative undertaken by Polish diplomats headed by chargé d'affaires Aleksander Ładoś, and implemented with the support of the Polish government-in-exile; it soon turned into an organized and

---

<sup>1</sup> The person of its patron has been presented in *Henryk Sławik as a Patron. Reviving the Memory of KL Gusen* by Grzegorz Łubczyk.

complex operation consisting in the issuance of forged documents using the original consular forms of various Latin American states. These forms were obtained through various channels by the Polish diplomatic corps in Switzerland. “The passports of life” were then smuggled into occupied Poland, among others to the Warsaw Ghetto, becoming the only chance of survival for countless many.

The Pilecki Institute conducts extensive archival research in this subject area. Of particular interest to us are the Abraham Silberschein Archive and the Nathan Eck Collection at the Yad Vashem Institute in Jerusalem, the Swiss Federal Archives, the Archive of the Emanuel Ringelblum Jewish Historical Institute in Warsaw, and also the so-called Eiss Archive – the legacy of Chaim Israel Eiss. The List of the Rescued, which is still far from complete, presently comprises more than 1,300 names of people who were issued passports or citizenship certificates on forms obtained from the neutral states of South and Latin America.

We hope that the second volume of *Totalitarian and 20<sup>th</sup> century Studies* will make for an enriching reading experience.

Wojciech Kozłowski  
*Editor-in-Chief, Director (acting) of the Witold Pilecki  
Institute of Solidarity and Valor*

Eryk Habowski  
*Vice-Editor-in-Chief*

# Polish Clergymen as Victims of KL Gusen

**Paweł Skibiński**

## **Abstract**

The concentration camp of KL Gusen was one of the main extermination sites for the Polish clergy, and especially that of the Roman Catholic denomination. Out of approximately 34,000 Poles detained in this camp, some 300 were clergymen (according to partial data). Many were imprisoned both as representatives of the Polish national elite – intended for extermination in accordance with the genocidal policy of the German National Socialist regime – and for religious reasons. In the camp, religious practices were forbidden and punishable by death. According to survivors' accounts, the camp personnel subjected priests to especially brutal treatment. The martyrdom of the victims of KL Gusen has been commemorated by means of three special rosaries containing the ashes of the murdered, which were deposited in the Jasna Góra sanctuary in Częstochowa, in St. Anne's Church in Warsaw, and in Wrocław Cathedral. Former prisoners of KL Gusen also made votive offerings during the second visit of Pope John Paul II to Poland in 1983.

For Poles there is only one master, and he is a German; there can be no two masters, both of equal stature, and there shall be no consent to this – hence, all representatives of the Polish intelligentsia are to be killed. This may sound harsh, but such are the laws of life (*Człowiek człowiekowi*, 2009, p. 11).

This statement was made by Martin Bormann, one of Adolf Hitler's closest associates, in October 1940.<sup>1</sup>

The Nazi German authorities had already elaborated a special proscription register of so-called enemies of the Reich – *Sonderfahndungsbuch Polen* (Special Prosecution Book – Poland) – well in advance of Bormann's statement. It contained an alphabetical list of more than 61,000 Poles who had rendered greatest service to their country, and were consequently earmarked for arrest (with extermination to follow) in the territories incorporated into the Third Reich under Operation Tannenberg. The register, which included numerous clergymen, had been compiled by the Berlin-based Security Service of the *Reichsführer-ss* – the *Sicherheitsdienst* (SD) – on the orders of Reinhard Heydrich and in cooperation with members of the German minority in the Second Polish Republic. It was printed in book form in July 1939, and thereafter gradually expanded by the occupiers.

Between September 1939 and April 1940, the Germans carried out the *Intelligenzaktion* (the "Intelligentsia" operation). This was an organized act of genocide openly directed against the Polish elite on territories incorporated into the Third Reich, and in its course approximately 50,000 educated Poles were murdered – among them teachers, priests, members of the landed gentry, independent professionals, social and political activists, and retired military men. A further 50,000 representatives of the Polish elites were deported to concentration camps, and only a very small percentage of them survived. Executions were carried out in various regions of Poland, but mainly in the lands absorbed into the Third Reich (Wardzyńska, 2009). For the purposes of the present paper the most important fact is that the victims of the *Intelligenzaktion* included members of the clergy.

An equivalent of the *Intelligenzaktion* was carried out in the General Government between May and July 1940. This was the AB-Aktion (*Außerordentliche Befriedungsaktion* – Extraordinary Operation of Pacification), which claimed the lives of 3,500 members of the Polish political and intellectual elites from Central Poland, among them Catholic priests (Mańkowski, 1992).

---

1 For a slightly different translation cf. "Zeszyty oświęcimskie", 1958, no. 2, p. 45.

The policy implemented by the German occupier found full confirmation and support in the public statements made by representatives of the Nazi authorities. In accordance with his declarations of 2 March 1940, the Governor-General of the Polish occupied territories, Hans Frank, envisaged the extermination of the Polish intelligentsia, the Polish Church, and all “active centers of Polishness” (Mańkowski, 1992). “The very concept of the Polish intelligentsia relates in first order to the Polish clergy”, declared the NSDAP Office of Racial Policy (*Rassenpolitisches Amt*) on 25 November 1939 (Wetzel & Hecht, 1948, p. 136). Elsewhere in the same document, Polish clergymen were deemed a completely expendable element, for the

celebration of religious services in Polish is to be banned. Catholic and Evangelical church services are to be celebrated in German only, and by those select clergymen who possess a thoroughly German awareness (Wetzel & Hecht, 1948, p. 136).

### Overall Losses Suffered by the Catholic Church in Poland under German Occupation

According to the official Polish statistical yearbook of 1939, immediately before the outbreak of the Second World War Poland had 9,731 Roman Catholic diocesan priests (including 5 archbishops and 41 bishops), 6,430 Roman Catholic monks and 16,820 Roman Catholic nuns, as well as 2,308 alumni of higher seminaries. Statistics concerning the Polish Catholic clergy must also take into account the Armenian Catholic clergy – a small group but nonetheless significant for the south-eastern territories of Poland – which comprised 22 diocesan priests (including 1 archbishop), 11 nuns, and 12 alumni of higher seminaries.<sup>2</sup> According to the statistical yearbook of the Catholic Church (Adamczuk et al., 1991, p. 132), the Second World War claimed the lives of 5 bishops, 1,863 diocesan priests, 580 monks (including 289 priests), 289 nuns, and 63 alumni of higher seminaries. A comparison of the two statistics shows that around 20 percent of the diocesan clergy (including every tenth bishop), 10 percent of monks, nearly 2 percent of nuns, and nearly 3 percent of the alumni of higher seminaries perished during the period of conflict. However, slightly different statistics have been given in historical literature. Czesław Madajczyk claims that in 1939 there were 10,917 Catholic priests in Poland, and that 1,811 of them died, that is 18.1 percent of the group; 1,263 perished in prisons and concentration camps (Madajczyk, 1970, Vol. II, p. 212).

---

<sup>2</sup> Data concerning the Armenian Catholic Church comes from 1934 (when, for example, the Armenian Catholic Archbishop Józef Teodorowicz – who died in 1938 – was still alive) (*Mały rocznik statystyczny 1939* [Concise Statistical Yearbook for 1939], Warszawa 1939, p. 353). I mention the Armenian Catholic denomination because one of its clergymen (from the diocese of Lwów) was murdered at Mauthausen-Gusen.



While analyzing these figures we should make distinct mention of the numerous Catholic clergymen who were murdered at *Konzentrationslager* Dachau. According to the yearbook, cited above, as many as 1,393 Polish Catholic clerics were incarcerated at this concentration camp alone; 750 of them were murdered, 52 were released when the camp was still functioning, while 591 were liberated by the American Army (Adamczuk et al., 1991, p. 132). Furthermore, of the Catholic priests who were killed in concentration camps, at least 202 perished at KL Auschwitz, no less than 89 at KL Sachsenhausen, and exactly 94 at the KL Mauthausen-Gusen complex.<sup>3</sup>

Since I am unable to perform an accurate verification of data concerning the circumstances of death of each single clergyman, I have made no attempt to determine how many of them lost their lives at KL Gusen exactly, instead simply mentioning the camp complex as the place of death.

### Clergymen – Victims of the Mauthausen-Gusen Camp Complex

On the basis of topical literature and publicly accessible statistical data I have managed to establish that at least 347 Catholic clergymen of various nationalities were imprisoned at KL Gusen (*Człowiek człowiekowi*, 2009, p. 34). Their deportations to the camp were conducted mainly from May to August 1940. Most of them did not stay there for long, for that camp was not intended as the final place of their persecution. Out of the total number of clergymen mentioned earlier, 152 priests (including 139 Poles) were transferred on 8 December 1940 from Gusen to KL Dachau, which the Germans had selected as the main center of imprisonment of the predominantly Catholic clergy hitherto scattered across different concentration camps. Nevertheless, members of the Christian clergy were imprisoned and killed in Mauthausen-Gusen throughout the entire War. Many of those transported from Gusen to Dachau died of fatigue in December, shortly after their arrival. This means that the living conditions in KL Gusen played an indirect albeit decisive role in their demise, even if they eventually died elsewhere. To give but one example: 5 out of the 12 Verbite seminary students released from Gusen died in short order.

A comparison of partial data (Jacewicz & Woś, 1977–1981)<sup>4</sup> shows that at least 94 clergymen died in both of these camps, which were located in

---

<sup>3</sup> The publication *Człowiek człowiekowi* (cited earlier) states that according to the Council for the Protection of the Memory of Struggle and Martyrdom, 73 clergymen died in Gusen and 22 in Mauthausen, which gives a total of 95 victims from the clergy. I myself, however, have found credible sources mentioning 94 people identified by name, and this is the number that I prefer to quote.

<sup>4</sup> Another tool that may prove useful for verifying the partial data is a list of 4,200 Polish clergymen murdered under various circumstances in the years 1914–1989 (*Biała księga*, 2012) edited in 2012 by a group of parishioners from the Parish of Saint

very close proximity to each other. Obviously, this number does not include the group of 308 clergymen (perhaps more) exterminated by the Nazis at Hartheim Castle. Some of the clerics detained there had also been incarcerated at KL Gusen.

The *Martyrologium* provides the following data on the victims of the Mauthausen-Gusen concentration camp complex:

1. Diocesan clergymen incardinated into Roman Catholic dioceses:
  - a) Poznań and Gniezno archdiocese – 35 (including 3 in Mauthausen),
  - b) Katowice diocese – 8,
  - c) Chełmno diocese – 4,
  - d) Łomża diocese – 4,
  - e) Płock diocese – 4,
  - f) Kraków diocese – 1,
  - g) Roman Catholic Lwów diocese – 1,

**In total: 57.**
2. Roman Catholic monks:
  - a) Verbites – 9,
  - b) Missionary Oblates of Mary Immaculate – 5 (including 1 in Mauthausen),
  - c) Salesians – 4,
  - d) Missionaries of the Holy Family – 3 (including 1 in Mauthausen),
  - e) Jesuits – 3,
  - f) Christ Fathers – 3,
  - g) Franciscans – 2,
  - h) Orionine Fathers – 1,
  - i) Benedictines – 1,
  - j) Lazarists – 1,

**In total: 32.**
3. Secular priests of other denominations:
 

Armenian Catholic Archdiocese of Lwów – 1,

**In total: 1.**
4. Non-Catholic clergymen:
 

Evangelical-Augsburg pastors – 4,

**In total: 4.**

**Altogether: 94**

---

Zygmunt in Słomczyn. Although this publication, which I continue to use in an auxiliary capacity, is intended for the general public, it is both broad and comprehensive in scope, while the fact that it is regularly updated allows researchers to verify many of the findings of topical literature from the end of the 1970s. This publication mentions 80 clergymen who perished in Gusen, 5 who lost their lives in Mauthausen, and 9 who died in Mauthausen-Gusen; these numbers also add up to 94.

These figures allow us to elaborate a rough draft of a map presenting the persecution to which the clerics incarcerated at Mauthausen and Gusen fell victim. Since it centers on the Polish lands incorporated into the Third Reich, this chart confirms beyond a doubt that a very clear link existed between the deportations of clergymen to Gusen and the *Intelligenzaktion*. The dioceses of Gniezno and Poznań, as well as that of Katowice – i.e. the regions of Greater Poland and Silesia incorporated into the Reich – suffered the greatest losses. The situation was similar in the dioceses of Płock and Chełmno. Of the 57 diocesan priests murdered in Gusen and Mauthausen, 51 came from territories that had been incorporated into the Third Reich.

While attempting to determine the role of Gusen and Mauthausen in relation to the total losses experienced by these dioceses during the Second World War, we should not forget that as many as 414 clerics from the entire diocese of Gniezno and Poznań perished. About 49 percent of them were from Gniezno and 31 percent from Poznań; at least 231 were killed in Dachau (i.e. nearly 56 percent of all victims from the local clergy). Thus, the victims of Mauthausen-Gusen constituted 8.5 percent of the clergy of these archdioceses who were killed by the Nazi regime, and this makes them possibly the second largest group of such victims after those murdered in KL Dachau. The numbers cited by Czesław Madajczyk are slightly lower but on the whole consistent with those given here: according to Madajczyk, 392 out of 1,050 clergymen from these dioceses perished (Madajczyk, 1970, Vol. II, p. 212).

The two largest groups of monks among the victims – the Verbites and the Missionary Oblates of Mary Immaculate – were also from territories that had been incorporated into the Third Reich. The Verbites had been arrested in Chłudowo near Poznań, where they had their novitiate. In January 1940, 43 monks were arrested there. In May 1940, 25 seminarians were transported to Dachau, and then, on 2 August 1940, to Gusen. 9 seminarians from this group died in Gusen, while 12 were evacuated to Dachau in December 1940. Another 4 were sent to Dachau in 1941. 5 seminarians of the Divine Word Missionaries Order were killed in KL Dachau, 2 were released, and 5 liberated. The Missionary Oblates of Mary Immaculate killed in Gusen were from Markowice in Kujawy, from a monastery located on the grounds of the archdiocese of Gniezno.

### Circumstances of the Deaths of Clergymen at KL Gusen

The main causes of death among the clergy incarcerated at KL Gusen were the same as for the other prisoners: backbreaking slave labor performed in quarries, constant malnourishment, and dysentery. But there were also others, albeit somewhat less common. For instance, in December 1941 Brother Mieczysław Frała, a seminarian of the Missionary Oblates of Mary Immaculate Order, was classified by the camp administration as a “cripple” – and therefore unfit for work – and duly gassed using exhaust fumes. A seminarian from the

diocese of Chełmno – Bernard Jaruszewski, prisoner number 112147 – was killed with a phenol injection in 1945. Seminarian Jan Wojtkowiak – a Verbite, prisoner number 7320 – froze to death after a *kapo* threw him out of his bar-rack, naked, for an entire night in December 1940. Another Verbite – Norbert Gosiemski, prisoner number 6224 – also froze to death.

As regards the temporal distribution of these deaths, it is certain that 58 clergymen perished in 1940 (57 in Gusen I and 1 in Mauthausen), 15 in 1941, 5 in 1942, 5 in 1943, 4 in 1944, and 5 in 1945. The date of death is uncertain for only one clergyman.

This distribution, marked by the predominance of 1940, clearly illustrates the fact that towards the end of that year Dachau became the main camp for the imprisonment of clerics, and the majority of the clergymen who had hitherto been detained at KL Gusen were soon moved there. One of the inmates of KL Gusen, Henryk Strzałkowski (Madoń-Mitzner, 2011, p. 259), made the following observation in his memoirs: “There were no priests around – all of them had been deported to Dachau”. Topical literature confirms this statement. But a detailed chronological overview of the deaths of the priests presented above shows that some clergymen were imprisoned in the camp throughout its period of existence.

To this number we should add at least 19 clergymen who were released from KL Gusen; they have been enumerated in the *Martyrologium*: 6 were from the diocese of Katowice, 6 from the diocese of Poznań, 4 from the archdiocese of Gniezno, 1 came from Włocławek, 1 from the diocese of Łomża, and 1 was a Missionary Oblate of Mary Immaculate. Obviously, we cannot consider these data as complete, for not all dioceses and orders recorded this kind of information in their materials.

### The Conditions of Existence of Clergymen in the Camp

The clerics incarcerated at Gusen were subjected to conditions similar to those in which the other prisoners languished and toiled. It should be noted, however, that their circumstances were especially harsh, and much more difficult than for example in KL Dachau (which themselves were most arduous). To illustrate this point, I will cite the account of one of the priests incarcerated at Dachau. He described his companions in misery, who had arrived from KL Gusen, in the following way:

Our colleagues [from Gusen; author’s note] are so horribly emaciated, ill and weak that they resemble shadows, not people. [...] and yet there are no older men among them! Those have already died. The priests here are twenty seven to forty-odd years of age. [...] How months of labor in quarries have changed these young people, who not that long ago had been in perfect health! (Malak, 1961, p. 30).

One of the harshest psychological and spiritual torments inflicted on Catholic clergymen in concentration camps (including KL Gusen) was the ban on celebrating Mass, or even praying, which constituted a standard element of camp discipline. While witness accounts mention that numerous clergymen were able to organize clandestine prayers, the conditions at KL Gusen certainly did not make it easy for priests to celebrate Mass in secret. The following fragment comes from the account of a survivor:

I celebrated Holy Mass in Gusen only once. Around Christmas time, Christmas wafers were smuggled into the camp in packages from the home country. Some clever woman put a small bottle of altar wine in the package. It was delivered to the addressee because the bottle was labelled as [...] heart medication. So we had wine and bread. A small pocket-sized missal was found among the prisoners' clothes deposited at the *Effektenkammer* [warehouse in which prisoners' clothing was stored; author's note]. An old cream jar served as a chalice. We even had candles. The Mass was celebrated in a concealed chamber, obviously in great secrecy (*Reżimy totalitarne*, 2008, p. 27).<sup>5</sup>

### The Reason for Repressions – Polishness or Catholicism?

As regards the clergymen imprisoned at KL Gusen, we should put forward a fundamental question: were they oppressed only because of their ethnicity, or was religion a factor as well? As we have already noted, the decided majority of clerics imprisoned in Gusen were detained there in consequence of the *Intelligenzaktion*. Not all clergymen who died in the camp were Catholic. Some were Protestants, for example the Reverend Professor Edmund Bursche – a theologian and lecturer at the University of Warsaw, half-brother of the famous Juliusz Bursche, the Polish Evangelical-Augsburg bishop murdered by the Germans in Moabit prison in Berlin. Edmund Bursche died of pneumonia in July 1940. The account of one of his fellow prisoners clearly shows the national aspect of the persecution that he suffered:

“I am not a Jew, I am a Pole”, replied the professor in German. [...] “You dirty dog”, shouted an enraged youth in an SS uniform and a cap with the death's head, furiously bashing the calm professor over the head with a riding crop (*Reżimy totalitarne*, 2008, p. 16).<sup>6</sup>

5 Father Ludwik Bielerzewski's account. He was detained in Gusen in the years 1940–1944, and later transferred to Dachau.

6 The account of Dr. Józef Iwiński.

But nationality was not the only issue of importance for the Nazis. It seems that their hatred of religion happened to coincide with that of Polishness, resulting in a lethal combination. This is clearly evident from some accounts concerning the clerics incarcerated at KL Gusen. The death of the Blessed Włodzimierz Laskowski, who was murdered on 8 August 1940, followed directly from the fact that he admitted to being a Catholic priest. One of his colleagues recalled:

He was ordered to lift a huge stone weighing about a hundred kilos. [...] The “Tiger” [one of the infamously cruel kapos at KL Gusen; author’s note] and his colleague put this stone on the poor prisoner’s back. The stone slid down and Father Laskowski fell over. As the priest was lying on the ground, the perpetrators beat and kicked him. When finally, with great effort, he managed to get back on his feet, they placed the same load on top of him again. He collapsed. After the third time, they finished him off (the account of Father Ludwik Bielerzewski, in: *Reżimy totalitarne*, 2008, p. 27).<sup>7</sup>

Another priest who was killed most likely for religious reasons was Father Edward Kałas, a Missionary of the Holy Family; his murder occurred on 7 June 1943. However, his path to the Mauthausen-Gusen concentration camp complex was somewhat unusual – namely, having worked at the Polish Catholic Mission in France, he was arrested because of his activity in the “Visigoths-Lorraine” organization and deported to the camp together with 987 French prisoners, receiving number 28187. Purportedly, he was murdered after refusing to worship Adolf Hitler as a deity. But although this version of events has been recognized for the purposes of his beatification process, there exists another account, according to which the priest was killed because he had tried to intervene when a guard started tormenting another prisoner – as punishment, the priest was to be stoned to death “like Christ” (Jacewicz & Woś, 1981, Vol. v, pp. 345–346). This, however, is of little consequence to our question, for in both versions the perpetrators had blasphemous intentions and were evidently driven by hatred of religion.

---

<sup>7</sup> A slightly different version of events is mentioned by the author of Father Laskowski’s biographical note (Gintrowicz, 1996, pp. 164–166). According to this account, Father Laskowski was beaten to death by kapos – he was kicked until he lost consciousness, and then the men started to jump all over his body. Nevertheless, he regained consciousness, but they beat him up again and left him to die. In any case, this version is consistent with the one which I have cited as regards the fact that Father Laskowski was brutalized because he admitted that he was a priest.

The Catholic clergymen who perished at KL Gusen and KL Mauthausen have been commemorated by the Catholic Church in the most fitting way possible – by their beatification. As a matter of fact, several have already been declared blessed, while the beatification processes of others are still pending. Among the 108 Polish martyrs of the Second World War who were declared blessed by Saint John Paul II in June 1999 was one clergyman murdered in Mauthausen – Józef Cebula (1902–1941) (Lubowicki, 1996, pp. 378–382), a Missionary Oblate of Mary Immaculate.<sup>8</sup> He was arrested for forbidding the destruction of icons of the Virgin Mary and continuing to minister as a priest despite the fact that this was forbidden for Poles in Warthegau (the German-occupied region of Greater Poland). In KL Gusen he was assigned to perform arduous physical labor, in the course of which he was beaten senseless by a kapo at least a dozen times. Worse still, he was forced to recite Eucharistic prayers while being mocked by the camp personnel. Józef Cebula was shot dead on 28 April 1941. Włodzimierz Laskowski (1886–1940), the priest from the Poznań archdiocese mentioned previously in the article, was also beatified (Gintrowicz, 1996, pp. 164–166).

A group of 122 martyrs of the Second World War whose beatification processes are still pending includes 12 victims of the Mauthausen and Gusen concentration camp complex:

1. Seminarian Florian Białka – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in November 1940,
2. Seminarian Czesław Golak – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in July 1941,
3. Seminarian Norbert Gosiemski – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in December 1940,
4. Seminarian Jerzy Jakowejczuk (prisoner number 6298) – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in April 1941,
5. Seminarian Bernard Jaruszewski (prisoner number 112147) – the diocese of Chełmno, killed in Gusen with a phenol injection in 1945,
6. Father Edmund Kalwas (prisoner number 28187) – a Missionary of the Holy Family, murdered in Mauthausen in June 1943,
7. Seminarian Stanisław Kolka (prisoner number 6456) – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in December 1940,
8. Seminarian Bronisław Kowalski – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in 1940,
9. Seminarian Kazimierz Kurzański – a Verbite from Chludowo, killed in Gusen in November 1940,

---

<sup>8</sup> He was ordained a priest in 1925, and entered the order in 1927, becoming the Provincial of the Polish Oblates in 1936.



10. Seminarian Alfons Mańka (prisoner number 6665) – a Missionary Oblate of Mary Immaculate from Markowice, perished in Gusen in January 1941,
11. Seminarian Jan Wojtkowiak (prisoner number 7320) – a Verbite from Chłudowo, killed in Gusen in December 1940,
12. Seminarian Jan Włoch (prisoner number 7303) – a Verbite from Chłudowo, killed in Gusen in September 1940.<sup>9</sup>

The prisoners of KL Gusen (both clerics and laymen) were also commemorated by means of three special votive rosaries, which were made by camp prisoners already during the Second World War. The first of these rosaries was made out of small granite cubes from the quarry in Gusen, in mid-1943. The second was sculpted towards the end of 1943 from a piece of wood from the camp gallows, while the third was made in 1944 out of a piece of plastic taken from the window of an American aircraft which had been shot down near the camp. These strings of beads were intended to symbolize the three mysteries of the Rosary – the joyful, the sorrowful and the glorious. The cubes used for the beads of the rosaries are filled with the ashes of prisoners incinerated at the camp crematorium – among others those of seminarian Władysław Woźniak (1915–1945) from the diocese of Łomża, who was murdered on 22 April 1945. This extraordinary religious undertaking was the direct result of a vow made during Candlemas – on 2 February 1942 – by two prisoners of Gusen: Waclaw Milke from Płock and Władysław Głębnik from Olsztyn. According to their accounts, work on the first rosary commenced after a priest who had been praying on a rosary was forced to swallow the beads of the rosary and then beaten to death in front of other prisoners (unfortunately, we do not have any more details about the victim that could help with the verification of this story). We also know that the prisoners practiced the living Rosary, and that its members carried beads which served as urns and were later incorporated into the Gusen rosaries. Two such urns were presented by former prisoners of Gusen to the Stutthof Museum in Sztutowo as a gift (*Kostki urny*, n.d.).<sup>10</sup> The three rosaries of Gusen were deposited as votive offerings: one in St. Anne's Church in Warsaw, in gratitude for the election of Karol Wojtyła as Pope John Paul II; one in the Jasna Góra sanctuary in Częstochowa in August 1960; and one in the Wrocław Cathedral in 1980 (Jagodzińska, n.d.).

<sup>9</sup> Currently, the diocesan phase of the procedure has been completed, and the Roman phase is pending. Information concerning the process of beatification of Henryk Szuman and 121 others, conducted by the diocese of Pelplin, is available on the Internet (*Męczennicy*, 2004–2007).

<sup>10</sup> Two of the cubes were given as gifts: one by Florian Wichlacz in 1969, and the other by Krystyna Giemza, the daughter of a prisoner of Gusen, Henryk Wrzeszczański, in 2009.



- Adamczuk, L. et al. (1991). *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990: rocznik statystyczny*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, Zakład Socjologii Religii.
- „Biała księga”. *Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914–1989)*. Pełna lista. (2012). Retrieved from: [www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/VPOLISH/LISTS/POLISHRELIGIOUS\\_list\\_01.htm](http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/VPOLISH/LISTS/POLISHRELIGIOUS_list_01.htm) (28.03.2018).
- Człowiek człowiekowi... *Niszczenie polskiej inteligencji w latach 1939–1945*. KL Mauthausen/Gusen. (2009). Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Gintrowicz, R. (1996). *Sługa Boży ks. Włodzimierz Laskowski (1886–1940)*. In: W. M. Moroz & A. Datko (eds.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939–1945* (pp. 164–166). Warszawa: Michalineum.
- Jacewicz, W. & Woś, J. (1977–1981). *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Jagodzińska, A. (n.d.). *Mauthausen Gusen i różańce z Gusen*. Retrieved from: [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl) (28.03.2018).
- Kostki urny z KL Mauthausen-Gusen* (n.d.). Retrieved from: [www.stutthof.org](http://www.stutthof.org) (28.03.2018).
- Lubowicki, O. K. (1996). *Sługa Boży o. Józef Cebula OMI (1902–1941)*. In: W. M. Moroz & A. Datko (eds.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939–1945* (pp. 378–382). Warszawa: Michalineum.
- Madajczyk, C. (1970). *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (Vol. II). Warszawa: PWN.
- Madajczyk, C. (ed.). (1990). *Generalny Plan Wschodni: Zbiór dokumentów*. Warszawa: GKBZHWP-IPN, IH PAN.
- Madoń-Mitzner, K. (2011). *Ocaleni z Mauthausen: relacje polskich więźniów obozów nazistowskich systemu Mauthausen-Gusen*. Warszawa: Dom Spotkań z Historią, Ośrodek Karta.
- Malak, H. M. (1961). *Klechy w obozach śmierci*. London: Veritas.
- Mały rocznik statystyczny 1939*. (1939). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Mańkowski, Z. (ed.). (1992). *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940 – akcja AB na ziemiach polskich: materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*. Warszawa: IPN.
- Męczennicy. (2004–2007). *Biuletyn Pelplińskiego Trybunału Kanonizacyjnego, nr 1–6*. Retrieved from: [web.archive.org/web/20071201160252/http://www.meczennicy.pelplin.pl:80/?a=3](http://web.archive.org/web/20071201160252/http://www.meczennicy.pelplin.pl:80/?a=3) (28.03.2018).
- Moroz, W. M. & Datko, A. (eds.). (1996). *Męczennicy za wiarę 1939–1945*. Warszawa: Michalineum.
- Reżimy totalitarne wobec duchownych Kościołów chrześcijańskich okupowanej Polski 1939–1945*. (2008). Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.
- Wardzyńska, M. (2009). *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*. Warszawa: IPN.
- Wetzel, E. & Hecht, G. (1948). *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Vol. IV, p. 136*.

# The Murders of Priests at Hartheim Castle under “Sonderbehandlung 14f13”

**Florian Schwanninger**

## **Abstract**

In the years 1940–1944, Hartheim Castle served as a Nazi euthanasia center, in which people were put to death on a mass scale. From May 1940 to August 1941, over 18,000 people were murdered there under Action T4, while between August 1941 and November 1944 more than 10,000 prisoners of concentration camps and forced laborers were in the Castle.

The latter group included 330 priests who were brought to Hartheim mainly from Dachau, but also from Mauthausen-Gusen. According to our present knowledge, at least 310 of them came from Poland. Considered by the occupier as enjoying high social and political standing, they were arrested and deported as part of the Nazis’ systematic effort to eliminate the Polish intelligentsia and Polish leadership elites. Using selected examples, the paper examines what exactly the priests experienced on their way to the concentration camps, and also the circumstances that accompanied their deaths at Hartheim Castle.

In March 1940, the 17<sup>th</sup>-century Renaissance castle of Hartheim, which since 1898 had housed an institution for the mentally handicapped (Kepplinger, 2008, pp. 63–66), was transformed into an extermination center under “Aktion T4”. The first victims were brought in in May 1940. At Hartheim – just like at the other five extermination centers established for the purposes of “Aktion T4” – they were poisoned with carbon monoxide. The gas chamber, which was furnished like a bath house to conceal its true function, and the other rooms used for the killings and subsequent incineration of corpses were situated on the ground floor. Together, the rooms formed an elaborate chain that served to ensure the maximum efficiency of the extermination process; logically, the chamber containing the crematorium furnaces was located at the very end. The upper stories of the castle were adapted for the offices and living quarters of the personnel (Schwanninger, 2012a, pp. 118 ff.).

When Hitler issued his order of 24 August 1941 halting “Aktion T4”, more than 18,000 victims had already been murdered at Hartheim (Schwanninger, 2012a, p. 126). These were mentally ill and disabled patients who had been deported to the castle from regions of present-day Austria, Bavaria, and the annexed territories of Czechoslovakia (the Sudetenland) and Yugoslavia (Lower Styria) (Schwanninger, 2008a, pp. 131–143).

One of the main reasons for suspending the action was that the secrecy of the murders perpetrated at Hartheim had been compromised, causing considerable public disquiet. Other factors included a change of mood following the invasion of the Soviet Union (Kepplinger, 2008, p. 100) and the protests of the Church against the National Socialist “euthanasia” program; a good example of the latter are the sermons of Clemens August Graf von Galen, the Bishop of Münster (Neugebauer, 2008, p. 29).

The interruption of “Aktion T4” did not mean, however, that people whom the Nazi regime considered “unworthy of life” were no longer murdered. The technical infrastructure of “Aktion T4” remained intact and ready for further use. As a matter of fact, the number of psychiatric patients subjected to euthanasia increased at the time. Today, the murders of patients from individual institutions are termed “decentralized euthanasia”, since these atrocities were not committed using poisonous gas, as had been the case under “Aktion T4” – instead, victims received lethal doses of drugs, were starved to death, subjected to electric shocks, or simply left to die without care (Klee, 1983, p. 490).

In 1942, a great number of the personnel involved in “Aktion T4” were transferred to occupied Poland, where under “Aktion Reinhardt” they concerned themselves primarily with murdering people of Jewish origin. This operation allowed many of the perpetrators to rise to prominence (Berger, 2013), the most famous being Christian Wirth (Rieß, 2004) (the head of the office at Hartheim and later the commandant of Bełżec), Franz Reichleitner

(Kepplinger, 2008, p. 103) (Wirth's successor at Hartheim, later promoted to commandant of Sobibór), and Franz Stangl (Sereny, 1995) (the deputy head of the office during Reichleitner's tenure at Hartheim, and thereafter the commandant of Sobibór and, subsequently, Treblinka).

### "Sonderbehandlung 14f13" at Hartheim

Before "Aktion T4" was suspended on 24 August 1941, the killing of concentration camp prisoners who were unfit for labor or ill, or had been arrested for racial or political reasons had already commenced at Hartheim Castle under "Sonderbehandlung 14f13". On 11 August 1941, almost two weeks before "Aktion T4" was suspended, 70 Jewish prisoners from the concentration camp of Mauthausen were brought to Hartheim for extermination. The whole group had been deported to Mauthausen from the Netherlands.

Similarly to many other "camouflage terms" (such as "Sonderaktion", "Endlösung", or "Umsiedlung"), "Sonderbehandlung 14f13" ("special treatment") is a product of the elaborate terminology of the perpetrators (Kogon et al., 1995, p. 16). The coding "14f13" was one of the specific designations used by the administration of concentration camps to denote various causes of death. All deaths "from natural causes" were marked as "14f1", suicides as "14f2", and shootings of escapees as "14f3", while the killings of concentration camp prisoners who were sick, disabled or selected based on other criteria - carried out under "Aktion T4" - were identified as "14f13" (Kogon et al., 1995, p. 66).

This extermination action, conducted throughout the territory of the Reich, had been initiated by *ss-Reichsführer* Heinrich Himmler. At the beginning of 1941 he had made plans to remove the so-called *Ballastexistenzen* ("ballast lives") from the system of concentration camps - the number of prisoners had, after all, greatly increased since the outbreak of the War - using the infrastructure of "Aktion T4" and its personnel, already seasoned in mass murder (Kogon et al., 1995, p. 66). In *ss* terminology the phrase *Ballastexistenzen* denoted those prisoners who due to deplorable living conditions, brutal treatment and backbreaking labor had developed an illness or a disability, and therefore were no longer considered useful by the *ss*.

At the time, the concentration camps had not yet been provided with the technical means necessary to conduct mass murder (Friedlander, 1997, p. 237). It is also important to note that unlike the earlier acts of violence, this annihilation campaign was to encompass all existing concentration camps (Orth, 1999, p. 114), making use of external facilities so as not to cause more disquiet among prisoners (Kogon et al., 1995, p. 65).

The expert physicians who had previously performed examinations under "Aktion T4" - which basically consisted in carrying out selections, in part at mental institutions and centers for the disabled - now visited chosen concentration camps and picked prisoners who were to be murdered

in the gas chambers of the extermination centers at Bernburg, Pirna-Sonnenstein and Hartheim.<sup>1</sup> The extermination action began in April 1941 at Sachsenhausen concentration camp (Ley, 2011, p. 235).

At Mauthausen and Gusen, too, the first selections were conducted by medical boards or with the participation of two doctors who had taken part in "Aktion T4" – Dr. Lonauer and Dr. Renno, heads of the extermination center at Hartheim. Subsequent selections were carried out by the ss camp doctors after evening roll-call; sometimes – but by no means always – they were accompanied by the commandant, Zierys (Maršálek, 1980, p. 212). In Dachau, selections of prisoners for deportation commenced in September 1941, when doctors from "Aktion T4" were shown over one fifth of all prisoners; starting in January 1942, 16 percent of Dachau's inmates were transferred to Hartheim and subsequently murdered. Using this method, Dachau systematically got rid of those prisoners whom it had been receiving since the spring of 1940 in transports of invalids from other camps (Ley, 2009, p. 48). In the next stages of "Sonderbehandlung 14f13" prisoners underwent a separate selection carried out by T4 experts, also at KL Dachau.<sup>2</sup> In 1944, during the last phase of "Aktion 14f13" – as far as we know, it was no longer conducted in Dachau at the time – the selection process in Mauthausen was further simplified: the ss doctors decided how many victims would be sent in a given transport on the basis of the number of beds available for the sick. In this way prisoner functionaries in individual barracks were forced to participate more directly in the selection process (cf. Maršálek, 1980, p. 213).

The ss resorted to a variety of methods to hide the murders of the hapless selectees from their families and other camp prisoners. Just like in the other concentration camps, also in Gusen the sick and/or disabled prisoners were at first encouraged to report voluntarily for transferal to the "prison sanatorium" at Dachau (Dobosiewicz, 2007, p. 270). As Stanisław Nogaj observed, over 2,200 prisoners – failing to see through this deception – came eagerly forward, especially as many of them still vividly remembered the transport of 153 priests to Dachau in December 1940 (*Oskarżamy*, 1968, p. 5).<sup>3</sup> However, as Stanislav Zámečník observed, the fact that the "invalids" had been sent to their deaths soon became a public secret (Zámečník, 2007, p. 218).

Differently than under "Aktion T4", the death certificates of victims were to be issued by the Registrar's Offices competent *ratione loci* with respect to individual camps; in consequence, they soon began receiving lists of those killed. A given concentration camp, specified by name, would figure

---

1 Three out of six extermination centers set up for the purposes of "Aktion T4" – Brandenburg, Grafeneck and Hadamar – did not actively participate in "Sonderbehandlung 14f13".

2 Cf. the decision summarizing preparatory proceedings against Egon Zill, State Archives in Munich, Stanw München II, 34868/8.

3 Cited from: *ibid.*, p. 270. Stanisław Nogaj worked in Gusen as an interpreter, and was present during examinations of prisoners by the commission. Cf. *ibid.*, p. 272.

in the certificate as the place of death, while the stated cause of death would depend on the whim of the clerk (Kogon et al., 1995, p. 75). In order to camouflage the operation, the camp administration wrote down different dates of death for people who had been murdered simultaneously, thereby making it possible to distribute greater batches of victims over longer periods (Maršálek, 1980, p. 212).

In the early spring of 1943, "Sonderbehandlung 14f13" was temporarily halted. As far as we know, no more transports arrived at Hartheim Castle that year. In all probability, this decision was influenced mainly by the growing manpower shortages experienced by concentration camps (Kogon et al., 1995, p. 75).

In the early spring of 1944, however, "Sonderbehandlung 14f13" was resumed, although exclusively at Hartheim Castle. This was due to the rapid increase in the number of prisoners in the Mauthausen camp complex who were sick or unfit for work, and therefore required rapid extermination (Choumoff, 2000, p. 67). According to a list drawn up by the Polish Committee at or around the time of the camp's liberation, the Mauthausen administration sent transports to Hartheim from 20 March 1944 until 11 October 1944.

Detailed data concerning individual transports from this period cannot be fully reconstructed, as the lists – available for the years 1941–1942 – have not survived; additionally, the deaths of some prisoners were reported several months later. Only one list, elaborated by the Polish Committee, contains the actual dates of transports, and thus the accurate dates of prisoner deaths. Unfortunately, the document does not cover all the inmates murdered in 1944.

Apart from transports from the concentration camps of Mauthausen and Gusen, in 1944 Hartheim probably received shipments of prisoners from other camps as well (Schwanninger, 2012b, pp. 82–85).

## The End of the Killings

Current research suggests that the perpetrators stopped the murders at Hartheim in November 1944<sup>4</sup>, in which month the construction inspection authority at Mauthausen received an order from the Führer's Office "to remove all technical facilities from the Hartheim State Institution with immediate effect"<sup>5</sup>. Finally, on 11 December 1944, the concentration camp

4 Cf. also: The testimony of witness Helene Hintersteiner, 29.6.1945. NARA II, RG 549, Records of Headquarters, U.S. Army Europe (USAREUR), War Crimes Branch, War Crimes Case Files ("Cases not Tried"), 1944–48, Box 490, Case 000-12-463 Hartheim, Exhibit 7.

5 The report of August G. H. Eweis for the American investigative committee in Mauthausen. The archive of the Mauthausen Memorial (AMM), B/15/17.

administration of Mauthausen instructed 20 of its prisoners to demolish all and any structural elements that could have pointed to the existence of an extermination center.<sup>6</sup> In all probability, this task was completed in mid-January 1945 (Golebski, 2012, p. 304).

The staff of Hartheim had destroyed incriminating documents already between October and December 1944, however with the exception of a large body of medical records pertaining to the victims of "Aktion T4", which were stored at the temporary T4 headquarters in Hartheim.<sup>7</sup>

### Preliminary Death Estimates

The number of victims of "Sonderbehandlung 14f13" varies greatly across topical literature. During one of the trials before an American Military Tribunal, Vinzenz Nohel, an employee of the Hartheim crematorium, gave an estimate of 6,000 to 8,000 for the period 1942–1945, while for "Aktion T4" he put the figure at 20,000 victims.<sup>8</sup> Interrogated by the criminal police in Linz, Nohel said that "some 30,000 people in total"<sup>9</sup> had been murdered at Hartheim.

In addition to the 16,047 victims of "Aktion T4" (Peherstorfer & Schwanninger, 2008, p. 150), the surnames and data of 4,608 prisoners from Mauthausen and Gusen who were murdered under "Sonderbehandlung 14f13" have also been verified. As far as transports from KL Dachau to Hartheim are concerned, we know the names of 2,593 people. This gives us 7,201 fully identified victims who in the years 1941–1944 were deported to Hartheim from the abovementioned concentration camps and subsequently murdered there. Further research will almost certainly cause this number to grow, but due to limited access to sources the actual scale of the killings will probably never be determined.

### Priests as Victims of "Sonderbehandlung 14f13"

According to the current state of knowledge, 335 priests were murdered at Hartheim Castle, 332 of whom were transported there from KL Dachau (Zámečník, 2007, p. 222). To date, only three of the men sent from Mauthausen

6 Cf. written confirmation of the admission of prisoners, issued by the Mauthausen camp. AMM, B/15/8.

7 Cf. the testimony of witness Helene Hintersteiner, 29.6.1945.

8 Cf. NARA, RG 338, Records of U.S. Army Commands, 1942 - Records of Headquarters, U.S. Army Europe (USAREUR), War Crimes Branch, War Crimes Case Files ("Cases Tried"), 1945–1959, 000-50-05 U.S. vs. Altfuldisch et al., Prosecution's exhibit No. 84 (DÖW 22.823, Hartheim Documentation Center, 570).

9 The interrogation of Vinzenz Nohel by the criminal police in Linz, 04.09.1945. Upper Austria State Archives (oöLA), the National Court in Linz, Specialized Courts: political court files 1946, Sch. 1014, Vg 6 Vr 6741/47 (filed in: Vg 8 Vr 2407/46).



to the gas chambers of Hartheim have been positively identified as priests.<sup>10</sup> We have to bear in mind, though, that the occupations and professions of numerous victims from Mauthausen and Gusen remain unknown or were never recorded in the camp files. Consequently, it is very probable that many more priests from Mauthausen and Gusen were actually killed at the castle.

The number of priests deported from KL Dachau was so substantial because towards the end of 1940 the camp had started to function as a concentration point for priests from other detention facilities. In December 1940, transports from Sachsenhausen, Buchenwald and Auschwitz arrived at the camp. Moreover, on 8 December 1940 about 150 Polish priests were sent from Gusen back to Dachau, from where they had been deported in August 1940.

Until the end of the War, 2,720 priests of 20 nationalities were transported to Dachau. The vast majority – 1,870 – were Poles (Zámečník, 2007, pp. 172–173). Not only did this group have the highest mortality rate in Dachau, 48.7 percent (Zámečník, 2007, p. 180), but it also accounted for the bulk of the “invalids” sent to Hartheim. Out of 335 identified priests who were murdered in Hartheim under “Sonderbehandlung 14f13”, as many as 310 came from Poland; all had been brought to Hartheim from Dachau (Zámečník, 2007, p. 222).

The persecution of Polish priests was incomprehensibly brutal, both in German-occupied Poland and in the concentration camps. They were seen as prominent public figures, and as such also fell victim to arrests and deportations carried out under the annihilation action aimed against the Polish intelligentsia and leadership class in general; of course, no explanations were provided for their treatment. 150 Polish priests – who, as has already been mentioned, had returned from Gusen to Dachau on 8 December 1940 – were sent to work in the stone quarries of Mauthausen and Gusen together with around 5,600 other Polish citizens. This was all part of the extermination action aimed against the Polish intelligentsia (Zámečník, 2007, p. 172).

In Dachau, all priests – regardless of nationality – were at first incarcerated in blocks no. 26, 28 and 30. The SS strictly forbade them to set up a chapel there. Towards the end of March 1941, their situation improved slightly, as they were released from the *Arbeitskommando* (work brigades), and also received better food. Their blocks, however, were fenced with barbed wire and they were no longer allowed to enter into any sort of communication with other prisoners. The new privileges were forced through and financed by the Holy See, but they soon became a thorn in the side of many SS men, leading to numerous arbitrary interventions and attacks.

In September 1941, all priests who were not of German origin lost their special status: they no longer received better food, could not attend

---

<sup>10</sup> Cf. the database of the Hartheim Documentation Center.



the chapel, and had to resume work. German priests were incarcerated separately in block no. 26, while the rest were forbidden to contact them in any way. The idea of isolating blocks no. 28 and 30 was abandoned, however, and the barbed wire fencing removed – with the exception of block no. 26. When their privileges were revoked, the priests suffered many tribulations, including hunger, disease, and abuse at the hands of the ss. A few priests who managed to join an ordinary *Arbeitskommando* received additional food rations, but the rest starved, and soon their health began to fail. Many were eventually chosen for transports to Hartheim (Zámečník, 2007, pp. 174–175).

The discrimination of the Polish and also the Lithuanian clergy was particularly noticeable as regards the allocation of work. In April 1942, Himmler ordered that “Polish and Lithuanian priests [...] can be used for all sorts of labor. As for the German, Dutch, Norwegian etc. clergymen, they should continue to occupy themselves with growing medicinal herbs”.<sup>11</sup>

The situation improved only towards the end of 1942 (i.e. when transports from Dachau were no longer sent to Hartheim), for at the time the ss allowed these prisoners to receive food parcels from their families.<sup>12</sup>

As has already been mentioned, the first selection of prisoners in Dachau took place at the beginning of September 1941 and was carried out by a medical board composed of T4 doctors (Schwanninger, 2008b, p. 190). It did not include members of the clergy, for until 18 September they enjoyed favored status. As rumors got around that the examined “invalids” were to be granted certain privileges or even released from the camp, some priests thought it unfair that they had not been admitted to this procedure (Zámečník, 2007, p. 219). Later in Dachau the prisoners were selected without the participation of expert doctors from “Aktion T4”. The sick and those unable to work were taken directly from the camp hospital or the blocks to the doctor’s office. Witnesses testified that the action was supervised personally by the *Schutzhaftlagerführer* (permanent deputy camp commandant). During the examination prisoners were arranged in rows, instructed to walk either to the right or to the left and, finally, ordered to give their numbers (Schwanninger, 2008b, p. 191). One of the former inmates described the process thus: “Contrary to what one may have expected, inmates did not undergo any examination – the selection was carried out solely on the basis of their physical appearance”.<sup>13</sup> About eight days later, the *Blockälteste* (block seniors) would wake up the selectees and send them to the roll-call square.

---

11 Circular letter of 21 April 1942 of the ss Main Economic and Administrative Office (wvHA), Department D. Trials of War Criminals Bd. v, Document No 1284, pp. 365–366., cited from: *ibid.*, p. 177.

12 Cf. *ibid.*

13 The testimony of the witness Peter Wening in: State Archives in Munich, Stanw München II, 34868/8.

There, the prisoners had to undress as if for a bath, however they also had to hand over their crutches, prostheses, glasses, and even clothes – in return, they received old rags, often without any underwear. Finally, they were loaded onto trucks and driven off.<sup>14</sup>

According to Zámečník, from May 1942 these selections were carried out at the camp hospital (*Krankenrevier*) and in the blocks for “invalids” and priests (*Invaliden- und Priesterblöcke*) (Zámečník, 2007, p. 219). A German clergyman, Hermann Scheipers, described in his autobiography how he had fainted and was taken to the camp hospital. The diagnosis made in his case – general exhaustion – was normally a death sentence. An ss doctor put Scheipers on the list of people unfit for work and ordered that he be transferred to the block for “invalids”. Scheipers realized that he was in imminent danger and somehow managed to notify his sister about the gravity of the situation. It is very probable that her brave intervention with the Reich Main Security Office (RSHA) saved not only him, but also his fellow inmates (Scheipers, 2013, pp. 65–66).

Further on in his book Zámečník writes that the ss camp doctors conducted selections with the help of functionaries chosen from amongst prisoners. In the blocks for priests, this task was performed either by the *Blockälteste*, or the *Stubenälteste* (room seniors). Zámečník also mentions a selection that was carried out towards the end of June 1942 among prisoners who were not assigned to any *Arbeitskommando* (so-called *Uneingeteilte*) or worked in the *Stoffreste-Kommando*, sorting the possessions of the gassed victims. Many of them were members of the clergy (Zámečník, 2007, p. 219).

The majority of priests from Dachau who were murdered under “Sonderbehandlung 14f13” were brought to Hartheim between 4 May and 12 August 1942. One of them was Leo Taczak.<sup>15</sup> He shared the fate of numerous members of the Polish intelligentsia, especially priests, who were arrested and murdered under the “Intelligenzaktion” and the “AB-Aktion”. Taczak was born on 3 April 1884 in Mieschkow in the Prussian Province of Posen (now Mieszków near Jarocin, Poland). Not much is known about his childhood and teenage years. He lived a sheltered life in his family home; his parents, ardent Roman Catholics, attached great importance to providing their children with a thorough grounding in theology and the natural sciences. Thanks to their involvement, all of their children completed college. One of Leo Taczak’s

<sup>14</sup> *Ibid.*

<sup>15</sup> The Hartheim Documentation Center has a dossier with biographical information and other materials pertaining to Leo Taczak. All data and documents used in the present paper are courtesy of Leo Taczak’s nephew, Mr. Stanislaus Gogolkiewicz from Schladen (Germany). The biography of Leo Taczak see Gogolkiewicz, 2013, pp. 175–183.

brothers was engineer Stanisław Taczak, the first Commander-in-Chief of the Greater Poland Uprising of 1918–1919 and later a general of the Polish Army; he spent the Second World War in captivity. Another was Professor prelate Teodor Taczak. He died in 1941 in Warsaw while trying to escape the Gestapo.

Leo Taczak, who at the time held the post of parish priest in Grylewo in the district of Wągrowiec, was arrested by the Gestapo on 26 August 1940. Three days later, on 29 August 1940, he was deported to Sachsenhausen concentration camp, where he was assigned number 30030. He spent less than six months there, being transferred to Dachau on 14 December 1940, where he was registered under number 22373. His was one of the larger transports from December 1940, which were organized with the objective of concentrating priests from various other concentration camps, such as Buchenwald, Auschwitz and Gusen, in Dachau (Zámečník, 2007, p. 172). Around Easter 1942 the Polish clergymen, who were incarcerated in one block, were subjected to deliberate and systematic persecution. Zámečník noted that for those incarcerated at Dachau, these tragic events gave the term "Holy Week" a new and sinister meaning – a "week of atrocities" (Zámečník, 2007, p. 176). When 800 dollars were found on one of the priests (or 700 dollars, according to Zámečník) (Zámečník, 2007, p. 176), other members of the Polish clergy were also searched and divested of all valuables and devotional articles (such as rosaries). However, when the results of the search for "big money" confounded expectations, the priests faced even worse treatment: the guards would regularly throw all the block's "fittings and furniture" (chairs, sacks of straw) out into the street, while after punitive exercises the priests would have to bring everything back in in order to be given any food. Worse still, immediately after consuming their meal – and regardless of the weather – they had to endure another round of punishing physical activity in the open air. *Lagerältester* (a camp senior, selected exclusively from amongst German prisoners) G. observed: "these Polish priests are utterly exhausted, they can't march anymore!" The ss answered tersely: "If someone cannot walk, make him roll on his stomach". Eight priests did not survive the ordeal, while many others died shortly after. Those who somehow pulled through but were too weak to work were sent to their deaths in Hartheim. Transport lists confirm that Leo Taczak was amongst the latter; he suffered from hernia and was therefore unable to perform arduous camp work. In consequence, he was deemed unfit for labor and informed that he would be sent to a sanatorium for treatment of his hernia condition. On 28 May 1942 Leo Taczak was dispatched to Hartheim, where he was murdered.

The death certificate gives the date of death as 23 July 1942 and the place as Dachau, with the cause of death being "cardiac and circulatory arrest resulting from pneumonia". These forged data (cause, place and date of death) are further testimony to the abovementioned practice of obliterating all traces of crime by the administration of concentration camps.

For decades to come, Leo Taczak's family did not know the real cause of his death (Gogolkiewicz, 2013, pp. 175–183).

After 12 August 1942 the transports of "invalids" sent to Hartheim no longer contained priests of German origin. According to some sources, this had been forbidden by the RSHA in mid-August 1942 (Zámečník, 2007, pp. 221 ff.). The abovementioned Hermann Scheipers wrote in his autobiography that on 13 August 1942 his sister intervened on his behalf with one of the departments of the RSHA. She launched herself at a clerk responsible for arrested clergymen, deluding him into the belief that society was well aware that the priests imprisoned at Dachau were being murdered in gas chambers. Scheipers further stated that on the very same day a courier from the political department came to the block for "invalids" in Dachau and ordered all German priests to leave the building (Scheipers, 2013, pp. 69–71). According to his account, soon priests of other nationalities were also excluded from deportations to Hartheim (Scheipers, 2013, p. 74). However, this claim seems unfounded, for we know that clergymen of different ethnicities were being murdered at Hartheim right until the arrival of the last transports from Dachau in December 1942 (Zámečník, 2007, pp. 221 ff.). In total, four priests from Luxembourg, seven from Germany, six from Czechoslovakia, three from the Netherlands, two from Belgium and – as was already mentioned – 310 Polish clergymen from Dachau were murdered at the castle (Zámečník, 2007, p. 222).

Insofar as we know, during the last stage of "Sonderbehandlung 14f13", in 1944, three priests were deported from Mauthausen to Hartheim. As has already been mentioned, however, exact numerical data continues to elude researchers. Hopefully, as additional documents are located and subjected to study, it will become possible to make more precise determinations.

## Reference List

- Berger, S. (2013). *Experten der Vernichtung: Das T4-Reinhardt-Netzwerk in den Lagern Belzec, Sobibor und Treblinka*. Hamburg: Hamburger Edition.
- Choumoff, P. S. (2000). *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas auf österreichischem Gebiet 1940–1945 (Mauthausen-Studien. Schriftenreihe der KZ-Gedenkstätte Mauthausen 1)*. Wien: Bundesministerium des Innern.
- Dobosiewicz, S. (2007). *Vernichtungslager Gusen (Mauthausen-Studien. Schriftenreihe der KZ-Gedenkstätte Mauthausen 5)*. Wien: Bundesanstalt KZ-Gedenkstätte Mauthausen.
- Friedlander, H. (1997). *Der Weg zum NS-Genozid. Von der Euthanasie zur Endlösung*. Berlin: Berlin Verlag.
- Gogolkiewicz, A. T. (2013). Leo Taczak. In: F. Schwanninger & I. Zauner-Leitner (eds.), *Lebensspuren – biografische Skizzen von Opfern der NS-Tötungsanstalt Hartheim* (pp. 175–183). Innsbruck–Wien–Bozen: Studienverlag.
- Golebski, A. (2012). The Secret of Castle Hartheim. In: B. Kepplinger & I. Leitner (eds.), *Dameron Report* (pp. 302–304). Innsbruck–Wien–Bozen: Studienverlag.
- Kepplinger, B. (2008). Die Tötungsanstalt Hartheim 1940–1945. In: B. Kepplinger, G. Marckhgott & H. Reese (eds.), *Tötungsanstalt Hartheim* (pp. 63–116). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Klee, E. (1983). „Euthanasie“ im NS-Staat. *Die „Vernichtung lebensunwerten Lebens“*. Frankfurt am Men: Fischer.

- Kogon, E., Langbein, H. & Rückerl, A. (1995). *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas*. Frankfurt am Men: Fischer.
- Ley, A. (2009). Vom Krankenmord zum Genozid. Die „Aktion 14f13“ in den Konzentrationslagern. In: W. Benz & B. Distel (eds.), *Die Zukunft der Erinnerung (Dachauer Hefte 25)* (pp. 36–49). Dachau: Verlag Dachauer Hefte.
- Ley, A. (2011). Die „Aktion 14f13“ in den Konzentrationslagern. In: G. Morsch & B. Perz (eds.), *Neue Studien zu nationalsozialistischen Massentötungen durch Giftgas. Historische Bedeutung, technische Entwicklung, revisionistische Leugnung* (pp. 231–243). Berlin: Metropol-Verlag.
- Maršálek, H. (1980). *Die Geschichte des Konzentrationslagers Mauthausen*. Wien: Österreichische Lagergemeinschaft Mauthausen.
- Neugebauer, W. (2008). Die „Aktion T4“. In: B. Kepplinger, G. Marckhgott & H. Reese (eds.), *Tötungsanstalt Hartheim* (pp. 17–34). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Orth, K. (1999). *Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Eine politische Organisationsgeschichte*. Hamburg: Hamburger Edition.
- Oskarżamy! Materiały do historii obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen (1968). Katowice: ZBOWiD.
- Peherstorfer, M. & Schwanninger, F. (2008). Das Transportkalendarium. In: B. Kepplinger, G. Marckhgott & H. Reese (eds.), *Tötungsanstalt Hartheim* (pp. 145–154). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Rieß, V. (2004). Christian Wirth – der Inspekteur der Vernichtungslager. In: K.-M. Mallmann & G. Paul (eds.), *Karrieren der Gewalt. Nationalsozialistische Täterbiografien* (pp. 239–251). Darmstadt: Primus.
- Scheipers, H. (2013). *Gratwanderungen. Priester unter zwei Diktaturen*. Leipzig: Benno.
- Schwanninger, F. (2008a). „Wenn Du nicht arbeiten kannst, schicken wir dich zum Vergasen“. Die „Sonderbehandlung 14f13“ im Schloss Hartheim 1941–1944. In: B. Kepplinger, G. Marckhgott & H. Reese (eds.), *Tötungsanstalt Hartheim* (pp. 155–208). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Schwanninger, F. (2008). Den Opfern einen Namen geben. Die Recherche nach den in Hartheim ermordeten Menschen im Rahmen des Projekts „Gedenkbuch Hartheim“. In: B. Kepplinger, G. Marckhgott & H. Reese (eds.), *Tötungsanstalt Hartheim* (pp. 131–143). Linz: Oberösterreichisches Landesarchiv.
- Schwanninger, F. (2012a). Hartheim 1940–1944. In: G. Morsch & B. Perz (eds.), *Neue Studien zu nationalsozialistischen Massentötungen durch Giftgas. Historische Bedeutung, technische Entwicklung, revisionistische Leugnung* (pp. 118–130). Berlin: Metropol-Verlag.
- Schwanninger, F. (2012b). Schloss Hartheim und die „Sonderbehandlung 14f13“. In: *ns-Euthanasie in der „Ostmark“* (pp. 61–88). Ulm: Arbeitskreis zur Erforschung der nationalsozialistischen „Euthanasie“ und Zwangssterilisation.
- Sereny, G. (1995). *Am Abgrund: Gespräche mit dem Henker. Franz Stangl und die Morde von Treblinka*. München: Piper.
- Zámečník, S. (2007). *Das war Dachau*. Frankfurt am Main: Fischer Verlag.

#### Archival Sources:

- Archives of the Mauthausen Memorial, Archiv der kZ-Gedenkstätte Mauthausen (AAM), B/15/6 and B/15/8.
- Database of the Hartheim Documentation Center.
- National Archives and Records Administration (NARA) II, RG 549, Records of Headquarters, U.S. Army Europe (USAREUR), War Crimes Branch, War Crimes Case Files (“Cases not Tried”), 1944–48, Box 490, Case 000-12-463 Hartheim, Exhibit 7, the testimony of witness Helene Hintersteiner, 29.6.1945.
- Upper Austria State Archives, Oberösterreichisches Landesarchiv (oöLA), the National Court in Linz, Specialized Courts: political court files 1946, Sch. 1014, Vg 8 Vr 2407/46.
- State Archives in Munich, Staatsarchiv München, Stanw München II, 34868/8, proceedings against Egon Zill.

# The Fate of the Professors of Belgrade University under German Occupation, 1941–1944

**Dragomir Bondžić**

## **Abstract**

The University of Belgrade was one of the most important educational and scientific institutions in the Kingdom of Yugoslavia. On the eve of the Second World War it employed some 300 didactic personnel. The present article depicts the typical experiences of distinguished Belgrade University professors during the Second World War and the occupation of Belgrade in the years 1941–1944.

Overall, these fates were shaped by Nazi policy towards the intelligentsia of occupied countries, but they also depended on specific ideological and political attitudes, and particularly on the behavior of individual scholars. Professors who were reserve officers were taken into captivity after the Yugoslav capitulation. Later, several professors cooperated with the Serbian wartime administration. On the other hand, some gave direct or indirect support to the anti-Fascist movements participating in the country's Civil War (i.e. to the Partisans or the Royalists). But the majority of university teachers abstained from any public involvement, dedicating themselves to everyday life and survival. A large number of professors were placed under strict administrative control, with many being persecuted and arrested by the local police or Gestapo; two were shot in Banjica concentration camp.

The present text forms part of a project entitled *Serbian Society in the Yugoslav State in the 20<sup>th</sup> Century: between Democracy and Dictatorship* (177016), which is financed by the Ministry of Education, Science and Technology of the Republic of Serbia.

In the beginning of 1941, Yugoslavia was surrounded by the Third Reich and its allies, who following the defeat of France in June 1940 ruled over almost the whole of continental Europe. Austria was annexed in 1938, Hungary, Romania and Bulgaria joined the Tripartite Pact in the beginning of 1941, while Italy annexed Albania and attacked Greece. In an attempt to save his country, Prince Paul Karađorđević of Yugoslavia signed the Tripartite Pact on 25 March 1941 in Vienna. But two days later mass demonstrations erupted in Belgrade, and a group of officers who had secured British support carried out a coup d'état and brought young Peter Karađorđević to the throne. Angered, Hitler ordered an attack on Yugoslavia, which was commenced on 6 April 1941. After a short war, the Yugoslav army was defeated and capitulated on 17 April. Large parts of Yugoslavia were divided between the German allies who had participated in the attack – Hungary, Bulgaria and Italy, with parts being incorporated into Italian-dominated Greater Albania. Much of the remainder was used to create the Independent State of Croatia (a German protectorate), while the Germans took over Serbia and the Banat, setting up a military administration centered in Belgrade (Pavlowitch, 2008, pp. 1–90; Onslow, 2005, pp. 1–57; Burgwyn, 2005; Williams, 2004, pp. 17–59; Petranović, 1992, pp. 38–131; Ristović, 1991 etc.).

The newly-established German authorities operated with considerable strength and brutality from the off, sparing no effort to enforce the “order” and “peace” necessary to secure lines of communication, efficiently exploit natural resources, and enmesh Serbia in the Nazi “*Neue Ordnung*” in Europe. Further, the German occupation policy in Serbia was based on anti-Serbian stereotypes from the times of the First World War and on the racist Nazi concept of the hierarchy of nations, in which Serbs formed the bottom tier. Accordingly, a domestic civil administrative apparatus was created, however it had no independence or jurisdictional powers, functioning under the strict direction and control of the German military administration. In the meantime, moved by traditions of liberty and anti-German sentiment, a national uprising erupted in Serbia in the spring of 1941, gaining momentum in the summer of the same year. It was conducted by two opposing ideological and political forces – the Royalist Movement, led by General Dragoljub Mihailović, and the Partisan Movement, which was supported by the Communist Party of Yugoslavia and its leader, Josip Broz Tito. The German reaction was fundamentally brutal. Propaganda measures, punitive actions on the part of the Gestapo and the local Special Police, widespread threats and punishments (among others the taking of hostages and detainment of persons in prisons and camps), as well as killings and mass liquidations, commenced in the summer and reached a culmination in the autumn of 1941. A German “retributive expedition” carried out in the autumn of 1941 brought the very existence of the Serbian nation into question – the Nazis routinely killed 50 or 100 Serbs in retaliation for every German soldier wounded or killed, and mass shootings were conducted in Kraljevo, Kragujevac, and other locations. In total, more than 30,000 Serbian



citizens were killed, while the German military authorities explored the idea of a radical solution of the Serbian issue – a mass collective punishment for the Serbian people. This concept called for the annihilation of the intelligentsia and the most socially prominent citizens, the resettlement of the entire Serbian population, and the division of the country's territory between Germany's allies. By the end of the year, the uprising had been brutally suppressed, and from then on the scale of repression was reduced (Koljanin, 2011, pp. 65–87; Dimitrijević, 2011, pp. 88–102; Kurapovna, 2010, pp. 32–100; Dimitrijević, 2007, pp. 181–206; Nikolić, 2007, pp. 153–180; Nikolić, 2011, pp. 177–236; Wheeler, 2006, pp. 103–122; Pavlowitch, 2002, pp. 139–145; Petranović, 1992, pp. 132–288).

What was happening at Belgrade University at the time? First of all, it must be said that Belgrade University was not only one of the biggest and most important educational and scientific institutions in the Kingdom of Yugoslavia, but also a crucial Serbian national institution as such. It had been officially established in 1905, however its foundations were laid in the 19<sup>th</sup> century. Its founding fathers were distinguished teachers and scientists who had been educated at famous European universities and other centers of scholarship. They brought back to Belgrade a knowledge of various scientific disciplines and fields, instilling the spirit of learning and research. Most of the professors employed at Belgrade University supported the war aims of the Kingdom of Serbia during the First World War, and made an immense contribution to the creation of Yugoslavia. Some of them continued to be politically active in the Kingdom of Yugoslavia during the interwar period, representing various political and ideological options, however primarily the liberal and democratic (Trgovčević, 2005, p. 67; Trgovčević, 1999, pp. 159–173; Trgovčević, 2003a; Trgovčević, 2003b; Đurović, 2004, pp. 255–276; Bondžić, 2004, pp. 19–53). On the eve of the Second World War, the University had approximately 300 didactic personnel. Put exactly, there were 93 regular professors, 68 associate professors, 68 contractual professors, and 81 readers and lecturers. The staff was rounded off by 140 assistant lecturers (*Pregled predavanja*, 1941).

After the demonstrations and coup on 27 March 1941, Belgrade University was closed and remained so throughout the occupation, in spite of attempts made by the Serbian administration to enable the enrollment of students and organize teaching. Several buildings of the faculties and institutes were demolished or damaged in the bombings conducted in April 1941, and acts of destruction – and robbery – continued in successive years. As has been stated above, none of the faculties were open during the occupation, there were no lectures, and no new students were enrolled; some shortened courses were occasionally held, however, as well as exams for final year and PhD students. Despite the opposition of the University authorities and the majority of professors, basic legal regulations governing the academy's functioning were changed – its autonomy was abolished and it was formally made subordinate to the Serbian civil administration. The intention was to establish an institution for the education of Serbian youth



in a strong national spirit, with the concomitant eradication of the influences of Communism, Freemasonry, Liberalism, and Western democracy. However, all final decisions were made by the German military and police authorities, and these simply did not allow the University to operate. The Germans did not want a large number of youth to gather in Belgrade, especially considering that pre-war Belgrade students were predominantly left-leaning. Furthermore, the German authorities decided the fate of the University's teaching staff primarily on the basis of their racial policy towards the intelligentsia of conquered nations; the Nazis viewed their stance as partially justified by the political and ideological attitudes displayed by the majority of the professors. Namely, the resistance of the University authorities and teaching staff to the reorganization of the institution clearly showed what the German and Serbian occupation authorities had assumed all along – that the didactic cadre was in the main anti-Fascist and anti-German, and contained a great many concealed or open opponents of the Nazi regime and ideology (Bondžić, 2012a, pp. 275–278; Škodrić, 2009, pp. 118–123; Bondžić, 2004, pp. 53–56; Petranović, 1998, pp. 424–432).

The individual fates of the University's didactic personnel varied. According to cumulative data, 206 teachers were dismissed or retired; 82 were imprisoned in camps in Germany and Italy as prisoners of war; 6 were interned; 2 professors became members of the Royal Government-in-Exile, while several cooperated with the Royalist Movement at home and abroad; 14 joined the Partisans, of whom 1 was killed; almost 50 were incarcerated at Banjica concentration camp, with two being executed; 8 died from natural causes; 5 provided indirect assistance to the Serbian occupation authorities, while several collaborated openly with the Serbian and German administration and performed managerial duties at the faculties. But most university teachers refrained from engaging in public activities, cooperating with the authorities, or taking up duties at the faculties. A large number of professors were subjected to strict control, which included political pressure, persecution, and arrests carried out by the local Special Police and Gestapo (Bondžić, 2012, p. 277; Petranović, 1992, p. 141; Đorđević, 1962/1963, p. 57). We will give some information about each of these groups, placing emphasis on those who were imprisoned and executed in Banjica.

During the short April campaign of 1941, around 370,000 Yugoslav soldiers and officers, mostly Serbs, were captured (Petranović, 1992, p. 108). The professors who participated in the fighting as officers of the reserve were captured and sent to POW camps in Germany and Italy. Some were released within a few months, but others remained in captivity until the end of the War. We will give only a few examples here. Mihailo Petrović, a famous Serbian mathematician, was 73 years old but nevertheless responded to the call of duty; he was taken into captivity, released after several months, and died two years later in Belgrade (Milanković, 2005, pp. 463–467). The distinguished Serbian biologist and writer Stevan

Jakovljević (who had fought as an officer in the Serbian Army in the First World War) was captured in April 1941, spending the next four years in German and Italian prisoner of war camps. Released in April 1945, in August of the same year he was appointed Vice-Chancellor of Belgrade University (Bondžić, 2004, pp. 92–93).<sup>1</sup> Milan Bartoš, Adam Lazarević, Dušan Pantelić, Milivoje Marković, Radomir Živković, Miodrag Tucaković and Slobodan Drašković – all professors at the University’s Faculty of Law – were detained in Germany and Italy; thanks to the intervention of the authorities of their alma mater, Lazarević and Marković were released in 1942, but the others remained in captivity until the end of the War.<sup>2</sup> As a matter of fact, Yugoslav POWs included professors from all of the University’s faculties. Additionally, some who had gained prominence in politics were interned either domestically or abroad. A prime example would be Radenko Stanković, a distinguished Serbian cardiologist, a Professor at the Faculty of Medicine, a politician and senator, and the Regent of Yugoslavia for the underage Peter II between 1934 and 1941. Immediately after the breakup of Yugoslavia, he was arrested by the Germans and taken to Austria. There, they tried to convince him to form a Serbian Government, but he refused and was interned in Belgrade until the end of the War (Petranović, 1992, pp. 81, 134).

In May 1941, the Germans established military and administrative authorities in Serbia. It should be mentioned that from the beginning of the occupation several professors from Belgrade University provided assistance to the Serbian administration and collaborated with the occupier in various ways. And thus, in the summer of 1941 the Serbian Council of Commissars included Milosav Vasiljević from the Technical Faculty, Stevan Ivanić, a lecturer at the Faculty of Medicine, and Lazo Kostić from the Faculty of Law, while the Serbian Government of General Milan Nedić, formed in August 1941, had two professors of the University – Miloš Trivunac from the Faculty of Philosophy, who was put in charge of education (he served for less than two months), and Jovan Mijušković from the Faculty of Medicine, who was responsible for health until November 1942. Several professors supported the efforts of the Serbian authorities to build a political, legal, economic, cultural and educational system in the mold of the German “*Neue Ordnung*” (the jurist Ilija Pržić, the anthropologist Branimir Maleš, and others), however they were not involved in any formal capacity. Some agreed to perform administrative duties at the University and faculties, and participated in official cultural and public life. They had various motives for collaborating with the occupier: some were sincere supporters of Fascism, admired German culture,

1 Arhiv Srbije (AS), fond Beogradski univerzitet (BU), f. XLIV.

2 AS, BU, f. III, br. 1/41; AS, fond Pravni fakultet (PF), f. IV; AS, PF, f. XV, br. 8228/41; AS, PF, f. XVI, br. 52/42, br. 198/42, br. 2092/42.

or supported political conservatism; a few belonged to the pro-Fascist “Zbor” movement; but many only followed their own personal and professional interests, without attaching any importance to ideology. After the War, some of them went into exile, while several were severely punished by the Communist authorities: four were executed, twelve were arrested and sentenced, while 37 were removed from University (by that time, however, 18 had already emigrated) (Stojanović, 2012, pp. 163–176; Bondžić, 2012a, pp. 279–281; N.N., 1941c, pp. 1–4).<sup>3</sup>

On the other hand, some university professors left the country together with the Yugoslav Royal Government in April 1941 and went on to take part in the political life of the Yugoslav emigration during and after the Second World War. There is no doubt that the most important of these was Slobodan Jovanović, Emeritus Professor of the Faculty of Law and a prominent jurist and historian, who served as Deputy Prime Minister with portfolio in the Royal Government from 27 March 1941 to 11 January 1942, and as Prime Minister from 11 January 1942 to 26 June 1943. Another member of the government was the jurist Božidar Marković. In turn, the jurist Mihailo Konstantinović played an important role not only in the political life of the Yugoslav emigration, but also in building the new Yugoslavia after the War. The historian Dragoslav Stranjaković, philologist and Germanist Pero Slijepčević, and jurists Milan Žujović and Slobodan Drašković were members of the Central National Committee of the Kingdom of Yugoslavia. S. Drašković was captured by the Germans and imprisoned in April 1941; although later released, he stayed abroad and remained in exile after the War. Let us also mention the distinguished historian Vladimir Ćorović, who died in a plane crash in Greece in April 1941 while trying to emigrate (Bondžić, 2007, pp. 406–407; Žujović, 2007, p. 818; Popov, 2009, pp. 624–631; Krkljuš, 2011, pp. 209–210; Radojević, 2014, pp. 133–134; Nikolić, 2008, pp. 12–14, 105–111; Petranović, 1992, pp. 83–86, 134–139, 168, 176, 215, 234, 376–383, 594).<sup>4</sup>

During the Second World War many of the professors of Belgrade University sympathized with the Royalist Movement or the Partisans, however only a few openly gave support, and fewer still actually took part in the fighting – as a matter of fact, there were no well-known professors amongst the Royalist Movement at all, although 14 fought on the side of the Partisans. One, Simo Milošević, a parasitologist and Professor at the Faculty of Medicine, joined the Partisans as a regular fighter in the uprising of 1941, and was killed by the Royalists in July 1943. A prominent role was played by Pavle Savić, a physicist and a pre-war collaborator of Irène Joliot-Curie

3 AS, BU, f. IV-34, dosije B. Maleš; AS, Ministarstvo prosvete Srbije, f. III-39, dosije M. Vasiljević; Arhiv Jugoslavije (AJ), Državna komisija FNRJ za utvrđivanje zločina okupatora i njihovih pomagača, 110-85-766.

4 AS, BU, f. II-62, dosije Slobodan Drašković.

in Paris, who served as a decoder at Tito's General Headquarters and was a member of the Anti-Fascist Council of National Liberation of Yugoslavia. Other notable soldiers of the Partisan forces included the philosopher Dušan Nedeljković, the physicist Dragiša Ivanović, and Radivoje Uvalić, an economist and veteran of the Spanish Civil War. The Partisan Movement was also supported by Kirilo Savić from the Technical Faculty, Toma Bunuševac from the Faculty of Agriculture, the biologists Stefan Đelineo and Siniša Stanković, the jurists Jovan Đorđević and Borislav Blagojević, and others (Bondžić, 2012b, pp. 239–250; Gulić, 2012, pp. 251–264; Rašo, 2014, p. 676; Savić, 1978, pp. 224–281).<sup>5</sup>

It should be stressed, however, that the majority of university lecturers abstained from any public involvement and dedicated their efforts to everyday life and survival. They held various political and ideological views (primarily democratic, liberal and anti-Fascist), but didn't expose them in public. At the beginning of the occupation, more than 200 university teachers were dismissed or retired, however many were soon reinstated. Those who were suspected of being Jews, Freemasons or Communists, or openly displayed anti-Fascism, were permanently removed from the University. But both groups – i.e. those who remained in employment and those who were dismissed – faced a number of common concerns and problems during the occupation. Firstly, since their state salaries were insufficient for them to maintain themselves in war-torn Belgrade, they had to find alternative sources of income. Some relied on fees for professional services, such as lecturing, publishing books and articles, and so forth; many resorted to selling their possessions: furniture, jewelry, tableware, paintings, books, clothes, etc. The War confronted them with outright threats (occasional bombings, the risk of arrest), mundane and yet serious problems (the lack of shelter, food, or firewood), and even temptations of sorts (namely the burned out or damaged houses, which enticed some people to seek loot that would, if anything, aid them in their own survival). Like other residents, university teachers were given vouchers for only limited quantities of food, clothing, fuel, etc. Nevertheless, even under such destructive conditions, individual scholars steeled themselves to work and write on their fields of expertise (Bondžić, 2012a, pp. 282–283; Kandić, 2005, pp. 235–248; Milanković, 2005, pp. 455–475).

Just like other intellectuals and citizens in general, academics were subjected to strict control and huge propagandistic pressure by the local Serbian police and the German authorities, ably supported by the Gestapo.

---

5 Istorijski arhiv Beograda (IAB), Memoarska građa (MG), MG-655, sećanje Tome Bunuševca; MG-262, sećanje Selene Bunuševac; MG-708, sećanje Aleksandra Đelinea; IAB, Uprava grada Beograda (UGB), Specijalna policija (SP), IV-11/26, k. 193/16, dosije Dušana Nedeljkovića; IAB, UGB, SP, IV-11/39, k. 193/29, dosije Jovana Đorđevića; IAB, UGB, SP, IV-11/56, k. 194/15, dosije Tome Bunuševca; IAB, UGB, SP, IV-117, dosije Siniše Stankovića.

The most far-reaching propaganda campaign was undertaken in August 1941, after a bout of attacks on German soldiers and facilities in Serbia. The “Novo Vreme” newspaper – the mouthpiece of the occupiers – published an “Appeal to the Serbian People”, which was directed against the partisans, the Communists in particular, and called for obedience to authority and the existing system of law and order. The summons was signed by more than 400 politicians, intellectuals, businessmen, clergymen, and representatives of other professions. Among them were 80 professors, readers and assistant lecturers of Belgrade University (actually more than 100 didactic personnel in total, if we include lecturers from colleges and art academies) (N.N., 1941a, pp. 1–3; N.N., 1941b, p. 3). Only a handful of professors openly refused to sign the document (among them Miloš Đurić, a Professor of Ancient Philosophy and Ethics, and Professor Aleksandar Kostić from the Faculty of Medicine) (Maricki-Gadžanski, 2007, pp. 653–656; Bondžić, 2011, pp. 260–262).<sup>6</sup> We could say that signatures to the “Appeal” were extorted under police pressure and intimidation, while some were most probably falsified. Whatever the case may have been, this brief propaganda success did not in any way alter the fact that the German authorities were patently distrustful of university professors and intellectuals in general.

Finally, a large number of professors were subjected to persecution and arrest by the local police and the Gestapo. When the uprising in Serbia flared up in the autumn of 1941, the German authorities supplemented military actions and retaliatory punishments administered on an *ad hoc* basis with the taking of hostages from amongst the most prominent intellectuals (Koljanin, 2011, p. 76). The Gestapo already had a list of “suspicious” intellectuals who were earmarked for incarceration (including Jovan Đorđević and Đorđe Tasić from the Faculty of Law, Viktor Novak, Siniša Stanković and Stefan Đelineo from the Faculty of Philosophy, and numerous others) (Božović, 1998, pp. 189–193), and on the night of 4/5 November 1941 its agents successfully arrested some 150 intellectuals and prominent citizens and detained them as hostages in the concentration camp of Banjica near Belgrade. Among them were more than 30 Professors of Belgrade University. They were accused of being Freemasons, and also of displaying anti-German attitudes and cooperating with the Communists. This group included Aleksandar Belić, a famous linguist and the President of the Serbian Royal Academy; Miloš Đurić, a philosopher; the historians Viktor Novak, Nikola Vulić and Vaso Čubrilović; Toma Živanović, Borislav Blagojević, Mihailo Čubinski, Ljubomir Dukanac, Đura Popović, Đorđe Tasić and Mihailo Ilić, jurists; the philologist Radomir Aleksić; Miodrag Ibrovac, a linguist; Tihomir Đorđević and Jovan Erdeljanović, both ethnologists; Aleksandar Deroko,

6

AS, BU, f. III-101, dosije Aleksandra Kostića.

an architect; the mathematician Nikola Saltikov; Aleksandar Leko, a chemist; Vojislav Mišković, an astronomer and a Member of the Serbian Royal Academy; Siniša Stanković, Ivan Đaja and Živojin Đorđević – biologists and Members of the Serbian Royal Academy; Matija Ambrožić, Petar Matavulj, Milutin Nešković, Uroš Ružičić and Milan Fotić – physicians and lecturers at the Faculty of Medicine; Petar Kolendić, a historian of literature; Branko Popović, a historian of art; etc. (*Logor Banjica*, 2009, pp. 140–147; Begović, 1989, pp. 156–164; Begović, 1988, pp. 245–261).<sup>7</sup> Along with other intellectuals, they were placed in specially prepared rooms (nos. 3, 25 and 26) where they enjoyed better conditions than other prisoners. During their imprisonment, they tried to organize everyday life, holding lectures on various topics, playing chess, and so on. One of the hostages, Dr. Vladislav Pavlović, a civil servant, kept a secret diary in which he recorded events and described the people whom he encountered. Pavlović noted the names of those who shared his captivity in the “special” cells, jotting down the titles of their improvised lectures, the texts of their satirical jokes and songs, and indeed every event and all the goings-on – religious ceremonies included – that he witnessed during his period of incarceration (Pavlović, 2003, pp. 1–115).<sup>8</sup>

At the end of 1941, the Germans completely suppressed the uprising in Serbia, thus making it unnecessary to hold hostages in the camp any longer. Accordingly, most of the imprisoned professors were released from Banjica by January 1942 (more than half were freed by the end of December 1941). While they had been detained in the camp, many appeals and pleas for their release had been received from families and friends – and from certain German nationals, too, in some cases – but it is now clear that the single most important factor which brought about their liberation (and, indeed, secured their survival) (*Logor Banjica*, 2009, Vol. 1, pp. 140–147)<sup>9</sup> was the collapse of the uprising. However, some professors were arrested and taken to Banjica at later dates: Ksenofon Šahović, Milan Marković, Aleksije Lebedev, Milivoje Sarvan and Stefan Đelineo in November and December 1941; Gojko Grđić and Milivoje Kostić in December 1942; Dušan Dohčević in March 1943, and Milan Žujović in August 1943; Dragoslav Stranjaković in February 1944,

7 IAB, Befellshaber der Sicherheitspolizei und des SD (BdS), B-648, B. Blagojević; IAB, BdS, D-287, M. Đurić; IAB, BdS, I-99, M. Ilić; IAB, BdS, A-164, R. Aleksić; IAB, BdS, A-7, M. Ambrožić; IAB, BdS, C-128, M. Čubinski; IAB, BdS, D-286, Lj. Dukanac; IAB, BdS, D-289, Ž. Đorđević; IAB, UGB, SP, IV-11/66, k.194/25, Đ. Tasić; IAB, UGB, SP, IV-117, S. Stanković; IAB, UGB, SP, IV-11/15, k. 193/5, S. Đelineo; IAB, MG-708, sećanje A. Đelinea; IAB, MG-465, sećanje V. Novaka; IAB, Zbirka memoarske građe Banjičkog logora (BL), 933, A. Deroko; IAB, BL, 192, S. Đelineo.

8 For more information on the camp in Banjica, cf.: Begović, 1989. The list of 23,637 inmates of Banjica has been published in: *Logor Banjica*, 2009.

9 IAB, BdS, B-648, B. Blagojević; IAB, BdS, D-287, M. Đurić; IAB, BdS, A-164, R. Aleksić; IAB, BdS, A-7, M. Ambrožić; IAB, BdS, C-128, M. Čubinski; IAB, BdS, D-289, Ž. Đorđević; IAB, BdS, D-286, Lj. Dukanac; IAB, UGB, SP, IV-2/25, k. 166/1.



and Siniša Stanković, again, in March 1944) (*Logor Banjica*, 2009, Vol. 1, pp. 147, 151, 231, 273, 586, Vol. II, pp. 21, 47, 63, 264, 428, 456; Begović, 1989, pp. 205, 244, 274, 275, 282, 358).<sup>10</sup> It should be stressed that expressions of loyalty towards German and Serbian authorities – or in fact outright cooperation – did not prevent university professors from being arrested and incarcerated in the camp. For example, most of the professors arrested in November 1941 had signed the Appeal in August 1941 (A. Belić, V. Novak, M. Ilić, Đ. Tasić, I. Đaja, T. Živanović, M. Ibrovac, V. Mišković, etc.).

Further, certain professors of Belgrade University were arrested, but not sent to Banjica. They were jailed and interrogated on the basis of allegations, denunciations and imputations made by colleagues, associates, or police agents. And although they were accused of being Freemasons, Communist sympathizers, left-wingers in general, Anglophiles, and so forth, many succeeded in rebutting these charges, or otherwise concealing their real political activities and views. After being examined and spending several days or weeks in jail, they were released, nevertheless remaining under police supervision. For example, Branislav Nedeljković, a Reader at the Faculty of Law, was arrested in January 1942 by the Serbian Special Police on the basis of an anonymous allegation, however following an investigation and obligatory consultations with the Gestapo he was released in February 1942. Two other lecturers, Miljan Mojašević and Haralampije Polenaković from the Faculty of Philosophy, were arrested on 28 November 1942, duly examined by the Serbian Special Police, and freed on 1 December 1942, for it was not proved that they had cooperated with the Communists.<sup>11</sup>

But two other professors of Belgrade University perished in Banjica. The first, Đorđe Tasić (born in 1892 in Vranje), was a distinguished jurist and a Professor at the Faculties of Law in Ljubljana, Subotica and Belgrade. He specialized in state law, public law, the philosophy of law, sociology, rural sociology and other fields, also acting as President of the Society of Sociology and the Social Sciences. Furthermore, as a member of the Agrarian Party, he was an anti-Fascist and a left-winger. He was arrested for the first time on 4 November 1941 and released on 27 November 1941. In December 1942, in spite of strenuous efforts to remain in the employ of the Faculty, he was forced to retire. In the meantime, police agents accused him of being a Marxist, Communist, Freemason and Anglophile, however they had no evidence, and he successfully rebutted all the charges. Ultimately, and despite the fact that he was one of the signatories to the “Appeal” of August 1941, he was arrested for a second time, on 25 August 1943, and executed

<sup>10</sup> IAB, UGB, SP, IV-117, S. Stanković; IAB, UGB, SP, IV-2/25, k. 166/1; IAB, UGB, SP, IV-11/15, k. 193/5, S. Đelineo; IAB, UGB, SP, IV-2/25, k. 166/1; IAB, BdS, M-1718, Milan Marković.

<sup>11</sup> IAB, UGB, SP, IV-13/24, k. 203/3, Branislav Nedeljković; IAB, UGB, SP, IV-11/13, k. 193/4, Haralampije Polenaković; IAB, UGB, SP, IV-11/13a, k. 193/4, Miljan Mojašević.

the next day (*Logor Banjica*, 2009, Vol. 1, p. 140; Kandić, 2005, pp. 255–262; Begović, 1989, p. 160).<sup>12</sup>

The other professor who lost his life in Banjica was Mihailo Ilić (born in 1888 in Belgrade). Like Tasić, he was a prominent jurist and a Professor at the Faculty of Law. He occupied himself with administrative law and the history of political theories. An anti-Fascist and a left-winger, he was a member of the Republican Party, an advocate of civil rights, liberal democracy, republicanism and federalism. Ilić also founded the “Politika i društvo” publishing house, and worked as the editor-in-chief of the progressive weekly magazine “Napred”. He was arrested in November 1941. German intelligence had observed him even before the War, concluding that he was an influential left-wing activist and therefore potentially dangerous to the Third Reich. Police agents accused him of being a Communist, a Freemason, an Anglophile, a sympathizer of the Soviet Union and a prominent opponent of Fascism and the Third Reich. Although they had no proof to support these allegations, he was kept in Banjica until 20 March 1944, when he was shot. The numerous pleas for clemency submitted by his family were ignored (*Logor Banjica*, 2009, Vol. 1, p. 143; Jevđević, 2007, pp. 151–152; Kandić, 2005, pp. 262–268; Begović, 1989, Vol. 1, p. 160–161).<sup>13</sup> Both Ilić and Tasić were targeted by the Germans as avowed and hostile enemies of the Third Reich and Fascism, and, unlike other professors of Belgrade University, they were not released from the camp, but executed.

We should also mention that on several occasions the Gestapo sent prisoners from Banjica to Mauthausen. Miloš Radojković, a Professor at the Faculty of Law in Belgrade, was deported there from Banjica on 25 March 1943. He survived and returned home soon after the end of hostilities, in May 1945 (Zečević & Ćirić, 2015, p. 427; Kandić, 2005, pp. 270–272). But many others were not so fortunate. Among them was Dimitrije Đurović (born in 1882 in Danilovgrad, Montenegro), a distinguished philologist who was employed as a Professor at the Military Academy and the Trade Academy in Belgrade, and for a brief period as a Professor of Russian at the Faculty of Theology in Belgrade. His research focused on issues of Slavic philology, and he wrote ten monographs and many scientific articles, being fluent in Russian, Czech, Polish, Bulgarian, German, English, French, Italian and Latin. Đurović was arrested in the summer of 1943, condemned as a Freemason and Communist, and sent to Banjica in December 1943. He was deported to Mauthausen in August 1944 and forced to work in the Wiener Graben quarry and in KL Gusen. Dimitrije Đurović

<sup>12</sup> IAB, UGB, SP, IV-11/66, k. 194/25, Đ. Tasić; IAB, UGB, SP, IV-15, k. 192/26; *Logor Banjica: Logoraši*, 1, p. 140; Lj. Kandić, *Istorija Pravnog fakulteta u Beogradu*, pp. 255–262; S. Begović, *Logor Banjica 1941–1944*, 1, 160.

<sup>13</sup> IAB, BdS, I-99, M. Ilić.



died in Mauthausen on 10 May 1945 (Đurović, 2004, p. 393; Zečević & Ćirić, 2015, pp. 184–187; Cupić, 2007, p. 68).<sup>14</sup>

Throughout the occupation, nearly 50 professors of Belgrade University were imprisoned in Banjica. The majority, however, spent between several days and a few weeks at the camp before being released. The exceptions were admittedly few: Mihailo Ilić was imprisoned in Banjica from November 1941 until March 1944, when he was killed; Đorđe Tasić was executed there after his second incarceration in August 1943; Viktor Novak was arrested on 4 November 1941 and spent five months at the camp, being freed on 28 March 1942; Milan Žujović was detained in August 1943 and released in December 1943; Stefan Đelineo was incarcerated at the camp for nearly the entire occupation, from 25 December 1941 until 3 October 1943 – the day after the camp was abandoned by the Germans; Siniša Stanković was arrested for the second time on 1 March 1944 and remained in the camp until 3 October 1943, too. In actual fact, both Stanković and Đelineo were left-wing intellectuals, openly sympathizing with the Communists, and they were supposed to be shot, however they managed to flee the camp at the last moment (*Logor Banjica*, 2009, Vol. I, p. 231; Vol. II, p. 456; Begović, 1989, Vol. I, pp. 162, 358; Vol. II, pp. 84–91, 100–101, 259–265).<sup>15</sup>

By that time, the occupation of Belgrade was drawing to a close. After hard fighting, on 20 October 1944, the Red Army and Partisan regulars captured the city and forced the Germans to retreat. The Partisans continued to fight for the complete liberation of Serbia and Yugoslavia. Concomitantly, the Serbian Communist Party assumed power in Serbia and started to establish the foundations of its regime (Petranović, 1992, pp. 642–657).

Belgrade University, being Yugoslavia's largest educational and scientific institution, and therefore viewed as the country's "factory of experts", was to play an important role in this "new age". Indeed, the process of its restructuring and restoration had begun already in November 1941, with special consideration being given to the academy's didactic personnel. Namely, the Yugoslav resistance did its utmost to observe and analyze the paths taken by individual scholars during the German occupation. Thus, the fate of the academics in "the new age" depended largely on their involvements during wartime. Those who had joined the Partisans as fighters (or in other ways supported Tito's movement) became important and influential coparticipants in the process of formation of the new postwar state and society (P. Savić, D. Nedeljković, S. Stanković, S. Đelineo,

14 IAB, BdS, D-357, D. Đurović; IAB, UGB, SP, IV-11/81, k. 195/6. Đurović was not a university professor at the beginning of the War, hence he has not been included in our statistics, but has to be mentioned as a distinguished intellectual and academic who perished in Mauthausen.

15 IAB, UGB, SP, IV-117, S. Stanković; IAB, UGB, SP, IV-11/15, k. 193/5, S. Đelineo; IAB, MG-708, sećanje Aleksandra Đelinea, sina S. Đelinea; IAB, BL-193, sećanje S. Đelinea; IAB, BL-750 Sećanje Petra Nikezića; IAB, BL-755, sećanje dr Žarka Fogaroša.

J. Đorđević, etc.). They proved especially useful at the University and its faculties, where they both authored and implemented the new Communist policy in science and higher education, while some were advanced to posts of considerable political and social importance (for example S. Stanković, who was appointed Speaker of the Serbian Parliament) (Bondžić, 2004, pp. 238–250).

But those university teachers who had collaborated with the occupier or the wartime Serbian administration, or sided with the Royalists, faced continuing difficulties and hardship. The new regime subjected them to strict control and made every effort to punish those who had been in any way active or influential during the War. Within a few months of the liberation of Belgrade, four professors of Belgrade University were sentenced for collaboration with the occupier and executed; twelve were imprisoned; 37 professors and assistant lecturers were removed from the University; and a large number of Fascist collaborators and supporters of the Royalist Movement emigrated. Over the next few years, all university teachers in Belgrade faced continued political control, however its severity was reduced, for the new regime soon embarked on a policy of compromise with the old intellectual milieu (Bondžić, 2004, pp. 80–85, 250–270).

## Reference List

- Begović, S. (1988). Profesori i akademici u logoru na Banjici. In: Č. Popov (ed.) *Univerzitet u Beogradu 1838–1988* (pp. 245–261). Beograd: Univerzitet u Beogradu.
- Begović, S. (1989). *Logor Banjica 1941–1944*, Vol. 1–11. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Bondžić, D. (2004). *Beogradski univerzitet 1944–1952*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Bondžić, D. (2007). Drašković Slobodan. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. III (pp. 406–407). Novi Sad: Matica srpska.
- Bondžić, D. (2011). Kostić Aleksandar. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. V (pp. 260–262). Novi Sad: Matica srpska.
- Bondžić, D. (2012a). Beogradski univerzitetski profesori i Drugi svjetski rat. In: D. Roksandić & I. Cvijović Javorina (eds.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (pp. 275–278). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Bondžić, D. (2012b). Pavle Savić – naučnik u ratu. In: D. Roksandić & I. Cvijović Javorina (eds.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (pp. 239–250). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Božović, B. (1998). *Beograd pod komesarskom upravom 1941*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Burgwyn, J. H. (2005). *Empire on the Adriatic: Mussolini's Conquest of Yugoslavia 1941–1943*. New York: Enigma Books.
- Čupić, D. (2007). Đurović Dimitrije. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. III (p. 68). Novi Sad: Matica srpska.
- Dimitrijević, B. (2007). The Royalist guerrilla resistance in Serbia 1941–1945. In: M. Pavlović, T. Sahara & P. Marković (eds.), *Guerrilla in the Balkans: freedom fighters, rebels or bandits: researching guerrilla and the paramilitary forces in the Balkans* (pp. 181–206). Tokio–Beograd: University Meiji, Institute for Disarmament and Peace Studies, Institute of Contemporary History.
- Dimitrijević, B. (2011). Nastanak nacionalnih pokreta otpora u Srbiji. *Istorija 20. veka*, no. 1, pp. 88–102.
- Đorđević, B. (1962/1963). Univerzitet u Beogradu 1863–1963. *Godišnjak grada Beograda*, br. IX–X, p. 57.

- Đurović, A. (2004). *Modernizacija obrazovanja u Kraljevini Srbiji 1905–1914*. Beograd Istorijski Institut.
- Gulić, M. (2012). Beogradski Siniša Stanković i Drugi svjetski rat. In: D. Roksandić & I. Cvijović Javorina (eds.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (pp. 251–264). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Jevđević, J. (2007). Ilić Mihailo. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. III (pp. 151–152). Novi Sad: Matica srpska.
- Kandić, Lj. (2005). *Istorija Pravnog fakulteta u Beogradu 1941–1945*. Beograd: Zavod za udžbenike i nastavna sredstva.
- Koljanin, M. (2011). Srbija u nemačkom „novom poretku” 1941/42. *Istorija 20. veka*, no. 1, pp. 65–87.
- Krključ, Lj. (2011). Konstantinović Mihailo. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. v (pp. 209–210). Novi Sad: Matica srpska.
- Kurapovna, M. C. (2010). *Shadows on the Mountain. The Allies, the Resistance, and the Rivalries That Doomed WWII Yugoslavia*. New York: John Wiley and Sons.
- Logor Banjica: Logoraši: Knjige zatočenika koncentracionog logora Beograd-Banjica (1941–1944)*. (2009). E. Micković & M. Radojčić (eds.), Vol. I–II. Beograd: Istorijski arhiv Beograda.
- Maricki-Gadžanski, K. (2007). Đurić Miloš. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. III (pp. 653–656). Novi Sad: Matica srpska.
- Milanković, M. (2005). *Sećanja*. Beograd: Dereta.
- N.N. (1941a). Apel srpskom narodu, *Novo vreme*, br. 86, 13 VIII, pp. 1–3.
- N.N. (1941b). Nastavak Apela srpskom narodu, *Novo vreme*, br. 87, 14 VIII, p. 3.
- N.N. (1941c). Obrazovana je nova srpska Vlada, *Novo vreme*, br. 101, 30 VIII, pp. 1–4.
- Nikolić, K. (2008). *Vlade Kraljevine Jugoslavije u Drugom svetskom ratu 1941–1945*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Nikolić, K. (2007). Guerrilla strategy of the Yugoslav army in the homeland during the Second World War. In: M. Pavlović, T. Sahara & P. Marković (eds.), *Guerrilla in the Balkans: freedom fighters, rebels or bandits: researching guerrilla and the paramilitary forces in the Balkans* (pp. 153–180). Tokio–Beograd: University Meiji, Institute for Disarmament and Peace Studies, Institute of Contemporary History.
- Nikolić, K. (2011). Ustanak u Srbiji 1941. Istorijske posledice. *Museum*, no. 12, pp. 177–236.
- Onslow, S. (2005). Britain and the Beograd Coup of 27 March 1941 Revisited. *eJournal of International History*, marzec, pp. 1–57.
- Pavlović, V. D. (2003). *Dnevnik o životu u logoru smrti na Banjici*. S. Andrić (ed.). Beograd: Istorijski muzej Srbije.
- Pavlowitch, S. K. (2002). *Serbia. The History behind the Name*. London: Hurst and Co.
- Pavlowitch, S. K. (2008). *Hitler's New Disorder: The Second World War in Yugoslavia*. New York: Oxford University Press.
- Petranović, B. (1992). *Srbija u Drugom svetskom ratu*. Beograd: Vojnoizdavački i novinski centar.
- Petranović, B. (1998). Okupator i Beogradski univerzitet 1941–1944. In: B. Petranović, *Istoriografske kontroverze* (pp. 424–432). Beograd: Javno preduzeće Službeni list srj.
- Popov, Č. (2009). Jovanović Slobodan. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. IV (pp. 624–631). Novi Sad: Matica srpska.
- Pregled predavanja Univerziteta u Beogradu za letnji semestar školske 1940/41*. (1941). Beograd.
- Radojević, M. (2014). Marković V. Božidar. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. VI (pp. 133–134). Novi Sad: Matica srpska.
- Rašo, N. (2014). Milošević Simo. In: Č. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. VI (p. 676). Novi Sad: Matica srpska.
- Ristović, M. (1991). *Nemački „novi poredak” i jugoistočna Evropa 1940/41–1944/45. Planovi o budućnosti i praksa*. Beograd: INIS.
- Savić, P. (1978). *Nauka i društvo*. Beograd: Srpska književna zadruga.
- Škodrić, Lj. (2009). *Ministarstvo prosvete i vera u Srbiji 1941–1944*. Beograd: Arhiv Srbije.
- Stojanović, A. (2012). Naučnik i politika – akademik Miloš Trivunac (1876–1944) između nacionalizma, nacizma i komunizma. In: D. Roksandić & I. Cvijović Javorina (eds.), *Intelektualci i rat 1939–1947* (pp. 163–176). Zagreb: Filozofski fakultet Sveučilišta u Zagrebu, Centar za komparativnohistorijske i interkulturalne studije i FF press.
- Trgovčević, Lj. (1999). Serbian intellectuals in foreign Universities in the 19 century, In: V. Carady & M. Kulczykowski (eds.), *L'enseignement des elites en Europe Centrale: (19–20e siecles)* (pp. 159–173). Kraków: Księgarnia Akademicka.

- Trgovčević, Lj. (2003a). *Planirana elita. O studentima iz Srbije na evropskim univerzitetima u 19. veku*. Beograd: Istorijski instytut.
- Trgovčević, Lj. (2003b). South Slav intellectuals and the creation of Yugoslavia. In: D. Djokić (ed.), *Yugoslavlism: histories of a failed idea 1918–1992* (pp. 222–237). London: Hurst and Co.
- Trgovčević, Lj. (2005). From import of elite to creation of domestic intelligentsia. State of research about academic migrations and elite formation in Serbia (1839–1914). In: *Academic migrations, elite formation and modernization of Nation State in Europe* (pp. 61–67). Budapest: Central European University.
- Wheeler, M. (2006). Resistance from abroad: Anglo-Soviet efforts to coordinate Yugoslav resistance 1941–1942. In: M. Seaman (ed.), *Special Operations Executive: A new instrument of war* (pp. 103–122). London–New York: Routledge.
- Williams, H. (2004). *Parachutes, Patriots, and Partisans. The Special Operations Executive and Yugoslavia, 1941–1945*. London: Hurst & Co.
- Zečević, Lj. & Ćirić, T. (2015). *Koncentracioni logor Mauthausen – povratak nepoželjan*. Beograd: Udruženje zatočenika KL Mauthausen.
- Žujović, T. (2007). Žujović Milan. In: Ć. Popov (ed.), *Srpski biografski rečnik*, Vol. III (p. 818). Novi Sad: Matica srpska.



# From Annihilation of the Elites to Total Annihilation: Serbs in the Independent State of Croatia, 1941–1942

**Milan Koljanin**

## **Abstract**

The Independent State of Croatia (isc) was created as a result of the aggression of Nazi Germany and Fascist Italy against the Kingdom of Yugoslavia. It occupied the central part of Yugoslavia, an area that far exceeded ethnic Croatian territories. Although formally it was in the sphere of influence of Fascist Italy, the isc was much closer to the national-socialist Third Reich in terms of its organization and foreign policy position.

The isc's internal organization was an expression of acceptance of the Nazi ideological-political principle of "blood and soil", by which an area could be Germanized (in the case of the isc – Croatianized), but not the people who lived there. This led to the destruction of nationally, racially and religiously undesirable population groups – primarily the Serbs, who accounted for nearly a third of the population of the country, as well as Jews and, for the most part, the Roma. The first to be attacked were the most prominent Serbs, the bearers of national and political identity, and often the wealthiest citizens. Priests, monks and indeed the entire organization of the Serbian Orthodox Church also came under concerted attack.

The establishment of the Independent State of Croatia (ISC) was made possible after Nazi Germany and its allies launched their ultimately successful invasion of the Kingdom of Yugoslavia on 6 April 1941. Victory opened the way for putting in place the Croatian ultranationalist political program which had been taking shape since the second half of the nineteenth century. It soon became obvious that the ideological profile and political practice of the newly-created Ustasha Croatian state was much closer to the German Nazi model than to that of Italian Fascism.

The newly-established ISC encompassed not only Croatia, but also areas which were neither ethnically nor historically Croatian (Bosnia and Herzegovina and Srem). This was made obvious by its own population census: according to data gathered by the German Foreign Ministry and valid as on 1 May 1941, Croats made up slightly more than one half (52.46%), while Serbs accounted for nearly one-third (1,925,000 or 30.6%) of the country's population of 6,290,300. Muslims were officially subsumed under Croats, while Germans, Magyars, Czechs, Slovaks, Jews and Slovenes constituted larger minorities.<sup>1</sup>

Alojzije Stepinac, the Archbishop of Zagreb and Metropolitan Bishop of Croatia, who had been a supporter of the Croat "revolutionary movement" since 1936 (Ekmečić, 2007, pp. 415, 420, 423 and 431), extolled the new Croatian state as a divine creation. The Archbishop saw its inception as "God's hand at work", as he put it in his circular letter of 28 April 1941, inviting the clergy of the Diocese of Zagreb to set to "the blessed work of preserving and improving the ISC" (Novak, 2011, pp. 720–721).<sup>2</sup> This fitted in well with the Vatican's plans for expanding its jurisdiction over the "schismatics", i.e. Orthodox Christian Serbs, a goal which was supposed to be served by the creation of a large Croatian Catholic state (Falconi, 1965; Manhattan, 1988, pp. 89–104). The annihilation of the Orthodox Serb population within the boundaries of that state, the obliteration of their identity and of all traces of their existence, was supported by the Roman Catholic hierarchy and clergy. And whatever measure of disagreement there was between the Ustasha authorities and Archbishop Stepinac and a few other prelates – admittedly, such controversy did occasionally come to the fore – followed from divergent opinions on the methods of achieving this shared goal, not on the goal itself (Alexander, 1987, pp. 71–72; Steinberg, 1994, p. 183).

<sup>1</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin, Pol. IV 2,555 g, 21 Mai 1941.

<sup>2</sup> *Katolički list* No. 17, Zagreb, 1941, 197–198; V. Novak, *Magnum crimen. Half a Century of Clericalism in Croatia. Dedicated to Unknown Victims of Clericalism*, Vol. II, Zagreb 1948, rpt. Jagodina 2011, pp. 720–721. The Archbishop's circular letter was broadcast over the radio for a number of days in a row, either in its entirety or in excerpts, thus ensuring its message a much wider outreach than the printed version alone could have had.

As long as it was not a threat to German interests, the Serbian policy of the Croatian state enjoyed Hitler's undivided support (Hillgruber, 1967, p. 577).<sup>3</sup> The Italians had no doubts whatsoever that orders for the destruction of Serbs were coming from the government itself (Radogno, 2006, pp. 186–187). As early as 11 June 1941, the Italian 2<sup>nd</sup> Army reported that Catholic priests and monks had been leading murderous raids on Orthodox Serbs and acting as promoters of Ustasha propaganda, expressing the conviction that the Catholic faith could not flourish and develop in strength unless all Serbs were destroyed (Radogno, 2006, pp. 186–187).

The premises of the ideology of the prewar Ustasha terrorist organization, notably its anti-Serbian and anti-Jewish component, were promptly incorporated into policies created by the newly-established power structure. These policies were pursued throughout the existence of the Croatian state in the Nazi "New Order". State repression was dressed up in a pseudo-legal form, which opened the door to conducting a policy based on the concept of a homogeneous state of Croats (both Roman Catholic and Muslim). This was to be created through the destruction of Serbs, Jews and, somewhat later, the Roma, as well as of politically undesirable citizens – at first Yugoslav nationalists, and then also Communists (Jelić-Butić, 1978, pp. 158–184; Krizman, 1983, pp. 117–137; Koljanin, 1996, p. 30).

Immediately following the declaration on the establishment of the ISC on 10 April 1941, the public discourse became saturated with ultranationalist and racist rhetoric, which was targeted against two main groups: Serbs and Jews, though principally against the Serbs (Krizman, 1983, p. 119; Yeomans, 2013). Even though there were clear differences in the enforcement and final outcome of the policy of annihilating the "undesirables" (Serbs on the one hand, and Jews and Roma on the other), the key fact is that there was a publicly proclaimed state policy aimed at their destruction, and that it was pursued using all available means, obviously depending on circumstances and resources. This is the reason why the Croatian policy towards these three groups had all the hallmarks of genocide throughout the existence of the ISC.<sup>4</sup>

The plan for the extermination of Serbs brought the Ustasha state face to face with the fact that this national group made up about one-third of the population. Thus, its implementation required the full mobilization of existing state institutions and resources. In addition, new political bodies were created for this specific purpose. The policy of annihilation was

---

3 Minutes from the discussion between Ante Pavelić, the leader of the Croats, and Hitler, 6 June 1941.

4 In the opinion of Tomislav Dulić, the extermination of Jews and Roma in the ISC was a genocide because a "substantial part of the population" was destroyed, while the case of Serbs can be designated as an "attempted genocide" or ethnocide (Dulić, 2005, p. 365). On the other hand, Alexander Korb expresses the view that the crimes against Serbs were not a genocide and that there is no evidence for a planned annihilation (Korb, 2013, p. 259 and pp. 268–269).



carried out both by the Ustasha movement – its organs (central and local) and its military and police forces – and by administrative bodies, from the government and ministries down to the lower levels of public administration in the counties and districts. The regular Croatian Army (*domobranstvo*, Home Guard) and gendarmerie (*oružništvo*) were also assigned a specific role in its implementation.<sup>5</sup> This is in no way contradicted by the fact that Croatian Army officers sometimes voiced their disapproval of the methods used against the Serbs, or by the occasional cases of Ustashes being disarmed by Croatian Army units.<sup>6</sup> The systematic and mass killing of Serbs was committed primarily by Ustasha military detachments (*Ustaška vojnica*) and, acting together with them or independently, armed civilians (the “wild Ustashes” or Ustasha militia) led by local Ustasha officials.<sup>7</sup>

Even though the methods, dynamic and means employed in the process varied, its ultimate goal was the physical annihilation of the Serb population and all traces of its group identity, notably its religious – Orthodox Christian – dimension. A series of laws banned all Serbian national symbols and institutions; their adoption was quickly followed by the seizure of Serbian public and private property and by increasingly frequent murders (Jelić-Butić, 1978, pp. 158–175). Initially, the policy was implemented in the cities and ethnically compact Serbian areas located along the former Austrian Military Frontier (Lika, Kordun, Banija, West Slavonia and Srem), and thereafter in Bosanska Krajina, Herzegovina and Eastern Bosnia, i.e. the areas bordering on Serbia and Montenegro. The Serb social elite was the first to be subjected to physical destruction. The Serbian Orthodox Church was outlawed, its priests and monks tortured, murdered or exiled, churches and monasteries systematically ravaged, and their properties looted or destroyed. In addition to the clergy, teachers too were seen as bearers of Serbian national identity, and were therefore exposed to equally ruthless repression. According to official Croatian records for the second half of July 1941, “there still are 2,204 male and female teachers of the Greek-Eastern faith, and the Ministry of Education suggests that they be transferred to concentration camps” (Vukčević, 1993, pp. 392–393).

The program of destruction of Serbs had a foreign policy dimension to it. Namely, it fitted into the Nazi German plan for an “ethnic reorganization” of Europe, the long-term aim of which was the national homogenization

---

5 More recent Croatian historiography on the Ustasha military organisation completely ignores this role of the movement’s military wing; cf. e.g. Obhodjaš 2013. Works on the regular Croatian Army (*domobranstvo*) are almost equally silent on its role in the destruction of Serbs, cf. Barić, 2003, p. 84 and pp. 455–459.

6 Headquarters of the Croat Legions to the Commander of the Croatian Army, Main Headquarters, Bosanski Novi, 5 Aug. 1941, (Vukčević, 1993, pp. 454–456). See also: Barić, 2003, pp. 455–459; Šinko & Bošnjak, 1987, pp. 150–151.

7 Contemporary Croatian historiography tends to ascribe the crimes against Serbs to the “wild Ustasha”, cf. Barić, 2003, pp. 455–459.

of the Third Reich and the Germanisation of the annexed lands of occupied states. And it was fully in keeping with that plan that Slovenes from the German-occupied part of Slovenia were expelled to the ISC and the German-occupied part of Serbia. A conference of German and Croatian representatives held in Zagreb on 4 June 1941 decided on the resettlement (expulsion) to the German-occupied part of Serbia of an appropriate number of Serbs from the ISC in addition to the Slovenes (Milošević, 1981, pp. 31–34; Ferenc, 1979, pp. 199–211).

The Croatian anti-Serbian discourse was essentially contradictory. It denied the existence of the Serbian people as such on the one hand,<sup>8</sup> while calling for, and working on, their elimination on the other. The “theoretical” basis for the dehumanization of Serbs was founded on the allegedly insurmountable civilizational differences existing between the Croats, an eminently “Western” people, and the Serbs, viewed as the embodiment of an inferior and odious “Byzantium”. Overt or oblique, such a discourse had become commonplace in Croatian public life already in the interwar period (Koljanin, 2008, p. 299), as had the thesis that the Croat people were being exploited and oppressed, with their physical survival imperilled by “greater-Serbian” Yugoslavia and the Serbs as a nation.

In essence, the discourse on the necessity of defending the very existence of the Croat people that became prevalent immediately upon the establishment of the ISC came down to the following: the Croat people had been released from the unnatural and deadly political framework into which they were forced in 1918, thus returning to their natural, civilizational, ideological and racial (Germanic) context as epitomized by Nazi Germany.<sup>9</sup> Unlike the ISC, the other Slavic nations that had been given a place in the Nazi “New Order” (Bulgaria and Slovakia) neither denied their Slavic origins nor sought to relate themselves to a Germanic ancestry. Continuing the 19<sup>th</sup>-century legacy of Ante Starčević, the originator of exclusive Croat nationalism, the ISCs widened its distance from the Serbs in racial terms as well.

Both the anti-Serbian and anti-Jewish elements drew on the theory that the Croat people were threatened by the Serbs and Jews who had been working together against the former’s vital interests. Thus, the Croats were compelled to secure their future by radically removing these threats from

8 This part of Croatia’s official policy was presented by Pavelić to Hitler during their first meeting on 6 June 1941; cf. Hillgruber, 1967, p. 577; Krizman, 1983, pp. 48–49.

9 As reported by Edmund Veessenmayer, a member of the German diplomatic staff in Zagreb, to Foreign Minister Ribbentrop on the occasion of his meeting with the designated head of the ISC, Ante Pavelić, in Karlovac on 14 April 1941. Pavelić declared that he was going to prove that the “Croats are not of Slavic but of Germanic ancestry. And, finally, he offered assurances that Hitler would not be disappointed in him” (quoted after Milošević, 1991, p. 47). At his meeting with Hitler on 21 July 1941, Slavko Kvaternik, the Commander-in-Chief of the Croatian Army, also insisted on the non-Slavic origins of the Croats, cf. Hillgruber, 1967, Vol. II, p. 612.

their body politic. The above notwithstanding, the Serbs continued to hold the place of honor on the list of enemies of the Croat people. Arrests and murders of Serbs were politically indiscriminate, and had started even before the mass detentions of Communists that ensued after 22 June 1941. The beginning of the “crusade” against the Soviet Union marked the onset of the large-scale internment and killing of Jews, who were identified with Bolshevism, one of the two archenemies of humankind (the other was plutocracy, i.e. liberal capitalism).

The attack launched by Nazi Germany, its allies and satellites on the Soviet Union gave another strong boost to the ISC’s repressive policies towards the Serbs as well as the Jews. The anti-Bolshevik/anti-Communist strategy introduced at the time would become an essential part of the anti-Serbian and anti-Jewish policies, too. The ideological label “Communist” was attached not only to the Communist opponents of the Croatian state, but also to the Serbs and Jews, irrespective of whether they actually were Communists or Communist sympathizers. Therefore, from 22 June 1941 the policy of destruction of Serbs and Jews was pursued as an element of the struggle against Communism, in which the Croat people fought both at home and – together with the other peoples of the “New Europe” – in the East.<sup>10</sup>

The invasion of the Soviet Union led the Croatian leadership to mobilize all resources to ensure the success of the principles of the “New Order”. Croats were called upon to join the struggle of the great German nation in defense of Europe against “Jewish-Bolshevik savagery”, the greatest enemy of humankind and the Croats as a nation. On 2 July 1941, the Croat leader, Pavelić, issued a proclamation calling upon his countrymen to take part in the battle against Bolshevism, adding that they had one other – equally important – reason for joining the crusade: namely, “the Moscow power-holders” had made an alliance with the “Belgrade power-holders” so as “to prevent”, at the last moment, “our national liberation and save the prison of the Croat people, the former Yugoslavia” (Pavelić, 1941, p. 51).

Until the end of the summer of 1941, the destruction of the Serbian population took the form of forced resettlement to the German-occupied part of Serbia, and thus so-called resettlement camps for Serbs operated for a few months in Sisak (Caprag), Slavonska Požega and Bjelovar. These camps were not intended expressly for extermination, but acts of torture were carried out there on a massive scale, and many Serbs were killed either during transportation or while incarcerated (Bijelić, 2008). The “resettlement-to-Serbia” formula was useful in the process of physical elimination because it served as a pretext for concentrating Serbs in one place for subsequent execution.

---

<sup>10</sup> Minutes of the conversation between Hitler and Marshal Slavko Kvaternik, held at the Führer’s Headquarters on 21 July 1941, in: Hillgruber, 1967, Vol. II, pp. 575–580.

The forced conversion of the Orthodox Serb population to Roman Catholicism was undeniably the main method of obliterating their national identity and bringing about Croatization, and it was there that the symbiotic relationship between the Ustasha state and the Roman Catholic Church found its full expression. The Church's main motivation for supporting the ISC lay in the fact that the new state was wholeheartedly involved in wiping out the Orthodox ecclesiastical organization, and was very much committed to converting the Serbs to Roman Catholicism even at the cost of their large-scale physical annihilation. Members of the Catholic clergy and religious orders performed the conversion rite with the assistance of Croatian military or police forces, under the grisly shadow of massacres and an aggressive anti-Serbian and anti-Orthodox propaganda campaign.

It was not by chance that the "Law on Conversion Between Faiths" was enacted as early as 3 May 1941.<sup>11</sup> But no opportunity for conversion was to be given to members of the Serbian social elite. In its circular letter of 30 July 1941, the Ministry of the Interior ordered that certificates of conversion from Orthodoxy to Catholicism not be issued to members of the intelligentsia, save by exception (Vukčević, 1993, pp. 412–413); and the order for their transfer to the camp at Gospić followed shortly after. This went well with the policy of the Roman Catholic Church not to permit conversion to those who would do it out of "self-interest", an allusion to Serbs of good financial and intellectual standing (Dulić, 2005, p. 94).

Nor was "voluntary" conversion to Roman Catholicism in itself a guarantee of survival; sooner or later, many a "convert" ended up murdered (Kolanović, 2003, p. 54). The main criterion for applying repression was affiliation, whether current or former, to Orthodox Christianity. In July 1941, the Ustasha Police Directorate ordered the counties to compile, this within fifteen days, a register not only of all local Serbs, but also of all those who had ever been Orthodox.<sup>12</sup> In this way the religious-racial criterion was introduced into the annihilation process, for one's Serbian descent was equated with one's membership of the Orthodox Church regardless of any subsequent change of religion. The same criterion was applied to the Jews; namely, conversion was not enough to save them from annihilation.

The outbreak of a Serbian uprising in Herzegovina in early June 1941, and with full force in Lika and Bosanska Krajina in late July 1941, was a development which increasingly influenced Croatian policy. Once Serbian ethnic areas were liberated by the insurgents, the majority of whom were Communists or had Communist sympathies, the process of annihilation was increasingly carried out under the umbrella of military actions against

11 *Zbornik zakona i naredaba Nezavisne Države Hrvatske*, Zagreb 1941, p. 56; *Narodne novine* No. 19, 5 May 1941; "Uputa prilikom prelaza s jedne vjere na drugu", in: *Zbornik zakona*, 122; *Narodne novine* No. 37, 27 May 1941.

12 Vojni arhiv, Beograd [Military Archives; hereafter: VA], Fonds NDH, b. 179, no. 13/2-1.

insurgents. At first, these campaigns were executed by Croatian forces acting alone, however as time progressed the involvement of German and Italian military forces grew (Schmider, 2002, pp. 89–98).

The first camps were set up in the ISC within a few days of its inception. The Ustasha authorities created an entire system of camps centered around Gospić. Apart from the facilities at Gospić proper, this camp included a network of provisional centers and execution sites, the most infamous being the environs of the village of Jadovno on Mt Velebit, and Slana and Metajna on the Adriatic island of Pag.

Since the only purpose of internment in Gospić was physical destruction, it must be classified as an extermination camp (*Vernichtungslager*) (*Extermination camps*, 1990, p. 461). Gospić (and by extension the Lika region) was chosen for several reasons. First of all, the location had a great symbolic significance for Croat extreme nationalism and for the Ustasha organization itself. Namely, the Ustashes already had a fairly strong foothold in Lika, which combined with agrarian overpopulation, poverty, religious fanaticism and a militarist tradition ensured the fast mobilization of local residents. Furthermore, the planned destruction of Serbs would be much easier on the karst terrain of Mt Velebit – dotted with sinkholes, it was an ideal location for conducting large-scale, systematic executions. Further back along the road leading to Gospić were the camps of Koprivnica (located at the abandoned “Danica” factory) and Zagreb (“Zagrebački zbor”, situated on the premises of a fairground). Political opponents were usually held in prisons (Kerestinec and Lepoglava) (Peršen, 1990, pp. 40–75). There were also smaller camps and temporary detention facilities (in Petrinja, Jablanica, Trebinje, Mostar, Sarajevo and Kruščica), where mass killings took place occasionally.<sup>13</sup> As regards the “final solution to the Jewish question” in the ISC, it should be noted that the process of annihilation was carried out in the camps almost without exception. In the ISC, the Holocaust started off at Gospić, was subsequently moved – in the main – to Jasenovac, and found completion in the Nazi death camp of Auschwitz in August 1942 and May 1943 (Sundhaussen, 1991, pp. 321–326).

Large-scale arrests of Serbs and Jews were stepped up in the second half of June 1941, which coincided with the beginning of the war in the East and the propaganda campaign against Bolsheviks and their domestic following. By July 1941, the system of camps centered around Gospić was fully operational and integrated into the destruction process. On 8 July 1941, the Police Directorate instructed all of its subordinate departments that whenever required by interests of public security, all “Greek-Easterners” (i.e. Serbs) and Jews were to be sent to the Gospić police department, i.e.

---

<sup>13</sup> Report of Major Nikola Mikec to State Directorate for Reconstruction, Zagreb, 7 Aug. 1941, in: Vukčević, ed., *Zločini Nezavisne Države Hrvatske*, pp. 473–475.

to the camp administered by that department, and no longer to the “Danica” facility in Koprivnica. This instruction also applied to those who had converted to Roman Catholicism after 10 April 1941.<sup>14</sup> The process of annihilation thus gathered momentum, and from then on Serbs and Jews were sent directly to Gospić.

The attitude of the Ustasha authorities towards the Communists would depend on their nationality. That this was so may be inferred from the Ustasha police instruction of 23 July 1941 not to send Catholics and Muslims to Gospić,<sup>15</sup> which implies that to be sent to Gospić meant a death sentence. Croat and Muslim Communists were exempted, at least temporarily, even though some groups of arrested Communists were still sent to Gospić (Peršen, 1990, p. 53). New instructions were soon issued on the sending of Serbs – both intellectually prominent members of society and those suspected (even if not proven guilty) of siding with the Communists – to the camp. The same applied to Jews. Croats and Muslims harboring Communist sympathies were still required to be arrested, but they were to be detained at the location of arrest, while Serbs and Jews were to be sent to Gospić forthwith.<sup>16</sup>

In the early period of its functioning, the majority of the camp’s Serb internees were male, ranging in age from adolescents to the elderly. In terms of status, they were in the main members of the social elite. Most of the interned Jews were youths, i.e. the community’s vital core. Later, from July to August 1941, Serbian women and children were also interned at Gospić; by and large, this did not hold true for Jews. According to research performed by Djuro Zatezalo, of the total number of 42,246 persons deported to the camp, as many as 40,123 (94.97%) were murdered, of whom 38,010 (94.73%) were Serbs, 1,988 (4.95%) Jews and 155 (0.28%) of other ethnic nationalities. Exactly 10,502 victims have been identified – 9,663 (92%) were Serbs of both sexes, including 1,014 children up to the age of fifteen, while among the 762 (7.25%) identified Jewish victims there were 15 children. It is indicative that there were no children in the other groups of identified victims (77 or 0.74%) (Zatezalo, 2007, p. 373). The most numerous of the latter were Croats (55 or 0.52%), who were persecuted for their political sympathies, however this did not entail the internment of their family members. Unlike them, Serbs and Jews were subjected to total destruction as collectives, which explains the presence of women and children in those two groups of prisoners.

The list of identified victims (Zatezalo, 2007, pp. 422–732)<sup>17</sup> allows us to draw some conclusions as regards the dynamic of the process of destruction

<sup>14</sup> VA, Fonds NDH, b. 180, no. 10-1.

<sup>15</sup> VA, Fonds NDH, b. 189, no. 31/7-1, Circular Letter of the Ustasha Police Directorate, Zagreb, 23 July 1941; Vukčević, 1993, p. 366.

<sup>16</sup> VA, Fonds NDH, b. 169, no. 8/2, Circular Letter of the Directorate for Public Order and Security, Zagreb, 23 July 1941.

<sup>17</sup> The author provides the names of the 10,502 victims, along with their ages, occupations, places of residence, the locations and dates of their violent deaths.



in specific geographical areas of the Ustasha state. The largest number of victims came from the region of Lika, and indeed from that part of it which was in relative proximity to the camp itself. Of the total of 10,502 victims, 4,335 (41.28%) were from Lika, mainly from the Gospić/Perušić district, but also from the districts of Korenica, Ogulin and Otočac. The number of victims from the Donji Lapac district, where Serbs accounted for the vast majority of the population, was conspicuously small. In the course of July 1941, Ustasha and Croatian Army units joined by armed Croat and Muslim peasants engaged in the systematic destruction of the Serbian population of this district in order to break up the continuous ethnic area that it formed with neighboring Bosanska Krajina. From 1 July to 10 August 1941 some 3,500 persons, mostly women, children and the elderly, were killed in this and adjacent districts with great cruelty. To give but one example: in early August 1941, 560 Serbs from Smiljan – the native village of the world famous inventor Nikola Tesla – were slaughtered. Understandably, this brutal policy engendered a reaction, and on 27 July 1941 a mass uprising broke out in the area of Donji Lapac and Bosanska Krajina, spreading rapidly to neighboring Serb-inhabited areas (Vezmar, 2005, pp. 152–182).

It is obvious that outside the towns and cities the process of annihilation implemented in the ISC targeted ethnically compact Serbian rural areas. Among the camps created for the specific purpose of facilitating the mass destruction of ethnic, religious, national and racial groups under the Nazi “New Order”, Gospić was by far the most important. The commencement of the “crusade” against the Soviet Union on 22 June 1941 marked the beginning of the mass and systematic killing of Jews on occupied territories (Evans, 2008, pp. 217–259), ushering in the last and most gruesome phase of the Holocaust: extermination. It was unleashed in all of its horror towards the end of 1941 and in the beginning of 1942, and thus at more or less the time when the Germans were still constructing their system of death camps in occupied Poland (Friedländer, 2008, pp. 294–560). Indeed, the ISC’s “infrastructure of death”, centered first on Gospić, and from August 1941 on Jasenovac, was actually ready and operational before the Nazis had established their own. By the time the Germans were prepared for mass murder, the Holocaust in the ISC had been for the most part completed, with the Ustasha state making full use of the means and resources at its disposal.

As the Serbian uprising developed in intensity, on 15 August 1941 the Italian High Command began the reoccupation of a large part of the ISC (“Zone II”), which happened to include the site of Gospić concentration camp (Nenezić, 1999, pp. 98–101; Burgwyn, 2005, pp. 72–75). As a result, the Ustasha authorities were compelled to dissolve the facility, as well as the camps situated on the island of Pag, and transfer their prisoners to a makeshift camp at Jastrebarsko (19 August 1941). On 2 September, Jewish and Serbian women and children were transferred from Jastrebarsko to the camp in Kruščica near Travnik, and thence to the camp of Loborgrad in Hrvatsko Zagorje (Löwenthal, 1957, p. 15). Jewish and Serb male internees

were taken from Jastrebarsko to Jasenovac railway station, from where they were transported to a newly-opened camp near the village of Krapje. This was the first in the Jasenovac system of camps, and was designated “Camp I” (Mataušić, 2003, p. 30). At the same time or shortly later another camp – “Camp II” – was set up in the vicinity of the village of Bročice.

The camps in Krapje and Bročice soon began to receive new groups of arrestees from various regions of the country. Apart from Jews and Serbs, these included Croat Communists and other anti-Fascists (Jakovljević, 1999). In October 1941, the number of prisoners rose to between 4,000 and 5,000. Living and working conditions were horrendous. For example, prisoners building a levee along the River Strug were given only the most primitive work tools; many perished directly on the construction site, while others died from exhaustion or of the diseases which soon began to spread. The situation was aggravated by heavy rain and the fact that the locations of these two camps were regularly threatened by floods (*Zločini u logoru*, 1946, pp. 4, 40–41).

Work on setting up a new camp in the eastern part of predominantly Serbian Jasenovac began on 20 October 1941. The facility made use of buildings located on the seized estate of the Serbian Bačić family, which included a large brickyard, a sawmill, flour mill, and a chain factory. The transfer of prisoners from Krapje and Bročice to Jasenovac was preceded by a large-scale killing. As a result, the number of prisoners transferred by 20 November did not exceed 1,500. The estimated death tolls for these two camps range from 8,000 to 12,000 people (Miletić, 1986, Vol. I, p. 20; Vol. II, pp. 898–900).

The camp at Jasenovac was itself known as “Camp III” (*Ciglana*, the “Brickyard”) or “Concentration Camp III”. It was to become the largest such facility in the Ustasha camp system, playing a key role in the implementation of the ISC’s repressive policies. The camp was a hybrid of sorts in that it served two main objectives: the physical destruction of undesirable population groups and the economically beneficial utilization of slave labor; in practice, the former was achieved through the latter. In this respect Jasenovac was no different from the large German concentration camps, notably Auschwitz, which had the same purpose. Thus, since its primary function was physical annihilation, it may be classified as a concentration and/or extermination camp (Friedländer, 2008, pp. 337 and 495).<sup>18</sup>

During the setting up of “Camp III” at Jasenovac, the question of internment received a quasi-legal regulation:<sup>19</sup> the *Decree on the Forced Confinement of Undesirable and Dangerous Persons in Concentration and Labor Camps*

18 Richard J. Evans classifies the Ustasha camps as concentration camps, however noting that their role was not to confine opponents of the regime but to destroy ethnic and religious minorities (Evans, 2008, p. 159). Whatever the case may be, the camp at Jasenovac cannot be classified as a “death and labor camp”, as has been proposed by Nataša Mataušić (Mataušić, 2003).

19 *Zbornik zakona*, 1941, pp. 868–869; *Narodne novine* No. 188, 25 Nov. 1941.



of 25 November 1941 specified in detail which persons were to be sent to the camps and for how long, which authority was responsible for establishing camps and deciding on internment therein, and who was responsible for the internal organization of individual camps. With the enactment of the law on internment, the treatment of undesirable groups – from their arrest to execution in camps – became fully regulated. The whole procedure was administered by two Ustasha executive bodies whose chief, Eugen Kvaternik, was answerable directly to the Head of State, Ante Pavelić. The conclusion appears inescapable that the policy of destruction of the Serbs, Jews and Roma was shaped in the highest echelons of the Croatian Fascist state and pursued under their direct control. Further, all the mechanisms – institutional, legal and otherwise – necessary for carrying out the policy were set in place in the course of 1941, with a central role being assigned to the extermination camps: first at Gospić, and later, from the autumn of 1941 and spring of 1942 until the end of the War and the collapse of the Ustasha state, at Jasenovac.

## Reference List

- Alexander, S. (1987). *The Triple Myth. A Life of Archbishop Alojzije Stepinac*. New York: East European Monographs.
- Barić, N. (2003). *Ustroj kopnene vojske domobranstva Nezavisne Države Hrvatske 1941–1945*. Zagreb: Hrvatski institut za povijest.
- Bijelić, M. (2008). *Sabirni ustaški logor u Slavonskoj Požezi 1941. godine*. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Burgwyn, H. J. (2005). *Empire on the Adriatic. Mussolini's Conquest of Yugoslavia 1941–1943*. New York: Enigma Books.
- Dulić, T. (2005). *Utopias of Nation. Local Mass Killing in Bosnia and Herzegovina 1941–42*. Uppsala: Coronet Books.
- Ekmečić, M. (2007). *Dugo kretanje između klanja i oranja. Istorija Srba u novom veku 1492–1992*, Beograd: Evro Book.
- Evans, R. J. (2008). *The Third Reich at War 1939–1945*. London: Penguin Books.
- Extermination camps*. (1990). In: I. Gutman (ed.), *Encyclopedia of the Holocaust* (p. 461). New York: Macmillan.
- Falconi, C. (1965). *Il silenzio di Pio XII*. Milano: Sugar.
- Ferenc, T. (1979). *Nacistička politika denacionalizacije u Sloveniji u godinama od 1941. do 1945*. Ljubljana–Beograd: Partizanska knjiga, TOZD Založba.
- Friedländer, S. (2008). *The Years of Extermination: Nazi Germany and the Jews 1939–1945*. New York: Harper Collins Pub.
- Hillgruber, A. (ed.). (1967). *Staatsmänner und Diplomaten bei Hitler. Vertrauliche Aufzeichnungen über Unterredungen mit Vertretern des Auslandes 1931–1941*. Frankfurt am Main: Bernard & Graefe Verlag.
- Jakovljević, I. (1999). *Konklogor na Savi*. Zagreb: Konzor.
- Jelić-Butić, F. (1978). *Ustaše i Nezavisna Država Hrvatska 1941–1945*. Zagreb: Liber, Školska knjiga.
- Kolanović, J. (2003). *Dnevnik Diane Budisavljević 1941–1945*, Zagreb: Hrvatski državni arhiv.
- Koljanin, M. (1996). *Zakoni o logorima Nezavisne Države Hrvatske*. In: *Jasenovac, sistem ustaških logora smrti*. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Koljanin, M. (2008). *Jevreji i antisemitizam u Kraljevini Jugoslaviji 1918–1941*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Korb, A. (2013). *Im Schatten des Weltkrieges. Massengewalt der Ustasa gegen Serben, Juden und Roma in Kroatien 1941–1945*. Hamburg: Hamburger Edition.
- Krizman, B. (1983). *NDH između Pavelića i Musolinija*. Zagreb: Globus.

- Löwenthal, Z. (ed.). (1957). *The Crimes of the Fascist Occupants and Their Collaborators Against Jews in Yugoslavia*. Beograd: Federation of Jewish Communities of the Federative People's Republic of Yugoslavia.
- Manhattan, A. (1988). *The Vatican's Holocaust. The sensational account of the most horrifying religious massacre of the 20<sup>th</sup> century*. Springfield: Ozark Books.
- Mataušić, N. (2003). *Jasenovac 1941–1945. Logor smrti i radni logor*. Jasenovac–Zagreb: Javna ustanova Spomen-područje Jasenovac.
- Miletić, A. (1986). *Koncentracioni logor Jasenovac 1941–1945. Dokumenta*, Vol. 1. Beograd–Jasenovac: Narodna knjiga.
- Milošević, S. (1981). *Izbeglice i preseljenici na teritoriji okupirane Jugoslavije 1941–1945. Godine*. Beograd: Narodna knjiga.
- Milošević, S. (1991). *Nemačko-italijanski odnosi na teritoriji okupirane Jugoslavije 1941–1942*. Beograd: Institut za savremenu istoriju.
- Nenezić, D. (1999). *Jugoslovenske oblasti pod Italijom 1941–1943*. Beograd: Vojnoistorijski Institut.
- Novak, V. (2011). *Magnum crimen. Half a Century of Clericalism in Croatia. Dedicated to Unknown Victims of Clericalism*, Vol. 11. Zagreb 1948, rpt.: Jagodina: Gambit.
- Obhodjaš, A. et al., (2013). *Ustaška vojnica. Oružana sila Ustaškog pokreta u Nezavisnoj Državi Hrvatskoj 1941–1945*, Vol. 1–11. Zagreb: Despot Infnitus.
- Pavelić, A. (1941). *Poglavnik govori*, Vol. 11. Zagreb: Naklada Glavnog ustaškog stana.
- Peršen, M. (1990). *Ustaški logori*. Zagreb: Globus.
- Rodogno, D. (2006). *Fascism's European Empire: Italian Occupation during the Second World War. New Studies in European History*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schmider, K. (2002). *Partisanenkrieg in Jugoslawien 1941–1944*. Hamburg: E. S. Mittler & Sohn.
- Šinko, E. & Bošnjak, I. (1987). *Drvarski dnevnik*. Beograd: BIGZ.
- Steinberg, J. (1994). Types of Genocide? Croatians, Serbs and Jews 1941–5. In: D. Cesarani (ed.), *The Final Solution. Origins and Implementation*. London–New York: Routledge.
- Sundhaussen, H. (1991). „Jugoslawien Der «Unabhängige Staat Kroatien» (einschliesslich Dalmatiens)”. In: W. Benz (ed.), *Dimension des Völkermords. Die Zahl der jüdischen Opfer des Nationalsozialismus* (pp. 473–475). München: Oldenbourg.
- Vezmar, G. (2005). *Ustaško-okupatorski zločini u Lici 1941–1945*. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Vukčević, S. (ed.) (1993). *Zločini Nezavisne Države Hrvatske 1941–1945*, Vol. 1. *Zločini na jugoslovenskim prostorima u Prvom i Drugom svetskom ratu. Zbornik dokumenata*. Beograd: Vojnoistorijski institut.
- Yeomans, R. (2013). *Visions of Annihilation. The Ustasha Regime and the Cultural Politics of Fascism, 1941–1945*. Pittsburgh: University of Pittsburgh Press.
- Zatezalo, Dj. (2007). *Jadovno. Kompleks ustaških logora 1941*, Vol. 1. Beograd: Muzej žrtava genocida.
- Zbornik zakona i naredaba Nezavisne Države Hrvatske. (1941). Zagreb.
- Zločini u logoru Jasenovac. (1946). Zagreb: Zemaljska Komisija Hrvatske za Utvrđivanje Zločina Okupatora i Njihovih Pomagača.



# The Soviet Intellectual in Vlasov's Movement: the Cases of Zykov, Samygin, and Glinka

**Boris V. Sokolov**

## **Abstract**

The paper examines the fates of three Soviet collaborationists: Miletii Zykov, one of the ideologists of General Andrei Vlasov's so-called movement, and Mikhail Samygin and Gleb Glinka - the creators of Vlasov's media. The author analyzes their publications, trying to determine their ideologies and approach towards Vlasov's movement and Nazi Germany, as well as to point out the differences between their views, which he further explains as the consequence of dissimilar social backgrounds, differing experiences of Soviet life, disparate psychological types of personality, and the divergent philosophical concepts which influenced them. The impact of the abovementioned factors on the fates of the three collaborationists is also considered.

The fates of three Soviet collaborationists will be considered: of Meleti Zykov, one of the ideologists of the so-called “movement” headed by General Andrei Vlasov, of Mikhail Samygin, and of Gleb Glinka. The last two were the authors of Vlasov’s media. After the War, Glinka became a rather prominent poet of the Russian emigration.

General Andrei Vlasov’s grouping, which was both anti-Stalinist and anti-Soviet in nature, was organized with the support of the Germans. In 1941 Vlasov, at the time a Soviet general, had been in command of the 2<sup>nd</sup> Shock Army. He was taken prisoner in July 1942 and became a collaborationist. His movement included the so-called Russian Liberation Army (ROA), which however was allowed by the Germans to form a limited number of combat divisions only in July 1944, and a political body – the Committee for the Liberation of the Peoples of Russia, which was constituted in November 1944 in Prague. Up to July 1944, Vlasov’s grouping was mainly a German propagandistic action. The ROA was formed from both Soviet POWs and Russian émigrés.

I have given Zykov, Samygin and Glinka as examples because these Soviet intellectuals allow a very legible portrayal of the different levels of Vlasov’s movement: Meleti Zykov was its primary ideologist, while Mikhail Samygin and Gleb Glinka were run-of-the-mill collaborators, and worked for its media. At the same time, the three represented distinct segments of the Soviet intelligentsia. Namely, Zykov was a professional journalist and a former member of the Communist Party; Glinka – an accomplished philologist and poet, while Samygin a physicist. Samygin and Glinka had never been members of the Communist Party. Zykov, a Jew, stood very little chance of coming through the War alive – even if he was the main ideologist of Vlasov’s movement, his eventual execution by the Gestapo (or the НКВД, if caught by the Allies) was practically inevitable. Both Samygin and Glinka, however, survived, albeit utilizing different avenues of salvation. Thus, a comparison of these men’s fates and the means which they employed to save themselves (with greater or lesser success) will form the final element of the paper.

The main focus will be on an analysis of their publications in Vlasov’s media. Additionally, I will present their respective ideologies and approaches to both Vlasov’s grouping and Nazi Germany, and also highlight the differences between their views. I shall further attempt to explain these differences as the consequence of dissimilar social backgrounds, differing experiences of Soviet life, disparate psychological types of personality, and the divergent philosophical concepts which influenced Zykov, Samygin and Glinka. Finally, I will try to ascertain the influence of the abovenamed factors on the fates of the three.

Meleti Zykov was a Soviet journalist, however his career was not very successful. He worked mainly in the provincial media, and on several occasions he was forced to leave the newspapers which employed him because of scandals. The son of a tradesman, Zykov had to hide his ideologically unsuitable social background. In 1936, he was accused of Trotskyism, but it is very doubtful whether this allegation had any substance in fact. In 1930, Zykov had

been criticized for having a “kulak bias”. In reality, however, he supported neither Leon Trotsky nor Nikolai Bukharin. Zykov’s articles published in the Soviet press were strictly in adherence with the Party’s general line. In 1930, he even accompanied Mikhail Kalinin, the formal head of the Soviet state, on his visit to collective farms in the Central Chernosem region (Zykov, 1930). So Zykov was not an ideological opponent of either Soviet power or Stalin. In 1923, he was expelled from the Communist Party for his “bourgeois origins” and the concealment of previous service in the White Army. But it should be noted that Zykov fought in the White Army for only a very short time: he soon contacted the Communist underground in the Crimea, was arrested, and thereafter sentenced by a White Court-Martial to 8 years of imprisonment. He was freed by the Red Army after the Whites evacuated the Crimea. Furthermore, it is not known for certain whether Zykov was repressed in the second half of the 1930s, and actually deported to a labor camp or exiled. But the possible fact of his repression seems very doubtful, because in 1942 he was conscripted into the Red Army from Moscow – and it would have been practically impossible for anyone to return to Moscow following any form of exile or imprisonment. Zykov was born Emil Jarkho and became Meleti Zykov only in 1910, after baptizing into Orthodoxy. Thus, Zykov was a Jew and had to conceal this fact after being taken prisoner by the Germans at the end of July 1942 while a private and a politruk’s assistant; at the time, however, he declared that he was a battalion commissar.<sup>1</sup> I therefore suppose that the chief reason for Zykov’s participation in the so-called Vlasov movement was his desire to survive. The importance of this grouping was mainly propagandistic. Thus, Zykov tried to prove his value to the Germans as an experienced propagandist who had an excellent understanding of the psychology of the Soviet people. Samygin cited Joseph Goebbels’ reported remark about Zykov: “Let me know if he is a Jew or not; [but whatever the case may be,] he is necessary for me and he will work” (Kitaev, 1970, p. 33). Zykov’s German commanders, as well as his comrades in Vlasov’s movement, indeed suspected that he was a Jew. But from the point of view of the former, he was a useful Jew. Interestingly, some of his articles published in the collaborationist press were strongly anti-Semitic. For example, in the essay entitled *Leiba Mekhlis – General*, Zykov stated thus: “This is a great shame – Leiba Mekhlis is a lame, bowlegged Jew – and now a Lieutenant-General!” (Rom, 1943b). Mekhlis was considered by Zykov as Stalin’s supervisor of the Soviet war leaders. Zykov also parodied the alliance of the Bolshevik state with the Orthodox Church, correctly predicting the restoration of the patriarchate and the Church’s legalization (Rom, 1943a).

Zykov was a Marxist, but for obvious reasons he could not disseminate such views directly through Vlasov’s media. However, his critique of

---

1 Zykov’s biography before his capture by the Germans was reconstructed by Ella Maksimova, Igor Petrov and Gabriel Superfin (Maksimova, 1997; Petrov, 2015).

the introduction of epaulettes in the Red Army may have been a reflection of his genuine feelings, for during the Russian Civil War he fought against the Whites, who wore gold epaulettes (Rom, 1943c).

Mikhail Samygin stated that Zykov was Vlasov's speechwriter and the main ideologist of the movement as such (Petrov, 2011). Samygin was of the opinion that Zykov had managed to transform the Russian Liberation Movement "from a propagandistic trick to an actual political organization" (Kitaev, 1970, p. 31). I think that here Samygin was strongly idealizing both Zykov and Vlasov's grouping. For Zykov himself, this movement was a means of survival, and its political importance was negligible even after the establishment of two Russian Liberation Army divisions following Zykov's disappearance.

In his cycle of diaristic articles entitled *Po ukhabam sovetskoï kultury* [Through the Wilderness of Soviet Culture], published in September – October 1942 in the old Russian émigré newspaper "Novoe slovo", Zykov stated that Soviet journalism was based on the principle of lack of talent and elementary literacy (Moskvich, 1942).<sup>2</sup>

It should be stressed that Zykov began working as a propagandist in Vlasov's media in January 1943, when following the Stalingrad encirclement and the German's reverse in the Battle of El-Alamein the defeat of the Third Reich in the Second World War became inevitable, and this perspective was becoming more and more obvious both to Soviet prisoners of war and the population of the occupied Soviet territories. Furthermore, from the beginning of 1943 the number of Soviet POWs captured on the front decreased greatly, for by then the Red Army was mainly on the offensive, while the Wehrmacht was primarily on the defensive. As Samygin recalled, the most important single factor that led Soviet soldiers to capitulate en masse in the years 1941–1942 was the hopelessness of the military situation and the futility of continuing the fight – not their hostility to Soviet power. He further stressed that, likewise, the mass surrenders of German troops towards the end of the War were brought about by the deteriorating strategic position of the Third Reich, and not their opposition to the Nazi regime (Petrov, 2013b).

Thus, the main audience for Zykov's propaganda were perforce the inhabitants of occupied territories, Soviet POWs, the *Ostarbeiters*, and the soldiers and officers of the collaborationist units, not – however – the soldiers and officers of the Red Army. It is difficult to determine if Zykov really believed in German victory. But he could have believed that he would be able to successfully escape to the Western Allies once the War came to a close.

Towards the end of June 1944, however, Zykov was kidnapped by agents of the Gestapo in the village of Rangsdorf near Berlin – even though just two weeks earlier his participation in propaganda activities aimed against the Red

---

<sup>2</sup> The pseudonym Nikolai Moskvich was associated with Zykov by Igor Petrov (Petrov, 2013c).

Army had been approved by Heinrich Himmler himself. Whatever the case might have been, such actions stood no realistic chance of success, especially following the Allied landings in Normandy and the great Soviet offensive in Belorussia. Zykov's fate remains unclear. The most probable version is that he was executed by the Gestapo shortly after being kidnapped. Possible reasons for his liquidation include his Jewish descent and his potentially dangerous – at least in the eyes of the Gestapo – Marxist influence on Vlasov's movement (Steenberg, 1974, pp. 144–151, as cited in Petrov, 2013a).<sup>3</sup>

Mikhail Samygin was the son of a well-known Russian writer, Mikhail Vladimirovich Samygin, who wrote under the pseudonym Mark Krinitsky. In the 1930s, ferocious censorship and vociferous attacks launched by ideological critics practically halted the publication of his father's works. In fact, Krinitsky lived in a state of internal emigration, even though in the 1920s he had tried to accept the October Revolution of 1917 and authored some pro-Soviet writings. He subsequently fell into severe depression. Mark Krinitsky was arrested in 1949 for sending letters to Stalin, and died in a psycho-neurological hospital of the Ministry of the Interior in Gorky on 23 February 1952 (Mezentseva, 2002).

Mikhail Samygin was born in 1915. He was captured by the Germans in August 1941, while serving as a Junior Lieutenant or an Army Engineer, Third Class (the equivalent of Captain). His first wife was a Jewess, Deborah Moiseevna Levina, so one could surmise that he was not an anti-Semite.<sup>4</sup> But, as we shall see, he went on to publish anti-Semitic articles in Vlasov's media. His scientific career in the USSR had been rather successful, while his father – who had not enjoyed much fortune as a writer after the Revolution – suffered repressions only towards the end of the 1940s. Thus, Samygin had no obvious reason to engage in an armed struggle against Soviet authority. It is quite possible that his participation in Vlasov's movement, as well as his earlier cooperation with the Germans, were just means to help him survive captivity. He became an officer of the OKW Propaganda Department (which conducted active propaganda in the East). In the autumn of 1942, he joined Vlasov's grouping and went on to publish numerous articles in the newspapers "Zarya" and "Dobrovolets"; in July 1944, however, he left and took up employment with the Germans as a chemist. Samygin was by all accounts a very talented chemist – before the War he had been a researcher at the Moscow Institute of Physical Chemistry of the Soviet Academy of Sciences, authoring some 10 scientific articles in the years 1937–1941.

One of Samygin's most interesting essays, which was devoted to the prominent Ukrainian female poet Lesya Ukrainka and in many ways

<sup>3</sup> The Russian translation of Himmler's letter to Standartenführer Guenter d'Alquen of 14 June 1944, in which the Reichsführer SS approved Zykov's participation in the large-scale propaganda action on the Eastern Front.

<sup>4</sup> See: [www.obd-memorial.ru](http://www.obd-memorial.ru).



continues to be current today, was published in *Zarya*. It ends with the following conclusion:

Lesya Ukrainka always associated the national liberation of her people with social justice. There is nothing to divide the Russian people from the Ukrainian people. We go to the common fight together with them, as if they were our brothers. We sing about their heroes as they sing about ours – common military songs (Chaikin, 1943).

In actual fact, Samygin was not an ideologist of Vlasov's movement. He worked as a journalist for Vlasov's media, however most of his articles were educational in nature. Those which he wrote under the pseudonym of "Afanasy I. Chaikin" were in the main biographies of persons who had achieved renown in science, culture, or military service. In addition to Lesya Ukrainka, mentioned above, Samygin's heroes included "the father of Russian aviation", Nikolai Zhukovsky; the German writer, Ernst Theodor Wilhelm Hoffmann; the Russian writer and revolutionary, Alexander Gertsen (the fact that his mother had been a German strongly influenced Samygin's selection); the Russian composer, conductor and pianist, Sergei Rakhmaninov; the famous Russian military commander from the period of the Patriotic War (1812), Mikhail Kutuzov; the German composer, Johannes Brahms; the Russian composer, Petr Tchaikovsky; the Russian writer, Ivan Goncharov; and the German military theoretician, Carl Philipp Gottlieb von Clausewitz. Besides these biographical essays, Samygin also wrote a memoir entitled *Annabel Lee*, in which he mentioned (but no more than mentioned) the problem of unsuitable social origin and Soviet political repressions.

Samygin's sole political article that is known to the present day is *Russkaya intelligentsyia* [The Russian Intelligentsia], which although academic in nature was nevertheless strongly anti-Semitic. Samygin criticized the collection of articles entitled *Vekhi* for their negative presentation of the intelligentsia, and connected this with the Jewish origins of their authors:

It is difficult to believe that a Russian could write such a text. And were those people, the authors of the *Vekhi*, Russians? Among the four authors of the collection of articles only Berdyaev, married to a Jewess, has a Russian name. The rest of them, the Franks and the Gershensons, are not credible for us due to their names (Muromtsev, 1943a).

Samygin went on to state:

Russia has always had a progressive, healthy and creative intelligentsia. It could not have been otherwise among healthy, young and capable people. However, the dark forces of the court aristocracy, corrupt and alien to the interests of the people, considered the intelligentsia as the enemy of their parasitic existence and tried to turn its attention away from the people. The dark forces of Jewry were interested in dividing the Russian people. They used all the political parties to discredit the intelligentsia. Bolshevism, which gave intellectuals a disparaging and shameful definition, proceeded to dominate the intelligentsia mentally and destroy it physically, however it – just like tsarism and capitalism – could not do without the intelligentsia (Muromtsev, 1943a).

Samygin also stressed the role of the Russian intelligentsia in developing cooperation with Germany on an equal footing:

We know for a fact that Russian engineers enjoy a very good reputation in German industry. A significant number now work in the aviation industry, in electrometallurgy, and in various fields of geology. Russian doctors at the front and in rear-echelon areas are considered as highly qualified surgeons, and have been given high praise by their German counterparts, while many Russian scientists have received degrees from German universities and excel as laboratory managers (Muromtsev, 1943a).

In his memoirs, which were written in 1947 and published posthumously, Samygin stated thus: “The history of the Russian people in the 20<sup>th</sup> century is the history of their struggle against the totalitarian regime and of their demands for democratic freedoms” (Kitaev, 1970, p. 14). Here he also criticized the anti-Semitism of the German propaganda leaflets (Kitaev, 1970, p. 24).

According to the editorial preface to his book entitled *Russkoe osvoboditelnoe dvizhenie* [The Russian Liberation Movement], from mid-1944 Samygin worked in Halle, Germany, as a laboratory researcher, having first resigned from the ROA (Kitaev, 1970, pp. 7–8). In one version of his memoirs Samygin stated that in July 1944, immediately after the liberation of Lvov by the Red Army, he found employment as an Associate Professor of Physical Chemistry at the University of Halle (Petrov, 2017). And in 1949 – according to information contained in his letter to “Novyi Zhurnal” – Samygin was a Professor of Physical Chemistry at the University of Munich (Petrov, 2013b).

Samygin's only propaganda article that has survived to the present day is *Ulovka vraga* [A Trick of the Enemy] (Muromtsev, 1943b), in which he wrote thus:

By now, the Bolsheviks not only know of the existence of the Russian Liberation Army and have been made aware of the growth of the Russian Liberation Movement, but have also started to feel its power. They clearly see that despite the concomitant difficulties, our ideas penetrate through the frontline and turn the Red Army and, indeed, the Soviet population into a most volatile material. Having become aware of the danger which it poses them, they [the Soviets] are making attempts to suppress it. And in this struggle they now send well-trained agents, in the guise of prisoners of war, to conduct Bolshevik propaganda.

Samygin stressed that such propaganda was primarily anti-German. He was convinced that "the only way in which the Russian people can bring about the fulfilment of their aspirations and thus complete the people's revolution that began in 1917 is by destroying Bolshevism and strengthening the trusted alliance with Germany, which is based on the historical friendship of the two peoples". We may infer that Samygin was a supporter of the democratic, non-Marxist ideas of the February Revolution. After all, in his memoirs he strongly criticized both the monarchists and the various Communist fractions, such as the Trotskyists, that were in opposition to Stalin (Kitaev, 1970, pp. 14–15). Samygin also stressed the artificialness of the Russian Liberation Movement (i.e. of Vlasov's grouping), for there was no denying that it had been created by the Germans (Kitaev, 1970, pp. 18–19).

After the War, Samygin lived for some time in Munich. Towards the end of the 1940s he emigrated to Indonesia, where he was appointed Professor of Chemistry at Bandung University. He died in 1964 (Petrov, 2018). Looking back, one cannot but observe that his chosen profession – the study of chemistry – in all probability saved him from a much grimmer fate.

Gleb Alexandrovich Glinka (1903–1989) was a poet and a philologist. He was a member of the *Pereval* [*The Pass*] literary circle, which was closed down by the authorities in 1932. Glinka originated from an old Russian noble family. In 1941, his wife was deported from Moscow due to the fact that she had German relatives. Following the commencement of the Great Patriotic War, Glinka volunteered for the Moscow militia. In the autumn of 1941, however, his 8<sup>th</sup> People's Militia Division was destroyed near Vyazma, and he was taken prisoner by the Germans.

Glinka proceeded to publish a number of articles and poems in "Klich", a Russian-language newspaper for POWs. Namely, during the period May – September 1942 he wrote the poems *K proshlomu net vozvrata* and

*Na Elbruse*, as well as an article entitled *O russkom folklore*.<sup>5</sup> The first and third of these are strongly anti-Semitic; in the poem, Glinka wrote thus: “And now the sons of the Great Germany have begun the Crusade against the Jewish clique which has enslaved our people”. In the article, in turn, which is devoted to Soviet political anecdotes, he ironically mentioned “Israel Moiseevich Katsman, a researcher – or so I presume”. *Na Elbruse*, finally, extends a greeting to the group of German mountain troops who hoisted Nazi flags atop Mount Elbrus: “And now the German flag flies proudly among the snows and winds, having overcome the darkness of gorges”. It may have been that Glinka was actually a supporter of Germany.

The end of the War found Glinka in Belgium. There he married a Polish woman who had been displaced from her homeland during the conflict, and soon after moved to France; in 1952 he traveled to the United States, where he lived until his death in 1989 (*Rossiyskoe zarubezh'e*, 2008, p. 375). His son, also Gleb, married a prominent Russian philanthropist, Elizaveta Glinka, who was known among the émigré community as *Doctor Liza*.

In terms of ensuring their survival, participation in Vlasov's movement proved a successful tack for Samygin and Glinka, however not for Zykov. The latter's Jewish descent and – possibly – his advocacy of Marxism were a fatal combination. But even if he had lived through to the end of the conflict as a member of the RLA, his role was too prominent for him to have had any chance of avoiding extradition to the Soviet Union and certain death. Thus, his situation differed greatly from that of Samygin and Glinka, who were ordinary journalists of the collaborationist press, publishing their articles under pseudonyms and known by name only to a few.

For all three, a display of anti-Semitism had been necessary to prove their loyalty as quislings to Nazi Germany. So, it is impossible to determine with any degree of certainty whether the anti-Semitic essays authored by Zykov, Samygin and Glinka were in fact genuine.

Neither Zykov nor Samygin were supporters of Germany. Indeed, the latter strongly criticized Germany and the Germans in his book, while at the same time emphasizing certain positive features of Russian culture. Specifically, Samygin considered that Soviet (Russian) natural science textbooks for schools were better than their German equivalents (Kitaev, 1970, p. 22). Samygin also stressed that Zykov did not want to learn German on principle (Kitaev, 1970, p. 35). But Glinka, whose pro-German emotions were laid bare in his poems, could have possibly been a genuine advocate of Germany.

Both Samygin and Glinka came from the “former people”, i.e. those with “non-proletarian” and “non-peasant” backgrounds. They did not

---

5 The scans of these texts were published by Igor Petrov, who convincingly attributed them – signed as “PoW G.G., offlag 57” or only “G.G.” – to Gleb Glinka (Petrov, 2012). Boris Ravdin wrote about Glinka's period of work for the *Zarya* newspaper (Ravdin, 2012, pp. 294–318).

attempt to make careers for themselves in the Communist Party or in the state administration – in fact, they were “internal emigrants”. Thus, they could have been genuine enemies of Soviet power. Zykov was their opposite, for despite his somewhat inappropriate social background, he had tried to become a respected Soviet journalist and ideologist. He wanted to be a part of the Soviet nomenklatura and was ideologically unscrupulous, while his involvement in the Russian armed opposition to the USSR was no more than a ploy aimed at ensuring his survival.

## Reference List

- Chaikin, A. (Samygin, M.). (1943). *Lesya Ukrainka (1871–1913)*. *Zarya*, 25 February, Retrieved from: <https://vk.com/club82062435>.
- Kitaev, M. (1970). *Russkoe osvoboditelnoe dvizhenie*. In: *Materialy k istorii Osvoboditelnogo Dvizhenia Narodov Rossii (1941–1945)*, Vol. 1. London (Canada).
- Maksimova, E. (1997). “Skryvshis’ za svoei familiei”. *Izvestia*, 3 April.
- Mezentseva, L. (2002). *Literaturnyi kalendar’*, 22–28 fevralia. *Literatura*. *Pervoe sentiabria*, (no. 6). Retrieved from: <http://lit.1september.ru/article.php?ID=200200611>.
- Moskvich, N. (Zykov, M.). (1942). *Po ukhabam sovetskoi kultury*, *Novoe Slovo* (Berlin), 13, 16, 23, 27 September 1942, 4 October 1942.
- Muromtsev, G. (Samygin, M.). (1943a). *Russkaya intelligentsiya, Za Rodinu*, (Pskov), 25 August. Retrieved from: <https://vk.com/club82062435>.
- Muromtsev, G. (Samygin, M.). (1943b). *Ulovka vruga. Za Rodinu* (Pskov), 27 October. Retrieved from: <https://vk.com/club82062435>.
- Petrov, I. (2011). “Skaz o Zykove-udaltse ili Comrade Bukharin Strikes Back”, 20 January 1951. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/881503.html>.
- Petrov, I. (2012). *V plenu my snova obreli*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/986037.html>.
- Petrov, I. (2013a). *Kto stoit za fon Shulcem*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/1004874.html>.
- Petrov, I. (2013b). *Pismo M. Samygina w redaktsiu Nowogo Zhurnala (21 June 1949 g.)*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/1048974.html>.
- Petrov, I. (2013c). *Po ukhabam sovetskoy kultury*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/1001797.html>.
- Petrov, I. (2015). *The unexpected end of the line*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/1105168.html>.
- Petrov, I. (2017). “Deshevyy traur na skromnykh pokhoronakh”. *Vospominaniya M. Samygina ob aktsii “Skorpion-ost”*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/1163686.html>.
- Petrov, I. (2018). *Garvardskiy proekt. Spisok interv’ju*. Retrieved from: <http://labas.livejournal.com/1010371.html>.
- Ravdin, B. (2012). *Gleb Glinka – utrachennyi epizod biografii*. In: G. Carpi, L. Fleishman & B. Sulpasso (eds.), *Venok: Studia slavica Stefano Garzonio sexagenario oblata. In Honor of Stefano Garzonio* (pp. 294–318). Stanford: Stanford University Press.
- Rom. (1943b). *Leiba Mekhlis – General*. *Dobrovolets*, 1 January.
- Rom. (1943a). *Generalnaya linia*. *Dobrovolets*, 10 January.
- Rom. (1943c). *Zolotoi pogon*. *Dobrovolets*, 17 January.
- Rossiyskoe zarubezhé vo Frantsii 1919–2000*, Vol. 1, Moscow 2008.
- Stenberg, S. (1974). *Andrei Andreevich Vlasov*. Melbourne.
- Zykov, M. (1930). *S.M.I. Kalininym po kolkhozam TsChO (With Mikhail I. Kalinin in the collective farms of the Central Chernosem region)*, Voronezh.

# Henryk Sławik as a Patron. Reviving the Memory of KL Gusen

Grzegorz Łubczyk

## Abstract

The article presents the person of Henryk Sławik, a Polish journalist and political and social activist who following the outbreak of the Second World War, together with tens of thousands of Poles, found refuge in Hungary. He rendered great service in organizing care and assistance for his fellow countrymen, and played a very important role in saving the Jews of Europe. His bearing and actions led to him being hanged at the German extermination camp of Gusen. The text summarizes years of efforts aimed at reinstating the memory of this “Righteous” Silesian, and goes on to describe their results and future plans, which include the establishment of the Henryk Sławik European Center of Education in Gusen.

“God’s messenger” (Cipora Lewawi), “a paragon of honesty, kindness and friendship” (Tamás Salamon-Rácz), “an angel” (Stefania Pielok), “he knew that what he did would cost him his life” (Henryk Zvi Zimmermann) (Łubczyk, 2008, pp. 9–13) – these are the words that Polish refugees (some of them of Jewish descent) who found themselves in Hungary after September 1939 used to describe Henryk Sławik, a Silesian and one of the victims of the German concentration camp of Mauthausen-Gusen. It was there, in picturesque Upper Austria, that approximately 190,000 people from German-occupied Europe were imprisoned and over 120,000 murdered. No other Nazi extermination site consumed the lives of so great a number of Polish intellectuals. And for these reasons alone it is hard to believe that in 2016 some people actually advocated the demolition of the few surviving – and by that time dilapidated – buildings of the former Gusen subcamps; fortunately, these structures continue to stand as proof of German crimes.

Had it not been for the timely protest of former prisoners from many countries, including Poland, we would now have nothing to save from oblivion. Moreover, we owe the fact that material traces of this site of human debasement were not obliterated altogether to the praiseworthy attitude of the local community and the efforts of the Gusen Memorial Committee, set up some thirty years ago. It is therefore a good moment for the Foundation for Polish-German Reconciliation to come forward with a proposal for establishing the Henryk Sławik European Center of Education in Gusen. Today, we have an excellent opportunity to put a stop to the eradication of memory about the camp’s tragic contribution to European heritage – and lest we forget, Gusen was the site of indescribable suffering of 71,000 victims of 27 nationalities. This important message came across very clearly during an international academic conference entitled *Killing Intellectuals. European Intellectual Elites Under German Occupation, 1939–1945*, which was organized in May 2017 at the Polish Institute in Vienna by the Witold Pilecki Center for Totalitarian Studies.

It was in Mauthausen-Gusen that on 23 August 1944, at 3–3.15 p.m., the German murderers hanged among others five members of the war-time émigré Polish leadership in Hungary: Andrzej Pysz, Professor Stefan Filipkiewicz, Józef Fietz-Fietowicz, Kazimierz Gurgul and Henryk Sławik – the President of the Citizens’ Committee for Help to Polish Refugees in Hungary and the main delegate to this country of the Government-in-Exile of the Republic of Poland (Łubczyk & Łubczyk, 2012, pp. 393–402). As a long-standing promoter of his in many ways remarkable person, I believe that Henryk Sławik, a Polish patriot from Silesia who fell victim to Nazi terror, would be a fitting patron for the future European Center of Education in Gusen.

But who was this man and what exactly did he achieve?



## From Szeroka to Katowice

Henryk was born in Szeroka (now a district of Jastrzębie-Zdrój) on 16 July 1894 in the poor, large family of Jan Sławik, a small farmer, and his wife Weronika née Sobocik. Because of his parents' poverty, Sławik was able to complete only Prussian elementary school. To earn a living and help out his loved ones, he took up various jobs – some of them far from home, for instance near Hamburg. It was there that, having turned eighteen, Sławik joined the Polish Socialist Party in the Prussian Partition. At the beginning of the First World War, just like other Silesians, he was forced to don a German uniform. While serving on the Eastern Front, he was taken captive by the Russians.

Towards the end of 1918 he returned to Silesia and involved himself in the activities of the local Polish Socialist Party, also joining the Polish Military Organization. During the First Silesian Uprising of 1919, he took part in military action in the Pszczyna district; this marked the beginning of his active campaigning for a Polish Silesia. He also took part in the Second and Third Silesian Uprisings, during which he was charged with readying an insurgent regiment from Rybnik for combat. According to Dr. Tomasz Kurpierz from the Katowice Branch of the Institute of National Remembrance, the District Workers' Committee of the Polish Socialist Party in Katowice recommended that Sławik be appointed a member of the Executive Branch of the Supreme Insurrectionary Authority, where he went on to serve as a press liaison in the theater of operations of the Third Silesian Uprising (Kobiela & Kurpierz, 2014, pp. 13–14).

He was chosen for this position because since 1920 he had been collaborating with the “Gazeta Robotnicza”, a newspaper of the Silesian socialists. His earnest articles on patriotic and social issues drew the attention of the editorial board, and in 1922 he assumed the post of a full-time editor. Sławik must have put a lot of effort into self-education, for only six years later, in 1928, he became the editor-in-chief of “Gazeta Robotnicza”. He remained at the helm of this gazette until the outbreak of the Second World War, often acting as a mouthpiece for the poor – particularly miners, who lived lives of privation.

In addition, Sławik held a number of other positions: from 1928 until September 1939 he was one of the top leaders of the Polish Socialist Party in Upper Silesia, and for many years he co-headed the Syndicate of Polish Journalists in Silesia and the Dąbrowskie Basin; in 1928 he was voted into the Katowice City Council as a representative of the socialists, and during his tenure as councilor and member of the Silesian Voivodeship Council he was engaged in social work and the distribution of aid to the poor. He used his mandate to supervise the establishment of the Association of Workers' Universities and Workers' Sports Clubs, going on to administer the activities. Finally, for several years he served as President of the Silesian Cultural and Educational Association of the Workers' Youth “Siła” [Strength].



When asked for a succinct characterization of Sławik, Professor Mirosław Fazan, an expert on the history of Silesia whose research focuses around the fates of distinguished Silesians, had this to say:

Sławik epitomized all the virtues ascribed to Silesians: responsibility, industriousness, and – what should be particularly emphasized – a quality displayed by practically every representative of the generation born in captivity: ideological devotion. He belonged to the generation about which Professor Wyka wrote so beautifully: “our country’s independence, so recently regained, was for us an immense obligation”. For Sławik, Poland’s sovereignty was actually a personal obligation – one in fulfilment of which he would not hesitate to sacrifice his life (Łubczyk, 2003, p. 191).

As far as Sławik’s pre-war life is concerned, it should be noted that he fell in love with Ms. Jadwiga Purzycka from Warsaw, and that the couple exchanged vows on 21 July 1928 in the Church at Trzech Krzyży Square in Warsaw. Two years later, Sławik’s wife gave birth to their only child – a daughter, Krystyna.

### **An Indomitable Guardian of War Refugees**

The attitude and behavior of Hungarians towards Poles in September 1939 (and indeed throughout the War) were another example of true brotherhood, in this instance going back many centuries. Despite the fact that they were bound by a political alliance with Germany, the Hungarian authorities – headed by the Regent, Admiral Miklós Horthy, and Prime Minister Pál Teleki – first rendered Hitler’s planned attack on Poland from the south impossible, while a short time later, on the day following Soviet Russia’s invasion of Eastern Poland (which took place on 17 September 1939), they decided to open Hungary’s border to Polish citizens. In total, some 120,000–130,000 Polish refugees availed themselves of this opportunity.

Among them was Henryk Sławik, who due to his pro-Polish campaigning in Upper Silesia had found himself on the list of people to be arrested in first order by the Germans. His stay in Hungary proved to be the most spectacular time of his life – a time when he made world history. It so happened that in October 1939 the camp in Miskolc, in which Sławik was located, was visited by József Antall, the Director of the 9<sup>th</sup> Social Affairs Department of the Hungarian Ministry of the Interior, who was shortly to assume the position of government plenipotentiary for war refugees. The fact that both spoke fluent German definitely made matters easier, and Sławik wasted no time in briefing Antall about the precarious material situation of Polish refugees. Eventually, Antall returned to Budapest in

Sławik's company. Their official acquaintance quickly warmed into one of the most incredible male friendships of the Second World War – one that only death proved capable of tearing apart.

Already in November 1939, supported by Antall and his minister, Ferenc Keresztes-Fischer, Sławik established the Citizens' Committee for Help to Polish Refugees in Hungary, which was made up of representatives of the major pre-war Polish political parties and chaired by Sławik himself. At the beginning of 1940, this organization was granted proper authorization by General Władysław Sikorski's government. The Citizens' Committee occupied itself with social and health care issues and the educational and cultural needs of refugees, and it also cooperated in the establishment of the Polish Chaplaincy for Refugees, which was officially set up in the autumn of 1939 by Michał Zembrzuski, a Paulite. Further, Sławik's Committee published a number of press titles, including the leading émigré newspaper, "Więści Polskie". Exactly 661 issues of this title appeared before the Germans occupied Hungary on 19 March 1944. Thanks to the goodwill of the Hungarian Ministry of Foreign Affairs, this newspaper was delivered through diplomatic channels to several German-occupied countries. Right until the German take over of Hungary, the Citizens' Committee was the principal Polish partner of Antall's office, while after the Legation of the Second Republic was shut down in January 1941 (sic!), the Committee functioned as an unofficial Polish embassy in Hungary.

Both Sławik and Antall took particular care of the youngest refugees, numbering several thousand, who were able to attend a dozen or so elementary and secondary schools, as well as Hungarian universities. The secondary and high school in Balatonboglár became renowned as the best and largest wartime Polish school outside of Poland. As many as 600 young Poles studied there, and over 100 became its graduates.

### A Masterstroke of Camouflage

From the beginning of 1940 up until 19 March 1944, when the Germans occupied Hungary, Sławik availed himself of the help of Antall and his office to issue new documents – with typically Polish names and surnames – for a great many Polish Jews. In order for these papers to be handed over to their new holders, appropriate birth certificates were forged by Polish and Hungarian Catholic priests. The Yad Vashem Institute has estimated that about 5,000 Jews were thus saved from the Holocaust, but according to some people who were in the know on this clandestine operation – for instance Henryk Zvi Zimmermann – their number was far higher.

Sławik and Antall's idea to set up an Orphanage for the Children of Polish Officers in Vác on the Danube – which in actual fact housed about 100 Jewish orphans, who had reached Hungary at the beginning of 1943 with the last wave of almost 5,000 Jews from southern Poland – was a masterstroke of camouflage. Among these orphans were children who had been

thrown by their parents from wagons heading to Auschwitz-Birkenau. Polish teachers and a Catholic priest taught the youngsters to cross themselves and say basic prayers so that they would not betray their origin in front of Fascist agents. It is hard to believe that all these children actually survived, but their evacuation was excellently organized and faultlessly implemented – even though by that time Hungary had fallen under German occupation.

In 2004 in Israel, during the filming of the Polish Television documentary entitled *Henryk Sławik. Polski Wallenberg*, one of those miraculously saved – Cipora Lewawi née Cyla Ehrenkranz – was asked who Sławik was for her. After a moment's silence, she said:

I believe that he was a messenger of God. Because of what the Germans did I was left all alone. I am alive today and live in Israel with my own large family – children, grandchildren and great-grandchildren, over thirty people in total – only because Sławik saved my life (Łubczyk, 2008, pp. 9–10).

### A Friendship for Life and Death

Sławik and Antall were not immediately caught by the Gestapo. Sławik's wife, Jadwiga – whom Countess Erzsébet Szapáry spirited out of Warsaw along with her daughter, Krysia, in December 1943 – was less fortunate. She was arrested and incarcerated at Ravensbrück. Left all alone, 14-year-old Krysia was placed in a school boarding house by Father Béla Varga, the charismatic guardian of Polish students in Balatonboglár. One night, during her last meeting with her father in a hideout at Lake Balaton, Krysia recalled a conversation between her parents which she had overheard soon after she had arrived with her mother from Warsaw. At the time Henryk had reassured Jadwiga – who was filled with apprehension – that he had three visas to Switzerland and that the family would find refuge there in case of imminent danger. Krysia asked, “Daddy, Mother was arrested by the Germans and you are hiding. Why didn't we leave for Switzerland [before this happened]?” Surprised, her father fell silent for a while before responding, “Honey, it is difficult for you to understand, but I couldn't leave the people who had been entrusted to my care and simply go away...” (Łubczyk, 2008, p. 61).

After several weeks in hiding, and despite the fact that they changed their places of stay frequently, Antall's and Sławik's luck finally run out. The Germans organized a confrontation of the two men. Even though he was tortured, Sławik denied all the charges made against Antall, which included participation in smuggling Polish soldiers to France and – following its fall – to the Middle East, and also saving Polish Jews, though of course these were not the only accusations. When after their interrogation the two men were being transported from Gestapo headquarters back to prison, József

squeezed the cuffed hands of the half-dead Henryk and said, “Thank you, my friend, you saved my life!” Henryk whispered, “This is how Poland repays...” (Łubczyk, 2008, pp. 62–61).

We should mention at this point that it was only in 2012 that the actual date of Sławik’s death and the way in which he was murdered by the Hitlerite thugs were made publicly known: namely, he was executed by hanging on 23 August 1944. This information appeared in the 2<sup>nd</sup> volume of the Polish-Hungarian album *Pamięć/Emlékezés. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946* [Memory. Polish Refugees in Hungary 1939–1946] authored by Krystyna and Grzegorz Łubczyk. It had been previously believed that Henryk Sławik had been dispatched by firing squad on 25 or 26 August 1944. The truth was discovered in the U.S. National Archives after many years of efforts by the family of Kazimierz Gurgul, another important figure of the Polish underground in Hungary, who was hanged together with Sławik.

### Uncovering the Truth

Another long unknown truth about how “the boy from Szeroka” – as his daughter Krystyna used to call Sławik – saved Jews was revealed to me by a Polish Jew from Haifa, Henryk Zvi Zimmermann (Łubczyk, 2008, pp. 70–75). A graduate of the Faculty of Law at the Jagiellonian University, following the outbreak of the War he had been incarcerated at the labor camp in Biezanów, but managed to escape; from September 1943, after he was successfully smuggled by Polish couriers to Hungary, Zimmermann helped Sławik in saving Jews right until March 1944. I had a chance meeting with him in Warsaw in mid-2001, during which Zimmermann said that Sławik was a “Polish Wallenberg”; his remark astounded two other participants of this encounter, Jan Stolarski and Bogumił Dąbrowski, both war refugees from Hungary. Zimmermann’s dramatic story motivated me to ensure – and my efforts are on-going – that Sławik gained a place worthy of his achievements in the global collective memory and in world history.

The moving account of Krystyna Sławik-Kutermak, whom I met with in Katowice and who told me about both the tragic wartime fates of her parents and the painful postwar experiences of her family, provided further incentive to return this incredible man from years of oblivion. It was then, too, that I discovered that in 1946 Zabrska Street in Katowice had been Sławika Street – but only for three days. Councilors of the city for which Sławik had done so much before the War were forced to revoke their decision, effective immediately. The authorities of the Polish People’s Republic considered it inadmissible that a representative of the Government-in-Exile of the Polish Republic and, worse still, a supporter of the independence-oriented fraction of the Polish Socialist Party should have a street in Katowice named after him.

Basing on what I learned at the time – with equally invaluable help from the daughter of the other hero, Edith Antall-Héjj Lászlóné – in 2003

I penned my first book about Sławik: *Polski Wallenberg. Rzecz o Henryku Sławiku* [The Polish Wallenberg. The Story of Henryk Sławik]. This publication served as the basis for a documentary titled *Henryk Sławik. Polski Wallenberg* [Henryk Sławik - The Polish Wallenberg], which was written and directed by Marek Maldis and myself (TVP 2004). During the preview of the film, held in the Presidential Palace, the granddaughter of Henryk Sławik, Jadwiga Kutermak, accepted a posthumous award from President Aleksander Kwaśniewski on behalf of her grandfather - the Commander's Cross with the Star of the Order of Polonia Restituta. A second book about Sławik - *Czerwony ołówek. O Polaku, który uratował tysiące Żydów* [Red Pencil. About a Pole Who Saved Thousands of Jews] - was published by Elżbieta Isakiewicz in 2003.

The first step towards reinstating the memory of Sławik had been made years earlier, in 1977, when Isaac Brettler, an Israeli lawyer and one of the teachers at the famous orphanage for Jewish children in Vác, petitioned for its founders and teachers to be awarded the honorary title of "Righteous Among the Nations". However, the fact that he gave incomplete data in his petition to the Yad Vashem Institute and that Poland did not have diplomatic relations with Israel at the time resulted in a considerable delay; eventually, it was the previously mentioned Henryk Zvi Zimmermann, by then a former Deputy Speaker of the Knesset, who saw the case through to its successful conclusion on 6 November 1990.

The first Silesian city to truly commemorate Sławik, one of the region's most famous sons, was Jastrzębie-Zdrój, within the borders of which - as it happens - lies the old village of Szeroka, Sławik's birthplace. On 29 September 2004, Secondary School No. 3 in Jastrzębie-Zdrój-Szeroka became the first in Poland to have Henryk Sławik as its patron. Secondary School No. 17 in Katowice and the Secondary Building Engineering School in Rybnik followed suit in 2008 and 2012 respectively, while the Red Cross Blood Donors' Club in Jastrzębie-Zdrój was named after Sławik in 2016. The key role in these initiatives - crowned in 2010 with Henryk Sławik being awarded the Order of the White Eagle by President Lech Kaczyński - was played by the Henryk Sławik - Pamięć i Dzieło [Memory and Work] Association, which was established in 2008 through the efforts of Aleksander Fiszer, Grzegorz Łubczyk, Michał Luty and Zbigniew Kutermak, Sławik's grandson.

Numerous meetings with readers both in Poland and abroad encouraged me to write another book: *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów* [Henryk Sławik. The Great Forgotten Hero of Three Nations], which was published in 2008; like the first, this volume too was also published in Hungary. Let me just add that Senator Andrzej Misiólek (who provided substantial assistance) and I managed to convince the Polish Postal Service to include Sławik and Antall among the preeminent figures of the 20<sup>th</sup> century, which led to the issue in 2010 of a postcard with the following inscription in both Polish and Hungarian: "Sprawiedliwi wśród Narodów Świata / A Világ Igaza: Henryk Sławik i József Antall" [Righteous Among the Nations: Henryk Sławik and József Antall].

## The Campaign for “the Boy from Szeroka” – Continued

The year 2014 proved to be very successful as regards promoting the accomplishments of “the boy from Szeroka”. Since that year marked the 70<sup>th</sup> anniversary of Sławik’s death at the German extermination camp of Mauthausen-Gusen, the Silesian Regional Assembly adopted a resolution proclaiming 2014 as the Year of Henryk Sławik in Silesia. The list of initiatives endorsed by the Municipal Offices of Katowice and other Silesian cities, all of which were focused on uncovering, promoting and honoring the life and work of Sławik and his Hungarian friend, József Antall senior, without whom Sławik would never have earned his place in world history, is indeed impressive. Among the projects were exhibitions, school competitions, concerts, religious services, sports events, press publications (including a special supplement to the “Gość Niedzielny”), and popular science discussion panels, such as the one held at the University of Silesia, which was followed by a publication entitled *Henryk Sławik. Śląski bohater trzech narodów* [Henryk Sławik. The Silesian Hero of Three Nations].

It was in 2014, too, that a commemorative plaque was unveiled in front of the local church in Sławik’s beloved Szeroka, and the first permanent exhibition dedicated to the man himself – the Henryk Sławik Room (arranged in accordance with my proposal) – was opened at the Gallery of History of the City of Jastrzębie-Zdrój. I was also fortunate to be able to join in on the celebrations of Sławik’s Year with a suitably timed fictionalized documentary, *Życie na krawędzi. Henryk Sławik–József Antall senior* [Life on the Edge. Henryk Sławik–József Antall Senior], which featured a number of accomplished actors (Krzysztof Globisz as Sławik, Olgierd Łukaszewicz as Antall, and Piotr Fronczewski in the role of the narrator).

Luckily, efforts aimed at raising public awareness of the achievements of this eminent Silesian and perpetuating his memory are being continued with vigor. In 2013, on the initiative of the Council for the Protection of the Memory of Struggle and Martyrdom, the presidents of Poland and Hungary, Bronisław Komorowski and János Ader, unveiled a plaque in Mauthausen-Gusen commemorating the heroic death of Henryk Sławik and his closest associates, while in 2015 in Katowice they unveiled a monument to the Silesian hero and his friend József Antall. Over the past couple of years commemorative events have also taken place in Hungary: plaques were put up at the former seat of the Citizens’ Committee, which had been headed by Sławik, and at the orphanage that he had helped establish for Jewish children in Vác on the Danube; moreover, one of the wharves on the side of Buda was named after him.

In Poland, Sławik’s name was given to streets in Warsaw and Jastrzębie-Zdrój, as well as to a roundabout in Katowice. In mid-2015, together with Dr. Józef Musioł, the President of the Association of Friends of Silesia in Warsaw, I set up a Public Committee for the Erection of Statues to Henryk Sławik and József Antall Senior in the Cities of Warsaw and Budapest.



The body received support from the City of Warsaw, the Office For War Veterans and Victims of Repression, and the Polish History Museum, which provided us with a grant from the Ministry of Culture. A year and a half later, on 8 November 2016 to be precise, a monument dedicated to both heroes – designed and executed by sculptor Władysław Dudek – was unveiled in Dolinka Sz wajcarska in Warsaw. The event was preceded by a mass held at the Warsaw Archcathedral by Cardinal Kazimierz Nycz and Archbishop Wiktor Skworc, the Metropolitan of Katowice, for the two men and for all Hungarian protectors of Poles. The unveiling of the monument was attended by senior state officials, chief among them Marek Kuchciński, the Speaker of the Polish Sejm, and Piotr Gliński, the Deputy Prime Minister and Minister of Culture, as well as by the heads of the two capitals: Hanna Gronkiewicz-Waltz, the Mayor of Warsaw, and István Tarlós, the Mayor of Budapest. In accordance with the founding idea of the Public Committee, a monument to Henryk Sławik and József Antall Senior – identical to the one in Warsaw – was officially unveiled on 26 June 2017 at the Goldmann György Square in the XI District of Budapest as a token of remembrance and gratitude to the Hungarian nation for providing help and support to tens of thousands of Polish refugees throughout the War. Guests included the Speaker of the Polish Sejm, Marek Kuchciński, the Speaker of the National Assembly of Hungary, László Kövér, the mayors of Warsaw and Budapest, people who had found refuge in Hungary during the War, and a dozen or so Polish MPs.

### Never the Final Word

Summing up, during my presentations devoted to Sławik and his work, which are usually accompanied by film screenings – and I have organized more than 250 such events both in Poland and abroad (Hungary, France, Canada, Austria, Lithuania) – I am often asked a question that is like a pang of conscience: “Why do we learn about such a hero this late?” One of participants in these meetings, Zbigniew Ringer, wrote thus in the New York “Centrum” monthly: “We have diamonds, but we don’t know how to make use of them. This is one of our Polish faults – we have no clue about self-promotion”.

It seems, however, that what we have managed to do so far to promote knowledge about Sławik has contributed to a gradual improvement of the wartime image of Poland, which in some countries is still tarnished and not true to fact. This is why it is so important for the Polish Ministry of Foreign Affairs and the Ministry of Culture and National Heritage to actively engage in the popularization of persons such as Henryk Sławik. It is truly good news, then, that the Polish Ministry of Foreign Affairs sent an exhibition devoted to Sławik and Antall, available in several languages, to its cultural institutions and embassies; it has already been displayed in

Vilnius (January 2017), Budapest (June 2017), Paris (September 2017) and Bratislava (April 2018).

Henryk Sławik, however, is bigger than the Polish national interest. Let me repeat: this man is the perfect candidate for patron of the European Center of Education in Gusen. The establishment of such a Center – and with such a patron – will undoubtedly help and indeed make it easier to introduce KL Gusen into the collective European memory. It is our moral duty to ensure that lessons are drawn from his tragic legacy, so that history shall not repeat itself.

## Reference List

### Books:

- Januszewska-Jurkiewicz J. & Krzyżanowski, L. (eds.). (2015). *Henryk Sławik. Śląski bohater trzech narodów*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Cum Laude.
- Kobiela, Ł. & Kurpierz, T. (2014). *Tak płaci Polska*. Katowice: Stowarzyszenie Pokolenie.
- Łubczyk, G. (2003). *Polski Wallenberg. Rzecz o Henryku Sławiku*. Warszawa: OW RYTM.
- Łubczyk, G. (2008). *Henryk Sławik. Wielki zapomniany Bohater Trzech Narodów*. Warszawa: OW RYTM.
- Łubczyk, G. (2011). *A Life for the Life of the Jews. Henryk Sławik*. Warszawa: Stowarzyszenie HENRYK SŁAWIK – Pamięć i Dzieło, Stowarzyszenie Projekt ŚLĄSK, OW RYTM.
- Łubczyk, G. (2017). Henryk Sławik – nie tylko Wielki „Sprawiedliwy”. In: A. Ziemiński (ed.), *(Wielcy socjaliści (pp. 367–376)*. Warszawa: Wydawnictwo „Kto jest Kim”.
- Łubczyk, K. & Łubczyk, G. (2009, 2012, 2015). *Pamięć I, II, III. Polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946 / Emlékezés I, II, III. Lengyel menekültek Magyarországon 1939–1946*. Warszawa: OW RYTM.

### Press Articles (selected):

- Andraczyk, S. (2004). Nie(d)oceniona sława Sławika. *Nowiny Kurier* [Tel Aviv], 2 July, pp. 12–14.
- Bonikowska, M. P. (2007). Życie po życiu Henryka Sławika. *Gazeta. Dziennik Polonii w Kanadzie*, no. 247, pp. 12–13.
- Göncz, A. (2004). A lengyel Wallenberg. *Európai utas* [Budapest], no. 3, pp. 24–25.
- Jaranowski, M. (2004). I my mieliśmy Wallenberga. *Wspólnota Polska*, no. 1–2, pp. 18–20.
- Jankowski, S. M. (2004). Rzecz nie tylko o Sławiku... *Polonia Węgierska*, no. 97, p. 11.
- Kabiesz, E. (2014). Polski Wallenberg, *Gość Niedzielny*, no. 40, pp. 60–61.
- Kapronczay, K. (2005). A lengyel Wallenberg. Henryk Sławik és idősebb Antall József története, *Valóság* [Budapest], no. 3, pp. 113–114.
- Lambert, F. (2007). Henryk Sławik – the Polish Wallenberg. *The Jewish Tribune* [Toronto], September.
- Liliental, W. (2007). Polski Raoul Wallenberg. *Gazeta. Dziennik Polonii w Kanadzie*, no. 183, pp. 20–21.
- Łubczyk, G. (2004). Poseł Pana Boga. Świadkowie historii na planie filmu TVP „Henryk Sławik. Polski Wallenberg”. *Nowiny Kurier* [Tel Aviv], 3 September, pp. 12–13.
- Łubczyk, G. (2006). Wierzę, że on był posłańcem od Pana Boga, *Życie Warszawy*, no. 228, pp. 16–17.
- Łubczyk, G. (2010). Henryk Sławik i József Antall uhonorowani. *Przyjaźń na śmierć i życie. Forum Dziennikarzy*, no. 97/98/99, pp. 104–109.
- Łubczyk, G. (2011). Lengyelország így fize! Hősök és barátok: Henryk Sławik félholtan sem adta fel id. Antall Józsefet, történelmi. *magazin MŰLT<<KOR*, pp. 70–75.
- Łubczyk, G. (2012). Nowe fakty o męczeńskiej śmierci Henryka Sławika. „To jest święta postać...”. *Niedziela* [Częstochowa], no. 38, pp. 30–31.
- Łubczyk, G. (2016). Henryk Sławik. Diament naszej historii, *W sieci Historii*, no. 4, pp. 42–44.
- Olszański, T. (2004). Choćby ulicę nazwać... *Polityka*, no. 17, pp. 70–71.
- Snopek, J. (2004). W stronę pamięci, *Głos Polonii* [Budapest], March, pp. 10–11.



- SPRAWIEDLIWY. 2014 Rok Henryka Sławika, supplement to *Gość Niedzielny*. (2014).
- Zeisky, I. (2004). Sławik ratował Żydów jeszcze przed Wallenbergiem, *Polonia Węgierska*, no. 97, pp. 10–11.
- Zgórnjak, O. (2014). Henryk Sławik – polski bohater, *Polonia* [Vienna], no. 236, pp. 20–21.

#### Films:

- Łubczyk, G. & Maldis M. (written and directed). (2004). *Henryk Sławik. Polski Wallenberg*. TVP.
- Łubczyk, G. (written and directed). (2012). *Węgierskie serce*. Religia TV.
- Łubczyk, G. (written and directed). (2014). *Życie na krawędzi. Henryk Sławik–József Antall senior*. Fundacja Dobre Wieści.

#### Exhibitions:

- Henryk Sławik z Szerokiej*. (2014). Łubczyk, G. (arrangement, text, photographs and documents), Miziołek, A. (graphic design). Jastrzębie-Zdrój: the Henryk Sławik Room at the Gallery of History of the City of Jastrzębie-Zdrój.
- Henryk Sławik. Bohater trzech narodów*. (2016). Łubczyk, G. (arrangement, text, photographs and documents), Miziołek, A. (graphic design). Łańcut: Muzeum-Zamek w Łańcucie.
- Sławik i Antall Polak i Węgier, Wielcy Sprawiedliwi, Bohaterowie trzech narodów: polskiego, węgierskiego i żydowskiego*. (2016). Łubczyk, G. (arrangement, text, photographs and documents), Miziołek, A. (graphic design). Warszawa: Department of Public and Cultural Diplomacy of the Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland.

# Gusen: Oblivion, Memory and the Future

**Marek Zajac**

## **Abstract**

The text is an abridged and edited version of a paper which was presented together with photographic materials at the international scientific conference entitled "Killing Intellectuals. European Intellectual Elites under German Occupation, 1939-1945", held on 8-9 May 2017 in Vienna and accompanied by commemorative events organized in Gusen on 7 May 2017. It presents issues concerning the commemoration of the victims of the concentration camp of Mauthausen-Gusen - a location infamous even by the standards of the Second World War - and the proposal to establish a Henryk Sławik European Center of Education in Gusen.

In the autumn of 2016 Professor Magdalena Gawin, Undersecretary of State at the Ministry of Culture and National Heritage, turned to the International Auschwitz Council at the Office of the Prime Minister of the Republic of Poland with a request for expert support in matters concerning the former concentration camp of Gusen. The International Auschwitz Council is an independent body comprising more than 20 persons from all over the world, who represent the most important institutions and circles engaged in perpetuating Holocaust memory and commemorating the victims of other major atrocities committed during the Second World War. Its members come from various nations and include former prisoners of the camp, scholars, museologists, social activists, as well as officials of Jewish communes and Christian Churches. In the discharge of its duties, the Council is guided by the need to protect its independence and credibility, and has thereby gained and consolidated the international prestige and authority required to settle many difficult problems concerning not only the Auschwitz-Birkenau Memorial, but also other former German Nazi concentration and extermination camps located within the present-day borders of Poland.

The initiative authored by Minister Gawin allowed us to familiarize ourselves in detail with issues pertaining to the present condition of the Gusen camp complex, and we soon decided to enter into cooperation with the Foundation for Polish-German Reconciliation, at the time headed by Dariusz Pawłoś. This body, which enjoys considerable standing both in Poland and abroad, was piloting a project – in many ways groundbreaking – for a new memorial on the grounds of the former German extermination camp in Sobibór. Following introductory discussions, we elected to pool our experience and draw up a proposal for what could be established in Gusen in the future in order to provide the site with a worthy form of commemoration and ensure that it played a proper role in shaping memory.

For after all, if we take into consideration the number of victims, this is the largest crime scene in contemporary Austria. Further, it was the sole category three – that is, the most severe – concentration camp in the whole Third Reich. By way of comparison, even KL Auschwitz, as regards its concentrative function, was only a category two camp. In turn, in the postwar era a great many groups and communities – by no means only in Poland – came to view Gusen as a symbol of the destruction and obliteration of memory. If you enter the name of this former camp in Google, you will be immediately directed to photographs showing how – for example – the old camp gateway, where the ss administrative echelon was located and in the cellars of which prisoners were tortured, has been turned into an exclusive private villa. Whether we like it or not, we should all be aware of this sorry development. And we must confront the issue.

Gusen presents a challenge for both Austrians and Poles, and indeed for European society as a whole, since it is the place of death and suffering of nearly 30 nationalities. It is not by chance that I mentioned Poles, who accounted for the majority of victims; indeed, even the ss men called Gusen

“the extermination camp for the Polish intelligentsia”. In consequence, Poland feels particularly obligated to care for the cultivation of memory at this site – just as our Jewish friends care for Auschwitz-Birkenau, Treblinka, Bełżec, Sobibór, and Chełmno on the River Ner. And just as the Romani and the Sinti, with whom the International Auschwitz Council has been cooperating closely for a great many years, perpetuate the memory of their kinfolk in Auschwitz-Birkenau – the largest cemetery in their history. But the attention shown by Poland to preserving the present material condition and securing the future of Gusen – and this fact I would like to emphasize – is in no way an attempt at the Polonization or nationalization of this place of memory, although unfortunately such opinions, unfair and completely unjustified, have reached us.

Each project implemented at this location must treat all the victims with the utmost respect, irrespective of their nationality or religion. And indeed, the integrity of Polish intentions is best proved by the abovementioned initiative of the Ministry of Culture and National Heritage, which calls for inviting the International Auschwitz Council – a body that invariably acts in the name of truth to perpetuate the memory of all victims, without consideration of any political interests – to participate in numerous expert tasks.

When thinking about the future of the place of memory in Gusen, we should take one other aspect into consideration: namely, that during the War the camp functioned as a gigantic quasi-industrial concern, with scores of businesses making use of the slave labor of inmates. Many of these companies exist to the present day, although some under different names. That would be all as regards the conclusions which may be drawn from the wartime and postwar history of Gusen.

The second important reference point for those who want to create a worthy memorial in Gusen is the testament of former prisoners. I think that at this point we should cite a short, shocking and very to-the-point story.

In May 1945, Stanisław Nogaj, a Polish inmate of Gusen, a writer and journalist, decided to return home. On foot. No more than 11 kilometers from the camp, he stopped at the house of a blacksmith, who received him warmly and gave him food and drink. The man admitted that he knew full well what went on in that terrible place... Mauthausen. But he had never heard of the camp in Gusen. Not once.

In his memoirs, which he proceeded to write down soon after the end of hostilities, Nogaj observed that he found it nearly impossible to believe the man's words. During the long years spent in incarceration he had come to be convinced that the whole world knew about Gusen. That this was a place as well-known as Dachau. And yet so near the camp he met a local resident who had never heard of Gusen.

While considering the event as symbolic, we should note that its meaning remains current. For decades, the most significant efforts at saving the memory of Gusen were undertaken by former prisoners themselves. But while a museum and a place of memory were established in Mauthausen,

the former Gusen complex became the location for an estate of single-family houses; incidentally, the layout of its streets is modeled after that of the camp. Acting on their own initiative, former inmates collected funds and purchased three allotments so as to save the crematorium, itself left standing by a miracle. And it was the ex-prisoners who funded the first Memorial, located amongst the detached houses, in the 1960s. The Austrian Ministry of Internal Affairs took custody of the site only in 1997.

Inmates of the facility, whose numbers dwindle by the day, view two issues as being of fundamental importance. Firstly: to preserve every possible trace of the suffering of thousands of people, to save their history from oblivion. Because for former inmates oblivion is like a second death, or even a death worse than the one they would have suffered in the camp. And secondly: it is the dream of ex-prisoners that, when they are no more, and most unfortunately this moment is inescapable, Gusen becomes a focal point for the shaping of the young generations, so that similar tragedies are never repeated.

The third point of reference in our deliberations on the future of the place of memory in Gusen, additional to the historical dimension and the testament of former inmates, are the guidelines of international experts. Namely, in April 2017 leading specialists from UNESCO, the International Auschwitz Council, Yad Vashem, the Holocaust Museum in Washington, and other institutions of international stature held a meeting in Wannsee, a location of equally symbolic importance. The conference was organized with the support of the Polish Ministry of Culture and National Heritage, and also with the significant participation of the Witold Pilecki Center for Totalitarian Studies (currently the Pilecki Institute). Its most important result was the unanimous adoption of recommendations for all places of memory in Europe.

These guidelines have come to be known as the three golden rules of UNESCO. The first is that of authenticity. We must save the ruins, the former camp buildings, the artifacts, archives – all things materially tangible – at any cost. The importance of these physical remains grows with the passage of time, as following the demise of the last eye-witnesses objects alone will remain as the direct point of connection with historical events. The second rule of UNESCO concerns retaining the integrity of archives, artifacts and locations, while the third calls for the development of international cooperation at places of memory. Obviously, the states within the borders of which these places of memory lie are first obligated to ensure their maintenance, because without them we would cease to be able to comprehend contemporary Europe. They remain as a sign of the suffering and death of representatives of many nations, and for this reason international dialog must be viewed as a *sine qua non* – particularly as regards such delicate matters as, for example, conducting archaeological research.

Now let us move on to the reality of Gusen. It is possible to purchase three historical allotments from private owners – provided that we want to

protect the authenticity of this location in accordance with UNESCO principles. The first of the sites contains a priceless relic: the *Schottersilo*, the stone crushing mill, which was operated by slave labor. Prisoners worked without facemasks, and soon the dust would clog their lungs. Many died after no more than a few weeks. Presently the mill is a ruin, but it continues to be a moving testament to the tragedy of decades past. During our discussions with the local community someone broached the idea that the tower of the *Schottersilo* could be used as an observation point for visitors. Looking from above, they would see the former camp's grounds in all their magnitude. Today, however, it is of greatest urgency to save the mill from collapsing.

The second allotment has even more importance, for we have found out that the original retaining wall of the camp, a few meters high, which was made from granite blocks by the prisoners themselves, has survived there more or less intact, buried under the ground. There is no doubt that this is an object of exceptional historical import. In Gusen, we do not need to announce any international competitions for an "artistic" monument. This original wall – a veritable wailing wall – is shocking enough in itself. And if it is uncovered in its entirety, we will come face to face with one of the most touching memorials to the martyrdom of humankind in Europe. But this is not all, for everything seems to indicate that the roll-call square, paved with granite flagstones by the prisoners, has also survived deep under the earth. This would be the only roll-call square of any former concentration camp surviving with its original surface intact. The stones are soaked, literally, with the sweat and blood of the inmates. Let me repeat: what other memorial do we require in Gusen? None, for authentic relics speak for themselves with a power far greater than any works of art or words uttered by man.

The third allotment contains two historical SS barracks. But if no concerted plan of conservation is implemented in the near future, then in the next few or dozen or so years these structures will fall to pieces and cease to exist. In any case, the allotment is of a sizable area and will be suitable for future reuse.

The immediate purchase of these three sites and saving the relics of the camp is the absolute minimum. If we do not do this, then we shall be guilty of disrespect to the testament of former prisoners.

It is also worth noting in the present context – and this constitutes yet another important point of reference – that our great ally in the struggle for the worthy commemoration of Gusen is the local community. Without the support of local residents, the creation of any memorial or educational center would be pointless. We would travel there two or at most three times a year. But the local community lives there 24 hours a day, seven days a week. We are fortunate in that the citizens of Gusen and neighboring communes want to cooperate, and readily come forward with their own initiatives and novel, inspiring ideas. Significantly, the Gusen Memorial Committee (a public body) has been functioning for over 30 years. It groups people deserving of the most prestigious awards, who work on a voluntary basis

– frequently facing hindrances and unwillingness – to protect the memory of Gusen without expecting any remuneration or reward for their efforts. We give them our thanks, because without such people nothing would have ever been possible. Further, the neighboring communes have established a so-called Region of Awareness in order to provide fitting care for local places of memory. Together with Dariusz Pawłoś, I listened to their representatives for more than three hours, and we were both delighted with their sensitivity, knowledge and ideas. Opinions gathered among residents give us a very clear hint as to what should be the focus of the Gusen Memorial: education, the young generations, the future, tolerance, the role of a location inextricably linked with the local community.

During our visit to Austria we had yet another important discussion, this time at the Mauthausen Memorial. For there is no possibility of any initiative undertaken in Gusen competing with or duplicating the tasks that are carried out so successfully at Mauthausen. I would like to stress this with the utmost firmness and conviction: such rivalry would have no sense whatsoever. Both sites must cooperate closely and supplement each other, never compete, particularly as the educators at Mauthausen perform their work with a high level of professionalism. However, they face a problem typical for many places of memory in Europe, namely that the majority of visitors are school children on short trips lasting no more than a few hours. But the future belongs primarily to so-called study groups, which are made up of young people who are prepared to stay over for even a few days in order to explore the subject in greater depth. And it is for such groups that we must develop a special offering.

For this reason, we would like to put forward a proposal for the establishment of the Henryk Sławik International Center of Education in Gusen. We are not concerned here with the erection of a new building, for it will be absolutely sufficient if we properly utilize the existing infrastructure. Our initiative has both a special symbolic and practical dimension.

In Gusen, the Nazis wanted to obliterate the European – not only the Polish – elites. Whereas we would like this place of memory to function as a location for shaping contemporary and future generations European intelligentsia. We want to endow Gusen with a new meaning, completely opposite to the designs of the perpetrators. The person of the intended patron – a social activist who was murdered in the camp and became a hero of the Polish, Jewish and Hungarian nations, years later recognized as one of the Righteous Among the Nations – clearly indicates that our efforts have an international reach. Apart from the typical school exchange programs involving different countries, we have planned regular courses for European university students from specific fields of study, the points of departure for which would be selected aspects of the history of Gusen. Initial financing could be obtained under the Erasmus+ program for the so-called networking of educational facilities, while at a later date we could apply for coverage under a special long-term program approved directly

by the European Commission. The following are but two examples of classes: a Simon Wiesenthal study course for students of law, which would be devoted to issues concerning the formulation and practice of human rights, and one named after Aldo Carpi, the Italian painter and author of the famous *Diario di Gusen*, which would be addressed to students of painting and sculpture. It is worth reiterating that the Center would not require building investments or the establishment of an administrative institutional structure, for its focus would be on educational work carried on utilizing the facilities already in place in the township of Gusen. But the first task – of overriding urgency and paramount importance – remains unaltered: to purchase the three allotments and save the priceless relics of the former camp.







# **Notes about the Authors**

**Dr. Dragomir Bondžić**

PhD graduate from the Department of Yugoslavian History at the Faculty of Philosophy in Belgrade (2010). From 2000 an employee, and from 2014 a Senior Research Fellow at the Institute of Contemporary History in Belgrade. His research interests center on the history of Yugoslavia and Serbia in the 20<sup>th</sup> century, with particular focus on the history of education, higher education, science, and nuclear technology and politics after The Second World War. He has participated in 50 national and international conferences, among others in Croatia, Macedonia, Poland and Algeria. Dr. Bondžić has authored some 100 articles and 50 reviews published in academic journals.

**SELECTED PUBLICATIONS**

*Između ambicija i iluzija. Nuklearna politika Jugoslavije 1945–1990* (2016); *Misao bez pasoša: međunarodna saradnja Beogradskog univerziteta 1945–1960* (2011); *Univerzitet u socijalizmu: visoko školstvo u Srbiji 1950–1960* (2010); *Beogradski univerzitet 1944–1952* (2004).

**Dr. Milan Koljanin**

graduate in history from the Faculty of Philosophy of Belgrade University, he received his PhD from the University (2006) and currently works as a Senior Research Fellow at the Institute for Contemporary History. His research centers on the study of specific social groups, such as students and refugees, and the actions of repressive systems in Yugoslavia during World War Two, with particular focus on the establishment and functioning of the camp system, the repressive legislature of the Independent State of Croatia, the Holocaust in Serbia and Yugoslavia, the systemization and utilization of historical sources on the Holocaust in Yugoslavia (especially in Serbia), the use of film as a means of propaganda, the application of anti-Semitic stereotypes in Serbian propaganda, and the history of Jews and anti-Semitism in the Kingdom of Yugoslavia.

**SELECTED PUBLICATIONS**

Co-author, with M. Fogel and M. Ristović, of: *Pravednici među narodima-Srbija* (2010); *Jevreji i antisemitizam u Kraljevini Jugoslaviji 1918–1941* (2008); *Nemački logor na Beogradskom sajmištu 1941–1944* (1992).

### Grzegorz Łubczyk

graduate of the University of Warsaw (Polish studies and the Postgraduate School of Journalism), the editor of, among others, “Sztandar Młodych”, “Życie Warszawy” and “Rzeczpospolita”, and a long-standing correspondent for the Warsaw press in Hungary. In the years 1997–2001, he served as Ambassador of the Republic of Poland to Hungary. He is also a producer of documentary films concerned with wartime Polish émigré circles in Hungary, the Vice-President of the HENRYK SŁAWIK – Pamięć i Dzieło [Remembrance and Legacy] Association, and a popularizer of Henryk Sławik – one of the greatest of the “Righteous Among the Nations”. Mr. Łubczyk has also written ten books and made six films devoted to Polish-Hungarian issues and relations, including the fictionalized documentary *Życie na krawędzi. Henryk Sławik-József Antall senior*. He has been awarded the Order of Merit of the Hungarian Republic (Middle Cross with a Star Medal) in recognition of his services to the development of Polish-Hungarian relations.

#### SELECTED PUBLICATIONS

*Pamięć: polscy uchodźcy na Węgrzech 1939–1946 [Emlékezés: lengyel menekültek Magyarországon 1939–1946]* (2015); *Henryk Sławik: wielki zapomniany bohater trzech narodów* (2008); *Polski Wallenberg: rzecz o Henryku Sławiku* (2003); *Wielogłós węgierski: zapiski z rozmów (1977–1993)* (1994).

### Florian Schwanninger

graduate in history from the University of Salzburg, he is the director of the “Hartheim Castle – Place of Learning and Remembrance”.

#### SELECTED PUBLICATIONS

*Die Rekonstruktion der Namen der Toten der “Aktion 14 f 13” in der Tötungsanstalt Hartheim – Beispiel einer institutionellen Kooperation*, in: *Gedenkbuch für die Toten des KZ Mauthausen und seiner Außenlager*, Vol. 1: *Kommentare und Biografien*, (ed.) A. Kranebitter (2016); along with S. Hördler and M. Rachbauer, *Die Ermordung der “Unproduktiven” – Zwangsarbeiter als Opfer der NS-Euthanasie*, in: *Zwangsarbeit im Nationalsozialismus*, (eds.) S. Hördler, V. Knigge, R.-G. Lüttgenau & J.-Ch. Wagner (2016); with I. Zauner-Leitner, *Lebensspuren. Biografische Skizzen von Opfern der NS-Tötungsanstalt Hartheim* (2013); *Hartheim und Niedernhart. Zwei Stätten der NS-Euthanasie in Oberösterreich*, in: *Der organisierte Massenmord an Kindern und Jugendlichen in der Ostmark 1940–1945. Gedenkdokumentation für die Opfer der NS-Euthanasie*, (ed.) W. Häupl (2008).

**Dr Paweł Skibiński**

historian at the Institute of History of the University of Warsaw, PhD – 2004, post-doctoral degree (Doctor habilitatus) – 2014; 2000–2001 Advisor to the Minister of Culture and National Heritage; 2001–2002 Program Coordinator at the National Heritage Board; 2005–2008 head of the Research Department of the Polish History Museum in Warsaw, 2010–2015 Director of the John Paul II and Primate Wyszyński Museum of the Archdiocese of Warsaw. From 2015, he is the head of the editorial team working on a critical edition of the collected works of Cardinal Stefan Wyszyński, “Pro Memoria. 1948–1981”. He specializes in the history of the Catholic Church in the twentieth century and in modern Spanish history.

**SELECTED PUBLICATIONS**

The author of a few dozen academic articles, over a hundred popular-academic texts for the general public, and four monographs, including *Między ołtarzem a tronem. Państwo i Kościół w Hiszpanii w latach 1931–1953* (2013). A regular contributor to *W sieci historii*, a popular-academic monthly.

**Prof. Boris V. Sokolov**

philologist, PhD – Institute of Ethnography, USSR Academy of Sciences (1986), post-doctoral degree (Doctor habilitatus) – Philological Department, Moscow State Social University (1992), in the years 2002–2008 Professor of Social Anthropology at the Department of Social Anthropology of the Moscow State Social University, from 2015 a Member of the International Scientific Council of the Association of the Researchers of the Russian Society (AIRO-XXI), Visiting Professor at the War Studies Academy in Warsaw (2017).

**SELECTED PUBLICATIONS**

*Marshal Malinovskii: Hero of the Soviet Union* (2017); *Bulgakovskaia entsiklopediia. Samoe polnoe izdanie* (2016); *Tsena voiny: liudskie poteri Rossii/SSSR v XX–XXI vv.* (2016); *Master i demony sudby* (2016); *Moia kniga o Vladimire Sorokine* (2015); *Marshal K. K. Rokossovsky: The Red Army's Gentleman Commander* (2015); *The Role of the Soviet Union in the Second World War: A Re-examination* (2013); *Baron Ungern: chernii vsadnik* (2006); *Stalin, Bulgakov, Meierkhold* (2004); *Beriia. Sudba vsesil'nogo narkoma* (2003); *Okkupatsiia. Pravda i mify* (2002); *Tainy vtoroi mirovoi* (2001); *Okhota na Stalina, okhota na Gitlera* (2000); *Tainy Finskoi voiny* (2000).

### Marek Zajęc

an independent journalist, media consultant, screenwriter and author. His publications include “Mój Auschwitz” (written jointly with Władysław Bartoszewski and Piotr M. A. Cywiński). He is a recipient of the prestigious Bishop Jan Chrapek “Ślad” award. For 12 years, Marek Zajęc held the position of Secretary of the International Auschwitz Council at the Office of the Prime Minister of the Republic of Poland, while presently he heads the Council of the Auschwitz-Birkenau Foundation and also works as the Channel Director of “Polsat Rodzina”. His services for the commemoration of memory have been recognized by the award of the Silver Cross of Merit.

#### SELECTED PUBLICATIONS

*Kościół bez znieczulenia. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zajęc* (2004); *Prymas Wyszyński nieznany* (2016); *Pędzę jak dziki tapir. Bartoszewski w 93 odsłonach* (2018); *Franciszek Macharski. Gawędy o niezwykłym kardynale* (2018).





# Varia



# Interview with Rudolf Haunschmied

Rudolf A. Haunschmied is a founding member of the Gusen Memorial Committee and a self-educated regional historian of the St. Georgen an der Gusen-Mauthausen area. Most of the commemorative initiatives for the former KL Gusen concentration camps of the last two decades in Austria were based on his long-standing activities and unstinting research work.

Born in 1966 in St. Georgen an der Gusen, Austria, he has been studying the history of the Gusen I, II & III concentration camp complex since his early youth, while at the same time gaining an education and taking up work as a mechanical engineer. For decades, he has been campaigning for the inclusion, protection and preservation of the remnants of KL Gusen within a St. Georgen-Gusen-Mauthausen memorial area. He is also an initiator and promoter of the new Mauthausen-Gusen-St. Georgen Region of Awareness that came into being towards the end of 2016.

The interview was conducted by correspondence by Bartosz Bolesławski from the Pilecki Institute towards the end of September 2018. All footnotes in the text were provided by Mr. Haunschmied.

**When and under what circumstances did you learn that a concentration camp had operated in St. Georgen an der Gusen during the Second World War? What were your sources of information – were any publications on the subject readily available at the time?**

I learned about the former concentration camp in St. Georgen when I was still a small child, less than 6 years of age. I remember one day when my father took me to the edge of the former “Mögle” sand pit at St. Georgen, where during the War inmates of KL Gusen II would be sent into the “Bergkristall” tunnels. This was around 1970. On that day I was fascinated by the trucks driving down in the sand pit, because from the distance they looked like toys. But I also got a first impression of the former “Bergkristall” tunnels – an impression that I never got out of my mind. From my early childhood I also remember that children in St. Georgen who were physically thin would be addressed by some of the older locals as “kz-ler” (a term for concentration camp inmate).

Later, while in primary school in St. Georgen, I was in two forms that had classes in the former SS kitchen barracks, which had been adapted by the local community for school purposes already in 1950.<sup>1</sup> I remember the old, plain central heating radiators especially well, for some years later I stumbled upon some identical heaters near the former gas chamber in the KL Mauthausen Memorial. This was a key finding for me, and from that moment on I wanted to know whether there was any connection between KL Mauthausen and my classroom. Actually, this finding was possible only because my father had given my brother and me a comprehensive tour of the remnants of KL Mauthausen (showing us the quarry, the monuments, and the exhibition) when we were young. He was a teacher in the local secondary school and did this using a pedagogical approach suited to our age. So, he was my first source of information on my home region’s cruel past. There were no publications available at the time, and neither did we learn anything about this terrible period in school. When I asked anybody questions, the majority of local residents of St. Georgen would offer vague replies about “prisoners”, “aircraft”, or “Messerschmitt”, simply because they lacked more detailed background knowledge.

**How did the local community respond to your efforts aimed at discovering the history of KL Gusen? Did your commitment to this cause meet with approval or was your inquisitiveness frowned upon? What challenges and problems do you face as a “guardian of memory” of this site of tragic suffering of so many nations, including Poles?**

---

<sup>1</sup> The kitchen barracks were part of the DEEST administration buildings at St. Georgen which were built in 1940/41, mainly by the Polish inmates of KL Gusen I. For many years while passing them on the way to school I wondered why such big buildings had been erected in St. Georgen.

### How does the local community deal with the fact that the camp was built for the purpose of exterminating the Polish intelligentsia?

The people of St. Georgen or Langenstein didn't talk about the horrors they had witnessed for decades after the War. Similarly to the survivors, they were traumatized, while the atmosphere just wasn't ever right to speak about the crimes they'd seen committed in their neighborhoods during the conflict. In consequence, for years after 1945 St. Georgen was a town without a past. When I published my first chapter about the former KL Gusen concentration camps and the "Bergkristall" in 1989, having been requested by the market community of St. Georgen (Haunschmied, 1989, pp. 73-112), the editors and I were surprised by the immense interest of the local population in the topic. This was because there was practically no "official" information on that period of history for decades. To date, no one has criticized or censured me in person for researching the subject. Only some elderly men warned me and recommended to let things rest, saying "You'll never understand what happened". I think they did so because they were themselves somewhat traumatized and never saw the bigger picture of what had really happened between 1938 and 1945 in their home region, and why. So I was the first who started to analyze this bigger picture, and I must say that it is clear to me that much more can still be learned about the KL Gusen complex even after 30-plus years of continuous, intense and sincere research conducted on a global scale.

To date, the biggest challenge is that most of the archival materials concerning the KL Gusen complex are available in foreign languages and are scattered all around the world. Thus, the challenge is to locate this material, bring it to Austria, to translate it, and finally to subject it to detailed study. Poland is the most important country in this regard, for nowhere else have so many books and articles been published on the topic. Furthermore, Polish archives contain plenty of materials concerning Gusen - but, unfortunately for me, the majority have been written in Polish, and I simply can't afford to travel so many times to Poland to evaluate these texts and have them translated. Incidentally, I feel obliged to add that I learned most of the wartime history of my home region from sources outside Austria - especially those originating from Poland and the United States.

The fact that KL Gusen I was erected in tandem with the German invasion of Poland as a death camp for the extermination of a significant part of the Polish intelligentsia was not really known to most local inhabitants. The only thing which they observed was that in 1940 KL Gusen I was overcrowded with male inmates from Poland, and that these prisoners were treated very brutally or even shot while working outside the camp on the construction of the DEST administrative buildings, the SS rifle range, nearby roads, or on the SS railway line. Consequently, contemporary locals called KL Gusen I the "Polenlager" (the "camp for Poles"). Unfortunately, the SS successfully spread a rumor among the townsfolk that all these Poles were "criminals" who deserved such ill treatment, and it therefore took some time for people to learn

that they were in fact teachers, professors, priests, politicians, artists and other representatives of the Polish intelligentsia. Today all local residents know that the majority of those incarcerated at the KL Gusen complex were not “criminals” but innocent people – patriots who had actively opposed the Nazi aggression against their countries.

**What was the most heartrending, incredible, or simply most surprising experience in the course of your research? In short, what made the greatest impression on you?**

The most heartrending experience occurred in the 1990s, when I and my colleagues from the Gusen Memorial Committee ([www.gusen.org](http://www.gusen.org)) had the privilege of establishing closer contacts with the survivors of KL Gusen, who started sharing their knowledge with us, the young Austrians.<sup>2</sup> This was very important for me and my friends, because until then we knew nothing from the very personal experience of the survivors. Previously there was no direct contact between members of the local population and the survivors who came to Gusen regularly from many different countries. They were simply considered as “strangers”. From my early childhood on, I remember especially the groups of Polish survivors who came over during the Communist period; they had to camp out in their coaches in the open fields around St. Georgen because staying in a hostel was too expensive for them. There was also the language barrier and – maybe – some “tour guides” prevented any contact between them and interested “foreign” guys like me. It was also heartrending for me that some Polish survivors requested food at the St. Georgen municipality and Roman Catholic parish in the early 1980s, when Poland and especially its retirees suffered a deep economic crisis during the Jaruzelski regime. These requests, driven by pure hunger, were definitely the first contacts I had with Polish survivors, and indeed my family sent food to some of them over a period of several years. Looking back at the last 35 years of involvement and research, I must say that the growing partnership and friendship with so many victims and their families from all around the world – and especially from Poland – was and continues to be my most heartrending experience, and at the same time the best compensation for the thousands of hours of my spare time that I’ve dedicated to them, to researching the KL Gusen complex, and to ensuring the remembrance of its victims.

---

<sup>2</sup> For example, in 1996 the Polish priest Jan Kudelski from Siedlce gave me his personal copy of Stanislaw Dobosiewicz’s book “Obóz zagłady” after participating in a guided tour of the remnants of the former KL Gusen camps in St. Georgen and Gusen. And I continue to be proud that he, a survivor of KL Gusen, went on to acknowledge my efforts with the words: “Everything that you said over the past few hours of the tour is correct”.

**What still remains to be discovered about the history of KL Gusen? What are the biggest question marks at the moment? Or maybe at this point some facts can no longer be determined or uncovered?**

Although I and my colleagues have learned a lot about the hitherto unknown history of the KL Gusen I, II & III complex in the last decades, it is clear that many aspects require much broader and more in-depth research in the future. In this regard, the following would be the key issues:

- The translation of the many Polish books written on the subject of the former KL Gusen complex into German. Otherwise, the Austrians (and Germans!) will never learn what “Gusen” and its huge war industries really were.
- The provision of access to and transfer of additional archival materials (and this concerns Poland in particular) concerning the KL Gusen camps to active Austrian researchers like myself for study, and also in order to make these sources available to other researchers and students both in Austria and elsewhere.
- The opening up of the holdings of Russian archives concerning the KL Gusen complex, including those pertaining to the underground “Kellerbau” and “Bergkristall” plants, and the operation of the KL Gusen granite quarries and the DEBET installations in St. Georgen under Soviet administration until 1955.
- The sale of German items of property related to KL Gusen by the State of Austria in the years 1955–1964.
- Conducting more detailed research on the extermination of Jews (from Hungary, Poland, Romania and Greece) and the fighters of the Warsaw Uprising, especially at KL Gusen II in 1944 and 1945.
- Establishing the link between KL Auschwitz-Birkenau and KL Gusen II, an element of which was the selection and partially direct transferral of Jews to work on the construction of the huge underground installations at St. Georgen.
- The reason for the operation of an external KL Gusen command at Gaisbach in 1944/45 (approx. 15 km from St. Georgen an der Gusen or Lungitz) – was this the beginning of yet another camp, Gusen IV?
- The possible reason for the radioactive contamination of the “Bergkristall” tunnels at St. Georgen, because the nearby sister tunnels of “Kellerbau” appear to be clean.
- The background as to why very likely already in September 1942 (!) a command of the German Air Force was established at St. Georgen in connection with the construction of the monstrous underground plant that later came to be known as “Bergkristall”.
- The whereabouts of several hundred railway cars of machinery that were brought by the company Steyr-Daimler-Puch in the autumn of 1944 from Polish plants in Warsaw and Radom to the SS facilities in Gusen.

**You were joined in your research on the history of KL Gusen by your teacher, Mrs. Martha Gammer. How did your cooperation begin? Could you name any other persons who made a particularly valuable contribution to uncovering the history of KL Gusen?**

At first let me point out that Mrs. Gammer was not really my teacher. She taught at the secondary school which I attended, and I only had some lessons with her – in German and geography – when for a few weeks in the late 1970s she stood in for my form teacher in these subjects. My cooperation with Martha Gammer on the topic of KL Gusen started with the foundation of the “Arbeitskreis für Heimat-, Denkmal- und Geschichtspflege St. Georgen an der Gusen” in 1985/86, for we were both founding members of this regional historical association which over the years evolved into the Gusen Memorial Committee ([www.gusen.org](http://www.gusen.org)). Our collaboration deepened in 1988/89, when the two of us were asked to contribute to a history book on the community of St. Georgen (*300 Jahre*, 1989). I myself authored a pioneering chapter devoted to the former St. Georgen-Gusen complex, while Mrs. Gammer – being a German teacher – proofread my writing. This publication, and my chapter in particular, were subsequently presented during an official community evening in 1989, arousing immense interest on the subject among local residents. From this moment on, Martha and I worked as a team, devoting our efforts to researching and promoting the by then already lost history of the KL Gusen complex in Austria and abroad.

This publication, focused on the “lost history” of the region, was made possible by two members of the communal council of St. Georgen who took political responsibility already in 1988/89. They were Mr. Rudolf Lehner Jr, the young Head of the Municipal Committee for Cultural Affairs, and Mr. Johann Hackl<sup>3</sup>, who was mayor at the time. I should also mention Mrs. Andrea Wahl<sup>4</sup>, who was in charge of the local Education Center for adults. In the early 1990s, she encouraged me to offer regular guided tours and hold study groups for people interested in the topic. And last but not least, my colleagues and I would like to thank Mr. Pierre Serge Choumoff of Paris, France, for his willingness to share his immense knowledge of the KL Gusen camps and his help in establishing contacts with survivors all over the world. A survivor of KL Gusen I, he was the Vice-President of the Amicale Francaise de Mauthausen and of the International Mauthausen

---

3 Mayor Hackl had a positive approach to our plan, because while a youngster he had been forced to work as a civilian apprentice in the Wienergraben DEST quarry, where he witnessed many of the atrocities committed by the SS and Kapos against the inmates of KL Mauthausen. I must add that I continue to be proud of the fact that he officially honored my work on the KL Gusen camps on behalf of the community of St. Georgen with its first-ever award for cultural achievements in 1990.

4 Mrs. Wahl is currently the secretary of the newly founded “Bewusstseinsregion Mauthausen-Gusen-St. Georgen” (the Mauthausen-Gusen-St. Georgen Region of Awareness), and I must add that she is ideally suited to the position.  
See: [www.bewusstseinsregion.at](http://www.bewusstseinsregion.at).

Committee. He first contacted me in 1993, requesting that I help him organize the first joint commemoration of local residents and survivors at the Gusen Memorial, which was to be held in 1995.

**The literature of the subject distinguishes Gusen I, Gusen II and Gusen III. Could you outline the differences between these three camps?**

KL Gusen I was actually the twin of KL Mauthausen, and equaled it in size. From the beginning<sup>5</sup>, both concentration camps were planned to form a system with a common economic administration at St. Georgen. And just like in Mauthausen, the use of forced labor in Gusen commenced already in the autumn of 1938, with the first workers coming from a makeshift camp in the Wienergraben valley. In 1939 the SS invested such large amounts of money in setting up its largest and most modern granite quarry in Gusen that it could only afford to establish its second concentration camp at the location only at the time of the German invasion of Poland. Thus, the opening of KL Gusen I is linked directly with the start of hostilities against Poland in September 1939; in 1940, when the camp became fully operational, it already had as many as 8,000 Poles. Hundreds of the inmates died after only a few months of incarceration. Soon, the initial "Polenlager" in Gusen became a death camp for prisoners of other nationalities, too: Spaniards, Soviet POWs, Germans, Austrians, etc. In 1942/43, most of the slave labor was shifted to war production, and KL Gusen I, which had a direct railway connection with St. Georgen, became an important industrial facility of the SS. In 1943 the SS started work on the design and construction of its first underground plant at Gusen, the "Kellerbau", using among others the expertise of highly qualified Polish engineers who were imprisoned at the camp.

Since the conditions there were excellent from the point of view of industrial production, with the facility being managed almost directly by the regional DEST administration in St. Georgen, at the turn of 1944 the decision was taken to use it as the location for one of the biggest and most modern underground plants of Nazi Germany, codenamed "Bergkristall". Further, in order to double the capacity of KL Gusen I it was resolved to convert the already existing clothing warehouses for SS troops at Gusen into a second but much more primitive concentration camp; this would come to be known as KL Gusen II, and it was initially populated with thousands of Jews selected from KL Auschwitz-Birkenau. This camp served as a labor pool and rapidly came to be recognized as the most evil element of the entire KL Mauthausen-Gusen complex and, indeed, as one of the cruelest such facilities in Nazi Germany. When the first batches of Jews had been murdered, hundreds of Poles captured during the Warsaw Uprising were

---

5 The first plots of land were purchased by the SS for KL Gusen I already on 25 May 1938.



deported to this “Hell of Hells” in the autumn of 1944 – soon, they met the fate of their predecessors.

Since the first sections of the “Bergkristall” underground plant were commissioned in early autumn 1944, a third but smaller concentration camp – KL Gusen III – was opened in the village of Lungitz, just a few kilometers north of St. Georgen, with direct railway access to “Bergkristall” and KL Gusen I and II. KL Gusen III was used to house about 300 forced laborers who worked in a Messerschmitt warehouse which served the Messerschmitt plants in St. Georgen and Gusen, and also in a makeshift bakery that made bread for the inmates of the by then immense St. Georgen-Gusen-Mauthausen complex of concentration camps.

**During a conference organized by the Witold Pilecki Center for Totalitarian Studies in May 2017, participants discussed a project for establishing the Henryk Sławik European Center of Education, which would be built on the former camp grounds. What do you think about this idea? What, in your opinion, is the greatest value of joint initiatives in the field of the culture of memory?**

The idea to turn the still existing ss barracks in Gusen into a European Center of Education that would be named after Henryk Sławik is excellent, and I really do hope that it will come to fruition soon. The amazing thing about this project is that it would serve to underscore the intellectual and professional potential of those who were imprisoned in KL Gusen, especially through the names and topics of the seminars that would be organized there, and never allow us to forget their fates – tragic to a greater or lesser degree, but tragic nonetheless. We would therefore do well to heed this terrible lesson and keep in mind the fact that by their crimes the Nazis severely stunted the scientific, political and cultural development of postwar Europe.

In my opinion, the greatest value of joint initiatives in the field of the culture of memory – and the KL Gusen complex, the epitomization of evil, is a prime example in this regard – is that both local residents and visitors from the world over learn just how menacing and deadly human beings can become to others of their species, and that values like human dignity, human rights and solidarity are key to ensuring the humanity and fairness of civilization. Also, the history of the site can be used to demonstrate, study and teach how people behave in extreme situations.

**Does the history of KL Gusen spark considerable interest among Austrian historians? Do Austrian researchers willingly take up this subject? What is the approach of the authorities – both the local government in St. Georgen an der Gusen and the central authorities in Vienna?**

No, in my opinion there is a lack of interest in (and no great awareness of) the former KL Gusen complex among historians, either in Austria or the

numerous other nations associated with the history of the camp. I think this is primarily due to the fact that two very different historical locations, Gusen and Mauthausen, are regularly mixed up, and that this error of confusion is then compounded by the fact that both sites used a common administration and infrastructure situated in St. Georgen. Indeed, the higher ss commands in Munich (and later on in Berlin) subsumed these three different locations under the term “Mauthausen” from practically the beginning. These vagaries of nomenclature have misled generations of researchers right up to the present day, frequently causing them to lose sight of the places where atrocities really occurred. For example, the headquarters of the so-called “Granitwerke Mauthausen” (the regional DEST granite works), which administered and made available slave labor from the concentration camps of Gusen and Mauthausen, were actually located in St. Georgen from 1940 and had nothing in common as regards topography with the community area of Mauthausen. Therefore it is clear to me that when seeing the name “Mauthausen” in documents, historians with an insufficient knowledge of the region were being misled as to the actual locations of the camps. Put simply, it is my stated opinion that the extermination sites of Gusen were being successfully “camouflaged” by the Mauthausen “brand” already during the war years, and in the main continue to remain hidden. Over the years, only Polish survivors took care to add the important but regularly omitted word “Gusen”, thus ensuring that the system of concentration camps was and remains known as Mauthausen-Gusen.

As I’ve pointed out above, a proper approach to the St. Georgen-Gusen-Mauthausen complex must be based on a comprehensive knowledge of the region. Thus, over the past 35 years we have worked to develop a highly constructive approach with the participation of the local authorities and communities of St. Georgen an der Gusen and Langenstein; indeed, most of the goals we’ve achieved were significantly facilitated by their good will. But the further we move away from St. Georgen an der Gusen or Langenstein, the more we see that national-level authorities – like the provincial government in Linz or government officials in Vienna – have still not learned what the real significance of the KL Gusen complex is. Last year, for example, when one of the best books ever to be written on the subject of KL Gusen II (Fisher, 2017) was being presented at the Mauthausen Memorial, the former Governor of Upper Austria did not even once use the name “Gusen” in his address. Apparently for him, the locations of terror and extermination at St. Georgen and Gusen, as well as their victims, are not worthy of mention. How could such political leaders be able to provide the necessary support for projects that are developed by local or foreign individuals or organizations? The litmus test of the sufficiency of knowledge and awareness on the part of the Austrian state authorities and politicians will be their decision whether to purchase the currently available plots of KL Gusen I, which include the two ss barracks needed for the proposed European Henryk Sławik Center of

Education, the roll-call square with its impressive granite walls, and the remnants of the stone crusher, by the end of 2018.<sup>6</sup> We will see whether the Austrian government will take this opportunity to redress the serious material damage inflicted by the Soviet administration in the years 1945–1955, and rekindle the collective memory of this largest and most barbaric Nazi concentration camp complex to be established in Austria, which destroyed more human beings than the nearby twin structure at Mauthausen.

**In 2016, there was an uproar in the media after bulldozers were driven into the former roll-call square of KL Gusen. Two years later, can we be sure that this will never be repeated?**

No, we can't be sure. It will all depend on the decision that the Austrian government will make in the next few months as regards the repurchase of this property by the state<sup>7</sup>, and whether it displays the political will and honesty to dedicate the lands once occupied by the largest concentration camp in the history of Austria to the memory of its more than 70,000 former prisoners.

## Reference List

- Haunschmied, R. (1989). Zum Gedenken 1938–1945. In: *300 Jahre erweitertes Marktrecht St. Georgen a. d. Gusen – Geschichtebuch. St. Georgen an der Gusen* (pp. 73–112). St. Georgen an der Gusen: Gemeindevertretung.
- 300 Jahre erweitertes Marktrecht St. Georgen a. d. Gusen – Geschichtebuch. St. Georgen an der Gusen* (1989). St. Georgen an der Gusen: Gemeindevertretung.
- Fisher, J. (2017). *The Heavens were Walled In*. Vienna: New Academic Press.  
[www.bewusstseinsregion.at](http://www.bewusstseinsregion.at).

---

<sup>6</sup> It is important to note in this regard that it was the initiative of the Polish ambassador to Austria, His Excellency Artur Lorkowski, which resulted in the commencement of negotiations on the issue with the current private proprietor.

<sup>7</sup> We should note that land originally bought by the ss in 1938 for the concentration camp in Gusen forms part of that property. The transaction at Gusen had been finalized by the ss many weeks before the camp at Mauthausen was officially established!

# Initial Outline for Source Research into the List of the Saved

**Monika Maniewska, Jędrzej Uszyński, Bartłomiej Zygmunt**

## **Abstract**

During the Second World War, the Legation of the Republic of Poland in Bern made strenuous efforts to save thousands of Jews by issuing them with falsified passports or certificates of citizenship of certain Latin American countries – primarily Paraguay, Honduras, Haiti and Peru.

The article presents the most important archival resources in which the Pilecki Institute, acting in cooperation with the Embassy of the Republic of Poland in Bern, is currently conducting research with the objective of determining the actual number of persons saved and elaborating a list of the rescued.

The issue of saving persons of Jewish ethnic nationality during the Second World War is being researched by a great many scholars, and this fact is attested to by the sheer volume of publications printed both in Polish and other languages (Korboński, 2011; Stauffer, 2008; *Those who helped*, 1997; Friedenson & Kranzler, 1984; Eck, 1957). Numerous aspects still require in-depth analysis, for example the involvement of diplomats from the Legation of the Republic of Poland in Bern<sup>1</sup> in issuing falsified documents confirming citizenship of various Latin American states. Professional publications that would touch upon the details of the “passport operation” and at the same time expound the role played by Polish diplomats are few and far between. It is worth noting the article authored by Izaak Lewin<sup>2</sup> (Lewin, 1977), in which he described the actions undertaken by the Polish diplomatic missions in Bern and New York in order to save Jews, including providing Jewish organizations with access to diplomatic codes. He did not mention the process of generating the passports, only describing how these documents helped save lives.

Successive researchers took up the issue decades later, in the 21<sup>st</sup> century, writing both scientific papers (Haska, 2015; Drywa, 2014; Zieliński, 2000) and journalistic articles popularizing the topic (Potocki & Parafianowicz, 2018, 2017a, 2017b, 2017c; MacKinnon, 2017). They described the actions undertaken by Polish diplomats from the Legation in Switzerland, who arranged the “passport campaign” under the leadership of *Chargé d’Affaires* Aleksander Ładoś.<sup>3</sup> Although these texts concentrated on presenting the details of the operation, its sources of financing, and the leading participants and their involvement, to date no one has taken on

- 
- 1 The Legation of the Republic of Poland in Bern during the Second World War comprised among others Aleksander Ładoś (1891–1963) – the *Chargé d’Affaires [ad interim]*, Konstanty Rokicki (1899–1958) – the Vice-Consul, Stefan Ryniewicz (1903–1988) – the Legation’s Counsellor, and Juliusz Kühl (1913–1985) – the *Attaché* of the Mission and its expert in charge of contacts with Jewish organizations. All of them cooperated closely with members of various Jewish organizations, among others with Abraham Silberschein and Chaim Eiss, in the production of false Latin American passports in order to help Jews in German-occupied countries.
  - 2 Izaak Lewin (1906–1996) – during the Second World War he was active in the United States and established direct contacts with the Consulate General of the Republic of Poland in New York. He based his article in the main on correspondence sent to the Embassy of the Republic of Poland in Washington, and subsequently to the Polish Consulate in New York, by the Legation in Bern, which granted Jewish organizations access to its diplomatic codes.
  - 3 Aleksander Ładoś (1891–1963) – a political activist, journalist and diplomat. Born in Lwów, he worked for many years at the Ministry of Foreign Affairs (1919–1931). He was appointed Head of the Diplomatic Mission in Bern in the capacity of *Chargé d’Affaires [ad interim]* on 24 May 1940, and served until July 1945. After the War he lived in France. He returned to Poland in 1960 and settled in Warsaw. Aleksander Ładoś received the Order of Polonia Restituta, 1<sup>st</sup> Class, as well as a number of foreign awards. He died on 28 December 1963 in Warsaw and is buried at Powązki Cemetery.

the task of determining the exact number of people whom the campaign engaged. Furthermore, no research was conducted into the subsequent fates of the rescued Jews, and thus the precise number of those saved remained unknown. As a result, these articles were no more than an introduction to a fuller analysis.

The lack of in-depth research into the topic may be due to the fact that the operation itself was classified, while the method of distribution of passports was always a closely guarded secret. The challenge consists in the fact that sources are scattered and located not only in public archives around the globe, but also in private collections. It should further be stressed that when receiving doctored documents signed by the Consul of the country of which they were becoming “citizens”, the persons saved through the “passport operation” did not know to whom they owed their lives.

The first mention of the lack of proper research into the list of those saved by the passports and of the fact that many of the people involved in the operation have not yet been identified and described, with their role remaining unknown, was made by the Ambassador of the Republic of Poland to the Swiss Federation, Dr. Jakub Kumoch, during his presentation on 4 February 2018 at the Memorial (Mémorial de la Shoah) in Paris (*Grupa berneńska*, 2018, p. 146).

In June 2018, acting in cooperation with the Polish Embassy in Bern, the Pilecki Institute commenced work on determining the actual number (initially, even an estimate would have been acceptable) of those saved and elaborating a list. Research conducted thus far has focused exclusively on the passports and certificates of citizenship “issued” by the Legation of the Republic of Poland in Bern in cooperation with Abraham Silberschein<sup>4</sup> (who established the wartime RELICO Relief Committee<sup>5</sup>) and Chaim Eiss<sup>6</sup> (one of the founders and leaders of Agudat Yisrael<sup>7</sup>), and subsequently made available to Jews who were attempting to save their own lives and those of their loved ones.

---

4 Adolf Henryk Silberschein (1882–1951) – a Polish lawyer of Jewish ethnicity, a Zionist, an activist of the Jewish World Congress, and the founder of the wartime RELICO Relief Committee.

5 RELICO (more fully: the Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population, RELICO) was established in Geneva in September 1939 and financed by the Jewish World Congress.

6 Chaim Eiss (1876–1943) – one of the founders of Agudat Yisrael, and its representative in Switzerland.

7 Agudat Yisrael (Hebrew for “Union of Israel”) – an international ultra-Orthodox Jewish political party (cf. Żebrowski, 2003, pp. 49–51).

The process of acquiring Latin American passports for Jews and the practical results of the usage of these documents have been excellently illustrated by a cryptogram sent to Washington in May 1943 by Abraham Silberschein:<sup>8</sup>

The whole operation consists in using the services of Consuls of various Latin American states who are favorably disposed towards us – and in particular those of Paraguay and Honduras – to obtain passports; we retain these documents, while photocopies are sent back home; this saves people from certain death, for since they are “foreigners”, they are placed in special camps (the conditions are fairly good there), where they are to remain until the end of the War and where we can contact them by mail. We submit written obligations to the Consuls to the effect that the passport in question will only be used to save someone’s life, not for any other purpose. In this way we have saved, among others, Nathan Eck,<sup>9</sup> the wife of Professor Schorr<sup>10</sup> and her family, Rabbi Rappaport from Pińczów,<sup>11</sup> Fei-wel Stempel<sup>12</sup>, and a great many youths. [...] The campaign has the full support of the Polish Legation in Bern, which is doing everything in its power to assist us. [...] Copies sent to:

- 
- 8 Archive of Modern Records, Legation of the Republic of Poland in Bern, file no. 2/495/0/-/330, Telegrams exchanged between the Legation of the Republic of Poland in Bern and the diplomatic missions of other countries. Ciphred correspondence book, sheets 127–128: Telegram to Washington, no. 11, of 12.05.1943.
  - 9 Nathan Eck (1896–1982) – a Holocaust researcher (Eck, 1957). He received a Paraguayan passport, thanks to which he initially ended up in a transit camp – not in a concentration camp. He was taken to Vittel, but deported to KL Auschwitz in May 1944. He managed to escape from the transport. After the War he commenced research into the Holocaust, and also into the saving of Jews through the use of Latin American passports.
  - 10 Mojżesz Schorr (1874–1941) – a Polish professor and historian of Jewish ethnic nationality. He specialized in Oriental studies and was one of the creators of the historiography of Polish Jews. He died in a forced labor camp in Uzbekistan.
  - 11 Szabse (Szapse) Rappaport (1899–1944) – a rabbi from Pińczów, he received Paraguayan documents which staved off his arrest by the Germans. In all probability he ended up in the internment camp in Vittel, from where he was sent to Auschwitz.
  - 12 Feiwel Stempel (1886–1944) – an industrialist, Member of the Polish Parliament in the years 1922–1927, and a member of the Central Board of Agudat Yisrael.

the Jewish World Congress,<sup>13</sup> to Weis,<sup>14</sup> Goldman<sup>15</sup> and Tartakower<sup>16</sup> with the words “Help broaden the campaign, for the very fate of «Sh'erit ha-Pletah» depends on its favorable outcome”.<sup>17</sup> I wholeheartedly support the request. Ładoś.<sup>18</sup>

The initial success of the campaign, namely the transferral of passport holders to internment camps, resulted in this method of action becoming popular amongst Jewish organizations, some of which tried to secure the necessary documents and supply them to those in need on their own initiative. Research conducted at the Pilecki Institute has focused on Paraguayan, Honduran, Haitian and Peruvian passports, which were doctored on the territory of Switzerland with the active participation of Polish diplomats. Analyses focus on documents of various origin, currently located in a host of archives scattered around the globe.

Below we have outlined the first part of the description of archival records used as the basis for creating the so-called list of the saved, which is updated regularly.

### Archive of Modern Records

The fonds of the Legation of the Republic of Poland in Bern, 2/495/O, comprises 564 archival units. The files were handed over to the Archive of Modern Records by the Ministry of Foreign Affairs in four parts, in the years 1964, 1976, 1978 and 1979. However, these units do not contain all the files generated by the said diplomatic mission. In 1945, the government of the Republic of Poland in London, in light of the threatened withdrawal of international recognition and possible liquidation of posts of the Ministry of Foreign

- 
- 13 Should be: World Jewish Congress (wjc) – an international federation of Jewish organizations and communes from 115 countries. The Congress strives to achieve an understanding between Jewish groups of different political views and religious orientations. It brings together organizations from North America, Latin America, Europe, Asia, Israel, and the Pacific region. The statutory tasks of the wjc include engaging in interdenominational dialog with Christians and Muslims. During the Second World War, the most important objectives of the wjc included informing governments, politicians and the mass media about the persecution and extermination of Jews, persuading the Allies to provide assistance to Jews and make attempts to save them, and also to provide support to those Jews who survived the Nazi terror.
- 14 Stephen Samuel Wise (1874–1949) – a rabbi, he was Chairman of the wjc in the years 1944–1949.
- 15 Nahum Goldmann (1895–1982) – a Lithuanian lawyer and philosopher of Jewish origin, he was one of the co-founders of the wjc and its Chairman in the period 1956–1968.
- 16 Arieħ Tartakower (1897–1982) – the General Secretary of the wjc from 1940 to 1945.
- 17 Sze'erit ha-Pleta [She'erit Ha-Pletah] – the surviving remnant.
- 18 Signed by Aleksander Ładoś.



Affairs, issued circular letters with instructions as to the procedure to be followed by its subordinate legations. Circulars nos. 16 of 27 February 1945, 42 of 21 June 1945 and 46 of 25 June 1945 ordered that special and secret funds, as well as materials “the disclosure of which – taking into consideration the possibility of their malicious interpretation – would be undesirable”, to be secured or destroyed.<sup>19</sup> The special and secret funds contained monies allocated to unofficial aid programs, of which the “passport operation” was one. It is highly probable that the concomitant remittances, if sent to institutions, organizations or private persons, would have contained information allowing the identification of their beneficiaries. The destruction of the financial documentation of individual diplomatic missions is a considerable hindrance to research, however fragmentary information concerning the topic in question can be found in other sources connected with the matter, such as those in the possession of Jewish organizations and persons who played a part in the “passport campaign”.<sup>20</sup>

Of the extant documents, the most informative are the cryptograms sent and received by the Legation of the Republic of Poland in Bern. These comprise 15 archival units containing telegrams from the years 1939–1945.<sup>21</sup>

During the Second World War, ciphered telegrams were practically the sole means of communication between Continental Europe and the rest of the world, especially as courier services had been all but stopped in November 1942, when the Third Reich occupied the free zone of France. Cryptograms were used to convey information from London to the Polish diplomatic posts still operating on the Continent, and also to send telegrams to the Polish Government-in-Exile. Furthermore, the Polish secret diplomatic code was used by Jewish organizations active in the United States and Europe. Its utilization was sanctioned by Aleksander Ładoś (Lewin, 1977, p. 88).

Among others, these telegrams contain requests for the issuance of Latin American passports, and further mention remittances made for this purpose, originating from Jewish organizations or private persons; they also inform of the people saved by the falsified documents made available by the legation.

---

19 Archive of Modern Records, Legation of the Republic of Poland in Bern, file no. 2/495/0/-/324, Telegrams sent by the (Polish) Ministry of Foreign Affairs in London to the Legation of the Republic of Poland in Bern. Ciphered correspondence book, sheet 214: Circular letter no. 42, dated 21.06.1945.

20 For example the Eiss Archive or the Abraham Silberschein Archive, discussed further on in the article.

21 Archive of Modern Records, Legation of the Republic of Poland in Bern, file no. 2/495/0/317-332, Ciphered telegrams of the Legation of the Republic of Poland in Bern.

## Yad Vashem – Abraham Silberschein Archive

The Archives of the Yad Vashem Institute in Jerusalem contain fonds M.20 – the Abraham Silberschein Archive (RELICO Archives, Geneva). Adolf Henryk Silberschein, also known as Abraham Silberschein, was born on 30 March 1882 in Lwów and died on 30 December 1951 in Geneva. A Polish lawyer of Jewish ethnic nationality, he was an activist of the World Jewish Congress, the representative of the Zionist movement in Poland, and a Member of the first Polish Parliament (1922–1927) convened after the country regained independence in 1918. He spent the War in Geneva, Switzerland, where in 1939 he set up the Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population (RELICO). The primary objective of the Committee was to assist in the search for missing relatives and secure funds and legal aid for Jewish refugees.

The Silberschein Archive contains 243 archival units ordered thematically. Some of them comprise a few tomes. These documents originate from the years 1939–1951, and were elaborated in German, Hebrew, Yiddish, English, French and Polish. They include correspondence with Jewish organizations, governments of various countries, the International Red Cross, the Swiss police, and assorted consulates and embassies. Their subject matter concerns the plight of persons of Jewish ethnicity in countries occupied by the Third Reich, the organization of aid for them (drugs, parcels), and the production of documents (visas, etc.) that would allow them to leave the German sphere of jurisdiction.

As it transpired, this unit contains photocopies of passports of Latin American states, and also provisional certifications confirming the bestowment of citizenship (with passports to be issued at a later date). These documents are of Paraguayan, Honduran, Haitian and Peruvian origin. Other materials also turned out to be useful when compiling the list of those saved: a file, registers, and lists of persons drawn up by Silberschein and containing his handwritten notes and comments concerning the issuance and provision of passports or certificates to individual persons.

As regards Paraguayan and Honduran passports, Silberschein wrote down an instruction, the “Vorbereitungs Studien”<sup>22</sup> – Guidelines for registering Paraguayan and Honduran passports and certifications.<sup>23</sup> This document has allowed us to properly interpret his handwritten notes and understand how he designated the people figuring in his lists and registers. His analysis has made it easier to determine which documents were made out at whose request. A good example is the file<sup>24</sup> of persons from Kraków, Buczacz,

<sup>22</sup> German preparatory research.

<sup>23</sup> Yad Vashem Archives (YVA), M.20, Archives of A. Silberschein, Geneva (RELICO), Vol. 171, “Vorbereitungs Studien”.

<sup>24</sup> The YVA uses the term “File cards”, i.e. files, but this is a list of persons written down both by hand and on a typewriter, YVA, M.20, dossier 179.

Amsterdam, Warsaw, Będzin, Sosnowiec, Drohobycz, Przemyśl and other townships, to whom Honduran and Paraguayan passports were sent. This list contains 1,522 names with annotations made by Silberschein himself.<sup>25</sup>

His legacy also contains correspondence closely connected with the whole process of production of the passports. A good example is Silberschein's exchange of letters with Consul Konstancy Rokicki concerning Paraguayan passports,<sup>26</sup> or with Johann Schluchin<sup>27</sup> regarding Haitian certifications.<sup>28</sup>

Research has been further facilitated by documentation containing lists of prisoners from transit camps, among them Bergen Belsen<sup>29</sup> and Vittel,<sup>30</sup> who were in possession of passports. They were to be exchanged for Germans interned in the West. Correspondence with persons who received the Latin American passports is also extant.<sup>31</sup>

### Yad Vashem – The Dr. Nathan Eck Collection

The Archives of the Yad Vashem Institute also contain the Nathan Eck Collection.<sup>32</sup> This fonds contains 46 units with documents from the years 1938–1976. Nathan Eck (1896–1982), born in Janów, was a teacher, writer and activist of the Zionist youth organization “Gordonia”. In 1943, he received a Paraguayan passport. This ensured that he was deported to a transit camp, initially to Tittmoning and later to Vittel (Eck, 1957, p. 128). In May 1944 he managed to escape from a transport to KL Auschwitz, making his way to Paris, where he remained until the end of the War.

The legacy of Nathan Eck contains materials which he used in his research into the Holocaust in Poland and France. These are scientific articles, newspaper clippings, correspondence and documentation concerning the emigration of Jews who used foreign (including Latin American) passports.

- 
- <sup>25</sup> YVA, M.20, dossier 179: File cards with personal information concerning 1,522 people from Kraków, Buczacz, Amsterdam, Warsaw, Będzin, Sosnowiec, Drohobycz, Przemyśl and other locations, to whom protective Honduran and Paraguayan passports were sent.
- <sup>26</sup> YVA, M.20, dossier 168, sheets 51, 55–58, 61, 63, 65, 71–76, 81–88, 90–92, 104, 127–128, 149–153.
- <sup>27</sup> Johann Schluchin (1880–?) – an employee of the Haitian Consulate in Zürich during the Second World War.
- <sup>28</sup> YVA, M.20, dossier 71, sheets 5, 9, 11, 25–33.
- <sup>29</sup> YVA, M.20, dossier 176: List of 646 Jews eligible for a change in Bergen Belsen, submitted by the Rescue Department of the World Jewish Congress. The list contains 646 names of persons holding citizenships of various Latin American countries.
- <sup>30</sup> YVA, M.20, dossier 70: Liste der am 16 Mai 1944 aus Vittel mit unbekanntem Ziel entfertnen Internierten. The list contains 290 names of persons holding citizenships of Latin American countries who were eligible for exchange.
- <sup>31</sup> YVA, M.20, dossier 162.
- <sup>32</sup> YVA, P.22, The Dr. Nathan Eck Collection – documents from the private archive of Dr. Nathan Eck.

The fonds also contains numerous accounts of persons who survived the Holocaust,<sup>33</sup> and were later gathered by Eck for the purposes of study. These materials were written in Yiddish, Hebrew, English, German, Polish, French, Italian and Spanish.

### Swiss Federal Archives

The Swiss archives are an invaluable resource for studies into the activities of the Polish Legation in Bern, and contain many documents which have not yet been properly analyzed by researchers. Work on these archives continues in progress. The most important are materials generated in the course of the Swiss police investigation into the participation in the “passport campaign” of the Paraguayan Consul in Switzerland, Rudolf Hügli,<sup>34</sup> the interview of Abraham Silberschein, and also the dossiers of Polish diplomats. These documents originate from 1942–1945, and were written mainly in German and French. The most numerous group of materials generated in the course of the investigation are interview reports of persons involved in the production and supply of the passports.<sup>35</sup> Of considerable importance for research is Hügli’s interview report of 22 May 1944, which provides some detail about cooperation with the Polish Embassy in Bern in the production of these doctored documents. Materials from the investigation also include the interview report of Juliusz Köhl, dated 22 May 1944, which contains information about the stages of falsification of the passports and the role played in the process by Konstanty Rokicki and Rudolf Hügli. Further, the case files contain lists of persons of Jewish nationality to whom certificates confirming Paraguayan citizenship were sent, together with their addresses<sup>36</sup> and the photographs necessary to produce the documents. In the majority of instances, each single photograph presents one person – there are 211 in total.

### The Eiss Archive

The Eiss Archive is the legacy of Chaim Yisroel Eiss. Chaim Eiss was born in 1876 in Ustrzyki, which he left in 1900 for Switzerland. He was one of the founders of Agudat Yisrael, an international ultra-Orthodox Jewish

<sup>33</sup> YVA, P.22, dossier 3, 21.

<sup>34</sup> Swiss Federal Archives in Bern, file no. E4320B#1990/266#4140\* – Hügli Rudolf, 1872 (1942–1952), and file no. E2001E#1000/1571#657\* – Hügli Rudolf, Honorar Konsul, Bern (1929–1944).

<sup>35</sup> Swiss Federal Archives, file no. E2001E#1000/1571#657\* – Hügli Rudolf, Honorar Konsul, Bern (1929–1944).

<sup>36</sup> An example would be List no. N Fol. 4 Polen and Lithuania, which contains the names of 65 persons together with their personal data and addresses.

organization, and its representative for Switzerland. In 1940, he took charge of coordinating and smuggling correspondence between ghettos in Poland and Aguda offices in London, New York and Istanbul. He took part in obtaining the Latin American passports, among others by securing the requisite funds; some of the activities which he undertook are referred to in his legacy. He died in 1943. For decades, the Eiss Archive was in the possession of his family. In 2018, it was handed over to the State Auschwitz-Birkenau Museum by Eiss' descendants, thanks to the assistance of Markus Blechner, the Honorary Consul in Zürich. From that time on, the Museum acts as the Archive's disposer.

The collection comprises some 429 documents from the years 1940–1943, which will be properly ordered at the location of their final storage. These materials were drawn up mainly in German and Polish.

Documents from the Eiss Archive can be divided into four parts: passports, correspondence, letters, and photographs. This division is conventional and has been introduced for the purposes of research conducted by the Pilecki Institute. The first part comprises eight falsified Paraguayan passports, written out in the hand of Consul Rokicki. One of them is severely damaged and has been removed for conservation. The other seven are booklets in A5 format, with inserts in the form of a folded A3 sheet, together with a glued photograph or photographs. It is worth noting that a single form could have contained the data of one to a few people (e.g. the passport of the Goldzweig family was issued for all five of its members).

The second part of the Archive contains Eiss' correspondence, conducted among others with Konstanty Rokicki concerning the issuance of passports and the sending of lists with names, and with Abraham Silberschein on the topic of Paraguayan passports. It also contains postcards sent by private individuals from the General Government with requests for, for example, food parcels. This part may also be taken to include confirmations of remittances sent by and to Chaim Eiss, which passed through the Legation of the Republic of Poland in Bern.

The third part comprises lists of names and addresses. These are numbered (although they have not been arranged chronologically) and contain primarily the data of persons of Jewish origin, such as the list of Czechoslovakian Jews deported during the War to the Warsaw Ghetto.<sup>37</sup> Another example is the list of orphans from the Warsaw Ghetto,<sup>38</sup> for whom it was necessary to obtain material assistance, or the list of persons incarcerated at KL Auschwitz-Birkenau. In total, these documents mention 4,536 names

---

<sup>37</sup> Federation of Czechoslovakian Jews: List no. 1 (Polish ghetto) – containing 255 names with address data (Eiss Archive).

<sup>38</sup> Liste der Waisen in Warschau – containing 229 names with address data (Eiss Archive).

of persons scattered around various locations (ghettos, camps) or working for various organizations.<sup>39</sup> Some of the lists include only names and surnames, however the majority also contain precise address data.

The final part comprises photographs sent to Chaim Eiss for the production of passports. The photographs have been described with names and surnames, usually accompanied by a date of birth and sometimes by an address. These are not typical passport photographs in the present-day meaning of the term. They include photographs of entire families for whom documents were to be made out. There are 115 photographs in all, presenting 164 people.

The opportunity of exploring Chaim Yisroel Eiss' legacy has allowed us to broaden our knowledge of the "passport operation", and also supplement the list of those saved.

### Archives of the Jewish Historical Institute

The search for persons from the list of those saved is also conducted in the Archives of the Emanuel Ringelblum Jewish Historical Institute in Warsaw. The Institute was formally established in 1947 following the transformation of the Central Jewish Historical Commission, which was one of the departments of the Central Committee of Polish Jews (Skibińska, 2007). The Archives of the Institute contain the largest collection in Poland of documents pertaining to the history of Polish Jews – particularly as regards the period of the Second World War and the postwar fates of those who survived the Holocaust. They include, among others, Registration Cards of Jews Who Survived the Holocaust, dated 1945–1951 and created by the Department of Registration and Statistics of the Central Committee of Jews in Poland,<sup>40</sup> a Collection of Accounts of Jews Who Survived the Holocaust,<sup>41</sup> and a Collection of Memoirs of Jews Who Survived the Holocaust.<sup>42</sup> Fonds in the Institute's Archives are thoroughly annotated and have detailed catalogs complete with personal and geographical indexes. Of considerable assistance is the electronic database, which is available on the spot. The Collection of Accounts of Jews Who Survived the Holocaust and the memoirs also have printed inventory books. Preliminary research conducted in the Archives of the Jewish Historical Institute in connection with studies into the list of the saved concerns Jews of Polish nationality.

---

<sup>39</sup> List of Veteran Zionist Holland – two lists, the first contains 58 names with address data, and the second 170 names with address data (Eiss Archive).

<sup>40</sup> Archives of the Jewish Historical Institute, file no. 303/V/425.

<sup>41</sup> Archives of the Jewish Historical Institute, fonds no. 301.

<sup>42</sup> Archives of the Jewish Historical Institute, fonds no. 302.

The Pilecki Institute is also conducting preliminary research in the database of the International Tracing Service (ITS) at Bad Arolsen in Germany, which was made available to the Institute of National Remembrance in 2009. This store of data is the largest collection in the world of digitized documents concerning persons persecuted by the Third Reich. The ITS was established in order to search for and register persons who were reported missing in the course of the Second World War.

The database is made up of three basic parts. The first, “Incarceration and persecution”, is a collection of camp, prison, investigative and court materials. It includes information on the topic of KL Dachau, KL Buchenwald and KL Mauthausen, and also about intermediate camps, such as Bergen-Belsen in Germany and Drancy in France. Among others, it contains scans of prisoner records, and transport lists of persons arriving at or being deported from individual camps. Documents from KL Auschwitz-Birkenau available in this store are copies of documents preserved at the State Auschwitz-Birkenau Museum and in archives in Moscow; unfortunately, the majority of materials were destroyed before liberation of the camp (Ryżko & Żuławnik, 2018, p. 116). The archival materials gathered in this part are the most significant as regards searches for persons of Jewish nationality who were interned in various camps on the occupied territories. They allow us to trace the fates of individuals, and in particular to determine from and to which camp or ghetto persons were transported and what happened with them later. They also contain information about the last facility in which individuals found themselves, whether for example this was a functioning concentration camp or a liberated camp.

The second part is a collection of materials concerning persons registered and employed on the territory of the Third Reich, mainly foreign forced laborers. It includes scans of original documents drawn up during the War, such as labor cards, POW identification cards, and also death registers together with information about places of interment.

The third part comprises archival materials relating to persons who after the Second World War found themselves outside their homeland, first and foremost on the territory of the former Reich – the so-called DPs (Displaced Persons). Here we find data pertaining to Jewish émigrés, including documentation generated by the charitable American Jewish Joint Distribution Committee (JDC). Further, this part contains a database of surviving Jews registered with the Central Committee of Jews in Poland in the years 1945–1947. It encompasses personal data, addresses of residence from before the outbreak of war in 1939, and addresses current at the time of registration. The originals of the lists can be found at the Jewish Historical Institute in Warsaw. Additionally, it includes the documentation gathered by the office involved in searching for children reported missing during the War, and in providing aid to orphans on the territory of Germany (Ryżko & Żuławnik, 2018, p. 116).



The Bad Arolsen database is quite comprehensive, and can be accessed through a number of search engines. The search method is somewhat complicated, however, with documents being available mainly in German, although some have been written in French, Polish and English. The language in which individual documents were written depended on the country of origin of the person who was tracing the fate of his or her family, or looking for confirmation of the detention of relatives in a German camp. Access to this database has made it possible to determine the life stories of many from the list of the saved.

### Further Preliminary Archival Research

Preliminary research is conducted on an ongoing basis at Yad Vashem – both directly at the Institute, and in its collections and databases available online. A great deal of information – in addition to that which may be found in the Silberschein and Nathan Eck fonds – is also gathered in the collections of Jewish organizations which assisted people of this ethnicity during the German occupation (among others Chaim Pazner – W.R.B.<sup>43</sup> Archive,<sup>44</sup> RELICO, World Jewish Congress, Geneva<sup>45</sup>) and in the writings of private historians and researchers studying the topic of saving Jews (for example the Dr. Mark Dworzecki Archive<sup>46</sup>).

Also other fonds at Yad Vashem may contain individual documents with indirect information concerning the “passport campaign”. Particularly researchers involved with this topic must display intuition in their quest for information. Furthermore, preliminary research is being conducted in other Israeli archives, too, for example in the Ghetto Fighters’ House Archives, the Moreshet Archive at the Mordechai Anielewicz Memorial Holocaust Study and Research Center, and at the Massuah Museum. At the same time, numerous studies focus on collections located in the United States, among others at the YIVO Institute for Jewish Research or the Yeshiva University Archives in New York.

### Problems of Research

Due to the fact that they are scattered all over the world, gaining access to many of the materials is very time-consuming. Not all archives are available

---

<sup>43</sup> War Refugee Board.

<sup>44</sup> YVA, P.12, War Refugee Board Archive in Washington D.C.

<sup>45</sup> YVA, M.7, RELICO – Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population – World Jewish Congress – Geneva.

<sup>46</sup> YVA, P.10, Dr. Mark Dworzecki Archive.



on-line, and for this reason preliminary research must be performed in person. Finally, these documents have been written in a host of different languages.

Creating a list of persons who were saved presents us with numerous difficulties. One of them is the frequent appearance of certain names or various methods of their inscription. Additionally, the original wordings of many were noted down in Yiddish. While transliterating their own names into the official languages of their countries of residence, the applicants themselves wrote them variously. It is sometimes the case that names and surnames are not accompanied by any additional personal data. Thus, searches in databases are problematic – for example, the popular Jewish name “Schwarz Moses” has more than 600 entries in the Bad Arolsen database alone.

Frequently, the lack of any living witnesses does not allow us to confirm whether a document made out in Bern actually reached its addressee and was made use of. Many people changed their names and surnames after the War (e.g. after leaving for Israel or the United States). For this reason, the fates of a great many holders of Latin American documents are and in all certainty will remain unknown.

Currently, the list of those who were issued a passport or a certificate confirming citizenship of Paraguay contains more than 1,300 names. The persons who figure on it were not only Jews – Polish citizens – but also Dutch, German and Czechoslovak nationals. The list is still incomplete, and preliminary research is ongoing. The results of further research will be presented in successive articles.

## Bibliography

### Publications:

- Drywa, D. (2014). Działalność Poselstwa RP w Bernie na rzecz polsko-żydowskich uchodźców w latach 1939–1945. In: W. Grabowski (ed.), *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, Warszawa: IPN.
- Eck, N. (1957). The Rescue of Jews with the Aid of Passports and Citizenship Papers of Latin American States. *Yad Vashem Studies*, no. 1.
- Friedenson, J. & Kranzler, D. (1984). *Heroine of Rescue: The Incredible Story of Recha Sternbuch Who Saved Thousands from the Holocaust*, New York: Mesorah Pubns Ltd.
- Grupa Berneńska – dyplomaci Rzeczypospolitej Polskiej z pomocą Żydom. A presentation given by the Ambassador of the Republic of Poland to Switzerland, Dr. Jakub Kumoch, on 4 February 2018 at the Shoah Memorial in Paris. (2018). *Polski Przegląd Dyplomatyczny*, no. 2, p. 146.
- Haska, A. (2015). Proszę Pana Ministra o energiczną interwencję. Aleksander Ładoś (1891–1963) i ratowanie Żydów przez Poselstwo RP w Bernie, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, no. 11, pp. 299–309 ([www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=345&template=print](http://www.holocaustresearch.pl/index.php?mod=news&show=345&template=print)).
- Korboński, S. (2011). *Polacy, Żydzi i Holocaust*, Warszawa: IPN.
- Lewin, I. (1977). Próby ratowania Żydów europejskich. *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*, no. 1, p. 88.
- Mackinnon, M. (2017). “He should be as well known as Schindler”: Documents reveal Canadian citizen Julius Kuhl as Holocaust hero, *The Globe and Mail*, 7 August. Taken from: [www.theglobeandmail.com/news/world/holocaust-oskar-schindler-julius-kuhl-canadian/article35896768/](http://www.theglobeandmail.com/news/world/holocaust-oskar-schindler-julius-kuhl-canadian/article35896768/).

- Potocki, M. & Parafianowicz, Z. (2017a). Forgotten righteous. Polish envoy in Bern saved hundreds of Jews from the Holocaust (Eng.). *Gazeta Prawna*, 8 August. Taken from: [www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html](http://www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html).
- Potocki, M. & Parafianowicz, Z. (2017b). Polak na polecenie rządu ratował Żydów od Holocaustu. Świat się o tym nie dowiedział. *Gazeta Prawna*, 7 August. Taken from: [www.gazetaprawna.pl/artykuly/1063030,alekander-lados-ratowal-zydow-holokaust.html](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1063030,alekander-lados-ratowal-zydow-holokaust.html).
- Potocki, M. & Parafianowicz, Z. (2017c). Polish Envoy in Bern saved hundreds of Jews from the Holocaust – MOVIE (Eng.). *Gazeta Prawna*, 8 August. Taken from: [www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html](http://www.gazetaprawna.pl/galerie/1063124,duze-zdjecie,3,polish-envoy-in-bern-saved-hundreds-of-jews-from-the-holocaust.html).
- Potocki, M. & Parafianowicz, Z. (2018). Tak polska ambasada ratowała Żydów. System berneński działał jak zegarek. *Gazeta Prawna*, 13 March. Taken from: [www.gazetaprawna.pl/artykuly/1110568,lados-jak-polska-ambasada-ratowala-zydow.html](http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1110568,lados-jak-polska-ambasada-ratowala-zydow.html).
- Ryżko, J. & Żuławnik, M. (2018). Wykorzystanie elektronicznych baz danych w działalności Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej, in: *Archiwa, Historia, Pamięć. Bilans 15 lat działalności Instytutu Pamięci Narodowej*. Łódź–Warszawa: IPN.
- Skibińska, A. (2007). *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich*. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny. Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Wydawnictwo Cyklady.
- Stauffer, P. (2008). *Polacy, Żydzi, Szwajcarzy*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Those who helped. Polish Rescuers of Jews during the Holocaust*. (1997). Warszawa: GKBZPNP-IPN.
- Zieliński, J. (2000). Lista posła Ładosia i doktora Kühla. *Zeszyty Literackie*, no. 4, pp. 157–167.
- Żebrowski, R. (2003). Aguda. In: Z. Borzymińska & R. Żebrowski (compiling and elaboration), *Polski Słownik Judaistyczny*. Vol. 1, pp. 49–51. Warszawa: Prószyński i Spółka.

#### Archives:

##### Archive of Modern Records

Fonds – Legation of the Republic of Poland in Bern, file no. 2/495/0/-/317-332, Ciphred telegrams of the Legation of the Republic of Poland in Bern

##### Yad Vashem Archives

Fonds – Archives of A. Silberschein, Geneva (RELICO), file no. M.20

Fonds – Dr. Mark Dworzecki Archive, file no. P.10

Fonds – RELICO – Relief Committee for the War-Stricken Jewish Population – World Jewish Congress – Geneva, file no. M.7

Fonds – The Dr. Nathan Eck Collection, file no. P.22

Fonds – War Refugee Board Archive in Washington D.C., file no. P.12

##### Archives of the Jewish Historical Institute

Registration Cards of Jews Who Survived the Holocaust 1945–1951, created by the Department of Registration and Statistics of the Central Committee of Jews in Poland, Archives of the Jewish Historical Institute, file no. 303/v/425

Collection of Memoirs of Jews Who Survived the Holocaust, Archives of the Jewish Historical Institute, fonds no. 302

Collection of Accounts of Jews Who Survived the Holocaust, Archives of the Jewish Historical Institute, fonds no. 301

##### Swiss Federal Archives in Bern

Hügli Rudolf, 1872 (1942–1952), file no. E4320B#1990/266#4140

Hügli Rudolf, Honorar Konsul, Bern (1929–1944), file no. E2001E#1000/1571#657





# Reviews and Review Articles



**Katarzyna Matul**

***Jak to było możliwe? O powstawaniu***

***Międzynarodowego Biennale Plakatu w Warszawie***

**[How Was It Possible? The Origins of the International  
Poster Biennale in Warsaw]**

**Universitas, Kraków 2015**

The cultural policy of the Polish People's Republic and the history of artistic milieus in Communist Poland have been widely described in the literature, to mention but Konrad Rokicki's *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970* or Andrzej Krajewski's *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*. However, research tends to focus on issues connected with the literary milieu (especially that centered around the Warsaw branch of the Polish Writers' Union), the problem of censorship, and the political aspects of "resistance" and "collaboration". Consequently, a great many significant questions concerning the nature of the Polish People's Republic and the mechanisms and processes functioning in the culture of that period remain unanswered.

Katarzyna Matul, an art historian specializing in poster art, has authored a short book on the origins of the International Poster Biennale in Warsaw in 1966. Declaring plans for further research, she offers an interesting perspective on the relationship between the Communist authorities and culture in the Polish People's Republic. The case study of the International Poster Biennale provides many valuable and thought-provoking insights, helping us to better understand the reality and mechanisms of an authoritarian state.

The poster was a Polish speciality developed in a distinctive environment, where – unlike in the Capitalist countries of the West – the commercial aspect was of no significance. Supported by state institutions, film, political and artistic posters flourished rapidly in Poland. An entire institutionalised system of commissioning posters came into being, engaging such eminent artists as Henryk Tomaszewski, Jan Lenica, Wojciech Zamecznik and Roman Cieślęwicz. "Just like athletics, boxing, coal or ham, the Polish poster is an export product, albeit in the field of culture. It may not bring us foreign currency, but it is great for promoting Poland around the world" – said Eryk Lipiński in an interview for "Żołnierz Wolności" in 1965, justifying the organisation of the Biennale.

The Communist authorities wanted to use the Biennale in their commemorations of the 1000<sup>th</sup> anniversary of the establishment of the Polish State in order to manifest the status of Socialist Poland, and also to present the artistic poster and the Polish School of Posters in opposition to the commercial (i.e. advertising) posters of the West. The idea of the Biennale, pushed forward by Eryk Lipiński and Józef Mroszczak, fitted in perfectly with the propaganda objectives of the authorities and the Minister of Culture, Lucjan Motyka.

Matul analyses documents concerning the Biennale and contemporary press materials to present the interests and values which motivated particular groups, i.e. the authorities, the graphic artists and art theoreticians. The artists of the Polish School of Posters strove to turn the poster into a form of high artistic value – an expression of their perception, interpretations and observations on a given subject. The poster was to be “consecrated” – promoted to a genre of contemporary art – and moved from the streets to the galleries. This is where the views and motives of very different groups came together: on the one hand, there were the Communist authorities, while on the other theoreticians of art such as Jan Białostocki and Mieczysław Porębski, influential museologists like Stanisław Lorentz, and graphic artists, among them Józef Mroszczak, Eryk Lipiński and Jan Lenica. As her case study the author chose the period when while functioning as an artistic genre in its own right, the poster was also subjected to specific political interests and pressure.

The Communist authorities saw the Polish poster as an element of opposition to the “decadent” capitalist West. At the same time, however, the Biennale was a very “Western” idea. The first International Poster Biennale, featuring the participation of visual artists from numerous countries and an international jury, was held at the Zachęta National Gallery of Art in Warsaw in June 1966. At first glance, it may seem strange that such a “Western” event – organized with disregard for the existence of the Iron Curtain – could have taken place in a Communist country. The term “biennale” used in its name alluded to the prestigious contemporary art exhibitions held in Venice and São Paulo. On the basis of minutes of the meetings of the Organizational Committee of the first Biennale, Matul shows that the event was modelled on the leading international art biennales.

This organizational perspective, consciously chosen by the author, allows her to convey the complicated nature of the Polish People’s Republic and the tensions which arose in areas such as culture. The idea of the Biennale fell in line with the propaganda objectives of the cultural policy of the Communist authorities in the 1960s. The analysis of the process of emancipation and institutionalization of the poster as an art form may also constitute an interesting approach to the examination of cultural policy in the Polish People’s Republic. The book features nearly a hundred color photographs and illustrations.

Mateusz Fałkowski



**Jacob S. Eder**

***Holocaust Angst. The Federal Republic  
of Germany & American Holocaust  
Memory since the 1970s***

**Oxford University Press 2016**

**[*Lęk przed Holocaustem. Republika Federalna Niemiec a amerykańska pamięć o Holocaustcie od lat 70. xx wieku, Instytut Pileckiego, Warszawa 2019*]**

In 1970s North America, the Holocaust came to function as a moral gauge. As Peter Novick put it, there ensued what could be termed the “Americanization of the Holocaust”. The problem of the Shoah gained a prominent place in popular culture, and became strongly entrenched in television, books, and activities undertaken by various public institutions. Eminent survivors, such as Elie Wiesel, brought the perspective of the victims to the fore, and witnesses played a crucial role in shaping the collective memory of the period. In addition, the culture of victimization – which saw its rise in the wake of the Vietnam War – brought forward a wave of accounts by survivors. In keeping with public feeling, the us government took the first steps towards institutionalizing Holocaust memory. Even if they deny it, governments always strive to institutionalize memory, and it is important to ask questions about these processes. In the us, the formalization of Holocaust memory was supported by President Carter’s decision of 1978 to set up the President’s Commission on the Holocaust, thus leading to the establishment of the United States Holocaust Memorial Museum (USHMM) in Washington. The first design plans were drawn up in 1979, and the construction work progressed through the 1980s. The Museum was finally opened to the public in 1993. *Holocaust Angst*, a book written by the German historian Jacob Eder, gives a comprehensive account of these developments in the us, although it is devoted to another issue – namely, how they were perceived by the government of the Federal Republic of Germany and its Chancellor.

The latter, Helmut Kohl, was worried. In his opinion, the erection of the Holocaust Memorial Museum on the National Mall in Washington posed a serious threat to the political goals and reputation of the Federal Republic of Germany. He watched with growing concern as the memory



of the Shoah became firmly implanted in the American collective memory. Basing himself on numerous archival documents, Eder convincingly shows how a network of official and unofficial emissaries of the West German government tried to influence the very structure of the museum's exhibition, arguing both for the inclusion of the history of "good Germans" and the German resistance to Hitler, and for demonstrating West Germany's success in building democratic institutions after the War. Kohl feared not only reputational damage, but also the undermining of the transatlantic alliance, which could result if Germany were to be presented as responsible for the Holocaust and this image became central to the public debate and rooted in the collective memory.

But the majority of these political efforts – both official and unofficial – eventually came to nothing. The museum was established, and Holocaust memory is now a part of American culture. However, contrary to German apprehensions, the museum never had an anti-German agenda. Even German institutions functioning abroad – such as the German Historical Institute – whose mission includes defending the historical and political goals of the Federal Republic of Germany, gradually began to take up difficult questions and issues relating to German guilt (e.g. the problem of participation of the German diplomatic corps in the crimes of the Third Reich).

Eder's book is a very interesting study of foreign policy and the politics of memory, although it should be noted that a similar work – an intelligent reconstruction of efforts undertaken by Kohl's government in the field of politics of memory – ought also to be written with regard to Poland. The context here would be that the West German government not only attempted to shape Holocaust memory, but also sought to neutralize possible Polish claims for compensation for the victims of German occupation policy. This possible direction of research has been proposed for instance in a paper published by Stanisław Żerko in 2017, entitled *Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)* [Reparations and Damages in Relations between Poland and the Federal Republic of Germany (a Historical Overview)]. The author cites documents recounting a conversation between Helmut Kohl and George Bush Sr. at Camp David in February 1990. In its course, Kohl drastically overstated the amount of damages already paid to Polish victims by the Federal Republic of Germany so that the issue would not prove an obstacle to the reunification of Germany, and also to blunt the anticipated skepticism of the Western Powers. Eder's book is a good example of how such archival findings can be combined into a whole and effectively interpreted.

Mateusz Fałkowski



# Reports and Conferences

**The Contribution of Polish Legal and Scientific Thought to the Shaping of the Concept of Genocide. Rafał Lemkin and the 1948 Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide and the Polish Experience of Occupation by National-Socialist Germany**

**A long-term project implemented in cooperation with the Ministry of Science and Higher Education, 2018–2023**

A grant awarded for a period of 5 years by the Ministry of Science and Higher Education and supervised by Professor Piotr Madajczyk, which aims to examine and popularize the achievements of the sovereign Polish state in the field of law. This goal is to be achieved by presenting the work of Polish intellectuals – with Rafał Lemkin first and foremost among them – who inspired the discussion on the new paradigm of sovereignty, human rights, and international law after the Second World War, a conflict which itself was the result of an agreement (the Molotov–Ribbentrop Pact) reached by two totalitarian regimes.

The project includes topical international conferences, a regular series of publications and translations, preliminary research work, official requests for the granting of access to both national and foreign archives, and comparative studies which take into consideration the different methodologies following from the interdisciplinary nature of the project.

The project is participated in by Professor Piotr Madajczyk (Project Head), Professor Marek Kornat, Doctor Joanna Lubecka, Doctor Tomasz Geran, Maciej Mazurkiewicz, and Eryk Habowski.

## The Boundaries of Totalitarianism According to Carl Friedrich – Consigned to History or a Viable Model?

Research seminar, Warsaw, 15–16 April 2019

An international and interdisciplinary research seminar devoted to a reflection on the contemporary relevance of key theses concerning the definition of the features of totalitarian states, propounded by political scientists in the second half of the 20<sup>th</sup> century.

“Totalitarianism” – edited by Carl Friedrich – is a collection of essays on the political, social and psychological phenomenon of totalitarianism (Polish ed. by the Pilecki Institute, Warszawa 2019). It constitutes a specific overview of reflections on, among others, the nature of a police-totalitarian state and the quest for its essence, and also on the counterfeiting of history, accompanied by an attempt at explaining what actually happened in Europe in the years 1920–1953. The authors search for elements that would together form a comprehensive definition of a “totalitarian state”, one covering its mechanisms and methods of shaping internal and international policy. The book also serves as an introduction to a wider contemplation of the impact of ideology on the origins and “total” character of the Second World War. The project will reference later theses developed jointly by Carl Friedrich and Zbigniew Brzeziński.

The following are the fundamental research questions of the project:

1. To what extent has the passage of more than half a century (since 1953) changed the perception of the German and Soviet totalitarisms? How did it change or broaden the source material base that could potentially prove useful for evaluating the model of totalitarianism proposed by Friedrich? Have the defined notions and terms gained in strength, or perhaps become devalued? What did the evolution of the definition of totalitarianism into the concept of the “totalitarian control circuit” look like in practice?
2. Does the state of knowledge yesterday (1953) and today (2019) have any bearing on the concept presented in the book? Is it still relevant in the present day, and if yes, then to what extent? Is Friedrich’s proposition, developed in the 1960s in cooperation with Zbigniew Brzeziński, a paradigm that can still be applied in modern political science? Or is it necessary to redefine these notions and conceptual frameworks?
3. How can we define the character and nature of wars resulting from totalitarian ideologies?

The project is intended to assist the discussion on whether in our times “Totalitarianism” belongs to the history of political science, or continues to function as a viable definitional model.

Acting in collaboration with recognized experts (among others Professor Piotr Madajczyk, Professor Paweł Kaczorowski, and Professor Marek Kornat), a group of ten or so scholars selected on the basis of an open *call for contributions* will write articles that will be subsequently developed in a separate collective publication. Participants of the seminar will also be invited to take part in the September scientific conference organized by the Pilecki Institute to commemorate the 80<sup>th</sup> anniversary of the outbreak of the Second World War. Their presentations will broaden the topical scope of the conference through the inclusion of aspects concerning the armed conflicts conducted by totalitarian regimes.

Should you be interested in the seminar and/or have any questions, please contact the editorial staff or send your inquiry to [pileckicenter@instytutpileckiego.pl](mailto:pileckicenter@instytutpileckiego.pl)

### Scientific conference, Warsaw, 17–19 September 2019

The 80<sup>th</sup> anniversary of the outbreak of the Second World War is an ideal opportunity to focus scholarly attention on this pivotal era of global history. Between the German invasion of Poland on 1 September 1939 and the spring of 1940, when Hitler shifted his attention to the military campaign against the West, Europe for the first time experienced a form of occupation and total war aimed specifically at the destruction of entire societies, nations, and peoples. This period, albeit relatively brief, may then serve as the point of departure for many of the issues touched upon in our research on modern history, and as the basis of our common understanding of the War.

We would like to welcome papers from all disciplines, and although our primary focus is on this initial stage of the War, we are certainly open to topics that place it in a wider chronological and/or geographical context. While the Institute attaches great importance to a study of the historical circumstances of September 1939 and the reality of economies, societies, cultures and polities at war, it is equally interested in assessing how we formulate our contemporary understanding of the subject through scholarship, museology, and education.

Should you be interested in the conference and/or have any questions, please contact the editorial staff or send your inquiry to [m.rusiniak@instytutpileckiego.pl](mailto:m.rusiniak@instytutpileckiego.pl) (dr. Martyna Rusiniak-Karwat).

## The New Dawn of Europe after the Great War: The Theory of the State and Genocide in the 20<sup>th</sup> Century

Scientific conference, 3–5 December 2019

As part of the Lemkin project, we plan to hold an international interdisciplinary scientific conference which will constitute a new stage of studies into genocide and the policies pursued by totalitarian states, viewed in the context of the polities which regained their independence in the wake of the First World War.

Framework of topics and issues:

1. The foundations of modern Europe – systemic and legal changes in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries.
2. Legal challenges after the Great War: new states and a new international order. From the treaties to the League of Nations.
3. Between Versailles and Yalta – definitional propositions of a state based on the rule of law.
4. The schools of law functioning in interwar Poland, a melting pot of nations, cultures and religions. People – traditions – accomplishments.
5. The origins of the thought of Raphael Lemkin.
6. A characterization of the fundamental philosophical currents and legal solutions concerning the state, elaborated in Poland and other European countries in the first half of the 20<sup>th</sup> century.
7. Totalitarianisms and the law. Legal systems and the political and legal doctrines of totalitarian states in the 20<sup>th</sup> century – similarities and dissimilarities.
8. Genocide in the analyses of Lemkin and his contemporaries.
9. From Versailles to Nuremberg – the most terrible of lessons in the history of mankind. Challenges for the future.

The conference will be held in English and Polish (as the organizer, the Institute will provide interpreting services).

Should you be interested in the conference and/or have any questions, please contact the editorial staff or send your inquiry to [pileckicenter@instytutpileckiego.pl](mailto:pileckicenter@instytutpileckiego.pl)

Please feel free to contact the Institute or the project coordinator at [e.habowski@instytutpileckiego.pl](mailto:e.habowski@instytutpileckiego.pl)